



INDEX 339202

# NOTATKI

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

# PŁOCKIE

Płock

3/280

2024

ISSN 0029-389X

## INFORMACJA DLA AUTORÓW

- Materiały do „Notatek Płockich” prosimy przysyłać pocztą mailową na adres: notatki@plockie.wp.pl lub na płycie CD na adres Towarzystwa Naukowego Płockiego (pl. Narutowicza 8, 09-402 Płock).
- Czcionka – Times New Roman, wielkość – 12, interlinia – 1,15. Maksymalna objętość tekstu około 20 stron z przypisami i zdjęciami, jedna szpalta. Marginesy – 2,5 cm. W przypadku tekstów dłuższych niż 20 stron – po konsultacji z Autorem – artykuł może być opublikowany w kilku częściach.
- Zdjęcia z podpisami oraz podaniem autora i źródła pochodzenia wstawione do tekstu w odpowiednie miejsca. Nie jest wymagane oddzielne przysyłanie zdjęć.
- Artykuł powinien być zaopatrzony w krótki abstrakt w języku polskim (do 10 wersów) oraz słowa kluczowe (do 5). Na końcu artykułu należy dołączyć bibliografię oraz jego tytuł, „Summary” i słowa kluczowe w języku angielskim (do 10 wersów).
- Bibliografię prosimy zrobić z podziałem na źródła archiwalne, źródła drukowane, prasę, pamiętniki i wspomnienia, opracowania, artykuły, netografię, ewentualnie inne rodzaje, np. akty prawne.
- W przypadku recenzji należy dołączyć imię i nazwisko autora i tytuł recenzowanej publikacji, wydawcę, miejsce i datę wydania, liczbę stron. Poza tym osobno to samo z tytułem w języku angielskim oraz skan/zdjęcie okładki recenzowanej książki.
- Opuszczenia w cytowanym tekście sygnalizujemy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym: [...].
- Przypisy w języku łacińskim: ibidem, idem, eadem, op. cit., w języku polskim: zob., por. Czcionka – Times New Roman, wielkość – 10, interlinia – 1,0.
- W przypisach odwołujących się do źródeł archiwalnych podajemy nazwę archiwum, nazwę zespołu archiwalnego, sygnaturę teczki, nazwę dokumentu, numer karty. W przypadku ponownego powoływania się na to samo archiwum, stosujemy skrót jego nazwy. Podobnie można stosować skrót nazwy zespołu, np.: Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta miasta Płocka (dalej: AmP), sygn. 22 083, protokół LVIII posiedzenia Rady Miejskiej z 7 kwietnia 1921 r., k. 28.
- W przypisach odwołujących się do artykułów z gazet podajemy inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pisany kursywą, tytuł gazety lub czasopisma w cudzysłowie, rok, numer z datą dzienną i miesięczną, strony, np. S. Kostanecki, *Marszałek w Płocku*. *Szkic literacki*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 124 z 1 czerwca, s. 2; A. Ciechomska, *Wspomnienia Bolesława Jędrzejewskiego dotyczące obrony Płocka 18–19 sierpnia 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2020, nr 3, s. 34–44.
- Podobnie podajemy opis bibliograficzny książek: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pisany kursywą, miejsce i rok wydania, np. T. Chrostowski, *4 pułk strzelców konnych Ziemi łęczyckiej*, Płock 1992. W przypadku prac zbiorowych: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006
- Przed przysłaniem ostatecznej wersji tekstu bardzo prosimy o jego sprawdzenie, ze zwróceniem uwagi na literówki, interpunkcję i poprawność przypisów.
- Prosimy również o krótką informację Autora o sobie do notki o Autorach: tytuł lub stopień naukowy, miejsce pracy, pełnione funkcje oraz adres (w celu przesłania egzemplarza autorskiego), numer telefonu i adres mailowy do wiadomości redakcji.
- Przesłanie artykułu do Redakcji „Notatek Płockich” oznacza zgodę Autora na jego publikację.
- Warunkiem zakwalifikowania artykułu do druku jest pozytywna recenzja wydawnicza.

Redakcja „Notatek Płockich”

Na okładce: fragment pomnika Marceliny Rościszewskiej  
Rys. Anna Michalak

Skład i druk:  
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”  
ul. Dziewiarska 7, 09-407 Płock  
e-mail: wydawnictwo@iwanowski.com.pl

# PŁOCK NOTICES

QUARTERLY OF THE SCIENTIFIC  
SOCIETY OF PŁOCK  
(published since July 1956)

3/280  
LIPIEC – WRZESIEŃ  
2024

## EDITORIAL BOARD

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI  
(EDITOR-IN-CHIEF)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA  
(EDITORIAL SECRETARY)

MGR MAŁGORZATA DUCH  
(LANGUAGE EDITOR)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA  
(STATISTICAL EDITOR)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH  
DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI  
DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. RENATA WALCZAK

## SCIENTIFIC COUNCIL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI  
(CHAIRMAN)

REV. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Slovakia)  
PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Lithuania)  
DR MARIAN CHUDZYŃSKI  
REV. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI  
DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Lithuania)  
PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Lithuania)  
DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraine)  
PROF. DR HAB. SC. JANUSZ ZIELIŃSKI  
PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraine)

EDITORIAL ADDRESS:  
pl. Narutowicza 8  
09-402 Płock

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: notatkiplockie@wp.pl  
www.tnp.org.pl

# NOTATKI PŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA  
NAUKOWEGO PŁOCKIEGO  
(ukazuje się od lipca 1956 r.)

3/280  
JULY – SEPTEMBER  
2024

## KOLEGIUM REDAKCYJNE

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI  
(REDAKTOR NACZELNY)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA  
(SEKRETARZ REDAKCJI)

MGR MAŁGORZATA DUCH  
(REDAKTOR JĘZYKOWY)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA  
(REDAKTOR STATYSTYCZNY)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH  
DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI  
DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. RENATA WALCZAK

## RADA NAUKOWA

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI  
(PRZEWODNICZĄCY)

KS. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Słowacja)  
PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Litwa)  
DR MARIAN CHUDZYŃSKI  
KS. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI  
DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Litwa)  
PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Litwa)  
DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraina)  
PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ ZIELIŃSKI  
PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraina)

ADRES REDAKCJI:  
pl. Narutowicza 8  
09-402 Płock

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: notatkiplockie@wp.pl  
www.tnp.org.pl

# SPIS TREŚCI

<b>BARTOSZ DREJERSKI</b> WYBRANE ASPEKTY ŻYCIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO MAŁYCH MIAST MAZOWSZA PÓŁNOCNEGO POD PANOWANIEM PRUSKIM (1793–1806) .....	5
<b>MARIAN CHUDZYŃSKI</b> OSADNICTWO HOLENDERSKIE – OLĘDERSKIE (OLENDERSKIE) I NIEMIECKIE NAD ŚRODKOWĄ WISŁĄ. ZARYS DZIEJÓW (CZ. I) .....	28
<b>JANUSZ SZCZEPAŃSKI</b> EMIGRACJA SEZONOWA ZE WSI GUBERNI PŁOCKIEJ DO PRUS WSCHODNICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU .....	53
<b>GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI</b> PŁOCCY URZĘDNIICY I PRACOWNICY MIEJSCY – UCZESTNICY WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ W 1920 R. ....	77
<b>MICHAŁ SOKOLNICKI</b> POJĘCIE INTELIGENTA POLSKIEGO. ROZWAŻANIA NA TLE ŻYCIORYSU KAZIMIERZA MAYZNERA .....	111
<b>HENRYK J. GORYSZEWSKI</b> PRAWNY CHARAKTER MAZOWIECKICH WSPÓLNOT GRUNTOWYCH .....	128
<b>Z ŻAŁOBNEJ KARTY</b> EWA JANCEWICZ (1969–2024) Grzegorz Radomski .....	148
<b>NASI AUTORZY</b> .....	152

Wersja cyfrowa „Notatek Płockich” dostępna jest w internetowych bazach:  
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH),  
Biblioteka Nauki, BazHum oraz na stronie Towarzystwa Naukowego Płockiego



# LIST OF CONTENTS

## **BARTOSZ DREJERSKI**

SELECTED ASPECTS OF SOCIO-ECONOMIC LIFE IN SMALL TOWNS  
IN NORTHERN MAZOVIA UNDER PRUSSIAN RULE (1793–1806) ..... 5

## **MARIAN CHUDZYŃSKI**

THE DUTCH (OLENDER) AND GERMAN SETTLEMENT  
BY THE MIDDLE VISTULA RIVER. THE STORY OUTLINE (PART I) ..... 28

## **JANUSZ SZCZEPAŃSKI**

SEASONAL EMIGRATION FROM THE VILLAGES OF THE PŁOCK GOVERNORATE  
TO EAST PRUSSIA AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURIES ..... 53

## **GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

PŁOCK OFFICIALS AND CITY EMPLOYEES –  
PARTICIPANTS IN THE POLISH-BOLSHEVIK WAR IN 1920 ..... 77

## **MICHAŁ SOKOLNICKI**

THE CONCEPT OF THE POLISH INTELLIGENT.  
REFLECTIONS ON THE BACKGROUND OF KAZIMIERZ MAYZNER'S BIOGRAPHY ..... 111

## **HENRYK J. GORYSZEWSKI**

LEGAL NATURE OF THE COMMON LAND ..... 128

## **FROM THE MOURNING CARD**

EWA JANCEWICZ (1969–2024)  
*Grzegorz Radomski* ..... 148

**OUR AUTHORS** ..... 152



## WYBRANE ASPEKTY ŻYCIA SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO MAŁYCH MIAST MAZOWSZA PÓŁNOCNEGO POD PANOWANIEM PRUSKIM (1793–1806)

### Abstrakt

Niniejszy artykuł przedstawia stan małych miast dominujących w regionie Mazowsza Północnego. Charakteryzuje system organizacji miejskiej, który w początkowym okresie pruskiego panowania zachował przedrozbiorowy charakter. Autor omawia zabudowę miast, w większości drewnianą, co czyniło je podatnymi na pożary, które regularnie niszczyły duże części miast oraz stan ulic, niebrukowanych. Wiele miejsca poświęca demografii miasteczek, napływowi do nich ludności żydowskiej. Na mocy prawa z 1797 r. Żydom trudniącym się handlem zakazano mieszkania na wsiach. Gospodarka miasteczek północnego Mazowsza w okresie pruskim opierała się głównie na rolnictwie, po części na rzemiośle, funkcjonowały tu cechy rzemieślnicze. Handel w małych miastach był zdominowany przez ludność żydowską.

**Słowa kluczowe:** miasteczko, rządy pruskie, Mazowsze Północne, burmistrzowie, rolnictwo, rzemiośło, handel, Żydzi

W zgłębianiu historii Mazowsza Północnego okresu porozbiorowego istotną rolę odgrywają badania nad społeczno-gospodarczymi aspektami dziejów miast<sup>1</sup>. Każda z monografii ośrodków miejskich tego okresu obejmuje rządy pruskie (1793–1806). Warto jednak zaznaczyć, że przedmiotem wspomnianych badań były wyłącznie ówczesne duże mazowieckie miasta, np. Płock, Pułtusk, Maków Mazowiecki, Wyszogród<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Szczepański, *Przemiany społeczno-gospodarcze miast Mazowsza Północnego w XIX i XX wieku (do 1939 r.). Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, red. J. Szczepański, R. Turkowski, Pułtusk–Warszawa 2013, s. 13-28.

<sup>2</sup> M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 199-228; B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971; A. Kociszewski, *Pod panowaniem pruskim i w czasach napoleońskich*, [w:] *Dzieje Pułtuska*, t. II, 1795–1989, red. A. Koseski i J. Szczepański, Pułtusk 2017, s. 15-27; A. Kociszewski, *Pod pruskim panowaniem i w epoce napoleońskiej*, [w:] *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. I (do 1945 r.), red. J. Szczepański, Maków Mazowiecki – Pułtusk 2020, s. 134-151.

W związku z powyższym tematem niniejszego artykułu będą wybrane aspekty życia społeczno-gospodarczego wyłącznie małych miast Mazowsza Północnego w latach 1793–1806. Część z nich znalazła się pod panowaniem Prus w wyniku drugiego rozbioru Polski i została wcielona do prowincji zwanej Prusami Południowymi. Po klęsce powstania kościuszkowskiego i trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej szlacheckiej, w grudniu 1795 r. reszta miast Mazowsza Północnego znalazła się w granicach nowo utworzonej prowincji – Prus Nowowschodnich. Miała się ona składać z ziem zabranych podczas drugiego rozbioru, które leżały na prawym brzegu Wisły i terenów zajętych podczas trzeciego rozbioru, leżących między Bugiem, Wisłą i Niemnem. Na mocy patentu z 1 czerwca 1797 r. dokonano podziału administracyjnego nowej prowincji. Została ona podzielona na dwa departamenty ze stolicami w Białymstoku i Płocku. Departament płocki składał się z 6 powiatów, a białostocki z 10 powiatów. W skład departamentu płockiego wchodziły powiaty: lipnowski, mławski, ostrołęcki, płocki, przasnyski i pułtuski<sup>3</sup>.

**Tabela 1. Liczba dymów i ludności w powiatach departamentu płockiego w 1799 r.**

Powiat	Liczba dymów	Liczba ludności
Lipnowski	8082	48 492
Mławski	7630	45 780
Ostrołęcki	8572	51 432
Płocki	8447	50 682
Przasnyski	8116	48 696
Pułtuski	8128	48 768

Źródło: A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neuostpreussen*, t. 1, Berlin 1800, s. 295

Na terenie nowo utworzonego departamentu płockiego znajdowały się 43 miasta. W tej liczbie 26 miast stanowiło własność królewską (w powiecie ostrołęckim: Ostrołęka, Nur, Ostrów, Myszyniec; w powiecie pułtuskim: Pułtusk, Maków, Nasielsk, Nowe Miasto, Różan, Serock; w powiecie przasnyskim: Przasnysz, Ciechanów, Chorzele, Janowo; w powiecie mławskim: Mława, Sierpc; w powiecie wyszogrodzkim: Wyszogród, Czerwińsk, Płock, Płońsk, Sochocin, Zakroczym; w powiecie lipnowskim: Lipno, Bobrowniki, Dobrzyń n. Wisłą, Rypin), a 17 posiadało prywatnych właścicieli (w powiecie ostrołęckim: Brok, Czyżewo, Andrzejewo; w powiecie pułtuskim: Wyszków; w powiecie przasnyskim: Niedzbórz; w powiecie mławskim: Biezuń, Drobin, Kuczbork, Radzanów, Szreńsk, Żuromin;

<sup>3</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963, s. 176.

w powiecie wyszogrodzkim: Bielsk, Bodzanów, Raciąż; w powiecie lipnowskim: Dobrzyń n. Drwęcą, Kikół, Skępe). Spośród tych miast, aż 23 zostały w latach sześćdziesiątych XIX w. zdegradowane do poziomu osady i to one będą głównym tematem niniejszych rozważań.

### Organizacja miast

W początkowym okresie panowania pruskiego utrzymywała się organizacja miejska z czasów przedrozbiorowych. W Bielsku funkcję burmistrza sprawował Stanisław Gałczyński, wiceburmistrza Dominik Zajączkiewicz, a radnych Wojciech Taczyński, Wojciech Opolski, Michał Robakiewicz, Andrzej Daniewicz i Jan Pietruszyński. Pisarzem miejskim był Józef Jendrzewicz. Oprócz pisarza, który miał pensję w wysokości 200 florenów polskich, nikt nie pobierał wynagrodzenia i nikt nie mówił po niemiecku. Obywatele miasta wybierali władze spośród siebie<sup>4</sup>.

Władze miejskie w Bieżuniu, reprezentował burmistrz Antoni Kulenkowski, radni Andrzej Paterewski, Stanisław Grabowski, Andrzej Bromorski, Tomasz Maciejewski, Antoni Grochowski, Jacobus Tschepe. W kolegium zasiadali Franciszek Drzążewski, Paweł Zakroczyński, Łukasz Oczeński, Paweł Paterewski, Józef Swiderski, Walenty Zajdzeński. Pisarzem miejskim był Tadeusz Brzeski. Pensja burmistrza wynosiła 50 florenów pruskich, tyle też otrzymywał pisarz miejski, radni otrzymywali po 12 florenów 15 groszy, członkowie kolegium po 5 florenów. Językiem niemieckim posługiwał się tylko Jacobus Tschepe. Członkowie magistratu byli wybierani przez obywateli, ale burmistrz musiał być zatwierdzony przez zarządcę miasta<sup>5</sup>.

W Bobrownikach burmistrzem był Laurenty Lasota, landwójtem Stanisław Lasota, radnymi Stanisław Lubański, Rafał Lamparski, Jakub Wodzicki i Jan Baranowicz. Funkcję pisarza miejskiego sprawował Marcin Wodzicki. Pensję w wysokości 120 florenów polskich otrzymywał tylko pisarz, nikt nie mówił po niemiecku. Członkowie magistratu byli wybierani co roku przez obywateli<sup>6</sup>.

Burmistrzem Bodzanowa był niejaki Winniewski, wiceburmistrzem Dolesikowski, radnymi Lekszyński, Ostrowski, Kozlecki i Czerwiński, Wszyscy pełnili służbę za darmo i nikt nie mówił po niemiecku. Władze miejskie były wybierane przez większość obywateli<sup>7</sup>.

Magistrat Dobrzyń n. Drwęcą składał się z sześciu osób, a mianowicie: sędziego, burmistrza i 4 radnych. Pierwszy nazywał się Kazimierz Krzyżanowski

<sup>4</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 900-901.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 905.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 909.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 913.

i pobierał pensję roczną w wysokości 200 talarów, burmistrz Dykuciński pobierał 8 talarów 30 groszy, radni Adamski, Jakubowski, Lewandowski, Usarowicz nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia poza pobieranymi podatkami i opłatami kontrolnymi. O obsadzie stanowisk decydował właściciel miasta<sup>8</sup>.

Przedstawicielami władz miejskich w Drobinie był burmistrz Roch Rajewski, wiceburmistrz Piotr Drozdokiewicz, radni Jan Gostkowicz, ławnicy Mateusz Tymiński i Jan Grosicki. Burmistrz w zamian za swoją pracę użytkował kawałek miejskiego gruntu, który był zwolniony ze wszelkich opłat i świadczeń, reszta służyła za darmo i żaden z nich nie mówił po niemiecku. Skład magistratu wybierany był przez zarządcę miasta<sup>9</sup>.

W mieście Kikół nie było władz miejskich. Drobne spory były rozstrzygane przez mistrzów cechowych, a sprawy większej wagi kierowane były do zarządcy miasta<sup>10</sup>.

W Kuczborku władzę sprawowali burmistrz Anton Ostaszewski, wiceburmistrz Franciszek Szepetowski, wójt Paweł Trzciniński, radni Łukasz Wolkiewicz, Jakub Baliński, Józef Lewandowski, Antoni Trzciniński i Walenty Trzociński. Pisarzem miejskim był Jan Zduński. Oprócz pisarza miejskiego nikt nie mówił po niemiecku i nie pobierał pensji. Władze miejskie wybierane były przez obywateli i zatwierdzane przez zarządcę miasta<sup>11</sup>.

Członkowie magistratu w Skępem wybierani byli przez obywateli, a burmistrz był zatwierdzany przez zarządcę miasta. Burmistrzem w początkowym okresie panowania pruskiego był Marcin Fujarski, a wójtem Jan Gołębiwski. W skład rady miejskiej wchodził Andrzej Odzienkiewicz, Marcin Malkiewicz, Paweł Grzywiński, Andrzej Kolczyński, Jacobus Fujarski, Jan Świtajski. Ławnikami byli Marcin Leński, Stefan Przetakiewicz, Antoni Brodocki, Jan Pingel, Stanisław Bączkowski, Jan Sobociński, Jan Trzciniński. Funkcję pisarza miejskiego sprawował Franciszek Koloczyński. Wszyscy oni nie pobierali pensji i nikt z nich nie mówił po niemiecku<sup>12</sup>.

Szreński magistrat składał się z burmistrza Józefa Kruszynowskiego i radnych Adama Michalskiego, Szymona Płocharskiego i Krzysztofa Rudowskiego. Funkcję wójta sprawował Andrzej Łubiński. Ławnikami byli Piotr Sieradzki, Jan Płocharski i Antoni Płocharski. Pisarzem miejskim był Marcin Rudowski. Żaden z nich nie mówił po niemiecku i wszyscy pełnili służbę bez wynagrodzenia. Podobnie

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 935.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 944.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 987.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 999.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 1077.



jak w innych miastach prywatnych członkowie magistratu byli wybierani przez obywateli i zatwierdzani przez zarządę miasta<sup>13</sup>.

Na początku 1797 r. władze pruskie starały się wprowadzić w miastach urząd burmistrza policyjnego. Przede wszystkim chodziło o zorganizowanie i zaopatrzenie magazynów dla stacjonujących w miastach garnizonów<sup>14</sup>. Jeżeli chodzi o małe miasta to garnizony stacjonowały w Myszyńcu – szwadron 10. Regimentu Dragonów generał-majora von Buscha, w Wyszku – szwadron 9. Regimentu Bośniaków pułkownika von Gunthera, w Raciążu – szwadron 10. Regimentu Huzarów pułkownika von Gläsera<sup>15</sup>.

Wynagrodzenie burmistrza policyjnego miało wynosić 100 talarów i być finansowane przez mieszkańców danego miasta. W miastach prywatnych w wynagrodzeniu burmistrza miał partycypować również właściciel miasta. Władze kamery uznały jednak, że małe miasteczka nie będą w stanie ponosić takich kosztów, wobec tego uważały, iż małe miasta położone blisko siebie powinny znajdować się pod władzą jednego urzędnika. 20 marca 1800 r. wydano edykt regulujący obsadę magistratów miejskich. Na mocy edyktu miasta królewskie miały prawo same wybierać członków magistratu i burmistrza policyjnego. W miastach prywatnych, które wcześniej korzystały z prawa wyboru magistratów, utrzymano je w mocy. W tych zaś, gdzie o wyborze władz decydował właściciel, dodano zastrzeżenie, że musi on wybierać osoby, które posiadają odpowiednie kwalifikacje do pełnienia urzędu. W edyktie zawarto również zapis, że pierwsze obsady magistratów zostaną dokonane przez władze kamery, zarówno w miastach królewskich jak i prywatnych<sup>16</sup>.

Po 1793 r. na Mazowsze napłynęła liczna rzesza urzędników z Prus. Przede wszystkim obsadzali oni stanowiska na szczeblach powiatów, ale nie pozostało to bez wpływu również na skład magistratów. W Chorzelech przez pierwsze sześć lat rządów pruskich burmistrzem pozostawał Stanisław Wolski, a oprócz niego w skład magistratu wchodził wiceburmistrz Wawrzyniec Grędziński i radni Bartłomiej Wasilewski i Mateusz Wolski. Od roku 1800/1801 następcą Wolskiego na stanowisku burmistrza był Prusak Tobiasz Schmidt<sup>17</sup>. W Wyszku, po śmierci burmistrza Sobieskiego, stanowisko objął Prusak Brauchvogel<sup>18</sup>. Funkcję burmistrza Bodzanowa pełnił niejaki Hawemann, który jednak władał językiem

<sup>13</sup> Ibidem, s. 1101.

<sup>14</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie...*, op. cit., s. 149.

<sup>15</sup> A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neustpreußen*, t. 1, Berlin 1800, s. 410.

<sup>16</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie...*, op. cit., s. 150-151.

<sup>17</sup> R. Waleszczak, *Chorzele. Zarys dziejów*, Chorzele 1992, s. 80.

<sup>18</sup> J. Szczepański, *Dzieje Wyszku i okolic*, Warszawa 1998, s. 55.

polskim<sup>19</sup>. Do Serocka z Olsztyna przybył Fryderyk Schmidt, który został burmistrzem miasta. Funkcję pisarza objął Jakub Dąbrowski z Brodnicy<sup>20</sup>.

Magistrat miasta Racięża składał się z burmistrza Bernutha, skarbnika Szymona Ćwierczakiewicza oraz radnych Kupniewskiego i Pączkiewicza. W 1801 r. burmistrz Bernuth już nie żył, pozostawiając po sobie wśród mieszkańców jak najgorszą opinię, ponieważ oskarżany był o liczne defraudacje<sup>21</sup>. Wcześniej był on burmistrzem w Bobrownikach, gdzie również dopuścił się podobnych rzeczy<sup>22</sup>. Nie miały zresztą Bobrowniki szczęścia do burmistrzów w okresie pruskim, ponieważ i przeciwko kolejnemu, o nazwisku Hanke, prowadzono postępowanie w sprawie nieprawidłowości<sup>23</sup>. Oskarżenia o nadużycia wysuwane były również przeciwko burmistrzowi Janowa Antoniemu Napiwodzkemu<sup>24</sup> i Sierke z Czerwińska<sup>25</sup>.

Wyżej przytoczone fakty mogą świadczyć o wątpliwej kondycji moralnej osób, które były przysyłane i obsadzane na stanowiskach urzędniczych na ziemiach świeżo przyłączonych do państwa pruskiego.

### Zabudowa miast

Ważną kwestię dla władz pruskich stanowiło zbadanie kondycji miast w nowej prowincji, podobnie jak wcześniej miało to miejsce w Prusach Południowych. W tym celu powołano specjalną komisję porządkową (Ordnungs-Kommission). Zadaniem komisji było m.in. ustalenie dotychczasowego sposobu zarządzania miastem, zbadanie stanu dochodów i wydatków oraz określenie wysokości świadczeń i podatków płaconych na rzecz właścicieli miast. Akcja badania kondycji miast zakończyła się dopiero w 1805 r., a jej efektem było m.in. opracowanie deklaracji regulującej stosunki między właścicielami miast a mieszkańcami<sup>26</sup>.

---

<sup>19</sup> J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Bodzanów–Warszawa 2020, s. 98.

<sup>20</sup> S. Jakubczak, *Miasto i twierdza Serock w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807–1831*, [w:] *Serock i Mazowsze na przestrzeni wieków. Studia z okazji 600-lecia nadania Serockowi praw miejskich*, Serock 2017, s. 66.

<sup>21</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Nowoschodnich (dalej: GDFWiDDPN), sygn. 3/1139, Akta die Kämmerieietats der Stadt Racions betreffend, s. 24.

<sup>22</sup> Ibidem, sygn. 3/590, Akta die Defecte des verstorbenen Bürgermeisters Bernuth und des Stadtsekretärs Wodziki bei der Kammereikasse von Bobrownik betreffend, s. 1-22.

<sup>23</sup> Ibidem, sygn. 3/591, Akta zu Untersuchung gegen den Polizeibürgermeister Hanke u Bobrownik und Konsorten. s. 1-36.

<sup>24</sup> Ibidem, sygn. 3/742, Akta wegen das Ruhestörendes Benehmen des Polizeibürgermeisters Napiewodski zu Janowo, s. 1-5; sygn. 3/743, Akta die Untersuchung wider den interimistischen [vorläufigen] Polizeibürgermeister Anton Napiwocki zu Janowo, s. 1-2.

<sup>25</sup> Ibidem, sygn. 3/669, Untersuchung gegen den Polizeibürgermeister Sierke aus Czerwinsk, s. 1-3.

<sup>26</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie...*, op. cit., s. 152-156.

Wcześniej na terenach, które zostały włączone do państwa pruskiego podczas drugiego rozbioru, w ramach prac nad organizacją administracji władze pruskie przeprowadziły w 1793 r. ankietę, która składała się z 82 pytań, dotyczących stanu miast<sup>27</sup>. Dla małych miast, które znalazły się później w departamencie płockim znajdują się tam kwestionariusze Bielska, Biezuń, Bobrownik, Bodzanowa, Drobin, Kikoła, Kuczborka, Skępego i Szreńska.

Wszystkie wymienione miasta były miastami otwartymi, czyli nie posiadały żadnych obwarowań. W miastach tych nie było bruków, oprócz Bobrownik, gdzie były trzy utwardzone ulice, jak jednak zaznaczono były one kiepskiej jakości<sup>28</sup>. Dominowała zabudowa drewniana, co obrazuje tabela nr 2.

**Tabela 2. Zabudowania w niektórych małych miastach północnego Mazowsza na przełomie lat 1793 i 1794.**

Rodzaj zabudowań	Liczba domów i stodoł									
	Bielsk	Biezuń	Bobrowniki	Bodzanów	Dobrzyń n. Drwęcą	Drobin	Kikoł	Kuczbork	Skępe	Szreńsk
Domy murowane pokryte dachówką	-	12	3	1	10	1	2	1	1	-
Domy pokryte gontem	3	63	6	-	38	11	16	2	1	10
Domy pokryte słomą	55	56	63	39	43	88	11	35	92	88
<b>Razem</b>	<b>58</b>	<b>131</b>	<b>72</b>	<b>40</b>	<b>91</b>	<b>100</b>	<b>29</b>	<b>38</b>	<b>94</b>	<b>98</b>
Stodoły w mieście	37	16	-	25	-	20	3	27	59	13
Stodoły na przedmieściach	-	54	46	-	-	-	-	-	7	44
<b>Razem</b>	<b>37</b>	<b>70</b>	<b>46</b>	<b>25</b>	<b>0</b>	<b>20</b>	<b>3</b>	<b>27</b>	<b>66</b>	<b>57</b>

Źródło: Jan Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 899, 903, 907, 911, 932, 942, 985, 997, 1075, 1099

<sup>27</sup> Kwestionariusz z pytaniami i odpowiedziami poszczególnych miast, po niemiecku, zostały opublikowane drukiem w 1962 r. przez Jana Wąsickiego. Zob.: J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962.

<sup>28</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast...*, op. cit., s. 899, 903, 907, 911, 932, 942, 985, 997, 1075, 1099.

Większość zabudowy w zamieszczonych w tabeli miastach, stanowiły budynki drewniane kryte gontem lub słomą. Można przyjąć, że tak było również w reszcie małych miast znajdujących się na omawianym terenie.

W 1797 r. pozostałe małe miasta departamentu płockiego liczyły: Brok – 84 domy, Czyżewo – 31 domów, Andrzejewo – 85 domów, Nur – 72 domy, Myszyńc – b.d., Nowe Miasto – 72 domy, Różan – 102 domy, Serock – 77 domów, Wyszaków – 94 domy, Chorzele – 149 domów, Janowo – 183 domy, Niedzbórz – 34 domy, Radzanów – 108 domów, Żuromin – 90 domów, Czerwińsk – 39 domów, Raciąż – 116 domów, Sochocin – 49 domów<sup>29</sup>.

Jak wynika z powyższych danych, najwięcej domów znajdowało się Janowie. Było to po części wynikiem położenia w okresie przedrozbiorowym, w pobliżu granicy z Prusami Wschodnimi. Podobnie sprawa wygląda w przypadku Chorzel. W opinii pruskiej Janowo i Chorzele, ze względu na położenie na żyznych terenach i w pobliżu granicy z Prusami Wschodnimi rokowały szanse rozwoju<sup>30</sup>.

Charakterystycznym elementem krajobrazu ówczesnych miasteczek była duża liczba niezabudowanych placów. W okresie pruskim z krajobrazu wielu miast zniknęły resztki zamków, które pozostawały niekiedy przez wieki w opłakanym stanie. Taki los spotkał zamek w Szreńsku, który po III rozbiórce stał się własnością Karla Ludwiga Erharda Knoblocha. Nowy właściciel nakazał rozbiórkę murów i baszt, z których materiał przeznaczono na budowę klasycystycznego dworu<sup>31</sup>.

Duży wpływ na zabudowę ówczesnych miast wywierały wybuchające co jakiś czas pożary. W 1794 r. pożar pochłonął część zabudowy Żuromina<sup>32</sup>, a w 1802 r. podobny los dotknął Wyszaków<sup>33</sup>.

### Liczba ludności i stosunki wyznaniowe

Główna zmiana jaka zaszła w strukturze demograficznej miasteczek w okresie pruskim, związana była z napływem ludności żydowskiej. Sytuacja prawna i ekonomiczna ludności żydowskiej została zawarta w patencie „Generalne urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowowschodnich”, wydanym 17 kwietnia 1797 r. w Berlinie przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX wieku*, Lwów 1939, s. 299-302; A.C. Holsche, op. cit., s. 486-507.

<sup>30</sup> A.C. Holsche, op. cit., s. 493.

<sup>31</sup> J.L. de Verdmon, *Krótką monografia wszystkich miast i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 270; <https://www.zamki.pl/?idzamku=szrensk>, [dostęp: 26.08.2024].

<sup>32</sup> A. Barański, *Miasta Mazowsza Mławskiego w latach 1815–1864. Problemy społeczno-gospodarcze, narodowościowe i religijne*, Bydgoszcz 1999 (praca doktorska), s. 46.

<sup>33</sup> J. Szczepański, *Dzieje Wyszakowa...*, op. cit., s. 59.

<sup>34</sup> J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 32.

Dokument ten nakazywał przenosiny do miast, przy najbliższej nadarzącej się okazji, wszystkim Żydom, którzy trudnili się handlem i mieszkali na wsi<sup>35</sup>. Nie znosił jednak przywileju *de non tolerandis Judaeis*, który zabraniał Żydom osiedlania się w niektórych miastach m.in. Pułtusku, Mławie i Raciążu. W innych miastach Żydzi mogli się osiedlać po uzyskaniu zgody od władz departamentowych. Dopiero dekretem z 6 lutego 1802 r. zniesiono wszystkie przywileje feudalne miast i cechów, jak na przykład przywilej *de non tolerandis Judaeis*<sup>36</sup>. Przytoczone powyżej akty prawne były powodem intensywnej migracji ludności żydowskiej do miast i miasteczek.

**Tabela 3. Struktura wyznaniowa mieszkańców niektórych małych miast północnego Mazowsza na przełomie lat 1793 i 1794**

Miasto	Wyznanie			
	Katolicy	Żydzi	Protestanci	Razem
Bielsk	229	16	-	245
Biezuń	517	148	89	754
Bobrowniki	375	10	14	399
Bodzanów	98	4	-	102
Dobrzyń n. Drwęcą	458	528	38	1024
Drobin	189	231	-	420
Kikół	87	178	3	268
Kuczbork	200	126	3	329
Skępe	464	6	-	470
Szreńsk	606	148	84	838

Źródło: Jan Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 900, 904, 908, 912, 938, 943, 986, 998, 1076, 1100

W latach 1794–1808 liczba Żydów w Bielsku wzrosła z 16 do 184, w Biezuńcu ze 148 do 398, w Bobrownikach z 10 do 208, w Bodzanowie z 4 do 64, w Dobrzyniu n. Drwęcą z 528 do 1881, w Drobinie z 231 do 1607, w Kikole z 231 do 603, w Skępem z 6 do 40 i w Szreńsku ze 148 do 298<sup>37</sup>. Jedynie

<sup>35</sup> *Generalne Urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich*, wyd. także w języku polskim, Wrocław 1797, s. 12.

<sup>36</sup> J. Szczepański, *Spółeczność żydowska...*, op. cit., s. 33.

<sup>37</sup> Zestawienie danych z tabeli nr 3 z danymi z H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810*, „Kwartalnik

w Kuczborku nastąpił spadek ze 126 do 68, co można tłumaczyć otwarciem możliwości osiedlania się w Mławie<sup>38</sup>. Już w 1800 r., czyli jeszcze przed zniesieniem zakazu osiedlania, do Raciąża przybyły 4 rodziny żydowskie i 1 osoba samotna<sup>39</sup>. W 1801 r. mieszkało tu 16 przedstawicieli społeczności żydowskiej<sup>40</sup>.

Osiedlający się w miastach Żydzi mogli budować na pustych placach. W 1801 r. w Bielsku toczyło się postępowanie w sprawie F. Levina, który przejął od jednego z mieszczan bielskich dom na zasadzie zastawu, obchodząc w ten sposób zakaz nabywania przez Żydów domów od chrześcijan<sup>41</sup>.

W miasteczkach omawianego regionu liczba ludności żydowskiej, pod koniec panowania pruskiego wynosiła: w Broku – 122, Czyżewie – 611, Andrzejewie – 28, Nurze – 10, Myszyniu – 80, Nowym Mieście – 424, Różanie – 309, Serocku – 270, Wyszkwowie – 6, Chorzeliach – 175, Janowie – 88, Radzanowie – 119, Czerwińsku – 72, Raciążu – 58, Sochocinie – 67. W Żurominie nie odnotowano ludności żydowskiej<sup>42</sup>.

W związku z napływem Żydów do miast pojawiła się kwestia budowy w miastach budynków służących społeczności żydowskiej. W Nowym Mieście miejscowi Żydzi starali się o wybudowanie na własny koszt bożnicy, chederu, szpitala dla ubogich i kirkutu. Za zgodą rządu pruskiego od 1804 r. przestali płacić kahałowi w Nasielsku roczną kwotę w wysokości 59 zł<sup>43</sup>.

5 lipca 1802 r., właściciel Dobrzynia n. Drwęcą, Adam Fortunat Zaleski sprzedał siedmiu kupcom żydowskim dom murowany z 1787 r. wraz z pustym placem za cenę 2000 talarów, wypłacanych w ratach do 1811 r. Kupującymi byli: Zelek Abraham, Salomon Abraham, Berek Lewin, Szaja Hersz, Majer Józef, Szaja Lewin i Salomon Mojżesz. Zakupiony budynek miał zostać przeznaczony na bożnicę<sup>44</sup>.

Kolejnym czynnikiem, który wywarł wpływ na zmianę struktury demograficznej ówczesnych miasteczek była kolonizacja niemiecka. W historii osadnictwa ewangelickiego na ziemiach polskich u schyłku XVIII i w XIX w., pierwszy okres

Statystyczny” 1925, s. 99-100.

<sup>38</sup> J. Szczepański, *Spółeczność żydowska...*, op. cit., s. 35.

<sup>39</sup> J. Barański, *Raciąż w okresie porozbiorowym (do 1864)*, [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, Ciechanów 1993, s. 124.

<sup>40</sup> AGAD, GDDPN, sygn. 3/1139, Akta die Kämmerieietats der Stadt Racions betreffend, s. 24.

<sup>41</sup> Ibidem, sygn. 3/562, Akta den Häuserankauf der Juden in der Stadt Bielsk betreffend, s. 1-4.

<sup>42</sup> H. Grossman, op. cit., s. 99-100.

<sup>43</sup> J. Szczepański, *Spółeczność żydowska...*, op. cit., s. 37.

<sup>44</sup> T. Dziki, *W przygranicznym mieście (1793–1914)*, [w:] *Historia Golubia-Dobrzynia*, t. 2, Toruń 2008, s. 95.



tego zjawiska przypada właśnie na lata 1795–1806 i był skutkiem celowej polityki władz pruskich<sup>45</sup>.

Niestety nie można dokładnie prześledzić jak duży był napływ ludności niemieckiej do małych miasteczek Północnego Mazowsza. Przyczyną jest skąpa ilość źródeł i fakt, że była ona ujmowana w zestawieniach razem z ludnością polską w ogólnej kategorii jako chrześcijanie.

W całym departamencie płockim do 1806 r. osiedlono 505 rodzin niemieckich, czyli 2986 osób. W większości byli to rzemieślnicy, którzy osiedlali się w miastach. Do 1805 r. we wszystkich 62 miastach Prus Nowowschodnich osiadło 798 rzemieślników, co uwzględniając ich rodziny daje liczbę 2654 osób<sup>46</sup>.

Na terenie wszystkich ziem polskich pod panowaniem pruskim władze rozparcelowały 62 190 mórg brandenburskich wśród przeszło 10 000 kolonistów pochodzących z Meklemburgii i Wirtembergii. Wśród kolonistów niemieckich znajdowali się podupadli tkacze pochodzący z Prus, Szwabii i Frankonii, którzy osiedlali się w okolicach Płocka, Warszawy, Łęczycy i Kalisza, a także urzędników pruskich oraz chłopów pochodzących z Meklemburgii i Wirtembergii<sup>47</sup>. Osadnictwo niemieckie w okresie pruskim miało charakter zorganizowany, ukierunkowany na umacnianie żywiołu niemieckiego na nowych terenach. Z kolonistów tworzono całe wsie, w których zakładano kantoraty i niemieckie szkoły ludowe. W ocenie Stefana Gorskiego *pod względem moralnym i społecznym napływowy ten żywioł przedstawiał najmniej cech dodatnich*<sup>48</sup>. Fryderyk Skarbek, naoczny świadek tego zjawiska, stwierdza natomiast, że:

[...] ci osadnicy bowiem byli zwykle wyrzutkami ludności Niemiec, nędzarzami przez niedostatek z własnego kraju wypędzonymi, gotowymi iść w najodleglejsze strefy ziemi, byleby sposób utrzymania dla siebie znaleźć mogli. Dlatego też widziano ich później zwykle po upływie lat wolnych od podatków i czynszów, porzucających nowe osady swoje i wędrujących tam, gdzie im podobne korzyści ofiarowano. Tym osadnikom przypisać należy zniszczenie lasów w wielu okolicach kraju<sup>49</sup>.

---

<sup>45</sup> K. Kłodawski, *Spółeczność protestancka na północnym Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej w wieku XIX i początkach XX. Wybrane aspekty*, [w:] *Swoi i obcy na Mazowszu Północnym w minionym tysiącleciu*, red. A. Koseski, R. Lolo, J. Szczepański, Pułtusk 2016, s. 110.

<sup>46</sup> A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976; idem, *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Dzieje Mazowsza, lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, t. III, Pułtusk 2012, s. 36.

<sup>47</sup> K. Kłodawski, *Ewangelicy na terenie województwa-guberni płockiej w latach 1815–1914*, Płock 2021, s. 24.

<sup>48</sup> S. Gorski, *Niemcy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1908, s. 5. Należy zaznaczyć, że S. Gorski był znany ze swojej antyniemieckiej postawy, co mogło mieć wpływ na przytoczoną opinię.

<sup>49</sup> F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 1, Warszawa 1898, s. 47.

W okolicach Bodzanowa już od drugiej połowy XVIII w. osiedlali się osadnicy holenderscy wyznania mennonickiego oraz koloniści ze Szwabii i Wirtembergii<sup>50</sup>.

**Tabela 4. Liczba ludności w małych miastach północnego Mazowsza w 1777 i 1797**

Miasto	1777	1797
Brok	666	504
Czyżewo	402	186
Andrzejewo	576	510
Nur	378	432
Myszyniec	330	-
Nowe Miasto	282	432
Różan	390	612
Serock	342	462
Wyszaków	462	564
Chorzele	648	894
Janowo	954	1098
Niedzbórz	-	204
Biezuń	894	756
Drobin	612	-
Kuczbork	222	168
Radzanów	324	648
Szreńsk	462	612
Żuromin	312	540
Bielsk	270	270
Bodzanów	240	240
Czerwińsk	174	234
Raciąż	372	696
Sochocin	252	294

Źródło: S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do pocz. XX wieku*, Lwów 1939, s. 299-309

A.C. Holsche podaje, że liczba ludności w omawianych miastach, w końcu XVIII w., wynosiła: Brok – 220, Czyżewo – 67, Andrzejewo – 220, Nur – 161, Myszyniec – 110, Nowe Miasto – 130, Różan – 384, Serock – 256, Wyszaków – 200, Chorzele – 300, Janowo – 540, Niedzbórz – 100, Biezuń – 360, Drobin – 360, Kuczbork – 100, Radzanów – 130, Szreńsk – 150, Żuromin – 220, Bielsk – 202, Bodzanów – 100, Czerwińsk – 290, Raciąż – 190, Sochocin – 199, Bobrowniki – 100, Dobrzyń n. Drwęca – 150, Kikół – 200, Skępe – 320. A.C. Holsche, op. cit., 148-149. Jednak w porównaniu z innymi źródłami, dane przez niego podawane wydają się mocno zaniżone. Zob. S. Pazyra, op. cit., s. 297-298.

<sup>50</sup> J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa...*, op. cit., s. 99.

Okres pruski był czasem stagnacji, a nawet regresu demograficznego. W niektórych miastach nastąpił jednak wzrost liczby ludności spowodowany głównie napływem ludności żydowskiej. Do takich wniosków możemy dojść analizując zebrane dane.

Z porównania tabel nr 3 i nr 4 wynika, że w okresie 1793/94–1797 stagnacja demograficzna dotknęła Bielsk (wzrost z 245 do 270 mieszkańców), Biezuń (wzrost tylko o dwóch mieszkańców). Spadek liczby ludności miał miejsce m.in. w Kuczborku (spadek o 168, czyli prawie o połowę mieszkańców) i Szreńsku. Jeżeli weźmie się pod uwagę dane z roku 1777, to zmniejszeniu uległa również liczba ludności w Broku, Czyżewie i Andrzejewie.

**Tabela 5. Zmiana liczby ludności w miastach północnego Mazowsza w latach 1793/94–1808**

Miasto	Zmiana liczby ludności w latach 1797–1808	Procentowy udział ludności żydowskiej w 1808 r.
Brok	+219	16,8 %
Czyżewo	+623	75,5%
Andrzejewo	+216	3,9%
Nur	+183	1,6%
Nowe Miasto	+236	63,5%
Różan	+49	46,7%
Serock	+815	21,1%
Wyszków	-127	1,4%
Chorzele	-519	46,7%
Janowo	-598	17,6%
Biezuń	+329	36,7%
Kuczbork	+2	40%
Radzanów	-147	23,8%
Szreńsk	+643	23,7%
Żuromin	-99	0
Bielsk	+36	60,1%
Bodzanów	-73	38,3%
Czerwińsk	-80	46,8%
Raciąż	-148	10,6%
Sochocin	-107	35,8%

Źródło: Wyliczenia na podstawie danych z tabeli 3 i 4 oraz spisu ludności z 1808 r.

W latach 1797–1808 miał miejsce dalszy spadek ludności miasteczek mazowieckich. Zmniejszyła się liczba ludności Wyszkowa, Chorzel, Janowa, Radzanowa, Żuromina, Bodzanowa, Czerwińska, Racięża, Sochocina. Niewielkie wzrosty miały miejsce w Różanie, Kuczborku i Bielsku. Stosunkowo znacznie wzrosła liczba mieszkańców Broku, Czyżewa, Andrzejewa, Nura, Nowego Miasta, Serocka, Bieżunia i Szreńska. Jeden z największych wzrostów liczby ludności miał miejsce w Czyżewie, co mogło być spowodowane napływem ludności żydowskiej. Jak podano już wyżej w 1808 r. w Czyżewie mieszkało 611 Żydów, co stanowiło 75,5% wszystkich mieszkańców. Znaczny odsetek Żydów w miastach pod koniec panowania pruskiego można uzasadnić kilkoma czynnikami historycznymi, społecznymi i ekonomicznymi. Wprowadzane w okresie pruskim ograniczenia związane z prowadzeniem działalności handlowej i rzemieślniczej na wsi, spowodowały napływ ludności żydowskiej do miast, gdzie mogła ona swobodnie prowadzić działalność gospodarczą. Miasta północnego Mazowsza rozwijały się jako lokalne rynki, sprzyjające osiedlaniu się Żydów. W wielu miastach rozwój demograficzny właściwie był dziełem Żydów, ponieważ liczba chrześcijan malała.

### Struktura zawodowa

Podstawowym źródłem utrzymania mieszkańców mazowieckich miasteczek było rolnictwo<sup>51</sup>. Większość mieszczan posiadała mniejszy lub większy kawałek ziemi ornej, a niekiedy też łąkę. Uprawiano głównie zboża (najczęściej żyto i pszenicę), warzywa oraz hodowano zwierzęta, takie jak bydło, świnie i owce. W wielu przypadkach mieszkańcy miasteczek posiadali niewielkie gospodarstwa rolne na przedmieściach.

Oprócz pól uprawnych w miasteczkach znajdowały się również ogrody. Były to niewielkie kawałki ziemi przy domach, na których uprawiano podstawowe warzywa, takie jak groch, rzepa czy kapusta. Drzewa owocowe były rzadkością, pojawiały się głównie w obejściach szlacheckich i plebańskich. Większość ludzi patrzyła na uprawę pod kątem natychmiastowych korzyści, więc nie była zainteresowana sadzeniem drzew, które przynosiły owoce dopiero po kilku latach. W zamian za to korzystano z dziko rosnących drzew na polach. Trochę lepiej sytuacja wyglądała w okolicach Płocka i w ziemi dobrzyńskiej<sup>52</sup>.

---

<sup>51</sup> Tematyką rolnictwa w małych miastach zajmował się m.in. prof. Bohdan Baranowski. Zob. B. Baranowski, *Problemy rolnictwa mieszczańskiego w Polsce XVI-XVIII wieku*, [w:] *Gospodarcze przesłanki historii społecznej*, Poznań 1982; idem, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975.

<sup>52</sup> A.C. Holsche, op. cit., s. 197-198.

Według dokumentu władz pruskich na temat źródeł utrzymania mieszkańców Racięża podstawą utrzymania ludności miasta było rolnictwo i drobne rzemiosło. W mieście działało: 43 rolników, 1 handlarz chrześcijański, 3 piekarzy, 2 rymarzy, 7 krawców, 60 szewców, 6 garbarzy, 1 kuśnierz, 1 murarz, 5 kowali, 2 stolarzy, 3 garncarzy, 2 bednarzy, 2 ślusarzy, 2 rzeźników, 1 młynarz<sup>53</sup>. W Sochocinie w omawianym okresie odnotowano 30 rolników, 5 kupców i 2 rzemieślników<sup>54</sup>.

Sprzężaj mieszczan rolników składał się zarówno z koni jak i z wołów. Konie oprócz pracy na roli były wykorzystywane do dalszych podróży. M.in. znaczna część mieszkańców Bodzanowa na stałe lub dorywczo trudniła się furmaństwem, współpracując np. z żydowskimi kupcami z Wyszogrodu<sup>55</sup>.

**Tabela 6. Liczba hodowanych zwierząt w wybranych miasteczkach północnego Mazowsza**

Miasto	Konie	Woły	Krowy	Owce	Świnie	Kozy
Bielsk	79	40	70	204	60	1
Biezuń	29	100	86	-	126	-
Bobrowniki	22	101	59	220	68	7
Bodzanów	69	24	50	24	50	-
Dobrzyń n. Drwęcą	26	27	40	-	80	4
Drobin	18	39	12	-	20	-
Kikół	13	4	7	-	10	-
Kuczborck	8	27	31	20	21	-
Skępe	16	146	90	-	66	2
Szreńsk	60	80	90	40	80	-

Źródło: Jan Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 900, 904, 908, 912, 938, 943, 986, 998, 1076, 1100

Rzemieślnicy odgrywali ważną rolę w gospodarce lokalnej, chociaż rynek lokalny nie zawsze zapewniał godziwe zarobki. W przytaczanym już dokumencie dotyczącym sytuacji ekonomicznej Racięża władze pruskie zaznaczyły, że rzemieślnicy mają mało pracy i nie zapewnia im ona odpowiednich źródeł

<sup>53</sup> AGAD, GDDPN, sygn. 3/1139, Akta die Kämmerieietats... , s. 24.

<sup>54</sup> Ibidem, sygn. 3/1257, Akta die Kämmerieietats der Stadt Sochoczyn betreffend, s. 63-64.

<sup>55</sup> J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, op. cit., s. 101.

Tabela 7. Rzemieślnicy skupieni w cechach w niektórych miastach północnego Mazowsza w świetle statystyki pruskiej z lat 1793/94

Zawód	Miasta																			
	Bielsk		Biezuń		Bobrowniki		Bodzanów		Dobrzyń n. Drwęcą		Drobin		Kikót		Kuczubork		Skepe		Szreńsk	
	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi
Bednarze	-	-	2	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1	-	2	-	2	-	1	-
Cukiernicy	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Ciesle	-	-	2	-	1	-	1	-	2	-	-	-	-	-	-	-	1	-	3	-
Drukarze tkanin	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-
Fryzjerzy	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Garbarze	-	-	10	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	1	-	1	-	-
Garncarze	-	-	4	-	2	-	1	-	7	-	2	-	1	-	2	-	-	-	-	-
Grzebieniarze	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-
Handlarze sukniem	-	-	-	4	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	-	-	-	-	-	2
Intrologatorzy	-	-	1	1	-	-	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-
Kołodzieje	2	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	3	-	-	-	2	-	-	-	-
Kotlarz	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-
Kowale	2	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	-	2	-	2	-	-
Krawcy	-	-	4	6	4	-	2	3	4	12	-	24	1	8	7	4	4	-	3	15
Kupcy	-	-	-	9	-	-	-	-	-	72	-	-	-	6	-	1	-	-	-	6
Kuśnierze	-	-	1	1	-	-	-	-	1	5	-	2	-	4	1	-	-	-	2	1
Młynarze	-	-	1	-	1	-	-	-	1	-	1	-	-	1	-	-	-	-	1	-
Murarze	1	-	-	-	-	-	-	-	2	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1	-
Piekarze	-	-	8	-	-	-	-	-	-	-	-	6	-	4	-	4	1	1	-	3
Rusznikarz	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Rybacy	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-
Rymarze	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Rzeźnicy	1	1	1	2	1	-	-	-	1	12	-	3	-	4	-	3	2	-	-	2
Siodlarze	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Stolarze	-	-	2	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	-	1	-	2	-



Tabela 7. Rzemieślnicy skupieni w cechach w niektórych miastach północnego Mazowsza w świetle statystyki pruskiej z lat 1793/94

Zawód	Miasta																			
	Bielsk		Biezuń		Bobrowniki		Bodzanów		Dobrzyń n. Drwęcą		Drobin		Kikół		Kuczembork		Skępe		Szreńsk	
	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi
Sukiennicy	-	-	13	-	1	-	-	-	9	-	-	-	-	-	-	-	-	-	20	-
Szklarze	-	-	-	1	-	-	-	-	6	-	1	-	2	-	1	-	-	-	-	1
Szewcy	7	-	32	-	4	-	-	-	24	-	-	-	9	8	-	3	-	-	30	-
Ślusarze	-	-	1	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	1	-	-	1	-
Tkacze	-	-	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	3	-	-	-	-
Tokarze	-	-	3	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-
Właściciele Pasmańterii	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	2
Zegarmistrzowie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Złotnicy	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-
Razem	13	1	93	27	15	-	5	3	54	108	4	40	11	43	25	15	24	1	67	32

Źródło: Jan Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 900, 904, 908, 912, 938, 943, 986, 998, 1076, 1100

utrzymania<sup>56</sup>. W Bobrownikach nie było piekarzy, ale każdy mógł piec, a jedyny w mieście farbiarz, z powodu biedy spowodowanej brakiem popytu na jego towary, zmuszony był prowadzić wyszynk<sup>57</sup>. Mimo tego, to właśnie obecność rzemieślników czasami decydowała o miejskim charakterze danej miejscowości.

Sporo informacji o sytuacji ekonomicznej ówczesnych miasteczek przynoszą nam dane zebrane w cytowanych już statystykach pruskich.

Część mieszkańców miasteczek uprawiała różne zawody, nie będąc zrzeszoną w cechach. Ilustruje to tabela nr 8.

Pomimo słabego rynku lokalnego magistraty zgłaszały braki przedstawicieli niektórych rzemiosł w swoich ośrodkach. I tak władze Bielska zgłaszały brak

<sup>56</sup> AGAD, GDDPN, sygn. 3/1139, Akta die Kämmereretats... , s. 24.

<sup>57</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast...*, op. cit., s. 908.

Tabela 8. Fachowcy, nie skupieni w cechach w niektórych miastach północnego Mazowsza w świetle statystyki pruskiej z lat 1793/94

Zawód	Miasta																			
	Bielsk		Biezuń		Bobrowniki		Bodzanów		Dobrzyń n. Drwęcą		Drobin		Kikót		Kuczubork		Skepe		Szreńsk	
	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi	Chrześc.ianie	Żydzi
Akuszerki	-	-	2	1	-	-	-	-	1	-	-	-	-	1	1	-	1	-	-	-
Aptekarze	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Browarnicy	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
Chirurgi	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	3	-	1	-	1	-	-	-	-	1
Fryzjerzy	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	1	-	-	-	-	1
Gorzelnicy	-	-	4	-	-	-	-	-	-	-	-	1	3	1	-	-	-	-	-	-
Grabarze	-	-	-	-	1	-	2	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1	-	-	-
Handlarze ubrań	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Handlarz futrami i skórami	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Handlarz szkłem	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Handlarz pościelą	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Handlarz obrazami	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	-
Karczmarze	-	-	-	-	-	-	1	-	1	1	-	1	-	-	-	1	-	-	-	-
Kat i oprawca	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-
Lekarze	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Muzykanci	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Ogrodnicy	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Olejarze	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-
Organiści	-	-	1	-	-	-	1	-	-	-	1	-	-	1	-	-	-	-	1	-
Stróże	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-
Szynkarze	-	-	4	-	3	-	-	-	7	1	-	-	-	1	-	-	-	-	-	2
Winiarze	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-

Tabela 8. Fachowcy, nie skupieni w cechach w niektórych miastach północnego Mazowsza w świetle statystyki pruskiej z lat 1793/94

Zawód	Miasta																			
	Bielsk		Bieżuń		Bobrowniki		Bodzanów		Dobrzyń n. Drwęcą		Drobin		Kikół		Kuczbork		Skępe		Szreńsk	
	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi	Chrześcijaństwo	Żydzi
Woźnice	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Wypalacze wapna	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Zakrywanie	-	-	1	-	1	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem	0	0	16	1	5	0	4	0	17	2	2	4	5	5	6	1	5	0	3	4

Źródło: Jan Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793-1794*, cz. 2, Poznań 1962, s. 900, 904, 908, 912, 938, 943, 986, 998, 1076, 1100

w mieście garncarza, stolarza, krawca, rzeźnika, chirurga, cieśli i bednarza; Bieżunia – murarza, cieśli, bednarza; Bobrownik – bednarza, ślusarza, kowala, rybaka, garncarza, stolarza, 2 szewców, rymarza, szklarza, ceglarza, kołodzieja, murarza, piekarza, 2 krawców; Bodzanowa – kowala, ślusarza, szewca, rymarza, piekarza, kuśnierza; Dobrzyń n. Drwęcą – 2 piekarzy, kowala, 2 kołodziejów, blacharza, rękawicznika, 2 rymarzy, kapelusznika, 2 gwoździarzy, farbierza; Drobin – szewca, kołodzieja, kowala, cieśli, stolarza; Kuczbork – rzeźnika, piekarza, kowala, rymarza; Skępego – cieśli, murarza, stolarza, garncarza, szewca, sukiennika, krawca; Szreńska – piekarza, rzeźnika, rymarza, kołodzieja, tkacza<sup>58</sup>.

Minister Friedrich Leopold Schrötter był przeciwnikiem ograniczeń cechowych. Zniesiono prawo zabraniające wykonywania niektórych rzemiosł przez osoby spoza cechu. Decyzja ta spotkała się z entuzjazmem ze strony Żydów, ale cechy przyjęły ją z rezerwą. Cechy miały także konkurencję w postaci urlopowanych i zwolnionych ze służby żołnierzy i kolonistów. Rzemieślnikom zalecano osiedlanie się w miastach, szczególnie garnizonowych, w których planowano budowę nowych obiektów. Nowo przybyłym obiecywano pomoc finansową, zwrot

<sup>58</sup> Ibidem, s. 900, 904, 908, 912, 938, 943, 986, 998, 1076, 1100.

kosztów podróży, zapomogi dla rodzin, zwolnienie ze służby wojskowej, ulgi podatkowe oraz prawo do tytułów mistrzowskich. Przybysze z dawnych pruskich prowincji byli wyraźnie uprzywilejowani. Cudzoziemski mistrz murarski lub cieśli dostawał 100 talarów na zagospodarowanie, krajowy jedynie 60 talarów<sup>59</sup>.

Handlem zajmowała się głównie ludność żydowska. Żydowscy handlarze odgrywali kluczową rolę w życiu gospodarczym miasteczek. W Chorzeliach wśród ludności żydowskiej przeważali wyrobnicy, zajmujący się produkcją tandetnej odzieży i galanterii skórzanej, a także wszelkiego rodzaju handlem. Duża część kupców żydowskich pośredniczyła w handlu bydłem, drobiem oraz końmi dostarczonymi pruskiemu wojsku<sup>60</sup>.

W 1803 r. o zgodę na wydanie pozwolenia na prowadzenie handlu artykułami metalowymi w Czyżewie, do władz pruskich, zwrócił się Żyd Lewin Meyer. Urodził się w 1775 r. w okolicach Czyżewa, jeszcze przed rozbiorami, wyjechał do Rosji i Anglii, gdzie zajmował się handlem<sup>61</sup>.

Istotnym elementem życia gospodarczego miast były targi i jarmarki. W Białymstoku odbywało się rocznie 7 jarmarków na bydło i ogólnych, w Bieżuniu 4 jarmarki o niewielkim znaczeniu. Bobrowniki miały przywilej na organizowanie 5 jarmarków w roku, ale nie były one organizowane ze względu na brak sprzedawców. W Bodzanowie organizowano co roku 3 targi na bydło i 3 towarowe, ale posiadały one niewielkie znaczenie. Drobin organizował 10 jarmarków o niewielkim znaczeniu. Kikół miał prawo do organizowania 12 jarmarków, Kuczbork – 6, Skępe – 4. W Szreńsku odbywało się 7 niedużych jarmarków i 2 targi w tygodniu. Wyjątkowy był pod tym względem Dobrzyń nad Drwęcą, gdzie organizowano rocznie 7 dużych jarmarków oraz 3 targi w tygodniu (w sobotę, środę i piątek)<sup>62</sup>. W Raciążu, po odnowieniu przywileju z 1740 r., organizowano 9 jarmarków rocznie, jednak nie miały one dużego znaczenia<sup>63</sup>.

## Zakończenie

Okres pruskiego panowania na Mazowszu charakteryzował się względną łagodnością władz wobec mieszkańców. Julian Ursyn-Niemcewicz pisał, że w Warszawie pod rządami pruskimi nie szerzyły się prześladowania ani

<sup>59</sup> „Gazeta Uświadamiająca Prus Nowowschodnich dla Pożytecznej Wygody Publiczności” 1799, nr z 21.01.

<sup>60</sup> R. Walezczak, *Chorzele...*, op. cit., s. 82.

<sup>61</sup> AGAD, GDDPN, sygn. 3/683, Akta die Judensachen in der Stadt Czychzewo betrefend, s. 1-3.

<sup>62</sup> J. Wąsicki, *Opisy miast...*, op. cit., s. 901, 906, 910, 935-936, 945, 987, 1000, 1078, 1102.

<sup>63</sup> AGAD, GDDPN, sygn. 3/1139, Akta die Kämmerietats..., s. 24.

okrucieństwa, a każdy mógł korzystać z wolności i bezpieczeństwa. Wysocy urzędnicy, tacy jak komendant wojskowy Meier, bardziej przypominali cudzoziemców w obcym mieście niż zarządców<sup>64</sup>.

W momencie wyjścia Prusaków z kraju handel i rzemiosło nie różniły się znacznie od sytuacji przed ich wkroczeniem. Ziemie polskie włączone do Prus po II i III rozbiórce stały się dla państwa Hohenzollernów swoistym poligonem doświadczalnym. Państwo pruskie nie zdołało przeprowadzić skutecznych reform w nowych prowincjach, mimo wielu wysiłków urzędników takich jak choćby F.L. Schrötter. W starych prowincjach junkrzy sprzeciwiali się wszelkim zmianom, a w nowych oddzielono kompetencje władzy administracyjnej i sądowniczej, wprowadzono wiele nowych regulacji, które często były tylko pozorne.

Literacki opis sytuacji miasteczek przez Fryderyka Skarbka oddaje ich zubożenie:

*[...] nie znałem jeszcze żadnego miasta polskiego. Nie mogłem zrazu przystać na to, aby dać to nazwisko żydowskim osadom, złożonym z kilkudziesięciu drewnianych domów, na błotnistej powierzchni wzniesionych, w których nieliczni chrześcijanie byli rolnikami, nie różniącymi się niczem od chłopów, a wszyscy Żydzi handlarzami, oszukiwaniem szlachty i rozpijaniem właścian zajęci, w których cały przemysł rękodzielny kończył się na szyciu butów i sukman dla żywych i na robieniu trumien dla umarłych, a handel prowadził się za pomocą nowego wcale pośrednika zamiany, to jest wódki, za którą Żydzi wszelkie ze wsi sprowadzane produkty kupowali i którą od właścicieli wsi za swoje łokciowe lub korzenne towary przyjmowali<sup>65</sup>.*

<sup>64</sup> J. Ursyn-Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. II, Warszawa 1957, s. 241-242.

<sup>65</sup> F. Skarbek, *Pamiętniki Seglasa*, Warszawa 1959, s. 56-57.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Nowowschodnich:

Akta den Häuserankauf der Juden in der Stadt Bielsk betreffend, sygn. 3/562

Akta die Defecte des verstorbenen Bürgermeisters Bernuth und des Stadtsekretärs Wodziki bei der Kammereikasse von Bobrownik betreffend, sygn. 3/590.

Akta zu Untersuchung gegen den Polizeibürgermeister Hanke u Bobrownik und Konsorten, sygn. 3/591.

Untersuchung gegen den Polizeibürgermeister Sierke aus Czerwinsk, sygn. 1/170/0/3/669.

Akta die Judensachen in der Stadt Czyszewo betrefend, sygn. 3/683.

Akta wegen das Ruhestörendes Benehmen des Polizeibürgermeisters Napiewodski zu Janowo,

sygn. 3/742

Akta die Untersuchung wider den interimistischen [vorläufigen] Polizeibürgermeister Anton Napiwocki zu Janowo, sygn. 3/743.

Akta die Kämmereretats der Stadt Racions betreffend, sygn. 3/1139.

Akta die Kämmereretats der Stadt Sochoczyn betreffend, sygn. 3/1257.

### **Źródła drukowane**

*Generalne Urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich*, wyd. także w języku polskim, Wrocław 1797.

H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810*, „Kwartalnik Statystyczny” 1925.

A.C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neuostpreusen*, t. 1, Berlin 1800.

J.L. Verdmon de, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.

J. Wąsicki, *Opisy miast polskich z lat 1793–1794*, cz. 2, Poznań 1962.

### **Prasa**

„Neuostpreußische Intelligenzblatt zur nützlichen Bequemlichkeit des Publicii/Gazeta Uwiadamiająca Pruss Nowowschodnich dla pożytecznej wygody publiczności”, nr z 21.01.1799 r.

### **Pamiętniki i wspomnienia**

F. Skarbek, *Pamiętniki Seglasa*, Warszawa 1959.

J. Ursyn-Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. II, Warszawa 1957.

### **Opracowania**

A. Barański, *Miasta Mazowsza Mławskiego w latach 1815–1864. Problemy społeczno-gospodarcze, narodowościowe i religijne*, Bydgoszcz 1999 (praca doktorska).

J. Barański, *Racjusz w okresie porozbiorowym (do 1864)*, [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, Ciechanów 1993.

T. Dziki, *W przygranicznym mieście (1793–1914)*, [w:] *Historia Golubia-Dobrzyńnia*, t. 2, Toruń 2008.

S. Gorski, *Niemcy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1908.

J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Bodzanów–Warszawa 2020.

S. Jakubczak, *Miasto i twierdza Serock w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807–1831*, [w:] *Serock i Mazowsze na przestrzeni wieków. Studia z okazji 600-lecia nadania Serockowi praw miejskich*, Serock 2017.

M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego*, [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973.

K. Kłodawski, *Ewangelicy na terenie województwa-guberni płockiej w latach 1815–1914*, Płock 2021.

K. Kłodawski, *Spółeczność protestancka na północnym Mazowszu i ziemi dobrzyńskiej w wieku XIX i początkach XX. Wybrane aspekty*, [w:] *Swoi i obcy na Mazowszu Północnym w minionym tysiącleciu*, red. A. Koseski, R. Lolo, J. Szczepański, Pułtusk 2016.

A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976.

A. Kociszewski, *Pod panowaniem pruskim i w czasach napoleońskich*, [w:] *Dzieje Pułtuska. Tom II – 1795–1989*, red. A. Koseski i J. Szczepański, Pułtusk 2017.



- A. Kociszewski, *Pod panowaniem zaborców i w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Dzieje Mazowsza, lata 1795–1918*, t. III, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- A. Kociszewski, *Pod pruskim panowaniem i w epoce napoleońskiej*, [w:] *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. 1 (do 1945 r.), red. J. Szczepański, Maków Mazowiecki–Pułtusk 2020.
- B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971.
- S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX wieku*, Lwów 1939.
- F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 1, Warszawa 1898.
- J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998.
- J. Szczepański, *Przemiany społeczno-gospodarcze miast Mazowsza Północnego w XIX i XX wieku (do 1939 r.)*. *Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, red. J. Szczepański, R. Turkowski, Pułtusk-Warszawa 2013.
- J. Szczepański, *Spółeczność żydowska na Mazowsza w XIX-XX wieku*, Pułtusk 2005.
- R. Waleszczak, *Chorzele. Zarys dziejów*, Chorzele 1992.
- J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963.

### Netografia

<https://www.zamki.pl/?idzamku=szrensk>

## SELECTED ASPECTS OF SOCIO-ECONOMIC LIFE IN SMALL TOWNS IN NORTHERN MAZOVIA UNDER PRUSSIAN RULE (1793–1806)

### Summary

This article presents the condition of small towns dominating in the Northern Masovia region. It characterizes the system of urban organization, which retained its pre-partition character in the initial period of Prussian rule. The author discusses the cities' buildings, mostly made of wood, which made them susceptible to fires that regularly destroyed large parts of the cities, and the condition of the streets, which were not paved. Much attention is devoted to the demography of towns and the influx of Jewish people to them. Under the law of 1797, Jews engaged in trade were prohibited from living in villages. The economy of towns in northern Mazovia in the Prussian period was based mainly on agriculture, partly on crafts, and craft guilds operated here. Trade in small towns was dominated by the Jewish population.

**Keywords:** town, Prussian rule, Northern Masovia, mayors, agriculture, crafts, trade, Jews

## OSADNICTWO HOLENDRSKIE – OLĘDERSKIE (OLENDRSKIE) I NIEMIECKIE NAD ŚRODKOWĄ WISŁĄ. ZARYS DZIEJÓW (CZ. I)

### Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest historii osadnictwa holenderskiego (olenderskiego, olęderskiego) i niemieckiego nad środkową Wisłą. Początki tego osadnictwa sięgają końca XVI w. To w tym czasie osadnicy holenderscy mieli się pojawić nad środkową Wisłą, głównie na terenie ziemi gostynińskiej i sochaczewskiej. W 1628 r. dotarli do Warszawy i osiedlili się na Saskiej Kępie. Najwięcej wsi olęderskich nad środkową Wisłą powstało w połowie XVIII w. Problematyka osadnictwa holenderskiego (olęderskiego) i niemieckiego zaczęła interesować badaczy historii już w początkach XX w.

**Słowa kluczowe:** kolonizacja holenderska (olenderska-olęderska), osadnictwo niemieckie, mennonicy, ewangelicy, zbór ewangelicki, parafie ewangelicko-augsburskie, osady sukiennicze, wsie holenderskie (olęderskie)

### Wstęp

Niniejsze opracowanie przedstawia dzieje osadnictwa holenderskiego (olęderskiego lub olenderskiego) i niemieckiego nad środkową Wisłą, to jest od Płocka aż po Warszawę (Saska Kępa – 1628, Kępa Zawadowska – 1819). Osadnictwo to ma bogatą historię, sięga XVI w. Problematyka ta zaczęła interesować badaczy już w początkach XX w. W 1915 r. ukazał się artykuł Ignacego Baranowskiego *Wsie holenderskie na ziemiach polskich* w „Przeglądzie Historycznym”, a także książka Kazimierza Zimmermanna *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*<sup>1</sup>. W okresie międzywojennym (1918–1939) prace na temat kolonizacji olęderskiej opublikowali m.in. Stefan Inglot i Zdzisław Ludkiewicz<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> I. Baranowski, *Wsie holenderskie na ziemiach polskich*, „Przegląd Historyczny” 1915, t. 19, nr 1; K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, Poznań 1915.

<sup>2</sup> S. Inglot, *Problem kolonizacji flamandzko-holenderskiej w Niemczech i w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1929, rocznik XLIII, t. 1; Z. Ludkiewicz, *Osady holenderskie na Nizinie*

Po II wojnie światowej nie zaniechano badań nad dziejami osadnictwa holenderskiego i niemieckiego. Już w 1945 r. ukazały się prace Zdzisława Kaczmarczyka *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry* i Stefana Ingłota *Kolonizacja wewnętrzna a napływ Niemców do Polski od XVI–XVIII w.*<sup>3</sup> W latach 50. i 60. ukazały się kolejne artykuły: Witolda Kuli *Niemieccy koloniści przemysłowi wobec powstania listopadowego*, Kazimierza Mężyńskiego *O mennonitach w Polsce*, Jana Kazimierczaka *Kępa Zawadowska – wieś olendrów w granicach Warszawy (1819–1944)*<sup>4</sup>.

Ciekawe dzieje osadnictwa olęderskiego i niemieckiego w okolicach Dobrzykowa i Nowego Wymyśla przedstawił Janusz Szczepański w *Dziejach Gąbina do roku 1945*, a także w *Dziejach Gostynina i ziemi gostynińskiej*, pracy zbiorowej pod redakcją Mariana Chudzyńskiego<sup>5</sup>. W 1999 r. ukazała się książka *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915* pod red. Wiesława Cabana<sup>6</sup>. Prawdziwą kopalnią wiedzy o osadnictwie holenderskim na Mazowszu jest *Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu* autorstwa Jerzego Szałygina<sup>7</sup>. W 2010 r. Marcin Szymański wydał pozycję regionalną *Gmina Słubice. Zarys monograficzny*<sup>8</sup>, w której przedstawia dużo ciekawych faktów z życia osadników holenderskich i niemieckich na terenie obecnej gminy Słubice.

Także w literaturze historycznej niemieckiej spotykamy wiele pozycji dotyczących kolonizacji olęderskiej i niemieckiej na ziemiach polskich, w tym nad środkową Wisłą<sup>9</sup>.

---

Sartawicko-Nowskiej, Toruń 1934.

<sup>3</sup> Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945; S. Ingłot, *Kolonizacja wewnętrzna a napływ Niemców do Polski od XVI–XVIII w.*, Kraków 1945.

<sup>4</sup> W. Kula, *Niemieccy koloniści przemysłowi wobec powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny” 1957, t. 48, zes. 4; K. Mężyński, *O mennonitach w Polsce*, „Rocznik Gdański” 1960/1961, nr 20/21; J. Kazimierczak, *Kępa Zawadowska – wieś olendrów w granicach Warszawy (1819–1944)*, „Rocznik Warszawski” 1964, t. V.

<sup>5</sup> J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984; idem, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.

<sup>6</sup> *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, red. W. Caban, Kielce 1999.

<sup>7</sup> J. Szałygin, *Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu*, Warszawa 2004.

<sup>8</sup> M. Szymański, *Gmina Słubice. Zarys monograficzny*, Płock 2010.

<sup>9</sup> B. Schmid, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreußen. Kreis Marienburg*, Danzig 1919; A. Breyer, *Die Entwicklung des deutschen Schulwesens im Gostyniner Lande (1780–1936)*, „Deutsche Monatshefte in Polen” 1937/1938, nr 2/3; R. Breyer, *Vom Deutschtum im Gostyniner Land und in der Weichselniederung*, [w:] *Von der Weichsel an den Rhein*, red. P. Nasarski, Troisdorf 1966; E. L. Ratzlaff, *Im Weichselbogen. Mennonitensiedlungen in Zentralpolen*, Winnipeg 1971; J. H. Vogel, *Leonberg: eine Schwabensiedlung im Kreis Gostynin-Polen*, Bad Kreuznach 1998.

Opracowując dzieje kolonizacji olęderskiej, wykorzystałem liczne artykuły naukowe i prasowe, m.in. Janusza Szczepańskiego<sup>10</sup>, Wojciecha Marchlewskiego<sup>11</sup>, Jerzego Szatygina<sup>12</sup> i Pawła Fijałkowskiego<sup>13</sup>. Wyjątkowo ciekawy artykuł dotyczący naszego tematu znalazłem w „Zeszytach Historycznych Koła Historycznego przy Publicznym Gimnazjum w Bodzanowie”. Artykuł nosi tytuł *Menonici i luteranie w gminie Bodzanów*, a jego autorem jest Zdzisław Leszczyński<sup>14</sup>. Natomiast Paweł Piotr Kowalski zajął się kolonizacją kęp wiślanych. Napisał interesujący artykuł *Kępa Ośnicka – jak Holendrów osadzano pod Płockiem w 1759 r.*<sup>15</sup> Bogate dzieje osadnictwa głównie niemieckiego na ziemi gostynińskiej w XVIII i XIX w. oraz parafii ewangelicko-augsburskiej w Gostyninie w latach 1824–1945 przedstawia Elżbieta Szubska-Bieroń w artykułach w kolejnych tomach „Rocznika Gostynińskiego”<sup>16</sup>. O niemieckich osadach sukienniczych w Gostyninie i Gąbinie pisze J. Szczepański w *Dziejach Gostynina i ziemi gostynińskiej* pod red. M. Chudzyńskiego, w *Dziejach Gostynina od XI do XXI wieku* pod red. Barbary Konarskiej-Pabiniak i w obszernym artykule *Osady sukiennicze na zachodnim Mazowszu w dobie Królestwa Polskiego*<sup>17</sup>. B. Konarska-Pabiniak przedstawia w swoich publikacjach losy rodzin pochodzenia niemieckiego, które wpięły się trwale w historię miasta Gostynina i ziemi gostynińskiej, m.in. Rystoffów i Higersbergerów<sup>18</sup>. Krzysztof Kłodawski jest autorem prac poświęconych historii ewangelików na Mazowszu<sup>19</sup>. Dzieje ewangelików w Gąbinie zainteresowały

<sup>10</sup> J. Szczepański, *Mennonici z Wymysła Nowego*, „Tygodnik Płocki” 1987, nr 17.

<sup>11</sup> W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce (o powstaniu społeczności mennonitów Wymysła Nowego)*, „Etnografia Polska” 1986, t. XXX, zesz. 2; idem, *Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX–XX w. (do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1988, t. XXXVI, nr 3.

<sup>12</sup> J. Szatygin, *Osadnictwo holenderskie na terenie obecnego województwa płockiego*, „Mazowsze” 1995, nr 6; idem, „Olędrzy” w Warszawie, „Mazowsze” 2001, nr 14.

<sup>13</sup> P. Fijałkowski, *Mennonici na Mazowszu*, „Spotkania z Zabytkami” 1993, nr 2; idem, *Menonici na Mazowszu (od połowy XVIII w. do 1945 r.)*, „Rocznik Mazowiecki” 2001, t. XIII.

<sup>14</sup> Z. Leszczyński, *Menonici i luteranie w gminie Bodzanów*, „Zeszyty Historyczne Koła Historycznego przy Publicznym Gimnazjum w Bodzanowie” 2006, czerwiec-lipiec.

<sup>15</sup> P.P. Kowalski, *Kępa Ośnicka – jak Holendrów osadzano pod Płockiem w 1759 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 3.

<sup>16</sup> E. Szubska-Bieroń, *Osadnictwo niemieckie na ziemi gostynińskiej w XVIII i XIX wieku*, „Rocznik Gostyniński” 2007, t. I.; eadem, *Parafia ewangelicko-augsburska w Gostyninie w latach 1824–1945*, „Rocznik Gostyniński” 2008, t. II.

<sup>17</sup> M.in. J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)*, op. cit., s. 247-251; idem, *Gostynin od zaboru pruskiego do powstania listopadowego*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 197-204; idem, *Osady sukiennicze na zachodnim Mazowszu w dobie Królestwa Polskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 1983, t. IV.

<sup>18</sup> M.in. B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2004.

<sup>19</sup> M.in. K. Kłodawski, *Początki i rozwój parafii ewangelicko-augsburskiej w Wyszogrodzie w XIX i początkach XX w.*, „Notatki Płockie” 2009, nr 1; idem, *Ewangelicy na terenie województwa/*

studentów historii. W 1990 r. Barbara Matusiak napisała na Uniwersytecie Łódzkim pracę magisterską *Społeczność ewangelicka Gąbina w latach 1832–1861* pod kierownictwem doc. dr. hab. J. K. Janczaka, a Ewa Krajewska z Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu w 1998 r. obroniła pracę *Parafia ewangelicka w Gąbinie na tle dziejów kościoła ewangelicko-augsburskiego*.

Mój artykuł oparłem także na materiałach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD) oraz w Archiwum Państwowym w Płocku. Wykaz źródeł znajdzie czytelnik w bibliografii.

### **Początki kolonizacji olęderskiej (olenderskiej)**

Pierwsi osadnicy z Fryzji i Niderlandów przybyli na Żuławy Gdańskie, a także w okolice Gdańska, Malborka i Elbląga już w połowie XVI w. Kolejne osiedla holenderskie powstały w Prusach Książęcych (okolice Pasłęka), a także na terenie Prus Królewskich (okolice Malborka, Elbląga)<sup>20</sup>. Już w roku 1577 w okolicach Malborka miało istnieć 12 miejscowości zamieszkałych przez Holendrów. Przybyli przeważnie z Fryzji, niektórzy byli pochodzenia dolnoniemieckiego<sup>21</sup>. W końcu XVI w. koloniści holenderscy mieli się pojawić nad środkową Wisłą, głównie na terenie ziemi gostynińskiej i sochaczewskiej. Wreszcie w 1628 r. dotarli do Warszawy i zajęli siedliska na Saskiej Kępie, zwanej wcześniej Kaczą. W początkach XIX w. pojawili się na terenie Kępy Zawadowskiej koło Wilanowa<sup>22</sup>. Najwięcej wsi olęderskich nad środkową Wisłą powstało w połowie XVIII w. W tym czasie kolonie olęderskie tracą swój dawny jednolity gospodarczy, a także etniczny charakter. Jak pisze znawca tej problematyki J. Szatygin:

*W skład kolonii wchodził jeszcze wciąż osadnicy holenderscy, ale domino-  
wać zaczęli dolnoniemieccy i polscy. Nazwa „Olęder” nabrała specyficznego*

---

*guberni płockiej w latach 1815–1914*, Płock 2021.

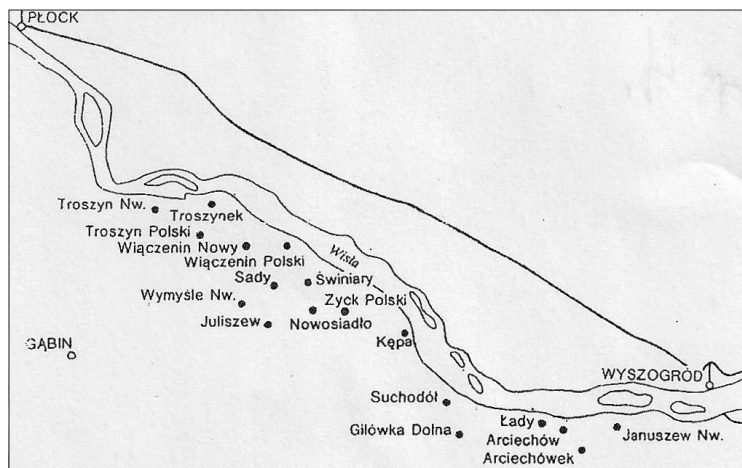
<sup>20</sup> P.J. Klassen, *Mennonici na Żuławach*, [w:] *Mennonici na Żuławach. Ocalone dziedzictwo*, Gdańsk 2008, s. 13-22; K. Mikulski, *Mennonici – przybysze z Niderlandów*, „Mówią Wieki” 2008, nr 6, s. 33-36; R. Klim, *Żuławy Wiślane: szlakiem mennonitów*, „Spotkania z Zabytkami” 1993, nr 2, s. 24-25; M. Rembas, *W polskiej Holandii*, „Gazeta Wyborcza – Turystyka” 2009, nr z 17–18 października; Z. Skrok, *Mała Holandia nad Wisłą*, [w:] Z. Skrok, *Mazowsze nieznane*, Warszawa 1999, s. 120-124; M. Kaniewska, *Mennonici*, „Spotkania z Zabytkami” 2003, nr 9, s. 23-24; K. P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866 roku. Proces i jego interpretacje*, Łódź 2013, s. 16-17.

<sup>21</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 18; W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce...*, op. cit., s. 132.

<sup>22</sup> E. Pustoła-Kozłowska, *Koloniści niemieccy, czyli lokacja Kępy Kiełpińskiej*, [w:] *Dawne łomianki*, praca zbiorowa, Łomianki 2005, s. 112-113; J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 119-121, 225-226; J. Szatygin, S. Paszkiet, *Jak Holendrzy Wisłę ujarzмили*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr z 20 kwietnia; M. Rembas, op. cit.

znaczenia. Przeszła, w spolszczonej formie, charakteryzować narodowość osadników, a zaczęta określać pewien ściśle określony model gospodarowania i organizacji społecznej<sup>23</sup>.

Koloniści przybywający do Polski znani byli z wysokiego poziomu prowadzonej gospodarki rolnej, a także kultury osadniczej. Słynęli też ze skutecznych metod walki z wylewami rzek, z prowadzonej melioracji pól i łąk. Dzięki tym zabiegom potrafili z pozoru bezużyteczne tereny doprowadzić do stanu kwitnącej kultury rolnej. W gospodarstwach olędrów dominowała hodowla bydła. Koloniści znani byli z sadownictwa, o czym świadczy nawet nazwa wsi Sady w gminie Czosnów, w powiecie nowodworskim oraz w gminie Słubice położonej nad Wisłą w dawnym powiecie gostyńskim, obecnie płockim. Warto jeszcze nadmienić, że wiele wsi olęderskich powstało na skutek zachęty ze strony właścicieli ziemskich (szlachty), którym zależało na podniesieniu dochodów z własnych majątków, szczególnie tych położonych na słabo zagospodarowanych obszarach ziemi przyległych do koryta rzeki<sup>24</sup>. Olędrzy szczególnie licznie zasiedlali tereny nad Wisłą zwłaszcza po klęskach żywiołowych, a także po zarazach, które nawiedzały wsie i je pustoszyły. Jeszcze do dziś przy drodze prowadzącej z Nowosiadła do Zycka stoi krzyż choleryczny w miejscowości Rybaki.



Wsie olęderskie w dolinie Wisły w XIX wieku

Źródło: W. Marchlewski, *Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX–XX w. (do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1988, t. XXXVI, nr 3, s. 502

<sup>23</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 19; zob. też I. Baranowski, op. cit., s. 70.

<sup>24</sup> J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, op. cit., s. 39-40; M. Chudzyński, *Kolonizacja holenderska-olęderska (olenderska) na terenie ziemi gostyńskiej*, „Rocznik Gostyński” 2016, t. IV, s. 306; M. Wielechowska, *Centrum dialogu nad Wisłą – Ślady osadnictwa olenderskiego na ziemi płockiej*, „Mazowsze. Serce Polski” 2018, nr 11, s. 44-45.





Typowy płot olęderski w Nowym Troszynie  
Źródło: archiwum autora

Najstarszą wsią olęderską na terenie ziemi gostynińskiej był zapewne Nowy Troszyn położony nad Wisłą w pobliżu drogi Dobrzyków–Wymysle–Słubice. Wieś ta została założona przez Holendrów na mocy kontraktu zawartego w dniu 12 maja 1759 r. pomiędzy posesorem królewskiej ziemni Ignacym Cichockim a przedstawicielami przybyłych osadników. Na podstawie umowy osadnicy mieli prawo wolnego wyrębu lasu na budowę domu mieszkalnego przeważnie połączanego z oborą dla zwierząt. Ponadto zobowiązywali się do doglądania dębów konserwowanych w wodach Wisły. Jak podaje J. Szatygin w swym *Katalogu zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu*, osadnicy holenderscy na mocy wspomnianej umowy zasiedlali obszar 61 włók, 2 mórg i 141 prętów ziemi pomiędzy wsią Troszyn Polski a korytem rzeki Wisły. Dodatkowe kontrakty pomiędzy właścicielem wsi a kolonistami zostały zawarte w roku 1765 oraz w 1783. W wyniku tych umów obecną wieś Nowy Troszyn tworzyły trzy grupy osad, a mianowicie Troszyn Niemiecki, Troszyn i Troszynek. W granicach tych wsi w 1892 r. mieszkało 252 osób w 27 domach gospodarujących w sumie na 548 morgach ziemi. Niełatwe było życie kolonistów holenderskich. Dziedzic wsi Troszyn i Troszynek, wspomniany Ignacy Cichocki, bił często Holendrów, a nawet dla ich poskromienia sprowadził wojsko<sup>25</sup>. Warto podkreślić, że Troszyn i jego

<sup>25</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD) w Warszawie, Księgi Ziemskie Gostynińskie i Gąbińskie, nr 5, k. 70; Akta miejskie Gąbina, nr 8 (varia); J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 182; A. Breyer, *Nizinne wsie koło Gąbina*, „Nasze Korzenie” 2022, nr 20, s. 91-92; J. Szczepański, *Gostynin i ziemia gostynińska w latach 1462–1793*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 191; P. Fijałkowski, *Mennonici na Mazowszu*,

okolice już pod koniec XIX w. były pod względem rolniczym dobrze rozwinięte. Wieś znana była z hodowli krów, a także koni. Z mleka wyrabiano sery. We wsi było też rozwinięte sadownictwo. Produkty mleczne oraz owoce wywożono na sprzedaż do pobliskiego Płocka, a zdarzało się, że coraz częściej statkiem do Warszawy. W Troszynie po II rozbiórce Polski (1793) osiedlali się również koloniści z Niemiec, o czym świadczy fakt istnienia w tej miejscowości szkoły niemiecko-ewangelickiej. W 1798 r. w szkole tej uczyło się 37 uczniów zarówno narodowości niemieckiej, jak i holenderskiej<sup>26</sup>. Nadmienić trzeba, że mieszkańcy pochodzenia holenderskiego zasiedlili pod koniec XIX w. pobliską miejscowość Starą Korzeniówkę, położoną po wschodniej stronie drogi Dobrzyków–Słubice.

W tym samym czasie powstała wieś holenderska w okolicach Łtowa, tj. w Budach Łtowskich. W III tomie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z 1882 r. czytamy:

[...] na gruntach dawniej błotnistych, nad Wisłą, krzakami porośłych i nieprzystępnych, osiedli około r. 1760 Niemcy<sup>27</sup>, ewangelicy, sprowadzeni przez dawniejszych dziedziców<sup>28</sup>.

Również w tym samym czasie co w Troszynie, tj. w 1759 r., powstała osada holenderska na gruntach właściciela Szymańskiego we wsi Wiączemin (często pisano Wionczemin). Jak pisze J. Szatygin, w tym też okresie nastąpił podział wsi na Wiączemin Polski i Niemiecki. W Wiączeminie Polskim w 1827 r. zamieszkiwało 117 osób w 17 domach, w 1893 r. zaś w 35 domach mieszkały 263 osoby. We wsi znajdowały się zbór ewangelicki, zbudowany w 1935 r., należący do miejscowych ewangelików, oraz szkoła<sup>29</sup>. Wiączemin Nowy znany był z hodowli bydła holenderskiego i z wyrobu serów holenderskich.

Uprawiano głównie pszenicę, buraki pastewne i cukrowe. Buraki cukrowe wywożono barkami wiślаныmi przeważnie do cukrowni Leonów w Duninowie nad Wisłą. Masowo uprawiano też wierzbę. Z gałęzi wierzby wyplatano koszyki potrzebne do zbioru buraków, ziemniaków oraz owoców. Gałęzie wierzbowe

s. 26; (rł.), *Słodko-gorzki smak Olendrów*, „Sygnały Płockie” 2009, nr 1 (202), s. 10; R. Kowalski, M. Siuta, *Oni sami się tu nie pchali*, „Gazeta Wyborcza – Płock” 2008, nr z 15 września; K.P. Woźniak, op. cit., s. 24.

<sup>26</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XII, Warszawa 1892, s. 512; J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 182; W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce...*, op. cit., s. 134; E.L. Ratzlaff, op. cit., s. 70. W okolicach Gąbina we wsiach Troszyn, Borki, Wiączemin, Wymyśle, Świniary w latach 60. XVIII w. osiedliły się pojedyncze rodziny wyznania mennonickiego.

<sup>27</sup> Osadników holenderskich miejscowa ludność często nazywała Niemcami.

<sup>28</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1882, s. 270; zob. też R. Breyer, op. cit., s. 17 i nast.

<sup>29</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 250-255; A. Breyer, *Nizinne wsie koło Gąbina*, s. 91-92.





Typowa chałupa ołędzka na omawianym terenie  
Źródło: archiwum autora

służyły też do wykonywania charakterystycznych płotów ogradzających domostwa ludzkie oraz pastwiska dla zwierząt<sup>30</sup>.

Do dziś zachowało się tu kilka domów na sztucznie usypanych wzgórkach. Miało to chronić domostwa przed zalaniem w czasie powodzi<sup>31</sup>.

Równocześnie z Nowym Troszynom w 1759 r. powstała duża wieś holenderska Borki w gminie Gąbin. Podobnie jak w Troszynie Holendrów osadził tu wspomniany już Ignacy Cichocki. W 1798 r. powstała tu szkoła początkowa niemiecko-ewangelicka<sup>32</sup>.

Jak podaje P.P. Kowalski, w 1759 r. osadnicy holenderscy pojawili się również na Kępie Ośnickiej:

*Kępa usytuowana w korycie Wisły na wysokości Ośnicy i Borowiczek (od strony północnej nosiła nazwę Kępy Ośnickiej) oraz Tokar (od południowej miała nazwę Kępy Tokarskiej)*<sup>33</sup>.

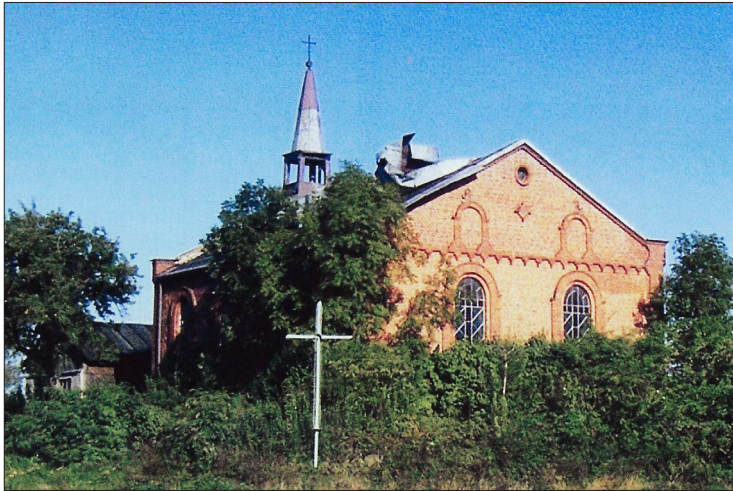
W tym samym czasie (ok. 1760 r.) założono na prawie holenderskim wieś Budy Łódzkie, gmina Łódź, powiat sochaczewski. Również w gminie Czossów

<sup>30</sup> Zob. L. Herz, *Nadwiślańscy Ołendrzy. Puszcza Kampinowska – dziedzictwo przeszłości*, „Parki Narodowe” 2007, nr 3, s. 10; B. Gutknecht, *Parafia gąbińska. Z okazji stulecia poświęcenia kościoła*, Warszawa 1932, s. 9-10; M. Szymański, *Nadwiślańscy koloniści*, [w:] M. Szymański, *Gmina Słubice. Zarys monograficzny*, Płock 2010, s. 94-95; W. Marchlewski, *Przyczynek do dziejów osadnictwa ołędzkiego w środkowym biegu Wisły...*, op. cit., s. 505-506.

<sup>31</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 250; idem, *Osadnictwo holenderskie...*, op. cit., s. 36 (mapa z nazwą wsi Wionczemin).

<sup>32</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 64-65.

<sup>33</sup> P.P. Kowalski, op. cit., s. 3 i nast.



Murowany zbór ewangelicki z 1935 r. w Wiączemnie Niemieckim, obecnie Polskim

Źródło: M. Chudzyński, *Kolonizacja holenderska-olęderska (olenderska) i niemiecka nad środkową Wisłą*, [w:] *Polska-Mazowsze. Dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura*, Pułtusk 2013, s. 176

w Borkach, wchodzących w skład dóbr łomna, w początkach XIX w. powstała wieś zasiedlona przez Holendrów<sup>34</sup>.

Kolejna wieś holenderska albo olęderska – jak się często pisze – powstała w 1764 r. w okolicach Nowego Dworu Mazowieckiego w Kazuniu nad Wisłą. Wieś początkowo nazywała się Holendry, a potem Kazuń Niemiecki (Deutsch-Kazan). Osada ta powstała 1 lipca 1764 r. na terenach nadwiślańskich należących do Konstancji z Platerów Hylzenowej Starościny Kazuńskiej na podstawie umowy zawartej między wojewodą mińskim Janem Augustem Hylzenem a przedstawicielami osadników. Akt umowy ze strony osadników przybyłych głównie z okolic Chełmna i Grudziądza podpisali: Bartel, Kohnert, Schroeder, Klaus i Dauter<sup>35</sup>. Podobnie jak w innych nowo założonych koloniach osadnicy byli zwolnieni z płacenia czynszu na lat siedem z gruntów przeznaczonych do karczunku lasu i zalanych wodą, ponadto otrzymali odpowiednią ilość drewna potrzebną do wzniesienia zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Otrzymali też prawo sprzedaży – za odpowiednią opłatą na rzecz właściciela – drzewa

<sup>34</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 64, 69.

<sup>35</sup> AGAD, GD Südproussen, nr 1049, s. 54; E.L. Ratzlaff, op. cit., s. 20, 24; P. Fijałkowski, *Mennonici na Mazowszu*, s. 25; K. Heymanowski, *Budnicy i „holendrzy” w dziejach gospodarstwa leśnego na Mazowszu*, „Sylwan” 1969, nr 5, s. 34; M. Kaniewska, *Mennonici*, s. 23-24; eadem, *Mennonici w Nieszawce*, „Spotkania z Zabytkami” 1998, nr 1; W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce...*, op. cit., s. 134.

i węgla drzewnego w Warszawie. Przybyli do Kazunia olędrzy byli wyznawcami religii założonej przez księdza katolickiego rodem z Holandii Mennona Simmonsa (1496–1559), jego zwolenników nazywano mennonitami. Wyznawców nowej religii cechowała nade wszystko dogmatyczna ugodowość i pacyfizm. Byli przeciwnikami służby wojskowej. Przyjmowali chrzest w wieku dojrzałym. Trzeba nadmienić, że w Kazuniu znajdował się zbór (dom modlitwy), ale ok. 1812 r. został zniszczony przez wezbrane wody Wisły. W miejscowości był również cmentarz ewangelicki, dziś w znacznym stopniu zdewastowany. Spotkać tu można jeszcze kilka nagrobków z ciekawymi inskrypcjami w języku staroniemieckim<sup>36</sup>.

W 1795 r. w Kazuniu mieszkało 15 rodzin, w sumie 67 osób, w 1827 zaś już 41 rodzin liczących w sumie 314 osób. Mennonici z Kazunia już w początkach XIX w. wykupywali na terenie Puszczy Kampinoskiej ziemię z rąk polskich, a także ewangelicko-augsburskich osadników. W ten sposób stali się mieszkańcami takich wsi jak: Grochale, Mała Wieś, Kępa, Kępa Nowodworska, Szamocin, Ożarów, Januszew, Targówek, Józefów, a także osad w Marcelinie i Głusku. W początkach lat 60. XIX w. w okolicach Kazunia zamieszkiwało 75 rodzin liczących 318 dusz. W Kazuniu wybudowano szkołę, która jednocześnie pełniła funkcję domu modlitwy. Jak podaje J. Szatygin, starszym zboru mennonitów w 1861 r. był Heinrich Bartel, mieszkający w Niemieckim Cząstkowie, funkcję nauczyciela pełnił Gerhard Jantz zamieszkały w Kazuniu. Dnia 19 września 1866 r. w Zycku zostało zawarte małżeństwo pomiędzy Janem Bartel mennonitą wdowcem zamieszkałym w Kazuniu i Anną Frantz również mennonitką zamieszkałą w Świniarach nad Wisłą.

Już w latach 60. XIX w. liczba mennonitów w okolicach Kazunia wyraźnie maleje. Wpływ na to ma migracja ludności. Wielu mennonitów przesiedliło się na teren Rosji głównie w okolice rzeki Wołgi, sporo mennonitów emigrowało za ocean do Stanów Zjednoczonych i Kanady. W czasie I wojny światowej mennonici kazuńscy ulegli rozproszeniu na skutek działań wojennych. Tak np. część mennonitów udała się do swoich współwyznawców do Wymysła Niemieckiego koło Gąbina. Natomiast władze rosyjskie uznały mennonitów za Niemców i wywieziono ich głównie w 1915 r. w głąb Rosji<sup>37</sup>.

---

<sup>36</sup> AGAD, *Księgi Ziemskie Zakroczymskie. Grodzkie. Relacje z 1786 r.*, s. 81; J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 22-24; P. Fijałkowski, *Mennonici na Mazowszu*, s. 25; K. Mikulski, op. cit., s. 33-36; Z. Skrok, op. cit., s. 120; W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce...*, op. cit., s. 134; T. Swat, *Mennonici na Mazowszu, „Kultura Ludowa Mazowsza” 1999*, t. III, s. 44 i nast.

<sup>37</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 165-166; M. Chudzyński, *Puszcza Kampinowska w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kampinoski Park Narodowy*, t. III, *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, cz. 1, praca zbiorowa, red. nauk. P. Matusak, Izabelin 2005, s. 354-356; Akta Parafii Zyck 1866 (akt ślubu nr 6).

W czasie I wojny światowej wiele wsi i osad na terenie Puszczy Kampinoskiej zostało poważnie zniszczonych. Również znaczna część zabudowań należących do mennonitów uległa zniszczeniu, a zbor kazuński zbezczeszczone i zdewastowano. Żołnierze rosyjscy zamienili go w magazyn. Dopiero po zakończeniu wojny w 1924 r. z pomocą mennonitów ze Stanów Zjednoczonych przeprowadzono generalny remont zniszczonego domu modlitwy<sup>38</sup>.



Dawny zbor mennonitów w Nowym Wymyśle zbudowany w 1864 r.  
Fot. M. Chudzyński

W końcu XVIII w. duża grupa ludności holenderskiej wyznania mennonickiego osiedliła się w Nowym Wymyśle w pobliżu drogi prowadzącej z Dobrzykowa do Słubic. Wspomniana wieś wchodziła w skład dóbr ziemskich majora Kajetana Dembowskiego, starosty czermińskiego. Cenny dokument w tej sprawie znajduje się w aktach parafii katolickiej Czermno koło Gąbina. Jest to odpis umowy zawartej w dniu 4 stycznia 1790 r. w Czermnie między Kawalerem Orderu Św. Stanisława Kajetanem Dembowskim a grupą 17 osadników holenderskich – mennonitów. Byli to m.in osadnicy Jan Bos, Jan Hoenig oraz Henryk Hop. We wspomnianej umowie dziedzic Dembowski wyraził zgodę na powstanie

<sup>38</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 166.



nowej wsi o nazwie Holendry Czermińskie, zmienionej w początkach XIX w. na Wymyśle Niemieckie (obecnie Nowe Wymysle położone w pobliżu Wymysła Polskiego). Prawdopodobnie nazwę wsi Holendry Czermińskie na Wymyśle Niemieckie zmienili osadnicy pochodzenia niemieckiego zamieszkujący w dużej liczbie w tej wsi<sup>39</sup>.

Nowo przybyli osadnicy pochodzenia holenderskiego otrzymali zwolnienia od płacenia podatku na okres siedmiu lat. Ponadto dostali bezpłatnie drewno na budowę domów, a także trzy morgi gruntu pod budowę szkoły. Umowa nakładała na kolonistów obowiązek *słuchania wybranego na okres roku sołtysa i dwóch ławników zatwierdzonych przez dwór*. Zobowiązywała też osadników do korzystania *jedynie z karczmy dworskiej wybudowanej na Holendrach Czermińskich*<sup>40</sup>. Trzeba tu dodać, że owa karczma w okresie późniejszym stała się przyczyną rozwoju alkoholizmu wśród miejscowej ludności.

Podobnie jak na innych terenach nadwiślańskich nowo przybyli osadnicy holenderscy w Nowym Wymyśle zajmowali się głównie karczowaniem lasów, a także osuszaniem zalewanych terenów, budowaniem wałów przeciwpowodziowych. W początkach XIX w. mennonicy z Wymysła wybudowali wiele domów. W 1827 r. w Nowym Wymyśle było już 27 gospodarstw rolnych o przeciętnej wielkości 11 ha. Większość gospodarstw, bo 20, należała do mennonitów, pozostałe 7 – do kolonistów wyznania ewangelicko-augsburskiego. Wyznawcy tego ostatniego ugrupowania byli przeważnie Niemcami. W 1813 r. został zbudowany w Wymyśle pierwszy zbór mennonicki. Jak podaje Wojciech Marchlewski, został on założony przez grupę tzw. staroflamandczyków. We wsi tej mieszkała nieliczna grupa wyznawców kościoła starofryzyjskiego. Wspomniane grupy wyznaniowe różniły się zasadniczo stosunkiem do otaczającego ich świata. Wyznawcy kościoła starofryzyjskiego byli *skrajnymi purytanami, co manifestowało się m.in. w ich zwyczajach, sposobie bycia, niezwykle skromnym stroju*. Krytykowali oni *grupę staroflamandczyków za bogate stroje, zbyt wielki przepych w urządzeniu domów i niemoralne – ich zdaniem – zachowanie*. Warto jeszcze nadmienić, że około 1860 r. były podejmowane próby powtórnego ochrzczenia mennonitów z Wymysła, a przez to związania ich z kościołem baptystów. Na razie społeczność mennonitów nie podjęła tej inicjatywy zmiany wyznania. Dopiero w roku

<sup>39</sup> AGAD, Księgi Ziemskie Gostynińsko-Gąbińskie, t. 4 1773–1793, s. 358; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, s. 39-40, 56; idem, *Gostynin i ziemia gostynińska w latach 1462–1793*, s. 191; idem, *Mennonicy z Wymysła Nowego*, s. 5; P. Fijałkowski, *Mennonicy na Mazowszu*, s. 26; idem, *Menonicy na Mazowszu (od połowy XVIII w. do 1945 r.)*, s. 242-243; W. Marchlewski, *Mennonicy w Polsce...*, op. cit., s. 136-137; E.L. Ratzlaff, op. cit., s. 20, 23-24, 34-35, 37.

<sup>40</sup> AGAD, Księgi Ziemskie Gostynińsko-Gąbińskie, t. 4 1773–1793, s. 360; W. Marchlewski, *Mennonicy w Polsce...*, op. cit., s. 135; J. Szczepański, *Mennonicy z Wymysła Nowego*, s. 5; E.L. Ratzlaff, op. cit., s. 35.

1885 większość mieszkańców Wymysła przeszła do nowego kościoła braterskiego, co umożliwiło im założenie własnego zboru.

W początkach XX w. wzmożła się imigracja mennonitów do USA, a także Rosji. W związku z powyższym malała liczba mieszkańców wyznania mennonickiego na omawianym terenie. W 1914 r. mennonicka gmina braterska w Wymysłu liczyła już tylko 86 członków, w Kazuniu zaś 548 dusz, w tym 357 osób ochrzczonych i 191 dzieci<sup>41</sup>.



Fragment cmentarza ewangelickiego w Nowym Wymysłu.  
Cmentarz „tonie” w zieleni. Fot. M. Chudzyńska

Pod koniec XVIII w. osadnicy holenderscy pojawili się też na prawym brzegu Wisły głównie w gminie Bodzanów w miejscowości Białobrzegi oraz w gminie Słupno w miejscowości Bielino. W tym czasie olędrzy zasiedlali też nieistniejącą już dziś wieś Kępę Holenderską, potem nazywaną Kępą Niemiecką. We wspomnianej Kępie zachowały się do dziś tylko nieliczne szczątki dawnych nagrobków, we wsi Białobrzegi zaś pozostałości dwóch cmentarzy, a także część budynku domu modlitwy ze szkołą. Również w pobliżu Wyszogrodu w miejscowości Drwały osiedlili się Holendrzy pod koniec XVIII w. Część starą tej osady nazywano do 1830 r. Drwały Polskie, zaś nową osadę – Drwały Niemieckie. Jak pisze Z. Leszczyński:

*[...] pierwsza fala osadnictwa holenderskiego na obszarze środkowej Wisły nie trwała długo. Na terenie dzisiejszego powiatu płockiego Holendrzy pozostawiali*

<sup>41</sup> P. Fijałkowski, *Mennonici na Mazowszu (od połowy XVIII w. do 1945 r.)*, s. 245; W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce...*, op. cit., s. 138-144; E.L. Ratzlaff, op. cit., s. 33, 37, 55.



Nowe Wymysle. Dom murowany, zwany przez mieszkańców wsi dworem, zbudowany w 1860 r. Po II wojnie światowej mieściła się tu szkoła powszechna, w której uczył m.in. Tadeusz Sobiecki z Czermna. Fot. M. Chudzyńska

*najczęściej nie dłużej niż trwał jeden kontrakt, bowiem w tym samym czasie dzięki dekretem cesarza Józefa II i carycy Katarzyny II powstawały dogodne warunki do kolonizacji terenów Ukrainy, Powołża i Wołyń. W wyniku tej migracji w początku XIX w. pierwsi holenderscy osadnicy zostali zdominowani przez osadników pochodzenia niemieckiego [...] Przez cały XIX w. na obszarze wspomnianych wsi [a także po lewej stronie Wisły – M.Ch.] trwała systematyczna kolonizacja niemiecka<sup>42</sup>.*

Stopniowo w Białobrzegach zaczęła dominować ludność niemiecka. Na potrzeby tej społeczności w 1842 r. otwarto szkołę ewangelicką i dom modlitwy. Pozostała ludność holenderska zasymilowała się z niemieckimi sąsiadami.

Pod koniec XVIII w. koloniści holenderscy dotarli aż do Zycka Polskiego, zasiedlili częściowo tę miejscowość. Do dzisiaj zachowało się wiele zabudowań typowych dla osadnictwa holenderskiego. Olędrzy zasiedlili wieś o bogatej historii. Stąd wywodził się Adam z Zycka, kasztelan gostyński z czasów księcia Siemowita IV i Siemowita V. Jego dobra miały liczyć 250 włók ziemi, w tym sporo obszarów leśnych i łąk. Do Adama z Zycka należały dobra ziemskie położone na terenie ziemi gostyńskiej, płockiej, a nawet pod Ciechanowem, w dzielnicy już innego księcia mazowieckiego Janusza<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> Z. Leszczyński, op. cit., s. 4.

<sup>43</sup> T. Ogończyk (ks. W.T. Mąkowski), *Junoszyce pod Sierpcem. 3. Adam z Zycka, kasztelan gostyński*, „Głos Mazowsza” 1935, nr 12 z 14 stycznia; K. Pacuski, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostyńskiej w XIV i XV wieku*, Warszawa 2009, s. 149-154.

W okolicach Zycka i Rękawek w latach 40. XIX w. wiele działek pod zabudowę domów nabyli koloniści niemieccy<sup>44</sup>.

W pobliżu Zycka Polskiego w pasie nadwiślańskim pod koniec XVIII w. powstała jeszcze jedna osada holenderska – w Piotrkówku. To wieś o bogatej historii, od XV w. istniały tu kościół i parafia rzymskokatolicka. Pierwsi koloniści holenderscy zostali tu sprowadzeni już w drugiej połowie XVIII w. W pierwszej połowie XIX w. miejscowość ta należała do parafii Zyck. Piotrkówek w 1827 r. miał 42 domy i 432 mieszkańców. Zachowały się tu domostwa o architekturze holenderskiej. Domy te przed II wojną światową były zamieszkane przez ludność niemiecką głównie wyznania ewangelickiego<sup>45</sup>.

Jadąc szosą prowadzącą z Dobrzykowa do Słubic, spotykamy wieś Potrzebna zasiedloną przez kolonistów holenderskich na początku XIX w. Wieś mała, liczyła w 1827 r. zaledwie 5 domów i około 60 mieszkańców. We wsi zachowały się dwa budynki charakterystyczne dla kolonizacji holenderskiej<sup>46</sup>.

Jak już wspominaliśmy, nad środkową Wisłę na lewobrzeżne Mazowsze przybywali też „uczciwi Holendrzy” o polskim rodowodzie i polskich nazwiskach. Tak było w Rumunkach w gminie Gąbin. Osadę tę założył starosta czerwiński Kajetan Dembowski. „Uczciwych Holendrów” osadził we wspomnianej miejscowości w 1781 r. na gruntach swojej posiadłości. Byli to: Jakub Koniarski, Jan Koniarski, Wojciech Drews, Wojciech Golik, Dawid Górski i inni. Wspomniana wieś miała w 1889 r. 87 mieszkańców<sup>47</sup>.

Pod koniec XVIII w. dawna wieś służebna Świniary stała się obiektem zainteresowania rolników niemieckich. Jak podaje J. Szatygin, w 1788 r. *wyrumowania* zarosła w tej wsi podjął się Marcin Datzlaw – *Obywatel niemiecki* [z pobliskiej – M.Ch.] *wsi Sady*. W ten sposób powstała wieś na prawie holenderskim. Atrakcją wsi było 6-morgowe zarybione jezioro. Dobre gleby umożliwiały uprawę buraków cukrowych, które transportowano do cukrowni Leonów w Duninowie. Ponadto ludność tej wsi zajmowała się plantacją wierzby, z której wyrabiała koszyki, sadownictwem, hodowlą bydła holenderskiego, a także wyrabiała sery holenderskie<sup>48</sup>.

W pobliżu Świniar została lokowana też pod koniec XVIII w. wieś Rękawki. Stanowiła ona część wsi Zyck Polski, gmina Słubice. Według J. Szatygina:

[...] *wszystkie elementy tradycyjnego holenderskiego krajobrazu kulturowego (siedliska, rozłogi pól, rowy melioracyjne, drogi dojazdowe, obsadzone*

<sup>44</sup> M. Szymański, op. cit., s. 107.

<sup>45</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 200, 273.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 211-212.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 235-245; AGAD, Księgi Ziemskie Gostynińsko-Gąbińskie. Księga 4. Recog et Oblatei 1788-1791.



wierzbami miedze i drogi dojazdowe do gospodarstw) zachowane w bardzo dobrym stanie. Ostatnie z holenderskich domów rozebrane w latach 80. XX w.<sup>49</sup>

Przy drodze prowadzącej z Nowosiadła do Zycka Polskiego w początkach XIX w. powstała kolejna wieś na prawie holenderskim – Rybaki w gminie Słubice.

Warto też nadmienić, że na interesującym nas terenie wiele wsi holenderskich założono z dala od Wisły. Noszą często nazwę „Holendry” od osiedlonych w nich osadników holenderskich. W gminie Strzelce w powiecie kutnowskim są aż trzy wsie o nazwie Holendry. Są to Holendry w gminie Strzelce, Holendry Skowroda i Holendry Strzeleckie. W powiecie gostynińskim mamy Holendry Sierakowickie w gminie Gostynin oraz Holendry Szczawińskie. Wszystkie te wsie powstały na przełomie XVIII i XIX w. W tym ostatnim powiecie osady holenderskie założono też w miejscowości Zwoleni i Białka. Osada holenderska w Zwoleniu powstała pod koniec XVIII w. Prawdopodobnie osiedlili się tu też osadnicy niemieccy, o czym świadczy istnienie szkoły ewangelickiej w tej miejscowości w 1800 r. Wieś ta położona jest na północ od szosy prowadzącej z Gostynina do wsi Korzeń Królewski. We wsi Białka dominowała ludność niemiecka wyznania ewangelickiego. Wieś miała szkołę ewangelicką<sup>50</sup>. Jak pisze J. Szatygin: *Krajobraz kulturowy związany z osadnictwem holenderskim zachowany w dobrym stanie, to jest miedze obsadzone są wierzbami, stawy gromadzą nadmiar wody, siedliska domowe obsadzone są wierzbami i topolami*<sup>51</sup>.

W początkach XIX w. w dużym oddaleniu od Wisły powstało osiedle mennonickie Wola Wodzyńska (Wodzińska, Wodnicka) koło Płońska. Społeczność tej miejscowości zbyt często zaglądała do kieliszka:

*Niektórzy ludzie dobrze wiedzieli o zdemoralizowaniu szkoły w Woli Wodzyńskiej, gdzie w każdą niedzielę po śniadaniu kaznodzieja z nauczycielem leżeli pijani, a biedny lud pozostawał w duchowej ciemności*<sup>52</sup>.

W Śladowie, gmina Brochów, powiat sochaczewski osada holenderska powstała pod koniec XVIII w. Była to wieś bardzo rozległa. Liczyła w 1889 r. 61 osad, mających w sumie 1840 mórg gruntu. Niestety z dawnej zabudowy

<sup>49</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 210.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 55, 86, 89, 90-91, 271.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>52</sup> Cytat o pijaństwie w Woli Wodzyńskiej pochodzi z artykułu W. Marchlewskiego, *Mennonici w Polsce...*, op. cit., s. 141. Zob. też P. Fijałkowski, *Menonicy na Mazowszu (od połowy XVIII w. do 1945 r.)*, s. 238-239.

prawie nic się nie ostało. W pobliżu Śladowa koloniści holenderscy zasiedlili również Wilcze Śladowskie (Wilcze Holenderskie) także pod koniec XVIII w.

W drugiej połowie XVIII w. powstała jeszcze jedna osada holenderska – Wilków nad Wisłą, w gminie Leoncin, powiat nowodworski. Trzeba tu dodać, że osadzenie nad Wisłą kolonistów holenderskich w Wilkowie potwierdził 5 lutego 1778 r. w kontrakcie emfiteutycznym zawartym między Holendrami a starostą kampinoskim Gutakowskim sam król Stanisław August Poniatowski. Król wyraził zgodę na założenie wsi w „zaroślach” w Wilkowie. We wspomnianej miejscowości zachował się dawny krajobraz kulturowy związany z osadnictwem holenderskim.

Wieś Wilków nad Wisłą w gminie Leoncin znajduje się pomiędzy Wisłą a Puszcza Kampinoską przy szosie prowadzącej z Nowego Dworu Mazowieckiego do miejscowości Kamion naprzeciwko Wyszogrodu<sup>53</sup>.

W gminie Łłów pod koniec XVIII w. (1789 r.) powstała jeszcze jedna wieś holenderska. Cześnik gostyniński Stanisław Zabłocki osadził w łęgu Suchodolskim na 3 włókach ziemi i 4 morgach kilku osadników: Krystiana Mara, Piotra Rynasa, Krystiana Klesia, Jakuba Gołąbka, Piotra Pankraca oraz Piotra Ładyszkę. Wspomniana wieś znajduje się między Piotrkówkiem a Władysławowem. Zachował się w niej dawny krajobraz towarzyszący wsiom holenderskim: *rozłogi pól obsadzone wierzbami i topolami, kanały odwadniające oraz stawy gromadzące nadmiar wody*<sup>54</sup>.

Dodać należy, że równocześnie z Suchodółem powstała wieś holenderska Władysławów, a nawet według J. Szatygina *być może stanowiła pierwotnie jego część, ponieważ wymieniana jest po raz pierwszy dopiero w 1893 r., kiedy to miała 41 mieszkańców i 165 morgów powierzchni*<sup>55</sup>. We wsi zachował się tylko jeden budynek typu holenderskiego.

W końcu XVIII stulecia powstała także kolonia holenderska we wsi Nowosiadło, która stanowiła wówczas część wsi Sady znajdującej się na terenie Dominium Świniary. Nowosiadło rozłożyło się po obu stronach szosy prowadzącej z Wiączemina Polskiego do Świniar, a stąd do Zycka Polskiego i Piotrkówka. We wsi zachowało się kilka dawnych domostw i zabudowań gospodarczych. We wschodniej części wsi znajdował się cmentarz w sąsiedztwie wsi Świniary. Niestety nie przetrwały żadne nagrobki<sup>56</sup>. Po prawej stronie Wisły

<sup>53</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 234, 257-262; M. Chudzyński, *Puszcza Kampinoska w XIX i na początku XX wieku*, s. 354-356; L. Herz, *Nadwiślańscy Olenrzy. Puszcza Kampinoska – dziedzictwo przeszłości*, s. 10; K.P. Woźniak, op. cit., s. 24.

<sup>54</sup> AGAD, *Księgi Ziemskie Gostynińsko-Gąbińskie. Księga 4. Recog et Oblatei 1788–1791*, s. 475; J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 231-232.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 263.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 160-164. Cmentarze ewangelickie na omawianym terenie przedstawia

w Białobrzegach osadnicy holenderscy pojawili się w końcu XVIII w. We wsi zachował się w zupełnie dobrym stanie krajobraz kulturowy z licznymi nasadzeniami, rowy melioracyjne, rozłogi pól, a także pięć siedlisk z domami na sztucznie usypanych wzgórkach. Również w Bielinie koło Słupna w drugiej połowie XVIII w. została założona osada holenderska<sup>57</sup>.

Wykonując zdjęcia do monografii o Puszczy Kampinoskiej, trafiłem m.in. do Nowego Secymina. Źródła historyczne podają, że wieś ta powstała w końcu XVIII w. pomiędzy Wisłą a Puszcza Kampinoską, po północnej stronie szosy prowadzącej z Kazunia do Kamiona. Wcześniej, bo już w 1798 r., powstała tu szkoła początkowa niemiecko-ewangelicka. Wieś była rozległa. W 1866 r. miała powierzchnię ponad 600 mórg, we wsi znajdowało się 35 gospodarstw. Do dzisiaj zachowało się sporo budynków o charakterystycznej architekturze holenderskiej. Położenie wsi jest piękne, widoczne są sztuczne nasypy pod domami, liczne wierzby, rowy melioracyjne, a także plecione płoty. We wsi znajduje się zbór ewangelicki z 1923 r. obecnie użytkowany jako kościół katolicki. Jest też stary zdewastowany cmentarz, położony po północnej stronie szosy naprzeciwko nowego cmentarza<sup>58</sup>.

Pod koniec XVIII w. powstała też niewielka miejscowość na prawie holenderskim Ludwików koło Grabia w gminie Gąbin. W tym samym czasie została prawdopodobnie zasiedlona przez kolonistów holenderskich wieś Łaziska w dobrach Łłów położona po obu stronach drogi prowadzącej z Młodzieszyna do Łłowa<sup>59</sup>.

W 1787 r. holenderskiej wsi Sady Niemieckie położonej na terenie dawnego powiatu gąbińskiego został nadany tzw. wilkierz, precyzujący m.in. zasady sprzedaży gospodarstw holenderskich.

Miejscowość Sady leży na południe od Wińczemina Polskiego i Nowego na zachód od szosy Wymyśle Polskie–Świniary. W tej miejscowości w 1798 r. została założona szkoła początkowa niemiecko-ewangelicka. Uczyło się w niej 22 uczniów. We wsi były 32 domy, w których mieszkało ok. 300 osób. Wieś Sady była znana w całej okolicy z urodzajnej pszennej gleby. Uprawiano buraki cukrowe, gotowano powidła, wyrabiano sery holenderskie, utrzymywano plantacje wierzb, z których wyrabiano koszyki. Jak wskazuje nazwa miejscowości,

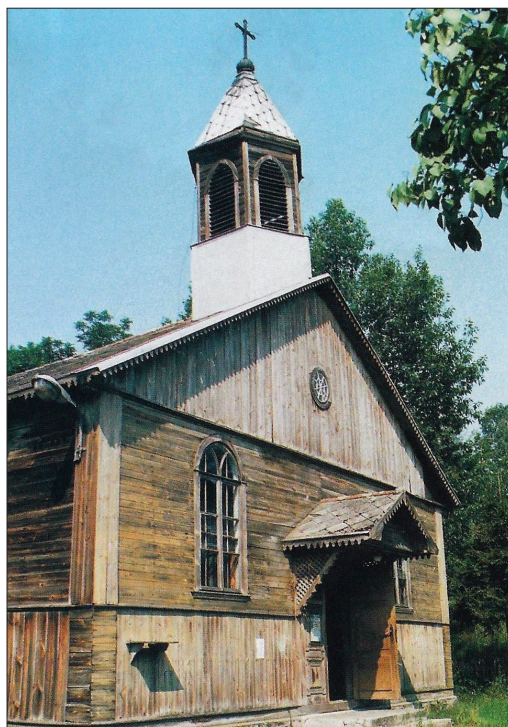
---

M. Wielechowska w artykule *Centrum dialogu nad Wisłą – Ślady osadnictwa holenderskiego na ziemi płockiej*, op. cit.

<sup>57</sup> J. Szałygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 55-59.

<sup>58</sup> L. Herz, „*Olęderskie*” zabytki pod Warszawą, „Spotkania z Zabytkami” 1998, nr 9, s. 28; M. Kaniewska, *Mennonicy*, s. 23-24; H. Sienkiewicz, *Powisłe kampinoskie. Madonna, Olędrzy i dwa kościoły*, „Poznaj Swoj Kraj” 2010, nr 7-9, s. 20-22.

<sup>59</sup> J. Szałygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 133-136; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. V, Warszawa 1884, s. 621; W. Dragan, *Wielokulturowość Ziemi Łłowskiej*, Łłów 2011, s. 45.



Secymin. Zbór ewangelicki z 1923 r., obecnie kościół katolicki  
Fot. M. Chudzyńska



Cmentarz ewangelicko-augsburski w Secyminie na terenie Puszczy Kampinoskiej  
Fot. M. Chudzyński



mieszkańcy zajmowali się sadownictwem, które – jak pisze J. Szatygin – na jedną osadę przynosiło 300 rubli dochodu na rok. Trzeba też nadmienić, że we wsi znajduje się najstarszy zbór mennonicki na Mazowszu, pochodzi z roku 1806. Następnie został zmieniony w zbór ewangelicki<sup>60</sup>.

We wsiach holenderskich od czasu do czasu dochodziło do otwartych konfliktów między dziedzicami a osiadłymi na ich ziemi kolonistami. Źródłem tych konfliktów były wzrastające czynsze, nakładanie dodatkowych robocizn, a nawet niszczenie zasiewów i upraw przez dworskie bydło. Osiedleni ołędrzy w Wiączeminię i w Sadach 16 czerwca 1792 r. złożyli skargę na dziedzica Świniar, Bogusława Stokowskiego, że ten *nie dotrzymuje kontraktów, siłą pędzi do roboty, zabiera konie do własnych robót*<sup>61</sup>.

Warto jeszcze nadmienić, że koloniści holenderscy osiedlali się też na kępach rzecznych i jeziornych. Takich osad powstało sporo na kępach wiślanych. Na interesującym nas terenie takie osady powstały między innymi na Kępie Antonińskiej i Ośnickiej (Tokarskiej) w powiecie płońskim i Kępie Czosnowskiej w powiecie nowodworskim<sup>62</sup>.

W pobliżu Wisły pod koniec XVIII w. została założona osada holenderska w miejscowości Kromnów w powiecie sochaczewskim, w dawnej wsi królewskiej. Osada ta powstała na gruntach kościelnych należących niegdyś do klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku i znajdowała się w północnej części wsi. Od tego czasu wieś miała dwie nazwy Kromnów Polski i Kromnów Niemiecki. Miejscowa ludność nowych osiedleńców nazywała ołendrami lub ołędrami<sup>63</sup>.

Niezwykle interesujące dzieje ma wieś Lwówek koło Sannik. Według J. Szatygina została zasiedlona przez osadników holenderskich na przełomie XVIII i XIX w. Większość źródeł podaje, że została zasiedlona przez Niemców ewangelików. Do wsi przybyli też bracia morawscy w 1804 r. Reprezentowali postawę pacyfistyczną. Bracia morawscy jako wspólnota religijna nawiązywali do doktryny i tradycji braci czeskich, to jest husytyzmu. Bracia morawscy należeli do małych ugrupowań religijnych na ziemiach polskich. Ukaz carski zwolnił ich w 1826 r. od obowiązku służby wojskowej<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 221. Wieś o nazwie Sady znajduje się też w gminie Czosnów, pow. nowodworski. Została założona w końcu XVIII w. przez Holendrów. Zob. J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 217; zob. też (rł.), op. cit., s. 10.

<sup>61</sup> J. Szczepański, *Gostynin i ziemia gostynińska w latach 1462–1793*, s. 191-192.

<sup>62</sup> P.P. Kowalski, op. cit., s. 3 i nast.

<sup>63</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 126.

<sup>64</sup> AGAD, GD Südproussen V, sygn. 90, s. 107-113; *Encyklopedia powszechna Samuela Orgelbranda*, t. XI, Warszawa 1862, s. 339; J.B. Nycek, *Gmina Sanniki powiat gostyniński*, Płock 2011, s. 173; P. Fijałkowski, *Bracia ze Lwówka, „Sycyna” 1996*, nr 41; *Bracia morawscy*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Bracia\\_morawscy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bracia_morawscy) [dostęp: 20.03.2024].

Autor niniejszego opracowania miał okazję widzieć w początkach lat 90. XX w. dużą grupę Niemców wysiadających z autobusu o rejestracji niemieckiej w Sannikach przed gospodą „Pod Prezesem”. Okazało się, że byli to dawni mieszkańcy Lwówka, którzy z tęsknoty postanowili odwiedzić swoją rodzinną miejscowość. Obecnie takich odwiedzin w dawnych koloniach niemieckich jest więcej.

Ostatnie osady holenderskie powstały nad środkową Wisłą w pierwszej połowie XIX w. W 1819 r. osadnicy holenderscy w wyniku starań Potockich, właścicieli Wilanowa, osiedlili się w Kępie Zawadowskiej koło Wilanowa, pow. warszawski. Ten kontrakt osadniczy pomiędzy właścicielem Kępy a przybyłymi kolonistami został zatwierdzony dopiero 22 czerwca 1832 r. Przybyli koloniści zobowiązali się: *swoim kosztem i nakładem w ciągu lat czterech pobudować zabudowania potrzebne do przybierających się gruntów w miejscach kolonistom dogodnych, do każdej włóki dom mieszkalny długości łokci 24, szerokości łokci 14, z drzewa rżniętego, pod słomą i stodołę łokci 20, a szerokości łokci 11 z drzewa galarowego*<sup>65</sup>.

Była to wieś niewielka i w 1827 r. liczyła zaledwie 7 domów i 64 mieszkańców. Mimo to pracowitość kolonistów sprawiła, że już w początkach lat 30. XIX w. zbudowali szkołę, kaplicę, a także założyli cmentarz, we wsi powstały też kolejne domy mieszkalne. Koloniści mieszkali tu do 1944 r. Na wieś o zbliżającej się ofensywie Armii Czerwonej zostali ewakuowani do Niemiec<sup>66</sup>.

Kilka rodzin osadników holenderskich mieszkało też od początku XIX w. w miejscowości Łomna. Wieś ta o bogatej historii położona jest na południe od Wisły, przy drodze prowadzącej z Warszawy do Nowego Dworu Mazowieckiego<sup>67</sup>.

Również w pierwszej połowie XIX w. powstała niewielka osada holenderska w Leonowie w południowej części wsi Zyck. Jak wynika z opisu J. Szatygina, bardzo dobrze zachował się tu krajobraz wsi holenderskiej, a więc sztuczne nasadzenia, zagrody posadowione na sztucznie usypanych pagórkach, liczne kanały odwadniające, a także stawy gromadzące nadmiar wody. Do siedlisk prowadzą drogi dojazdowe ułożone na trytwach – nasypach wyniesionych ponad teren<sup>68</sup>.

Miejscowości, w których dawniej zamieszkiwali ołędrzy wyznania mennonickiego, są w ostatnich latach coraz częściej odwiedzane przez mennonickich turystów i potomków z terenu Niemiec, USA oraz Kanady.

---

<sup>65</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 119.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 119-120; J. Szatygin, „Ołędrzy” w Warszawie, s. 39-50.

<sup>67</sup> J. Szatygin, *Katalog zabytków...*, op. cit., s. 137.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 128-130.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
- Akta Generalnego Dyrektorium Südpreussen V, sygnatura 90, 1049
- Księgi Ziemskie Gostynińsko-Gąbińskie. Księga 4. Recog et Oblatei 1788–1791
- Akta miejskie Gąbina, nr 8 (varia)
- Księgi Ziemskie Zakroczymskie. Grodzkie. Relacje z 1786 roku
  - Archiwum Państwowe w Płocku

Akta Parafii Zyck 1866

### Prasa

- „Gazeta Wyborcza” 2008, 2009, 2012
- „Głos Mazowsza” 1935
- „Sygnały Płockie” 2009
- „Tygodnik Płocki” 1987

### Opracowania

- R. Breyer, *Vom Deutschtum im Gostyniner Land und in der Weichselniederung*, [w:] *Von der Weichsel an den Rhein*, red. P. Nasarski, Troisdorf 1966.
- W. Caban, *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, Kielce 1999.
- M. Chudzyński, *Puszcza Kampinoska w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kampinoski Park Narodowy*, t. III, *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, cz. 1, red. nauk. P. Matusak, Izabelin 2005.
- W. Dragan, *Wielokulturowość Ziemi łódzkiej*, Łódź 2011.
- Encyklopedia powszechna Samuela Orgelbranda*, t. XI, Warszawa 1862.
- B. Gutknecht, *Parafia gąbińska. Z okazji stulecia poświęcenia kościoła*, Warszawa 1932.
- P.J. Klassen, *Mennonici na Żuławach*, [w:] *Mennonici na Żuławach. Ocalone dziedzictwo*, Gdańsk 2008.
- K. Kłodawski, *Ewangelicy na terenie województwa/guberni płockiej w latach 1815–1914*, Płock 2021.
- B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2004.
- E. Krajewska, *Parafia ewangelicka w Gąbinie na tle dziejów kościoła ewangelicko-augsburskiego*, Łowicz 1998 [pr. magisterska maszynopis].
- B. Matusiak, *Spółeczność ewangelicka Gąbina w latach 1832–1861*, Łódź 1990 [pr. magisterska maszynopis].
- J.B. Nycek, *Gmina Sanniki powiat gostyniński*, Płock 2011.
- K. Pacuski, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku*, Warszawa 2009.
- E. Pustoła-Kozłowska, *Koloniści niemieccy, czyli lokacja Kępy Kiełpińskiej*, [w:] *Dawne łomianki*, pr. zb., Łomianki 2005.
- E.L. Ratzlaff, *Im Weichselbogen. Mennonitensiedlungen in Zentralpolen*, Winnipeg 1971.
- Z. Skrok, *Mała Holandia nad Wisłą*, [w:] Z. Skrok, *Mazowsze nieznane*, Warszawa 1999.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1882; t. V, Warszawa 1884; t. XII, Warszawa 1892.

- J. Szatygin, *Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu*, Warszawa 2004.
- J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984.
- J. Szczepański, *Gostynin i ziemia gostyńskińska w latach 1462–1793*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.
- J. Szczepański, *Gostynin od zaboru pruskiego do powstania listopadowego*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010.
- J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.
- M. Szymański, *Gmina Słubice. Zarys monograficzny*, Płock 2010.
- K.P. Woźniak, *Niemieckie osadnictwo wiejskie między Prosną a Pilicą i Wisłą od lat 70. XVIII wieku do 1866 roku. Proces i jego interpretacje*, Łódź 2013.

## Artykuły

- I. Baranowski, *Wsie holenderskie na ziemiach polskich*, „Przegląd Historyczny” 1915, t. 19, nr 1.
- A. Breyer, *Die Entwicklung des deutschen Schulwesens im Gostyniner Lande (1780–1936)*, „Deutsche Monatshefte in Polen” 1937/1938, nr 2/3.
- A. Breyer, *Nizinne wsie koło Gąbina*, „Nasze Korzenie” 2022, nr 20.
- M. Chudzyński, *Kolonizacja holenderska-olęderska (olenderska) na terenie ziemi gostyńskińskiej*, „Rocznik Gostyński” 2016, t. IV.
- P. Fijałkowski, *Bracia ze Lwówka*, „Sycyna”, 1996, nr 41.
- P. Fijałkowski, *Mennonici na Mazowszu*, „Spotkania z Zabytkami” 1993, nr 2.
- P. Fijałkowski, *Menonici na Mazowszu (od połowy XVIII w. do 1945 r.)*, „Rocznik Mazowiecki” 2001, t. XIII.
- L. Herz, *Nadwiślańscy Olendrzy. Puszcza Kampinoska – dziedzictwo przeszłości*, „Parki Narodowe” 2007, nr 3.
- L. Herz, *„Olęderskie” zabytki pod Warszawą*, „Spotkania z Zabytkami” 1998, nr 9.
- K. Heymanowski, *Budnicy i „holendrzy” w dziejach gospodarstwa leśnego na Mazowszu*, „Sylwan” 1969, nr 5.
- M. Kaniewska, *Mennonici*, „Spotkania z Zabytkami” 2003, nr 9.
- M. Kaniewska, *Mennonici w Nieszawce*, „Spotkania z Zabytkami” 1998, nr 1.
- R. Klim, *Żuławy Wiślane: szlakiem mennonitów*, „Spotkania z Zabytkami” 1993, nr 2.
- K. Kłodawski, *Początki i rozwój parafii ewangelicko-augsburskiej w Wyszogrodzie w XIX i początkach XX w.*, „Notatki Płockie” 2009, nr 1.
- P.P. Kowalski, *Kępa Ośnicka – jak Holendrów osadzano pod Płockiem w 1759 r.*, „Notatki Płockie” 2010, nr 3.
- R. Kowalski, M. Siuta, *Oni sami się tu nie pchali*, „Gazeta Wyborcza – Płock” 2008, nr z 15 września.
- Z. Leszczyński, *Menonici i luteranie w gminie Bodzanów*, „Zeszyty Historyczne Koła Historycznego przy Publicznym Gimnazjum w Bodzanowie” 2006, czerwiec–lipiec.
- W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce (o powstaniu społeczności mennonitów Wymyśla Nowego)*, „Etnografia Polska” 1986, t. XXX, zesz. 2.
- W. Marchlewski, *Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX–XX w. (do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1988, t. XXXVI, nr 3.
- K. Mikulski, *Mennonici – przybysze z Niderlandów*, „Mówią Wieki” 2008, nr 6.



- T. Ogończyk (ks. W.T.Mąkowski), *Junoszyce pod Sierpcem. 3. Adam z Życka, kasztelan gostyniński*, „Głos Mazowsza” 1935, nr 12 z 14 stycznia.
- M. Rembas, *W polskiej Holandii*, „Gazeta Wyborcza – Turystyka” 2009, nr z 17–18 października.
- (rł.), *Słodko-gorzki smak Olendrów*, „Sygnały Płockie” 2009, nr 1 (202).
- H. Sienkiewicz, *Powisłe kampsoskie. Madonna, Olędrzy i dwa kościoły*, „Poznaj Swój Kraj” 2010, nr 7–9.
- T. Swat, *Mennonici na Mazowszu*, „Kultura Ludowa Mazowsza” 1999, t. III.
- J. Szałygin, „Olędrzy” w Warszawie, „Mazowsze” 2001, nr 14.
- J. Szałygin, *Osadnictwo holenderskie na terenie obecnego województwa płockiego*, „Mazowsze” 1995, nr 6.
- J. Szałygin, S. Paszkiet, *Jak Holendrzy Wisłę ujarzmili*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr z 20 kwietnia.
- J. Szczepański, *Mennonici z Wymyśla Nowego*, „Tygodnik Płocki” 1987, nr 17 z 26 kwietnia.
- J. Szczepański, *Osady sukiennicze na zachodnim Mazowszu w dobie Królestwa Polskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 1983, t. IV.
- E. Szubska-Bieroń, *Osadnictwo niemieckie na ziemi gostynińskiej w XVIII i XIX wieku*, „Rocznik Gostyniński” 2007, t. I.
- E. Szubska-Bieroń, *Parafia ewangelicko-augsburska w Gostyninie w latach 1824–1945*, „Rocznik Gostyniński” 2008, t. II.
- M. Wielechowska, *Centrum dialogu nad Wisłą – Ślady osadnictwa olenderskiego na ziemi płockiej*, „Mazowsze. Serce Polski” 2018, nr 11.

#### **Netografia**

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Bracia\\_morawscy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Bracia_morawscy)

<https://hdl.handle.net/11089/29623>

# THE DUTCH (OLENDER)\* AND GERMAN SETTLEMENT BY THE MIDDLE VISTULA RIVER. THE STORY OUTLINE

## Summary

The present article is devoted to the history of Dutch (Olender) and German settlement by the middle Vistula river. Beginnings of that's settlement reach the end of 16th century. During that time the Dutch settlers were to arrive to the middle Vistula river, mainly to the Gostynin and Sochaczew areas. In 1628 they appeared to Warsaw and settled at Saska Kępa. The most of Olender villages by the middle Vistula river came into being in the middle of 18th century. Issues of the Dutch (Olender) and German settlement started to be interesting for history researchers in the beginning of 20th century.

**Keywords:** the Dutch (Olender) colonisation, the German settlement, Mennonites, Evangelics, the Evangelical-Augsburg parishes, drapers' settlements, the Dutch (Olender) villages

\*People often of Dutch, Frisian and German ancestry who lived in settlements in Poland organized under a particular type of law.

## EMIGRACJA SEZONOWA ZE WSI GUBERNI PŁOCKIEJ DO PRUS WSCHODNICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

### Abstrakt

Na przełomie XIX i XX w. regionem Królestwa Polskiego charakteryzującym się jedną z największych fal emigracji zarobkowej, była gubernia płocka. Uczestniczyła w niej przede wszystkim biedota wiejska ruszając za chlebem do Prus Wschodnich. Wychodźstwo zarobkowe było następstwem przemian społeczno-ekonomicznych na wsi Królestwa Polskiego po reformie uwłaszczeniowej z 1864 r. i powstaniu znacznej liczby gospodarstw małorolnych, które nie zapewniały należytego utrzymania rodzinom chłopskim. Pracując na roli w Prusach można było dużo lepiej zarobić aniżeli w folwarkach na terenie Mazowsza Północnego.

Autor podejmuje próbę ustalenia rozmiarów wychodźstwa sezonowego z guberni płockiej, co nie było łatwe, ze względu na fakt emigracji nielegalnej. Nie pomija kwestii stosunku władz pruskich do wychodźstwa sezonowego z ziem Królestwa Polskiego. Szacuje kwoty zarobionych pieniędzy w Prusach przez polskich robotników rolnych oraz ich wykorzystanie po powrocie do kraju. Przedmiotem jego bardziej szczegółowych analiz stał się jeden z przygranicznych powiatów guberni płockiej – powiat przasnyski. W artykule nie pominięto stanowiska ziemiaństwa i duchowieństwa wobec wychodźstwa sezonowego do Prus, a zwłaszcza jego społeczno-ekonomicznych i kulturowych konsekwencji.

**Słowa kluczowe:** wychodźstwo sezonowe, gubernia płocka, powiat przasnyski, Prusy Wschodnie, zarobki wychodźców, duchowieństwo, ziemiaństwo

Na przełomie XIX i XX wieku ziemie Królestwa Polskiego stały się terenem ożywionej emigracji zarobkowej, zarówno zamorskiej – do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Brazylii<sup>1</sup> – jak i emigracji sezonowej do Prus.

Szczególnie duże wychodźstwo zarobkowe miało miejsce z guberni płockiej. Badania statystyczne z 1907 roku na podstawie kwestionariuszy z dwustu parafii diecezji płockiej wskazują, że zdecydowana większość emigrantów zarobkowych

---

<sup>1</sup> Szeroko na ten temat: L. Caro, *Wychodźstwo polskie*, Kraków 1911; K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Warszawa 1972; I. Klarner-Kosińska, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975; F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985.

z terenu wspomnianej diecezji udawała się na zarobek do Prus Wschodnich. Największa skala emigracji była naturalnie z pięciu dekanatów graniczących z Prusami Wschodnimi, a zwłaszcza z dekanatu mławskiego – 7 980 (14,4%) i dekanatu przasnyskiego – 6 010 (14,3%)<sup>2</sup>. Więcej osób wyjeżdżających za chlebem za ocean oraz wędrujących w poszukiwaniu lepszych źródeł zarobkowania na terenie Prus odnotowano jedynie w guberni kaliskiej<sup>3</sup>.

Nasilająca się fala emigracji zarobkowej była determinowana warunkami społeczno-ekonomicznymi, strukturą stosunków własnościowych na wsi, stale rosnącą rezerwową siłą roboczą nie znajdującą zatrudnienia w przemyśle. Należy wspomnieć, że u schyłku XIX stulecia w Królestwie Polskim nastąpił bardzo duży przyrost ludności, w tym mieszkańców wsi.

W wychodźstwie zarobkowym z ziem zaboru rosyjskiego uczestniczyła przede wszystkim biedota wiejska. Dekret uwłaszczeniowy z 2 marca 1864 r. miał wpływ na powstanie w Królestwie Polskim dużej ilości gospodarstw kartowatych (do trzech mórg), w większości stanowiących nadzieły uwłaszczonych parobków czy nadzielonych bezrolnych. Nie zapewniały one biednym rodzinom chłopskim minimum utrzymania. Żyły one w nędzy, żywiły się przeważnie kartoflami. Właściciele gospodarstw poniżej 3 mórg niejednokrotnie oddawali ziemię w dzierżawę i podejmowali pracę jako parobkowie<sup>4</sup>.

W 1899 r. liczba gospodarstw kartowatych, w niektórych powiatach guberni płockiej, stanowiła ponad jedną czwartą ogólnej liczby gospodarstw: w ciechanowskim i przasnyskim 14%, w mławskim – 16%, w płockim – 21%.

Wzrastała też liczba bezrolnych na północnym Mazowszu, w skład którego wchodziła gubernia płocka. Gdy na Mazowszu pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. było około 50 tys. bezrolnych, to już w 1891 roku było ich blisko 330 tys. W guberni płockiej odnotowano wówczas 85 134 bezrolnych, co stanowiło 19,3% ludności wiejskiej guberni. Ludność włościańska bezrolna przypadająca na wybrane powiaty guberni płockiej była następująca: ciechanowski – 12 894 (19,5%), mławski – 11 857 (18,1%), płocki – 15 381 (21,8%), przasnyski – 7 281 (14,7%), sierpecki – 9 876 (19,8%)<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieżyświatwo Polski z uwzględnieniem ankiety diecezjalnej płockiej*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1908, nr 11, s. 289-290; J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszłość” 1986, s. 105.

<sup>3</sup> R. Chomać, *Zmiany własnościowej struktury agrarnej guberni kaliskiej w latach 1864–1914*, „Rocznik Kaliski”, t. I, Poznań 1968, s. 164; B. Szczepański, *Wychodźstwo sezonowe i emigracja zamorska z terenu Ziemi Kaliskiej w końcu XIX i na początku XX stulecia*, „Rocznik Kaliski”, t. VII, Poznań 1974, s. 159-251.

<sup>4</sup> K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963, s. 254.

<sup>5</sup> S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905, s. 206-207; *Atlas statystyczny Królestwa Polskiego: zobrazowanie*

Tabela 1. Struktura agrarna gospodarstw chłopskich w wybranych powiatach guberni płockiej w 1899 r.

Powiat	Odsetek gospodarstw [%]			
	Do 3 mórg	Od 3 do 10 mórg	Od 10 do 30 mórg	Powyżej 30 mórg
ciechanowski	14	36	37	14
mławski	16	32	38	14
płocki	21	33	24	16
przasnyski	14	31	32	23
sierpecki	19	38	33	10

Źródło: J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 271

Wśród bezrolnych wyróżniano robotników rolnych, ordynariuszy (fornali, parobków), wyrobników – robotników dniówkowych. Chłopów pracujących na pańskim nazywano pogardliwie dworusami. Z Mazowsza Płockiego pisano, że robotnicy rolni *mają za mało, aby żyć, a za dużo, aby mogli umrzeć z głodu*<sup>6</sup>.

Widoczny był brak opieki lekarskiej u biedoty wiejskiej. Tylko 3% majątków ziemskich posiadało jako taką pomoc lekarską dla służby folwarcznej. Powszechnie były też narzekania na zły stan mieszkań<sup>7</sup>.

Należy zaznaczyć, że bez dodatkowych zarobków nie byli w stanie utrzymać się właściciele gospodarstw karłowatych. Rezerwy siły roboczej na wsi nie mogły liczyć na zatrudnienie w przemyśle. W 1897 r. na terenie guberni płockiej działały zaledwie 164 niewielkie zakłady przemysłowe zatrudniające łącznie 2346 osób (0,9% mieszkańców guberni)<sup>8</sup>.

Dotkliwy głód doskwierał szczególnie mieszkańcom Kurpiowszczyzny, obejmującej m.in. północno-wschodnią część guberni płockiej, w tym powiat przasnyski. Gminy kurpiowskie wspomnianego powiatu to: Baranowo, Jednorozec

*poglądowe stanu zaludnienia, warunków zdrowotnych, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie*, ułożył na podstawie rozmaitych źródeł ogłoszonych drukiem A. Maciesza, Płock 1907, tab. XXIV; J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza, Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1988, s. 270-271.

<sup>6</sup> Cyt. za K. Groniowski, *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1977, s. 93.

<sup>7</sup> B. Koskowski, *Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskim*, Warszawa 1901, s. 58-59. Niektórzy lekarze przez cały okres swej 40-letniej praktyki ani razu nie byli wzywani do służby folwarcznej.

<sup>8</sup> W. Załęski, *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, t. 2, Warszawa 1901, s. 145.

Tabela 2. Wielkość gospodarstw w wybranych gminach kurpiowskich w 1870 roku

Gmina	Poniżej 3 mórg	Od 3 do 15 mórg	Powyżej 15 mórg
Baranowo	9,6	38,3	52,1
Jednoróżec	10,1	13,3	76,6
Zaręby	15,7	25,9	58,4
Myszyniec	23,9	6,3	69,8
Łyse	12,6	48,1	39,3

Źródło: K. Groniowski, *Przemiany gospodarczo-społeczne na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku*, „Przełęcz Historyczny”, t. LIV, 1963, nr 1, s. 5

i Zaręby. Gminy kurpiowskie były wyłącznie w sąsiednim powiecie ostrołęckim, a wśród nich Myszyniec i Łyse.

W jednym ze swych opracowań badacz Kurpiowszczyzny Adam Chętnik napisał:

*Puszcza Kurpiowska już od kilku lat przestała karmić swoich mieszkańców wyłącznie płodami leśnymi oraz zdobytą zwierzyną. Świeżo zaprowadzone rolnictwo nie może wyżywić ludności... Piaszczysta rola nie odpowiada warunkom rolniczym i wszelki inwentarz był kiepski... Nawet w normalnych latach o zwykłym urodzaju na puszczy trudno było kupić ziarno na chleb<sup>9</sup>.*

Nędzne, niedostateczne odżywianie wpływało na stan fizyczny i wygląd ludności, powodowało liczne choroby.

Wyż demograficzny oraz lata nieurodzaju, a także stosunki własnościowe na wsi charakteryzujące się wzmocnieniem wielkiej własności, przy równocześnie silnym wzroście liczby bezrolnych w guberni płockiej, spowodowały ogromną falę wychodźstwa zarobkowego. Szczególnie było widoczne tam, gdzie ziemianie zalegali z zapłatą, dawali spóźnione posiłki, wydzielali nieodpowiednią ziemię pod uprawę kartofli<sup>10</sup>.

Dopiero klęska głodu zmusiła ludność bezrolną i małorolną guberni płockiej, tzw. bandosów, w tym ludność kurpiowską, do podejmowania pracy w okolicznych dworach, szczególnie w powiecie przasnyskim i płockim. Dominik Staszewski, sędzia pokoju z Jednoróżca pisał:

<sup>9</sup> A. Chętnik, *Pożywienie Kurpiów*, Kraków 1936, s. 109-112.

<sup>10</sup> O przyczynach emigracji zarobkowej szerzej: R. Dmowski, *Wychodźstwo i osadnictwo*, cz.1, Lwów 1900, s. 99-100; J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed I wojną światową*, Warszawa 1920, s. 7-23; K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914*, Warszawa 1966, s. 119.

[...] prawie nie ma rodziny, z której by ktoś tam nie był; z wielu rodzin wychodzi ich po kilkoro, a nieraz jedni i ci sami idą kilkakrotnie [...] Ukończywszy jak najprędzej roboty u siebie, jak pielienie, żniwa lub kopanie, przyczem dla pośpiechu nieraz pomagają jedni drugim, idą tłumnie na też roboty za Przasnysz. W każdą sobotę piękna jednoróżska grobla czerwieni się od ubiorów kurpianek na szarem i białym tle ubiorów kurpiów, tak tłumnie ciągną z Puszczy do Przasnysza, gdzie co niedzielę odbywają się formalne jarmarki na kurpiów. Cały rynek i przylegające doń ulice zalegają kurpie i dworskie fornalki, które zabierają ich w różne strony, nieraz odległe do 10-ciu mil od Przasnysza<sup>11</sup>.

Dominik Staszewski odnotował też wysokość zarobków bandosów z powiatu przasnyskiego:

[...] za pielienie płacą im od 20 do 30 kop. dziennie bez życia, od żniwa dostają od 50 do 60 kop. dziennie, przy czym mężczyźni dostają jeszcze po 2 garnce kartofli; za kopanie buraków biorą po 12 kop. od redliny i zarabiają od 30 do 50 kop. dziennie przy czym dostają po 2 garnce kartofli. Za każdym więc razem przynoszą do domu po kilka a nawet i po kilkanaście rubli, zależnie od tego, jak prędko zdążą obrobić roboty u siebie i na jak długo wychodzą<sup>12</sup>.

Na przełomie XIX i XX wieku w guberni płockiej szczególnie było widoczne sezonowe wychodźstwo zarobkowe do Prus Wschodnich. Stało się ono atrakcyjną formą zarobkowania dla miejscowej ludności bezrolnej i małorolnej szczególnie z terenów przygranicznych, z uwagi na możliwość odbywania wędrowki pieszo, a przede wszystkim ze względu na stosunkowo wysokie zarobki w majątkach junkrów pruskich.

W jednym ze swych licznych opracowań A. Chętnik napisał:

*Pomimo wszystkie zabiegi, na puszczy nigdy nie gościł dobrobyt, a mieszkańców bieda wypędzała za morze do Ameryki lub na roboty sezonowe do Prus i dworów<sup>13</sup>.*

Należy wspomnieć, że dla sezonowej emigracji zarobkowej polskich robotników rolnych do Prus powszechnie uartała się nazwa obieźsastwa, pochodząca stąd, że początkowo polskie wychodźstwo sezonowe kierowało się głównie do Saksonii (*Sachsengangerei*)<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> „Echa Płockie i łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 3.

<sup>12</sup> Ibidem. Wysokość zarobków zależała wyłącznie od warunków zawartych w umowie, które często były zmienne, ponieważ zawierano je na tzw. słowny dogovor.

<sup>13</sup> A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 52.

<sup>14</sup> A. Mytkowicz, *Powstanie i rozwój emigracji sezonowej*, Kraków 1917, s. 10; *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, red. S. Janicki, Warszawa 1918, s. 97.

Począwszy od połowy lat 70. XIX w. biedna ludność z Królestwa Polskiego rozpoczęła najpierw poszukiwania pracy we wschodnich prowincjach państwa niemieckiego. Według Andrzeja Mytkowicza, podejmowali ją:

[...] małorolni gospodarze na krótki przeciąg czasu, trwający do 5 tygodni na roboty podczas żniw przypadające, a po ich ukończeniu, wróciwszy do domu, pracowali znowu na swym gospodarstwie. Ukończywszy roboty u siebie, szli jesienią po raz drugi do wykopywania ziemniaków i buraków<sup>15</sup>.

Bezrolni i małorolni z terenu guberni płockiej podejmowali pracę sezonową przede wszystkim w Prusach Wschodnich, gdzie wystąpił niedobór siły roboczej w rolnictwie. Wynikał on ze zwiększonego odpływu miejscowej ludności wiejskiej do ośrodków i okręgów przemysłowych zachodnich i środkowych Niemiec, gdzie oferowano im bardzo wysokie zarobki<sup>16</sup>.

Napływ do wschodnich prowincji Niemiec robotników z Królestwa Polskiego, a także z Galicji, budził jednak niepokój władz pruskich, obawiających się wzmocnienia polszczyzny. W 1886 r. wprowadzono więc surowy zakaz sprowadzania polskiego robotnika do jakichkolwiek prac i zaczęto wydalać niepożądanych cudzoziemców z terenu prowincji wschodnich. Do 1887 r. owe rugi dotknęły 25,9 tys. osób z ogólnej liczby 39,2 tys. przybyszów spoza kordonu. Większość wydalonych stanowiły osoby pochodzące z Królestwa<sup>17</sup>.

Już w 1890 r. w wyniku nacisku junkrów pruskich, cierpiących na niedobór siły roboczej, w Niemczech zniesiono zakaz imigracji sezonowej. Mieszkańcy Królestwa Polskiego ponownie mogli znaleźć zatrudnienie w majątkach na terenie Prus. Władze niemieckie wprowadziły jednakże przymus posiadania przez emigrantów legitymacji zarobkowych. Zabroniły również podejmowania pracy poza rolnictwem oraz określiły maksymalny czas kontraktu na okres od 1 marca do 20 grudnia. Tak więc robotnicy rolni z Królestwa Polskiego każdego roku musieli opuszczać terytorium państwa pruskiego na okres kilku zimowych tygodni. Nie mogli oni także wjeżdżać w granice Prus z rodzinami<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> A. Mytkowicz, op. cit., s. 126.

<sup>16</sup> K. Wajda, *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 1969, nr 4, s. 525. Według ustaleń Kazimierza Wajdy ubytek migracyjny w latach 1855–1870 pochłonął 125% przyrostu naturalnego gmin wiejskich i obszarów dworskich Prus Wschodnich. Natomiast w latach 1882–1895 liczba ludności rolniczej spadła z 1242 do 1171 tys. osób, czyli o 5,7%, K. Wajda, *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1968, nr 4, s. 573-574.

<sup>17</sup> P. Kraszewski, *Polska migracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksje*, Poznań 1995, s. 50-51; *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, red. S. Janicki, Warszawa 1918, s. 109; J. Mai, *Die preussische-deutsche Polenpolitik 1885–1886*, Berlin 1962, s. 32 i nn.

<sup>18</sup> B. Koskowski, op. cit., s. 9-11; Z. Stankiewicz, *Procesy migracyjno-twórcze na ziemiach*



Należy zaznaczyć, że tzw. *obieźysasi* musieli mieć również zezwolenie na okresowe opuszczenie swego kraju. Władze carskie, chcąc rozładować wrzenie społeczne wśród najuboższych, chętnie udzielały zezwoleń na sezonową pracę poza granicami zaboru rosyjskiego. W świetle ustawy z marca 1897 r. wójtowie gmin i burmistrzowie miast zostali upoważnieni do wydawania chętnym, za niewysoką opłatą, początkowo 8-dniowych, potem tzw. 28-dniowych legitymacji (tzw. karty małe) a następnie już paszportów na wyjazd trwający od 8 do 10 miesięcy (tzw. karty duże)<sup>19</sup>.

Przełom XIX i XX stulecia przyniósł dynamiczny rozwój ruchu wychodźstwa sezonowego z Królestwa Polskiego do Niemiec. O ile bowiem w 1890 r. na prace sezonowe w Niemczech udało się z Królestwa Polskiego 17,2 tys. osób, o tyle w 1895 r. – już 56 tys. osób, a w 1900 r. – 119 tys. I tak, w 1904 r. migrowało w granice Rzeszy Niemieckiej 137,7 tys. robotników sezonowych, w 1908 r. – 235 tys., a w 1912 r. – 322,3 tys. robotników rolnych<sup>20</sup>.

Według danych zamieszczonych w „Echach Płockich i łomżyńskich” z 1899 r. w powiecie przasnyskim:

*[...] z najbiedniejszej gminy Zaręby wyemigrowało za dużymi kartami 600 za małymi 500. Z najzamożniejszych gmin Jednorożskiej i Baranowskiej przyczem znacznie ludniejszych od Zarębskiej, wyemigrowało za dużymi kartami z pierwszej 240, a za małymi 56 [...]. Prócz tego z każdej z tych gmin poszło po kilkadziesiąt osób bez paszportów gdyż wcześniej się o nie postarali, nadto kilkadziesiąt dzieci w wielu od 9 do 14 lat, które są zapisane z rodzicami w jednym paszporcie<sup>21</sup>.*

Eugeniusz Kłoczowski, dziedzic Bogdan Wielkich w gminie Chorzele w powiecie przasnyskim, wspominał, iż w sezonie prac polowych przejazd przez granicę z Prusami Wschodnimi był bardzo uciążliwy:

*Szły wtedy kolumny ludzi z całego powiatu na kopanie do Prus. Cała kilometrowa droga od Chorzel do granicy była nabita gęstym tłumem ludzi. Proszę sobie wyobrazić, co działo się na komorze przy stemplowaniu kart, urzędnicy*

---

polskich w okresie zaborów, [w:] *Mechanizmy polskich emigracji zarobkowych*, red. C. Bobińska, Warszawa 1976, s. 54.

<sup>19</sup> I. Orłow, *Choziajstwiennyje położenie i platieźnyja sriedstwa kriestjan gubernii Carstwa Polskiego*, Kielce 1898, s. 64. W świetle ustawy z marca 1897 r. z prawa do bezpłatnych 10-miesięcznych paszportów i 28-dniowych biletów legitymacyjnych korzystać mogli mieszkańcy 22-kilometrowej (21-wiorstowej) strefy przygranicznej.

<sup>20</sup> *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916, s. 65-66; A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*, Kraków 1915, s. 100.

<sup>21</sup> „Echa Płockie i łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 4.

Tabela 3. Emigracja sezonowa do Prus z powiatu przasnyskiego w latach 1890–1903

Gmina	Rok	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Baranowo	1900	345	473	818
	1901	282	237	519
Bugzy Płoskie	1890	-	-	100
	1900	480	430	910
	1901	320	380	700
Chojnowo	1900	118	24	142
	1901	83	45	128
Chorzele	1890	-	-	100-120
	1900	108	76	184
	1901	244	287	531
Dzierzgowo	1890	-	-	50
	1900	680	450	1130
	1901	500	363	863
Janów	1900	139	127	266
	1901	130	150	280
Jednoróżec	1900	195	173	368
	1901	198	170	368
Karwacz	1900	113	48	161
	1901	35	23	58
Krzynowłoga Mała	1890	-	-	40
	1900	450	250	700
	1901	480	318	798
Krzynowłoga Wielka	1890	-	-	-
	1900	734	366	1100
	1901	475	325	800
Przasnysz – miasto	1901	20	15	35
Zaręby	1900	400	300	700
	1901	250	350	600
Razem w powiecie	<b>1890</b>	-	-	<b>300</b>
	<b>1900</b>	<b>3762</b>	<b>2717</b>	<b>6479</b>
	<b>1901</b>	<b>3017</b>	<b>2663</b>	<b>5680</b>
	<b>1900-03</b>	-	-	<b>17596</b>

Źródło: R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*, Przasnysz 1999, s. 15-151

zapoceni, zmordowani krzyczeli, tłum szumiął i falami przetaczał się na obie strony drogi [...]. Płacili Niemcy na akord drożej niż polskie dwory<sup>22</sup>.

Warto zaznaczyć, iż obieżysasi z Przasnyskiego stanowili dużą grupę wśród wychodźców z guberni płockiej. Próbę ustalenia skali wychodźstwa sezonowego z powiatu przasnyskiego do Prus na przełomie XIX i XX stulecia na podstawie urzędowych danych podjął Radosław Waleszczak.

Dużą fałę wychodźstwa do Prus potwierdzają również wyniki ankiety z 1907 r. dla dekanatu przasnyskiego sporządzonej z inicjatywy kurii diecezjalnej w Płocku.

**Tabela 4. Wychodźstwo sezonowe do Prus z dekanatu przasnyskiego – 1907 r.**

Parafia	Ludność katolicka	Liczba wychodźców	Na 1 tys. wychodzi
Chorzele	5544	1500	272
Baranowo	6150	1000	164
Brodowe łąki	1738	400	220
Dzierzgowo	5561	1000	180
Duczumin	956	100	104
Janowo	3133	500	159
Krzynowłoga Wielka	4880	1049	215
Krzynowłoga Mała	5512	200	36
Zaręby	2045	50	24
Pawłowo	1364	10	7
Węgra	2770	200	79

Źródło: J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszość” 1986, z. 65, s. 105

Należy zaznaczyć, iż liczba mieszkańców guberni płockiej na pracach sezonowych w Niemczech w roku 1913 była 12 razy większa od osób uczestniczących w emigracji zamorskiej, głównie do Stanów Zjednoczonych. W interesującym nas powiecie przasnyskim, w 1913 r. wychodźstwo sezonowe do Prus było kilka razy większe od emigracji za ocean<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006, s. 109-110.

<sup>23</sup> *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich. Rok 1915*, op. cit., s. 66.

Tabela 5. Emigracja zamorska i sezonowa do Prus z powiatu przasnyskiego w 1912 r.

	Prusy		Ameryka		Ogółem		Razem
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	
Powiat przasnyski	4213	3256	701	369	4914	3625	8539
Gubernia płocka ogółem	20879	16234	1861	1102	22740	17336	40076

Źródło: Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1915, oprac. Edward Strasburger, Warszawa 1916, s. 66

Według autorów *Wiadomości o stanie i warunkach rozwoju rolnictwa na ziemiach Królestwa Polskiego w dobie przedwojennej*:

*Nie bez wpływu na masowe rozmiary wychodźstwa sezonowego pozostawał w Królestwie krótki okres sezonu roboczego w gospodarstwach ziemiańskich. Gdy w sąsiednich Prusach, sprowadzanie polskich robotników rozpoczynało się już w lutym i przechodziło największą fazę w marcu, robotnicy ci zaś byli zamawiani często jeszcze na jesieni poprzedniego roku, u nas poszukiwanie, względnie najmowanie robotników sezonowych odbywało się zazwyczaj znacznie później, t. j. w czasie, kiedy już bardzo wielu najemników, nie mogąc dłużej biedować, przyjęło zarobek ofiarowany im zagranicą<sup>24</sup>.*

Warto zwrócić uwagę na jeszcze inne aspekty genezy wychodźstwa sezonowego. W świetle badań socjolog Izabelli Bukraby-Rylskiej:

*Biedota wiejska, mająca nadzieję na lepszy zarobek, nawet tuż za kordonem, a trochę też ciekawa świata i chętna użyć swobody, wolała wędrowkę w gronie znajomych, choćby i do odleglejszych krain, niż pozbawioną jakichkolwiek perspektyw pracę w pobliskim folwarku. Za granicą pracowała, wprawdzie o wiele ciężiej niż u siebie, ale też dostawała nieporównanie lepsze wynagrodzenie niż w kraju<sup>25</sup>.*

Obieżyśasi z guberni płockiej niejednokrotnie stawali się ofiarami pośredników i agentów, oferujących pracę przybyszom z Królestwa Polskiego u poszczególnych junkrów. Często za pomocą trunków agenci pruscy wyciągali od nich zgodę na wyjazd i odbierając im dokumenty uzależniali ich w ten sposób od

<sup>24</sup> *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, op. cit., s. 98.

<sup>25</sup> I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 251.

siebie. Wywozili ich daleko, niekiedy aż po Szczecin. Niejednokrotnie agenci dopuszczali się innych nadużyć, np. pobierając wygórowane prowizje od robotników sezonowych (powyżej 30 marek od osoby)<sup>26</sup>.

W interesie pruskiego ziemiaństwa, m.in. z myślą o redukcji zarobków robotników rolnych z ziem polskich, niemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło okólnikiem z dnia 21 grudnia 1907 r., przymus posiadania przez emigrantów kart legitymacyjnych (tzw. Inlandslegitimationsscheine)<sup>27</sup>. W powyższej karcie widniało nazwisko robotnika sezonowego i właściciela ziemskiego, u którego się zatrudnił. Karty legitymacyjne wydawała Feldarbeiterzentralstelle (Centrala Robotników Rolnych). Za ważną na jeden rok kartę legitymacyjną opłacał robotnik na korzyść Centrali 2 marki, jeżeli odbierał ją na granicy, zaś 5 marek jeśli była mu doręczona, podczas jego pobytu w kraju<sup>28</sup>.

W przypadku przejścia do innego niż wskazanego w dokumencie pracodawcy robotnik musiał się liczyć z tym, iż mógł być wydalony z Prus. Wspomniany dokument umożliwiał także nieuczciwemu pracodawcy różne nadużycia<sup>29</sup>.

Przykłady nieudanych saksów były liczne. Oto historia Franciszka Ferencza ze wsi Stęgny, gm. Jednoróżec, pow. przasnyski, który wybrał się do Prus na kopanie ziemniaków:

*Zarobił już 15 rubli u „pana Lejtyanta” w Kozłowie za Niborkiem<sup>30</sup>, ale musi już wracać do domu, gdyż upływa termin „małej karty”, za który wyszedł, a tu „pan Lejtyant” nie chce mu zapłacić, gdyż kopanie jeszcze nie skończone. Przyszedł więc bez pieniędzy do domu dla zmiany karty, wraca śpiesznie do Kozłowa, a tu tymczasem kopanie skończyli, a „pan Lejtyant” zły na niego, że mu uciekł od roboty przed czasem, odmawia mu zupełnie zapłaty<sup>31</sup>.*

---

<sup>26</sup> A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska Caritasverbandu’u dnia 25-28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1911, nr 11, s. 341-343.

<sup>27</sup> Ibidem; K. Wajda, *Junkierstwo wschodniopruskie*, op. cit., s. 585.

<sup>28</sup> *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, op. cit., s. 113.

<sup>29</sup> Ibidem. Na przykład: *Pragnąc się pozbyć się robotnika, gdy pod koniec sezonu stawał się zbyt cenny, i zatrzymać potrącano mu z płacy kaucję (z reguły w wysokości 30 marek), za pomocą umyślnych szykan skłaniał go do odejścia. W takim razie robotnik pozbawiony legitymacji, względnie stwierdzenia w legitymacji, że pracodawcę opuścił za własną jego zgodę, nie mógł już otrzymać prac gdzieindziej i był przymusowo odstawiony do granicy, tracąc kaucję, która pozostawała w rękach pracodawcy.*

<sup>30</sup> Nibork – współcześnie Nidzica.

<sup>31</sup> „Echa Płockie i łomżyńskie” 1900, nr 100, s. 2. Przykład następujący: *Poszło dwu wyrostków z Grabowa: Jabłoniowak i Czyżewiak. W domu rodzice, jak mogą, dają sobie radę z osadą, byleby chłopcy coś grosza przynieśli i chłopcy niosą blisko 30 rubli do domu, aż tu łapią ich obieszczycy na granicy, gdyż poszli bez paszportów, nie mając do nich prawa [Grabów nie leżał w pasie granicznym – J.S.] i konfiskują pieniądze.*

Robotnicy sezonowi z Królestwa Polskiego najmowani byli przeważnie na dniówkę, na podstawie kontraktów spisanych w dwóch językach: polskim i niemieckim. Koszty podróży, od granicy na miejsce pracy i z powrotem, ponosił pracodawca. Wypłata zarobków odbywała się co tydzień, przy czym podczas pierwszych 10 tygodni potrącana była kaucja w wysokości 3 marek tygodniowo. Dzień roboczy trwał przeważnie od godziny piątej rano do godziny siódmej wieczorem z dwiema godzinami przerwy, z półgodzinną przerwą na śniadanie, godziną na obiad i półgodzinną na podwieczorek<sup>32</sup>.

Zarobek emigrantów sezonowych zależał od charakteru wykonywanej pracy oraz zawartych umów i kontraktów, a także od kosztów ich utrzymania. Jedni z nich pozostawali na wiktie właściciela majątku, inni zaś żywili się na własny koszt. W większości folwarków junkrów pruskich robotnicy rolni były zazwyczaj na wiktie pracodawcy. I z tego względu ich dzienne wynagrodzenie było niższe.

Dzienne zarobki robotników sezonowych w Prusach np. w miesiącu maju kształtowały się następująco: w latach 1907–1908 – 1,20 mk, w 1909 r. – 1,10 mk, w latach 1910–1911 – 1,0 mk. Podczas żniw kształtowały się następująco: w latach 1909–1910 – po 1,50 mk dziennie, zaś w 1910 r. – 1,40 mk dziennie<sup>33</sup>. Oceniano wówczas, że przeciętny roczny zarobek *obieżysasa* w Prusach Wschodnich wynieść mógł w granicach 50-60 rubli dla mężczyzny i 30-50 rubli dla kobiet; wyższe dochody zdarzały się raczej rzadko<sup>34</sup>.

Znacznie więcej mogli zarobić emigranci sezonowi z guberni płockiej podejmujący pracę np. na Pomorzu. Zatrudniony w kurii diecezjalnej w Płocku ks. Ignacy Lasocki w artykule *Emigracja a dobro moralne zamieszcza* informacje na temat 8-osobowej grupy *obieżysasów* z terenu guberni płockiej:

*Już w Brodnicy skontaktował ich od d. 15 kwietnia do grudnia na osiem miesięcy agent dzierżawcy królewskich folwarków na Pomorzu. Kolej na miejscu za nich opłacono, pożywienie niezłe przez cały czas dawano, umieszczono wraz z innymi w dwu izbach obszernych, osobno mężczyzn i osobno niewiasty. Co trzecią niedzielę udzielano wszystkim pragnącym bilet darmo na parogodzinną podróż koleją do katolickiego kościoła. Praca przy burakach, kartoflach, żniwach była główna akordowa, czasem jak mówią „taeglichowa” [...]. Pracodawca był z nich tak zadowolony, że zamówił ich na rok przyszły, na co chętnie zgodzili*

<sup>32</sup> *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, op. cit., s. 113; „Kurier Warszawski” 1901, nr 134, s. 2.

<sup>33</sup> *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, op. cit., s. 113. W dzień deszczowy zarobek szedł na opłacenie wyżywienia.

<sup>34</sup> „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 2. *Najwyższe zarobki o jakich słyszałem – pisał w korespondencji Dominik Staszewski – to 60-70 rubli.*

się bo i pani chlebowdawczyni, „taka znowu dobra”, iż pośredniczyła sama w kupnie rozmaitych materiałów lub rzeczy, które w Niemczech ponabywali<sup>35</sup>.

Efekty 8-miesięcznej pracy w Niemczech członków wspomnianej grupy przedstawiały się następująco:

Józef N. z żoną zarobił 230 rubli, wydatków nie mając, Franciszek N. zarobił 112 rubli, nic nie wydał. Teofila N. (kucharka na 24 osoby) zarobiła 141 rubli, wydała 61 rubli. Marianna N. (16-letnia) zarobiła 66 rubli, wydała 24 ruble. Konstancja N. (szlachcianka) zarobiła 72 ruble, wydała 42 ruble. Antoni N. uciekł w nocy, szukając lepszego zarobku, ile zapracował i stracił, nie chce się przyznać, przyniósł z sobą 50 rubli. Jan N. dużo zarabiał, lecz wszystko co do grosza stracił, zadając się z niejaką Leokadią N.<sup>36</sup>

Pieniądże zarobione w Prusach wystarczały na uposażenie domu, powiększenie inwentarza, zakup ubrania i obuwia, spłacenie długów, zbieranie pieniędzy na posag dla córki. Rodzina emigranta sezonowego mogła myśleć o zakupie kawałka ziemi, jeżeli w eskapadzie do Prus trwającej kilka miesięcy uczestniczyło kilku jej przedstawicieli<sup>37</sup>.

Dużo więcej jak w Prusach można było zarobić wyjeżdżając za ocean do Stanów Zjednoczonych. W 1904 roku płaca dzienna robotnika rolnego (mężczyzny) na swoim wikcie w Prusach wynosiła 105 kop., w Stanach Zjednoczonych – 270 kop. Niektórzy z obieżysasów pracowali więc w Prusach wyjątkowo intensywnie, aby zarobić na podróż statkiem za ocean. Należał do nich m.in. Jan Wilga, chłop z Jednorozca w pow. przasnyskim<sup>38</sup>.

Wśród wychodźców podejmujących pracę w Prusach były osoby w różnym wieku, przeważnie od 18 do 50 roku życia, przeważała jednak młodzież do lat 25 i osoby w średnim wieku. Zdarzały się wypadki opuszczania kraju przez nieletnich, od 16 do 18 lat<sup>39</sup>. Stosunkowo rzadko wychodzili na zarobki do Prus ludzie starsi. Na dłuższy czas wychodzili przeważnie ludzie stanu wolnego, natomiast z krótkoterminowych legitymacji emigracyjnych korzystały chętniej osoby

<sup>35</sup> „Echa Płockie i łomżyńskie” 1900, nr 19, s. 4.

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Należy zaznaczyć, że w 1913 r. w guberni płockiej ceny były następujące: 1 morga ziemi – 170 rb, 1 krowa-120 rb, wieprz średni – 64 rb, *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1915*, op. cit., s. 73.

<sup>38</sup> *Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1913*, oprac. pod kier. W. Grabskiego, Warszawa 1914, s. 80-81; „Echa Płockie i łomżyńskie” 1899, nr 98, s. 2.

<sup>39</sup> W. Mędrzecki zwraca uwagę na to, że popyt na siłę roboczą we wschodniej części Niemiec był na tyle wysoki, że do pracy przyjmowano nawet dzieci. Zob. W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, s. 112.



mające na utrzymaniu kogoś z rodziny, nie mające możliwości pozostawiania przez dłuższy czas poza miejscem swego zamieszkania.

Jedną z cech wychodźstwa sezonowego był znaczny w nim udział kobiet. W wędrowniach sezonowych na teren Niemiec stanowiły one 40-45% ogólnej liczby polskich migrantów sezonowych przybywających do Niemiec. Polskie wieśniaczki zyskały sobie bardzo dobrą opinię, dzięki umiejętności wydajnej pracy na polach buraczanych, czym górowały nad robotnicami innych narodowości<sup>40</sup>.

Znane są wypadki niemalże niewolniczego traktowania dzieci z ziem guberni płockiej i łomżyńskiej. Właściciele majątków ziemskich na terenie Prus chętnie zakupywali dzieci na pasionki na lato. Takie targi odbywały się zarówno w Przasnyszu, jak i w Kolnie. W piwiarniach i szynkach płacono za chłopców, zależnie od wieku, od 30-60 rubli<sup>41</sup>.

Obok legalnej emigracji sezonowej do Prus istniało także wychodźstwo sezonowe nielegalne. Aby uniknąć opłat za uzyskanie legitymacji lub paszportu, bądź też obawiając się kar pieniężnych za przedłużenie pobytu za granicą, znaczna część sezonowych emigrantów z guberni płockiej przekraczała granicę nielegalnie. Często odbywało się to pod osłoną nocy lub podczas złych warunków atmosferycznych, kiedy straż graniczna niezbyt chętnie wypełniała swe obowiązki. Zdarzały się też przypadki przekupywania straży granicznej<sup>42</sup>.

Należy wspomnieć, że w latach 1910–1914 granicy na odcinku powiatu przasnyskiego strzegł oddział z 9 łomżyńskiej Brygady Pogranicznej Straży stacjonujący w Chorzelach oraz żołnierze Połtawskiego Pułku Piechoty stacjonującego w Przasnyszu<sup>43</sup>.

Jak już zaznaczono, na przełomie XIX i XX w. gubernia płocka w skali wychodźstwa sezonowego do Prus plasowała się na drugim miejscu w Królestwie Polskim, po guberni kaliskiej. W 1912 r. oszacowano je na 40 076 osób (w guberni kaliskiej – 128 546 osób)<sup>44</sup>.

Kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych na początku XX w. spowodował wyraźne ograniczenie emigracji zarobkowej za ocean z guberni płockiej,

---

<sup>40</sup> K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 218.

<sup>41</sup> S. Wiśniewski, *Przyczynki do dziejów emigracji z Ostrołęki i jej okolic*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2002, nr 16, s. 244.

<sup>42</sup> A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 52; idem, *Pożywienie Kurpiów*, Kraków 1936, s. 109-112; J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, z. VII, Ostrołęka 1993, s. 42.

<sup>43</sup> R. Waleczak, *Chorzela. Zarys dziejów*, Chorzele 1992, s. 170.

<sup>44</sup> K. Groniowski, *Kwestia agrarna*, s. 123.

w tym z powiatu przasnyskiego, a zwiększenie wychodźstwa do Prus. Korespondent „Głosu Płockiego” wczesną wiosną 1908 roku odnotował:

*Powszechna stagnacja w Ameryce odbiła się ciężkim echem na naszej puszczy. [...] Nie wychodzi więc puszcza z nastaniem wiosny za morze. Biedota wiejska wędrowała więc masowo na zarobki do majątków ziemskich guberni płockiej i do Prus: „W każdą niedzielę ściągają więc kurpie z najgłębszej puszczy do Przasnysza i na rynku przasnyskim odbywają się formalne targi na ludzi. Gromadnie też wychodzą do Prus i znają je wszędy i wzdłuż doskonale. Jedni z nich zatrzymują się bliżej nad granicą, inni wędrują na Pomorze i dalej”<sup>45</sup>.*

Na początku XX w., powiat przasnyski, przygraniczny powiat guberni płockiej należały do powiatów Królestwa Polskiego o największym odsetku wychodźstwa sezonowego do Prus. W 1912 r. na 100 mieszkańców ludności wiejskiej w powiecie przasnyskim wyruszających do Prus odnotowano 12,6 osoby<sup>46</sup>.

Analiza zarobków robotników rolnych w rejonach Królestwa Polskiego objętych wychodźstwem sezonowym do Prus w ostatniej dekadzie XIX stulecia zezwala na stwierdzenie, że najbardziej wzrosły one w guberni kaliskiej i płockiej.

Z badań Reginy Chomać wynika, że w latach 1890–1911 płaca dniówkowa robotnika rolnego będącego na wikcie pracodawcy zwiększyła się o 80%. Do podobnych wniosków doszedł Krzysztof Groniowski, który zauważył, iż w wyniku wychodźstwa na przełomie XIX i XX w. płaca dniówkowa wzrosła w niektórych majątkach z 15-20 kop. do 30 kop.<sup>47</sup>

Na łamach prasy krajowej już wczesną wiosną dawało się słyszeć systematyczne narzekania ziemiaństwa na wciąż wzrastające sezonowe wychodźstwo zarobkowe z Królestwa Polskiego. W „Gazecie Rolniczej” z 4 kwietnia 1908 r. czytamy:

*Z powiatów pogranicznych słyszeliśmy w ciągu ostatnich lat hiobowe iście wieści. W ubiegłym roku z niektórych okolic wyszła cała prawie, zdolna do pracy ludność, oprócz niedołączonych starców i dzieci poniżej lat dziesięciu, ba nawet dziesięcioletnie pacholęta i dziewczątka pociągnęły „na Saksy”. Toteż ziemianie z tamtych okolic w lipcu już mówili: „nie sprzątniemy w tym roku i nie zaisiejemy we właściwej porze”, a późniejsze wiadomości potwierdziły w znacznej*

<sup>45</sup> „Głos Płocki” 1908, nr 2, s. 4.

<sup>46</sup> *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, s. 111 (mapa). Wyższy odsetek emigrantów sezonowych ze wsi odnotowano jedynie w trzech przygranicznych powiatach guberni kaliskiej: Wieluń – 22,1%, Słupca – 19,6% i Konin – 15,0%.

<sup>47</sup> R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970, s. 51; K. Groniowski, *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1871–1914*, op. cit., s. 119.

**Tabela 6. Zarobki robotników rolnych w rejonach objętych wychodźstwem sezonowym do Prus w latach 1890–1900**

Gubernia	Płaca dzienna mężczyzn w czasie robót letnich (w kopiejkach)	
Kaliska	36	58
Płocka	43	63
łomżyńska	46	51
Piotrkowska	44	56
Warszawska	45	59
Suwalska	48	57
Przeciętnie	44	57

Źródło: S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny*, op. cit., s. 223

*mierze te smutne przypuszczenia, bo na dużych przestrzeniach pozamarażały ziemniaki i to w majątkach, gdzie coś podobnego dotąd nie wydarzyło się<sup>48</sup>.*

Właściciele ziemscy, zwłaszcza terenów przygranicznych guberni płockiej, stanęli przed koniecznością sprowadzania robotników rolnych z innych części Królestwa Polskiego. Stanisław Koszutski, badających stosunki rolne w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku odnotował, że na terenie guberni łomżyńskiej i płockiej ziemiaństwo posługiwało się żołnierzami z pobliskich garnizonów. Zatrudniało też robotników rolnych z Lubelszczyzny<sup>49</sup>.

Ogół ziemiaństwa doszedł do wniosku, że jedynym środkiem zaradczym przeciwdziałającym emigracji zarobkowej jest podwyższenie uposażeń. Niejeden z ziemian mówił o swych pracownikach: *Idą do Prus, bo tam lepiej płacą*. W rozmowach ziemianie wyrażali pogląd, że lepiej opłacani robotnicy rolni będą wydajniej pracować. Następował więc stopniowy wzrost płac zarobkowych robotników rolnych. Cz. Rokicki pisał, że na Lubelszczyźnie *robotnik znacznie podrożał [...] Gdy dawniej sezonowy robotnik dostawał wikt i 20 kopiejek na dzień, dziś trzeba mu dawać najmniej 40 kopiejek i wikt. Przed 5 laty brał kosiarz pół rubla, dziś płaci mu się 1 rubel<sup>50</sup>*.

<sup>48</sup> „Gazeta Rolnicza” 1908, nr 14, s. 253.

<sup>49</sup> S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny...*, op. cit., s. 210; *Stosunki rolnicze...*, op. cit., s. 98.

<sup>50</sup> Cz. Rokicki, *O ruchu wychodźczym z Lubelskiego*, „*Ekonomista*” 1913, t. 3, s. 145.

O znacznym wzroście zarobków robotników rolnych w 1913 r. pisał K. Groniowski, *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1871–1914*, s. 119.

Wzorem junkrów pruskich ziemiaństwo guberni płockiej zaczęło wprowadzać zamiast płacy dziennej – płacę miesięczną. Miało to miejsce m.in. w Lubelskiem, gdzie pensja miesięczna wynosiła 8 rb., ale już przez cały czas od kwietnia do listopada [...] Nieliczne dwory dają podczas żniw dodatki, tzw. furowe, które bardzo zachęcają służbę<sup>51</sup>.

Starano się zarazem piętnować agentów organizujących wyjazdy zarobkowe do Prus. W jednej z gazet lokalnych czytamy:

*Stała się [...] w ostatnich dniach rzecz, która już przeszła wszelkie granice szlacheckiej cierpliwości. W Łomży zamieszkał w „Hotelu Polskim”, podający się za właściciela dóbr w Kurlandii, Żano Cymerman, który nie zważając na obywatelskie stanowisko faktoruje, godzi, kontraktuje służbę folwarczną, podmówił po 2-3 parobków z każdego miejsca. Daje ten pan taką pensję i ordynaria za sześć letnich miesięcy, jaką my dajemy za cały rok [...]*<sup>52</sup>.

Ubolewano powszechnie, że zdrowie i siły wychodźcy trawili na powiększanie bogactwa narodu niemieckiego. Powszechne też były narzekania, że na emigracji sezonowej do Prus tracą nie tylko obywatele ziemscy. Upada także kultura rolna w gospodarstwach stanowiących własność wychodźców sezonowych, a pozostawionych wyłącznie opiece kobiet, starców i dzieci<sup>53</sup>.

Mimo wielokrotnych pobytów w Prusiech, wyrażania się z uznaniem o tamtejszej gospodarce rolnej<sup>54</sup>, obieżysasi z ziem guberni płockiej zazwyczaj nie przyjmowali pozytywnych wzorów gospodarowania z zagranicy<sup>55</sup>.

---

<sup>51</sup> Cz. Rokicki, op. cit., s. 135. W małym stopniu uległa natomiast podwyżce płaca stałej służby folwarcznej związanej z użytkowaniem wydzielonej im ziemi.

<sup>52</sup> Cyt. za E. Kaczyńska, *Spółczesność i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1974, s. 138.

<sup>53</sup> B. Koskowski, op. cit., s. 38-39.

<sup>54</sup> Z wielkim uznaniem o gospodarce rolnej w Prusach pisał w liście kierowanym do redakcji czasopisma „Zaranie” niejaki E. Durdziński: *Ni jednej chatupy nie zobaczysz żeby była kryta słomą tam ona jest inna chociaż i z drzewa ale dach ma kryty dachówko lub blacho pomalowano na czerwony kolor lub zielony drzwi starannie zrobione i okna durze z lowcikamy wszystko obmalowane farbo ludynki w oborze równiesz wszystko aż miło czysto jednym słowem nie zobaczysz bracie jednego budunku słomą krytego*. Cyt. za M. Krisań, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909–1915*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 4, s. 26-27.

<sup>55</sup> „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 101, s. 4. Zdaniem Dominika Staszewskiego: *Chłop nasz chociaż widzi w Prusach lepszą gospodarkę, zasklepiony jednakże w swoim konserwatyzmie nie zastanawia się wprost nad tym, że to dałoby się i na jego osadzie zastosować. Dopiero gdy o miedzę zobaczy, żywy przykład na osadzie takiej jak i jego, wtenczas dopiero – i to po długim czasie, długim przypatrywaniu się i rozmyślaniu odważy się dojść do przekonania i powiedzieć: a to dobrze, trzeba i mnie się do tego wziąć i wtenczas dopiero przypomni sobie: bo to i w Prusach tak robią, ale dotychczas nie wziął się do tego, choć Prusy zna od lat może 30*. Cyt. za H. Syska, *Scalone pogranicze*, Warszawa 1975, s. 65.

Ludwik Włodek w artykule *Emigracja* zamieszczonym na łamach „Gazety Rolniczej” z 4 lutego 1910 r. traktował emigrację sezonową do Prus za zjawisko dla ekonomicznych interesów Królestwa obojętne, dla kulturalnych zaś wręcz szkodliwe:

*Wprawdzie wychodźcy wracają przeważnie z zaoszczędzoną gotówką, ale przejadają ją podczas przymusowych, dwumiesięcznych wakacji, służąc przykładem demoralizującego próżniactwa<sup>56</sup>.*

Bystry obserwator wychodźstwa zarobkowego do Prus Wschodnich, wspomniany już Dominik Staszewski, konkludował:

*Pomimo więc, że w Prusach lepiej płacą i lepiej żywią „za Przasnyszem” [w polskich dworach – J. S.] zawsze jednakże zarobek jest pewniejszy, gdyż wprost się nie zdarza że stamtąd, kto wrócił bez pieniędzy. Jeżeli dodamy do tego oderwanie mas od rolnictwa w domu, demoralizacji młodzieży, jaka przeważnie wychodzi, gdyż tam co krok, to szynk, a w nim smaczne piwo, kości i karty. Zdarza się więc, że w powrotnej drodze niejedyn podchmielony młokos w jedną noc przegra cały swój zarobek lub przywiedzie do domu, tylko „palito” lub trochę innej pruskiej tandety. Dojdziemy do przekonania, że wychodźstwo do Prus w ogóle może więcej stracić niż korzyści przynosi<sup>57</sup>.*

Jednym z następstw emigracji sezonowej były przemiany w zakresie zewnętrznego wyglądu, tj. ubioru, powracających z Prus. Nosili oni miejskie ubrania, co na pewno miało posłużyć podkreśleniu ich nowego statusu w społeczności wiejskiej i zamożności. Szczepan Ciekot wspominał:

*Na jesień jak te „saksy” i „bandosy” najeżdżały, to we wsi robiło się ludno. Różne nowe mody oni poprzywozili i różnie byli poubierani, tak że taki „piecuch” co w domu czy przy domu siedział, zazdrościł im, że przyjechali, chociaż w tandecie, ale ubrani po miastowemu i „pod zegarkiem”, jak tam mówiono, więc taki młodzieniec był podziwiany i zazdrozczono mu<sup>58</sup>.*

Zazwyczaj obieżysasi powracający późną jesienią z sezonowych robót w Prusach przyczyniali się do rozpijanania swych rówieśników – mieszkańców guberni płockiej. Wspominany już Dominik Staszewski, sędzia pokoju w gminie Jednoróżec pisał, że:

*[...] tuż po powrocie ich jesienią od razu robi się tłumniej i gwarniej*

<sup>56</sup> „Gazeta Rolnicza” 1910, nr 5, s. 74. L. Włodek pisał o powracających do kraju wychodźcach sezonowych: *Mysłowe ich horyzonty nie rozszerzają się bynajmniej, oświata nie wzrasta, że wspomnę tylko o demoralizacji, rozpuście, jako rzeczach powszechnie znanych.*

<sup>57</sup> „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 101, s. 4.

<sup>58</sup> S. Ciekot, *Wspomnienia 1885–1964*, Warszawa 1969, s. 68-69.

w miejscowych karczmach, a nowe pruskie obleki – wywieszona dewizka na kamizeli, nieraz parasol lub kalosze od razu wskazują, kto tu rej wodzi<sup>59</sup>.

Dominikowi Staszewskiemu wtórował Czesław Rokicki pisząc, że:

*Parobcy i dzierżawcy niemało część oszczędzonego zarobku zostawiają w Prusach, sprawiają sobie ubrania, stroje i rozmaite fraszki, parobcy, często zegarki. Pewna część parobków wraca bez grosza, a niejednemu zdarzy się nawet, że o zebranych dociera do domu<sup>60</sup>.*

Podkreślał również, że na ogół parobek powraca z Prus nieposłuszny, krnąbrny, hardy, skłonniejszy do wódki, bijatyk, przesiadywania w karczmie<sup>61</sup>.

Ziemiaństwo oraz duchowieństwo<sup>62</sup> potępiało zarzucanie przez wychodźców podczas pobytu w Prusach praktyk religijnych i upadek wszelkich zasad moralnych. Wspomiano o odwiedzaniu przez młodzież męską domów publicznych, wspólnych noclegach parobków i dziewcząt, masowości chorób wenerycznych. Cytowany już Rokicki pisał:

*Na obyczajowości młodzieży wychodźstwo sezonowe zagranicą bardzo szkodliwie się odbija. O dziewczętach, także zdania powszechnie się słyszy: „Niejedna przywiezie ze sobą świerzbę, każda prusaczka przyniosła, „każda przybytkowa” [...]. Jeszcze dobrze, gdy pokryje się to ślubem. Nieraz przyprowadzają sobie narzeczonych z innych okolic [...], a w kilka tygodni po weselu odbywają się chrzciny<sup>63</sup>.*

Inni z przeciwników wychodźstwa sezonowego podkreślali negatywny jego wpływ na stan zdrowotny wyjeżdżających na saksy<sup>64</sup>. Udowodniano,

<sup>59</sup> D. Staszewski, *Moralność i umoralnianie Kurpiów. Studium obyczajowe*, Płock 1908, s. 58.

<sup>60</sup> Cz. Rokicki, *O ruchu wychodźczym z Lubelskiego*, op. cit., s. 142-143. Parobkowie po powrocie z Prus gardzą swoim, zarzucają strój włościański, podoba się im niemieckie.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>62</sup> I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1925, s. 14: *Zatrwożona o najtańszego w świecie robotnika – nędzarza (bo nawet kulis nie mógłby wyżyć z tego zarobku) szlachta pchnęła do powstrzymania emigracji przede wszystkim księży, aby z ambon straszili lud wiejski okropnościami, które czekają na emigrantów.*

<sup>63</sup> Cz. Rokicki, op. cit., s. 143. Korespondent „Gazety Świątecznej” pisał o niektórych polskich kobietach na „saksach”: *Jak tam zarabiają, to nie wiem, ani jakie tam ich życie, ale każdy się domyśli, czego dziewczyna może się dopuścić bez opieki rodzicielskiej. Toteż Niemki się śmieją, że Polka w Prusach więcej się dorobi niż Polak. Bo i prawda, mamy tu już dwa takie dorobki niemieckie, które panny z Prus przyniosły.* Cyt. za W. Thomas, *Chłop polski w Ameryce i Europie*, t. 4, *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*, Warszawa 1976, s. 38.

<sup>64</sup> Pisano o zdemoralizowaniu i zwyrodnieniu młodzieży, wracającej z Prus — *prawda, z pieniędzmi w kieszeniach niemieckiej odzieży, lecz zrujnowanej moralnie i fizycznie*, „Kurier

że wychodźstwo sezonowe wywiera ujemny wpływ na rozwój fizyczny ludności:

*Emigranci sezonowi wracają sponiewierani i wycieńczeni, a że wśród nich jest małoletnich – 36% mężczyzn i 44% – kobiet, wszystkie te złe wpływy mogą się odbić aż nadto rychło na zdrowiu najbliższych już pokoleń. Kobiety przepracowane często chorują, a wielka liczba młodych ludzi umiera na gruźlicę, która coraz więcej grasuje po wsiach. Są liczne przykłady przywlekania przez obieźsasów wracających z robót sezonowych w Prusach chorób zakaźnych, min. tyfusu plamistego<sup>65</sup>.*

Wzmiankowano również o fakcie rozwlekania przez obieźsasów chorób wenerycznych, a to ze względu na niewątpliwe i zastraszające rozluźnienie obyczajów na wychodźstwie. Około 60% nieślubnych urodzin wypadało na robotnice powracające z Niemiec<sup>66</sup>.

Widząc, że wychodźstwa zarobkowego do Prus, a także do Stanów Zjednoczonych nie da się powstrzymać, a emigranci przynoszą z obczyzny obok zarobków wiele nałogów i grzechów, duchowieństwo diecezji płockiej przystąpiło do działań opiekuńczych i pomocowych dla wyjeżdżających za chlebem.

Ks. A. Szelązek, rektor seminarium duchownego w Płocku, w referacie o wychodźstwie zamieszczonym na łamach „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego” w 1908 r., pisał o konieczności podzielenia pracy duszpasterskiej nad emigrantami na trzy zasadnicze etapy: czas poprzedzający wyjazd na roboty; pobyt na obczyźnie; czas bezrobocia zimowego po powrocie do kraju<sup>67</sup>.

Z inicjatywy biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego w 1911 r. powstało Płockie Towarzystwo Opieki nad Wychodźcami, mające swoje filie w Ciechanowie, Mławie, Dobrzyniu, Lipnie i Pułtusku. Prowadziło ono akcję uświadamiająco-informacyjną, polegającą na udzielaniu wskazówek w kwestiach formalno-prawnych dotyczących wyjazdów na roboty do Prus oraz ostrzeganiu emigrantów przed ewentualnymi nadużyciami ze strony pokątnych agentów i pośredników. Próbowano także zbierać dane o zmieniających się warunkach zatrudnienia i płacy w różnych rejonach Niemiec<sup>68</sup>.

Polski” 1913, nr 321, s. 1.

<sup>65</sup> Ibidem.

<sup>66</sup> Ibidem. Według jednego z lekarzy powiatowych: *nieślubne urodziny zdarzały się tylko w gminach, skąd ludność, zwłaszcza młode dziewczęta i parobcy, gromadnie wychodzą na roboty sezonowe.*

<sup>67</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1908, nr 11, s. 323; A. Tomasiak, *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelązka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016, s. 271-272.

<sup>68</sup> J. Plewko, *Sprostac migracji. Pomoc emigrantom ekonomicznym z ziem polskich (połowa XIX – początek XXI wieku)*, Lublin 2010, s. 60-64. Biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski często



W ramach działalności Płockiego Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami proboszczowie organizowali w swoich parafiach rekolekcje dla wyjeżdżających za chlebem do Prus i stamtąd powracających. Zaopatrywali ich w szkaplerze, w broszury o treści religijnej i egzemplarze prasy katolickiej<sup>69</sup>.

Złożone zjawisko wychodźstwa sezonowego z ziem guberni płockiej, m.in. z powiatu przasnyskiego oraz jego następstwa trafnie podsumowują słowa ks. Ignacego Charszewskiego, opublikowane w 1900 r. w „Echach Płockich i łomżyńskich”: *Wychodźstwo i emigracja, to jak odpływ i przyptyw morza – dużo zabiera lecz i dużo przynosi na fali powrotnej*<sup>70</sup>.

też poruszał zagadnienie opieki nad wychodźcami w swoich orędziach i listach pasterskich, zachęcając proboszczów do otaczania obieżyśasów duchową opieką, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1910, nr 3, s. 49.

<sup>69</sup> S. Gajewski, *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*, „Studia Polonijne” 1976, z. 1, s. 150-153. Księża zachęcali by emigranci podczas pobytu na obczyźnie gromadzili się w niedziele przy czytaniu polskich pism, takich jak „Przewodnik Katolicki”, „Robotnik”, „Gazeta Świąteczna”, „Głos Wiary”. Nie odnotowano jednak przykładów posługi kapłańskiej wśród wychodźców sezonowych w Prusach Wschodnich jak to miało miejsce np. wśród duchowieństwa diecezji tarnowskiej, docierających z postugą kapłańską do innych części Niemiec. Zob. S. Piech, *Akcje duszpasterskie księży diecezji tarnowskiej wśród polskiego wychodźstwa sezonowego za granicą (1904–1913)*, „Studia Polonijne” 1985, t. 9, s. 87-99.

<sup>70</sup> „Echa Płockie i łomżyńskie” 1900, nr 25, s. 2.

## Bibliografia

### Źródła drukowane, pamiętniki, wspomnienia

*Atlas statystyczny Królestwa Polskiego: zobrazowanie poglądowe stanu zaludnienia, warunków zdrowotnych, stosunków rolnych i stanu ludności robotniczej w Królestwie*, ułożył na podstawie rozmaitych źródeł ogłoszonych drukiem A. Maciesza, Płock 1907.

S. Ciekot, *Wspomnienia 1885–1964*, Warszawa 1969.

I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1925.

E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006.

A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*, Kraków 1915.

J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszłość” 1986, z. 65.

*Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1913*, oprac. pod kier. W. Grabskiego, Warszawa 1914.

*Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego z uwzględnieniem innych ziem polskich, Rok 1915*, oprac. E. Strasburger, Warszawa 1916.

A. Szelażek, *Wychodźstwo i obieżyśastwo Polski z uwzględnieniem ankiety diecezjalnej płockiej*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1908, nr 11.

W. Załęski, *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, t. 2, Warszawa 1901.

## Prasa

- „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1899, nr 98, nr 101; 1900, nr 19, nr 25, nr 100  
„Gazeta Rolnicza” 1908, nr 14  
„Głos Płocki” 1908, nr 2; 1910, nr 5  
„Kurier Polski” 1913, nr 321  
„Kurier Warszawski” 1901, nr 134  
„Miesięcznik Pasterski Płocki” 1908, nr 11; 1910, nr 3

## Opracowania

- I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008.  
L. Caro, *Wychodźstwo polskie*, Kraków 1911.  
A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924.  
A. Chętnik, *Pożywienie Kurpiów*, Kraków 1936.  
R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970.  
R. Chomać, *Zmiany własnościowej struktury agrarnej guberni kaliskiej w latach 1864–1914*, „Rocznik Kaliski”, t. I, Poznań 1968.  
R. Dmowski, *Wychodźstwo i osadnictwo*, cz.1, Lwów 1900.  
S. Gajewski, *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*, „Studia Polonijne” 1976, z. 1.  
K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.  
K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966.  
K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Warszawa 1972.  
K. Groniowski, *Przemiany gospodarczo-społeczne na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku*, „Przełom Historyczny” 1963, t. LIV, nr 1.  
K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Warszawa 1963.  
K. Groniowski, *Robotnicy rolni w Królestwie Polskim 1971–1914*, Warszawa 1977.  
E. Kaczyńska, *Społeczeństwo i gospodarka północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego w okresie rozkwitu kapitalizmu*, Warszawa 1974.  
I. Klarner-Kosińska, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975.  
B. Koskowski, *Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1901.  
S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905.  
P. Kraszewski, *Polska migracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksje*, Poznań 1995.  
M. Krisań, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909–1915*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 4.  
J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1988.  
J. Mai, *Die preussische-deutsche Polenpolitik 1885–1886*, Berlin 1962.  
W. Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002.  
A. Mytkowicz, *Powstanie i rozwój emigracji sezonowej*, Kraków 1917.  
J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed I wojną światową*, Warszawa 1920.

- I. Orłow, *Choziajstwiennyje położenje i platieźnyja sriedstwa kriestjan gubernii Carstwa Polsko-go*, Kielce 1898.
- S. Piech, *Akcje duszpasterskie księży diecezji tarnowskiej wśród polskiego wychodźstwa sezonowego za granicą (1904–1913)*, „*Studia Polonijne*” 1985, t. 9.
- Cz. Rokicki, *O ruchu wychodźczym z Lubelskiego*, „*Ekonomista*” 1913, t. 3.
- W. Stankiewicz, *Procesy migracyjno-twórcze na ziemiach polskich w okresie zaborów*, [w:] *Mechanizmy polskich emigracji zarobkowych*, red. C. Bobińska, Warszawa 1976.
- F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985.
- D. Staszewski, *Moralność i umoralnianie Kurpiów. Studium obyczajowe*, Płock 1908.
- Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, red. S. Janicki, Warszawa 1918.
- H. Syska, *Scalone pogranicze*, Warszawa 1975.
- J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*, „*Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego*” 1993, z. VII.
- B. Szczepański, *Wychodźstwo sezonowe i emigracja zamorska z terenu Ziemi Kaliskiej w końcu XIX i na początku XX stulecia*, „*Rocznik Kaliski*”, t. VII, Poznań 1974.
- A. Szelażek, *Konferencja Drezdeńska Caritasverbandu dnia 25-28 września 1911 r. w sprawie organizacji opieki nad robotnikami imigrującymi do Niemiec*, „*Miesięcznik Pastorski Płocki*” 1911, nr 11.
- W. Thomas, *Chłop polski w Ameryce i Europie*, t. 4, *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*, Warszawa 1976.
- A. Tomasiak, *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelażka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016.
- K. Wajda, *Junkierstwo wschodniopruskie wobec odpływu robotników z rolnictwa na przełomie XIX i XX wieku*, „*Komunikaty Warmińsko-Mazurskie*” 1968, nr 4.
- K. Wajda, *Robotnicy zakordonowi w rolnictwie Prus Wschodnich*, „*Komunikaty Warmińsko-Mazurskie*” 1969, nr 4.
- R. Waleszczak, *Chorzele. Zarys dziejów*, Chorzele 1992.
- R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*, Przasnysz 1999.
- S. Wiśniewski, *Przyczynek do dziejów emigracji z Ostrołęki i jej okolic*, „*Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego*” 2002, z. 16.

## SEASONAL EMIGRATION FROM THE VILLAGES OF THE PŁOCK GOVERNORATE TO EAST PRUSSIA AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURIES

### Summary

At the turn of the 19th and 20th centuries, the region of the Kingdom of Poland characterized by one of the largest waves of economic emigration was the Płock Governorate. It was mainly attended by the rural poor who went to East Prussia

„in search of bread”. Employment emigration was a consequence of socio-economic changes in the countryside of the Kingdom of Poland after the enfranchisement reform of 1864 and the establishment of a significant number of small farms that did not provide adequate support for peasant families. Working on a farm in Prussia, you could earn much better than on farms in Northern Masovia.

The author attempts to determine the extent of emigration from the Płock Governorate, which was not easy due to the fact of illegal emigration. It does not ignore the issue of the attitude of the Prussian authorities towards seasonal emigration from the lands of the Kingdom of Poland. It estimates the amounts of money earned in Prussia by Polish agricultural workers and their use after returning to the country. The subject of his more detailed analyzes was one of the border counties of the Płock Governorate, the Przasnysz County. The article does not ignore the position of the landed gentry and clergy towards seasonal emigration to Prussia, especially its socio-economic and cultural consequences.

**Keywords:** seasonal emigration, Płock Governorate, Przasnysz County, East Prussia, emigrants' earnings, clergy, landed gentry

## PŁOCCY URZĘDNICY I PRACOWNICY MIEJSCY – UCZESTNICY WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ W 1920 R.

### Abstrakt

W lipcu 1920 r. – w obliczu zagrożenia bolszewickiego – płocki Związek Zawodowy Pracowników Komunalnych podjął uchwałę o ochotniczym zgłaszaniu się jego członków do wojska. Na tej podstawie do wojska zgłosiło się 35 urzędników i pracowników instytucji miejskich, którzy otrzymali wsparcie finansowe ze strony miasta Płocka. Płoccy urzędnicy i pracownicy komunalni byli także powoływani do wojska z poboru. W wojsku służyli również starostowie i prezydenci miasta, którzy pracę w Płocku podjęli w późniejszym czasie.

**Słowa kluczowe:** wojna polsko-bolszewicka, Płock, urzędnicy, ochotnicy 1920 r.

### Płoccy urzędnicy i pracownicy miejscy wobec najazdu bolszewickiego latem 1920 r.

Na początku lipca 1920 r. sytuacja Wojska Polskiego w wojnie polsko-bolszewickiej zaczęła się gwałtownie pogarszać. Armie rosyjskie przeszły do ofensywy najpierw na Ukrainie, a następnie na Białorusi. Utworzona 1 lipca 1920 r. Rada Obrony Państwa z Józefem Piłsudskim na czele wezwała do mobilizacji sił i środków do obrony przed najazdem bolszewickim. Wobec licznego zgłaszania się do wojska 8 lipca 1920 r. na podstawie rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych powołany został Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej z gen. Józefem Hallerem na czele. Jego celem było organizowanie i koordynowanie wysiłku wojskowego społeczeństwa. Zgodnie z przyjętymi zasadami do wojska mogli się zgłaszać kandydaci w wieku 17–42 lata, których nie obowiązywała służba wojskowa lub którzy uzyskali jej odroczenie oraz oficerowie do 50 roku życia. Małoletni musieli uzyskać zgodę rodziców. Każdy ochotnik pisemnie zobowiązywał się do służby wojskowej na cały czas wojny. Rodziny ochotników nabywały prawo do zasiłków na ogólnych zasadach, przysługujących rodzinom żołnierzy służących w wojsku z poboru<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, oprac. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 23, 37-38; M. Milewska, *Armia Ochotnicza jako przykład mobilizacji polskiego społeczeństwa w obliczu bolszewickiej inwazji roku 1920*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2022, z. 111, s. 161-164.

Wśród wielu środowisk i grup zawodowych, które odpowiedziały na apel ROP i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego byli również płocki urzędnicy i pracownicy instytucji miejskich. 10 lipca 1920 r. płocka Rada Miejska zajęła się odpowiedzią na apel ROP. W czasie posiedzenia Rady wniosek nagły w tej sprawie zgłosił radny Aleksander Zaleski, poparty przez siedmiu radnych. W rezultacie dyskusji wybrana została pięcioosobowa komisja do opracowania odezwy do mieszkańców Płocka. Do komisji weszli radni: Bolesław Detrych, ks. Franciszek Klimkiewicz, Romuald Litewski, Władysław Sztromajer i prezydent miasta Antoni Michalski<sup>2</sup>.

Zanim odezwa została opracowana 11 lipca 1920 r. w sali posiedzeń płockiej Rady Miejskiej zebrało się 82 członków Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych. Głównym celem zebrania, prowadzonego przez Piotra Szczepańskiego było poparcie wysiłku mobilizacyjnego społeczeństwa polskiego i odpowiedź na wezwanie do obrony, sygnowane przez Radę Obrony Państwa i Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Prezes Związku Bolesław Skupiński wezwał obecnych do ochotniczego wstępowania do wojska, przedkładając jednocześnie projekt rezolucji w tej sprawie. Bez zbędnej dyskusji wszyscy obecni w atmosferze wielkiego entuzjazmu przyjęli jednogłośnie rezolucję następującej treści:

*W przełomowej chwili, kiedy ważą się losy narodu, w poczuciu ciężącego na każdym z nas obowiązku, my pracownicy Zarządu m. Płocka zjednoczeni w Związku Zawodowym jednomyślnie postanawiamy:*

a) *Wszyscy koledzy zdolni do noszenia broni winni niezwłocznie zgłosić się do rozporządzenia Władz Wojskowych, aby stanąć w szeregach armii ochotniczej, bądź w charakterze szeregowych, bądź w innych organizacjach wojskowych.*

b) *W celu określenia, którzy z kolegów mogą być zwolnieni od obowiązku i pozostać do wykonywania prac na miejscu, tworzy się Komisja Kwalifikacyjna, składająca się z trzech przedstawicieli pracowników, przedstawiciela Magistratu i lekarza miejskiego.*

c) *Zwrócić się do Magistratu i Rady Miejskiej:*

1. *O zabezpieczenie bytu rodzinom pracowników, którzy wstąpią do armii, przez pozostawienie im prawa do pobierania przez cały czas służby dotychczasowego wynagrodzenia,*

2. *O udzielenie im na czas służby wojskowej urlopów,*

3. *O przyznanie rodzinom poległych emerytury w wysokości ostatnio pobieranej pensji,*

d) *Wszelkie dotychczasowe reklamacje i odroczenia z dniem dzisiejszym tracą moc swoją,*

---

<sup>2</sup> Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Płocka w dniu 10 lipca 1920 r., [w:] *Księgi obrad Rady Miejskiej miasta Płocka*, t. II, zebrał i przygotował P. Gryspanowicz, Płock 2021, s. 86-87.

e) *Wszyscy pozostali na miejscu koledzy i koleżanki tworzą Komitet pracowników miejskich, opieki i pomocy dla kolegów, pozostających w służbie wojskowej i ich rodzin, jak również zobowiązują się usilić pracę, ażeby w granicach możliwości zastąpić nieobecnych,*

f) *Wszelkie urlopy zostają obecnie zniesione, a ci, którzy z takowych korzystają, winni niezwłocznie powrócić do pracy<sup>3</sup>.*

Do komisji kwalifikacyjnej zostali wybrani: przewodniczący Związku Bolesław Skupiński oraz Leon Janicki i Kobliński, a na zastępców członków: Władysław (?) Olszewski i Łęcki. Komisja miała orzekać o zdolności do służby wojskowej, bowiem władze zwierzchnie wydały polecenie, aby do wojska kierować wyłącznie mężczyzn z kategorią A. Osoby ze słabszym stanem zdrowia nie były przyjmowane, ponieważ mogłyby służyć wyłącznie w formacjach pomocniczych, a to byłoby bezcelowe. Powodowałoby to tylko osłabienie pracy urzędów bez żadnych korzyści dla wartości bojowej oddziałów frontowych<sup>4</sup>.

Sprawa odezwy do mieszkańców Płocka wróciła na posiedzeniu w dniu 12 lipca, kiedy Rada Miejska zaakceptowała jej treść. Powołując się na odezwę Rady Obrony Państwa i J. Piłsudskiego płocka Rada wzywała mieszkańców miasta

*[...] zdolnych do noszenia broni i prac związanych z działaniami wojennymi, aby natychmiast zapisywali się do szeregów armii ochotniczej. W głębokim poczuciu swego obywatelskiego obowiązku względem zagrożonej Ojczyzny i my członkowie Rady i Magistratu m. Płocka oddajemy się do dyspozycji Władz Wojskowych. Wszystkim wstępującym do wojska i ich rodzinom rząd zapewnia należyte utrzymanie i opiekę<sup>5</sup>.*

Następnie odczytano uchwałę Związku Zawodowego Pracowników Miejskich miasta Płocka z 11 lipca, która spowodowała wniosek nagły Magistratu miasta Płocka, aby wyłonić komisję miejską dla określenia wysokości wynagrodzenia wypłacanego ochotnikom. Wywołało to pewną dyskusję, jakiej wysokości ma

<sup>3</sup> Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Płocka w dniu 12 lipca 1920 r., [w:] *Księgi obrad Rady Miejskiej...*, t. II, s. 89-90 (fotokopia projektu rezolucji zob. s. 437-438); *Uchwała pracowników komunalnych*, „Kurjer Płocki” 1920, nr 162 z 14 lipca, s. 3; zob. także: T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 333; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 41; J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Płock–Warszawa 2020, s. 90-91.

<sup>4</sup> Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Płocka w dniu 12 lipca 1920 r., [w:] *Księgi obrad Rady Miejskiej...*, s. 89-90; *Uchwała pracowników komunalnych*, „Kurjer Płocki” 1920, nr 162 z 14 lipca, s. 3.

<sup>5</sup> Posiedzenie Rady Miejskiej miasta Płocka w dniu 12 lipca 1920 r., [w:] *Księgi obrad Rady Miejskiej...*, t. II, s. 88 (fotokopia rezolucji zob.: s. 435-436).



być wypłacane wynagrodzenie: czy w całości dotychczasowego (radny Franciszek Szczepański), czy tylko tym, którzy mają na utrzymaniu rodziny (radny Wincenty Kępczyński), czy też w takiej wysokości, aby *nie można było robić na tym interesu* (prezydent Antoni Michalski). Ostatecznie miała to rozstrzygnąć wyłoniona 5-osobowa komisja, do której Rada Miejska wybrała Mojżesza Altberga, Nemejusza Brzuskiego i Franciszka Szczepańskiego<sup>6</sup>.

Ostatecznie – sądząc po przyznanych sumach – komisja zdecydowała przyznać każdemu ochotnikowi zapomogę w wysokości pensji za ostatni miesiąc oraz po 1/3 pensji za trzy kolejne miesiące. Aczkolwiek analizując przyznane zapomogi nie traktowano tego zbyt sztywno. Łącznie na zapomogi dla urzędników i pracowników miejskich Rada Miejska uchwaliła przeznaczyć 300 tys. mkp<sup>7</sup>.

15 lipca 1920 r. na posiedzeniu Magistratu – w uzupełnieniu wcześniejszych decyzji – *postanowiono udzielać zwolnień wszystkim urzędnikom miejskim wstępującym do wojska jako ochotnikom za wyjątkiem sekretarzy poszczególnych wydziałów, kierowników wydziałów i kasjera Kasy Głównej, dla dobra interesów magistrackich*<sup>8</sup>. Było to racjonalne podejście, bowiem osoby pełniące funkcje kierownicze miały pozostać w pracy w urzędach państwowych i samorządowych, aby te normalnie funkcjonowały.

### **Urzędnicy i pracownicy instytucji miejskich służący ochotniczo w wojsku w 1920 r.**

Łącznie – w oparciu o dokumenty – wiadomo o 33 urzędnikach i pracownikach miejskich, którzy zgłosili się do wojska. Do tej liczby należy dodać Józefa Puternickiego i Zygmunta Jarczewskiego, którzy wprawdzie wyrazili chęć służby w wojsku i komisja miejska ich zakwalifikowała, ale Magistrat swoją uchwałą zakazał ochotniczego zaciągu dla kierowników wydziałów i sekretarzy. Dopiero po powołaniu do wojska z poboru zwrócili się do Magistratu z podaniem o uznanie ich za ochotników i wypłacenie świadczeń, takich jak ochotnikom, na co Magistrat się zgodził<sup>9</sup>. Do wojska zgłosił się także były burmistrz i prezydent Płocka Aleksander Maciesza.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>7</sup> *Z Rady Miejskiej*, „Kurjer Płocki” 1920, nr 163 z 15 lipca, s. 3.

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP) akta miasta Płocka, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 15 lipca 1920 r., pkt 1, s. 8.

<sup>9</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 197, Księga protokołów Magistratu 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 2 sierpnia 1920 r., pkt 5, s. 57; sygn. 22 516, pismo pp. Puternickiego i Jarczewskiego do Magistratu m. Płocka z 31 lipca 1920 r. z adnotacją urzędnika Magistratu z 3 sierpnia 1920 r., k. 19.

Zgodnie z przyjętymi zasadami ochotnicy mieli być najpierw oceniani przez miejską komisję kwalifikacyjną, a potem mieli się zgłaszać do Powiatowej Komendy Uzuppełnień w Płocku. Po zakwalifikowaniu do wojska pisali podania do Zarządu miasta Płocka z prośbą o przyznanie zapomogi, zgodnie z zasadami określonymi przez komisję miejską<sup>10</sup>.

Dla przykładu Stanisław Czachorowski napisał:

*W dn. 2 b.m. [sierpnia] stanąłem jako ochotnik przed komisją przeglądową, zostałem przez nią uznany za zdolnego do służby wojskowej i winienem zgłosić się 5 sierpnia w Powiatowej Komendzie Uzuppełnień w Płocku.*

*Wobec zaś tego, iż byłem jedynym żywicielem dwojga starych i niezdolnych do żadnej pracy rodziców i pozostawiam ich bez żadnych środków do życia, uprzejmie proszę Szan. Zarząd o wypłacenie mi jednomiesięcznej pensji, tytułem bezzwrotnej zapomogi, przyznanej pracownikom Magistratu, wstępującym jako ochotnicy do armii czynnej, oraz jednomiesięcznej pensji tytułem zaliczki á conto przyszłych poborów, celem załatwienia wszystkich zobowiązań pieniężnych, zakupienia niezbędnych przedmiotów, ekwipunku, itd.*

*Do odbioru zaś miesięcznych poborów i wszystkich innych dodatków upowazniam matkę moją, Faustynę Czachorowską<sup>11</sup>.*

Według adnotacji urzędnika Biura Głównego Magistratu miał otrzymać jednorazową pensję i trzy razy po 1/3 pensji.

Zwykle podania ochotników były bardziej związane, jak np. Jana Cybulskiego:

*Wobec wstąpienia do wojska i wobec tego, że utrzymuję 70-letnich rodziców, uprzejmie proszę o wypłacenie pensji matce Emilii Cybulskiej<sup>12</sup>.*

Henryk Raciążer pisał:

*Wobec wstąpienia do wojska jako ochotnik, mam honor prosić o wyasygnowanie mi jednorazowej pensji tytułem zapomogi oraz pensję za miesiąc sierpień. Niezależnie od tego na zasadzie decyzji Komisji złożonej z Rady Miejskiej upraszam o wypłacenie dla utrzymania ojca i matkę następnych pensji siostrze mojej C. Raciążer<sup>13</sup>.*

---

<sup>10</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, podania zakwalifikowanych do wojska, k. 1-13, 15, 19-24.

<sup>11</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, podanie S. Czachorowskiego do Zarządu m. Płocka z 3 sierpnia 1920 r., k. 13.

<sup>12</sup> Ibidem, pismo J. Cybulskiego z 17 lipca 1920 r. do Zarządu m. Płocka, k. 3.

<sup>13</sup> Ibidem, pismo H. Raciążera z 2 sierpnia 1920 r., k. 6.

W oparciu o dostępne dane można sporządzić listę urzędników i pracowników miejskich, którzy w 1920 r. ochotniczo wstąpili do wojska:

**1. Alamus Konstanty** (ur. 1893) – urzędnik, żona Maria (23 l.), zam. ul. Kolegialna 17, przyjęty do wojska 2 sierpnia 1920 r.<sup>14</sup>

**2. Andrzejczak Julian** (ur. 13.02.1901) – urzędnik, syn Szczepana i Marii z Myślewskich, wcześniej ukończył pięć klas gimnazjum, jednak naukę przerwał z powodu trudnych warunków materialnych rodziny. Od grudnia 1916 r. do 10 listopada 1918 r. należał do I wojennej drużyny harcerskiej im. Komendanta Józefa Piłsudskiego, będącej w dyspozycji Biura Werbunkowego Legionów Polskich w Płocku. Od stycznia 1918 r. pomocnik buchaltera w magistracie m. Płocka. 3 marca 1920 r. ochotniczo zgłosił się do batalionu zapasowego 6 pułku piechoty Legionów w Płocku, choć nie wiadomo w jakich walkach brał udział. W wojsku przebywał do 29 listopada 1920 r., kiedy został zwolniony jako małoletni. W grudniu 1920 r. otrzymał posesję w Zarządzie Budowlano-Kwaterunkowym, później – po odbyciu pełnej służby wojskowej (plut. rez.), pracował w prywatnym biurze technicznym i od grudnia 1926 r. w Powiatowej Kasie Chorych. Ukończył państwowe kursy handlowe. W latach 30. mieszkał przy ul. Kolegialnej 38. Odznaczony Medalem za Wojnę 1918–1921 i Medalem X-lecia Odzyskanej Niepodległości<sup>15</sup>.

**3. Babecki Franciszek** – technik, utrzymywał rodzinę, otrzymał pensję jednomiesięczną za sierpień jako zapomoga oraz za wrzesień, październik i listopad po 1/3 wynagrodzenia – razem 5644 mkp, nr asygnaty 3019, wypłacona matce Józefie Babeckiej (zam. ul. Bielska 25) 10 sierpnia 1920 r. F. Babecki początkowo 19 lipca 1920 r. został odrzucony przez PKU w Płocku jako niezdolny do służby wojskowej, jednak ostatecznie 10 sierpnia 1920 r. został przyjęty do batalionu zapasowego 6 pp Leg.<sup>16</sup>

**4. Cukier Maurycy (Moryc)** (ur. 1889) – starszy kancelista w wydziale majątku miejskiego, żonaty, jedno dziecko, w wojsku od 30 lipca 1920 r., stan rodzinny: żona Maria (30 l.), syn Henryk (3 l.), zam. Stary Rynek 17; przyznano mu pensję za sierpień – 2118 mkp i pensję tytułem zapomogi jako ochotnikowi do wojska,

---

<sup>14</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 617, k. 499 verso.

<sup>15</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie (dalej: CAW-WBH), Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych (dalej: APO), Andrzejczak Julian, odrzuc. – 28.02.1933, życiorys z 1932 r.

<sup>16</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16; zaświadczenie z baonu zap. 6 pp Leg. z 22 lipca 1920 r., k. 20; pismo F. Babeckiego do Zarządu miasta Płocka z 10 sierpnia 1920 r., k. 22. W katalogu CAW jest wprawdzie sygnatura akt F. Babeckiego, jednak teczki nie ma – sygn. KKiMN – 151-45093).

razem 4236 mkp, nr asygnaty 10262. Do odbioru upoważniona była żona Maria Cukier<sup>17</sup>.

**5. Cybulski Jan** (ur. 23.08.1891) – od 1 stycznia 1920 r. zatrudniony w Magistracie jako poborca (sekwestrator) wydziału podatkowego, kawaler, utrzymywał 70-letnich rodziców, w wojsku od 19 lipca 1920 r., otrzymał pensję za drugą połowę lipca 776 mkp i jednomiesięczną pensję na umundurowanie 1552 mkp, razem – 2328 mkp, nr asygnaty 997 z 19 lipca 1920 r. Do odbioru upoważnił matkę Emilię Cybulską<sup>18</sup>.

**6. Czachorowski Stanisław** (ur. 22.03.1894) – od 1 lipca 1920 r. zatrudniony w Magistracie, sekretarz wydziału budowlanego, kawaler, mieszkał przy ul. Kolegialnej 13, w wojsku od sierpnia do listopada 1920 r., prawdopodobnie w 6 pułku piechoty Leg., utrzymywał rodziców, otrzymał zapomogę i 1/3 pensji za sierpień, wrzesień i październik. Do odbioru upoważniona była matka Faustyna Czachorowska<sup>19</sup>.

**7. Dobrowolski Leon** (ur. 1902) – strażak, ojciec – wdowiec Edward (63 l.), synowie: Karol (15 l.), Władysław (10 l.), córka Maria (12 l.), zam. ul. Bielska 39, w wojsku od 2 czerwca 1920 r.<sup>20</sup>

**8. Fraukenberg Henryk** – rachmistrz – brak dokładniejszych danych<sup>21</sup>.

**9. Jarczewski Zygmunt** (ur. 1894) – sekretarz, stan rodzinny: żona Jadwiga (25 l.), córka Zofia (3 tygodnie), przyjęty do wojska 3 sierpnia 1920 r.,

---

<sup>17</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, podanie Maurycego Cukiera do Zarządu m. Płocka z 30 lipca 1920 r., k. 5; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18; sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 167, k. 471v. W wykazie podano, że w wojsku służył od 2 sierpnia 1920 r.

<sup>18</sup> APP, akta miasta Płocka, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 119 lipca 1920 r., pkt 1, s. 50; sygn. 22 516, pismo Jana Cybulskiego do Zarządu m. Płocka z 17 lipca 1920 r., k. 3; protokół orzeczenia Komisji Kwalifikacyjnej powołanej przez ogólne zebranie pracowników miejskich w Płocku z 14 lipca 1920 r., k. 4; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k.16, 17, 18; sygn. 25 881,teczka person. Jana Cybulskiego, wykaz stanu służby; życiorys (b.d.); metryczka urodzenia z 1924 r.; pismo prezydenta m. Płocka z 30 grudnia 1930 r. do J. Cybulskiego o zwolnieniu z dniem 31 marca 1930 r.

<sup>19</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, podanie S. Czachorowskiego do Zarządu m. Płocka z 3 sierpnia 1920 r., k. 13; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14v; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16v; sygn. 25 884,teczka person. S. Czachorowskiego, wykaz stanu służby; pismo prezydenta m. Płocka do Policji Państwowej w Płocku z 14 czerwca 1921 r.

<sup>20</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 498, k. 494.

<sup>21</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16.

przyznano mu zapomogę miesięczną i pensję za sierpień, do odbioru była upoważniona żona Jadwiga Jarczewska, zam. przy ul. Więziennej 4 m. 3<sup>22</sup>.

**10. Karwowski Stefan** (ur. 1901) – kancelista, kawaler, stan rodzinny: matka Emilia (41 l.), siostra Aleksandra (9 l.), zam. ul. Dobrzyńska 3, miał otrzymać dwutygodniową pensję, w wojsku służył od 2 sierpnia 1920 r.<sup>23</sup>

**11. Kowalski Stefan** – (ur. 1894) urzędnik, kawaler, przyjęty do WP 15 lipca 1920 r., rodzina: matka Wiktoria (50 l.), ojciec Władysław (56 l.), siostra Jadwiga (13 l.), siostra Maria (11 l.), zam. Stary Rynek 20<sup>24</sup>.

**12. Kozłowski** – pomocnik felczera, kawaler, brak bliższych danych<sup>25</sup>.

**13. Litewski Wojciech** – magazynier, kawaler, utrzymywał matkę, w wojsku od lipca 1920 r., miał otrzymać 2/3 pensji za sierpień i za kolejne trzy miesiące po 1/3 pensji. Do odbioru upoważnił matkę St. Litewską<sup>26</sup>.

**14. Malanowski Stanisław** (ur. 1899) – urzędnik, stan rodzinny: matka Florencja (54 l.), ojciec Jan (54 l.), siostry: Marianna (17 l.), Antonina (14 l.), Jadwiga (12 l.), brat Zdzisław (10 l.), zam. ul. Płońska 15, zgłosił się do wojska w listopadzie 1918 r.<sup>27</sup>

**15. Malczak Józef** (ur. 1888) – urzędnik, żonaty, żona Stanisława (20 l.), syn Aleksander (3 l.), zam. ul. Kościuszki 7, w wojsku od 1 sierpnia 1920 r., uchwałą Magistratu z 19 lipca 1920 r. przyznano mu zapomogę w wysokości jednomiesięcznej pensji<sup>28</sup>.

**16. Mossakowski Anastazy** (ur. 1881) – urzędnik, stan rodzinny: żona Zofia (? l.), synowie: Stanisław (10 l.), Jan (5 l.), Władysław (4 l.), córka Wanda

---

<sup>22</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, pismo Z. Jarczewskiego do Zarządu m. Płocka z 6 sierpnia 1920 r., k. 11; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16; sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 605, k. 499.

<sup>23</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16; sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 169, k. 471v.

<sup>24</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 717, k. 278v, k. 506v.

<sup>25</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16.

<sup>26</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17.

<sup>27</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 383, k. 486v.

<sup>28</sup> APP, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 19 lipca 1920 r., pkt 1, s. 50; sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, [brak nr.], k. 519.

(7 m-cy), zam. Stary Rynek 10, przyjęty do wojska 21 lipca 1920 r.<sup>29</sup>

**17. Mucha Stanisław** (ur. 1904) – goniec/woźny w wydziale majątkowym, kawaler, w wojsku od 13 sierpnia 1920 r., rodzina: matka Józefa (36 l.), siostra Zofia (11 l.), siostra Wacława (9 l.), zam. ul. Dobrzyńska 26, otrzymał miesięczną zapomogę<sup>30</sup>.

**18. Nowożyłow** – sekretarz, kawaler, przyznano mu pensję jednomiesięczną jako zapomogę oraz za trzy miesiące po 1/3 wynagrodzenia – razem 5026 mkp, nr asygnaty 3020 z 10 sierpnia 1920 r. Do odbioru była upoważniona kuzynka Adela Konarzewska, zam. ul. Warszawska 26<sup>31</sup>.

**19. Pawłowski Jan** (ur. 1902) – urzędnik, kawaler, przyjęty do WP 10 lipca 1920 r., rodzina: matka Petronela, ojciec Filip, brat Czesław (12 l), siostra Helena (9 l.), zam. ul. Rybaki nr 4<sup>32</sup>.

**20. Pawłowski** – sanitariusz, kawaler, miał otrzymać dwutygodniową pensję<sup>33</sup>.

**21. Pęski Józef** – asystent lekarza, kawaler, utrzymywał 68-letnią matkę i siostrę wdowę z 8-letnią córką, w wojsku od 16 lipca 1920 r., przyznano mu pensję za drugą połowę lipca – 1254 mkp i jednomiesięczną pensję na umundurowanie – 2508 mkp, razem 3762 mkp. Nr asygnaty 972 z 16 lipca 1920 r. Do odbioru upoważniona była matka Wiktoria Pęska<sup>34</sup>.

**22. Pielaszewski Stefan** – buchalter, żonaty, otrzymał jednomiesięczną zapomogę oraz po 1/3 wynagrodzenia za wrzesień, październik i listopad. Do odbioru była upoważniona Michalina Zielińska, zam. ul. Kościuszki 10<sup>35</sup>.

**23. Puternicki Izidor** (ur. 12.04.1891) – w Magistracie pracował od 1 października 1917 r., początkowo jako pomocnik sekretarza, od 15 grudnia 1918 –

<sup>29</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 441, k. 490.

<sup>30</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k.16v; pismo Nowożyłowa do Zarządu m. Płocka z 8 sierpnia 1920 r., k. 21; sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 138, k. 469v.

<sup>31</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16.

<sup>32</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 761, k. 302.

<sup>33</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16.

<sup>34</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, pismo J. Pęskiego do Zarządu m. Płocka z 16 lipca 1920 r., k. 8, 8v; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18.

<sup>35</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, pismo S. Pielaszewskiego do Zarządu m. Płocka z 9 sierpnia 1920 r., k. 9; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16.



sekretarz Wydziału Apropowizacyjnego, od 20 maja 1919 r. – kierownik biura Wydziału Apropowizacji, od 23 sierpnia 1920 r. – I sekretarz Magistratu. Do wojska zgłosił się w sierpniu 1920 r., ale władze miasta się na to nie zgodziły, powołany później z poboru. Zwolniony 23 listopada 1920 r., wrócił na poprzednio zajmowane stanowisko. Żonaty z Aliną z d. Szyfer, córka Maria (ur. 25 marca 1919 r.)<sup>36</sup>.

**24. Raciężer Henryk (Hersz)** (ur. 3.03.1891) – pomocnik sekretarza wydziału majątku miejskiego, kawaler, utrzymywał rodziców, w płockim Magistracie pracował od 15 grudnia 1916 r., w wojsku od 1 sierpnia 1920 r. do 1 marca 1921 r. w 6 pp Leg., otrzymał pensję jednomiesięczną na umundurowanie – 2508 mkp i za trzy miesiące po 1/3 miesięcznej pensji –  $2508 : 3 = 836 \times 3 = 2508$  mkp, razem 5016 mkp, nr asygnaty 10272. Do odbioru upoważniona była siostra C. Raciężer<sup>37</sup>.

**25. Rozwadowski Józef** (ur. 1890) – urzędnik, stan rodzinny: żona Władysława (26 l.), córki Władysława (4 l.), Krystyna (2 l.), zam. Stary Rynek 22, w wojsku od 4 sierpnia 1920 r.<sup>38</sup>

**26. Skupiński Bolestaw** (ur. 26.08.1887 w Bielsku) – I sekretarz Biura Głównego Magistratu, żonaty – żona Janina z Szałańskich, córka Maria (7 l.), do wojska zgłosił się po uzyskaniu zgody Zarządu Miasta na początku września 1920 r. z przydziałem do 21 pp „Dzieci Warszawy”, zwolniony 25 listopada 1920 r. („bezterminowo urlopowany”). Do odbioru wynagrodzenia upoważniona była żona Janina Skupińska<sup>39</sup>.

**27. Staniszewski Wiktor** (ur. 1903) – woźny laboratorium chemiczno-bakteriologicznego, kawaler, stan rodzinny: matka Jadwiga (42 l.), brat Roman (12 l.), brat Marian (9 l.), siostra Zofia (6 l.), zam. ul. Płońska 2, w wojsku od 15 lipca 1920 r., miał otrzymywać 1/3 pensji przez trzy miesiące, otrzymał pensję trzymiesięczną

<sup>36</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 26 120,teczka personalna I. Puternickiego, Wykaz stanu służby.

<sup>37</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 26 121,teczka personalna H. Raciężera, Wykaz stanu służby (b.d.); zaświadczenie z 2 sierpnia 1920 r.; sygn. 22 516, podanie H. Raciężera do Zarządu m. Płocka z 2 sierpnia 1920 r., wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18; CAW-WBH, APO, Raciężer Hersz, sygn. KKIMN – 18-5032, życiorys (b.d.), zaświadczenie Magistratu m. Płocka z 17 czerwca 1930 r.

<sup>38</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k.16v; sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 618, k. 499v.

<sup>39</sup> APP, akta miasta Płocka, sygn. 26 146,teczka personalna B. Skupińskiego, wykaz stanu służby; pismo z PKU 21 pp z 14 stycznia 1921 r. do Magistratu m. Płocka; sygn. 22 516, pismo B. Skupińskiego do Zarządu m. Płocka z 2 września 1920 r., k. 10; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14v; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16v.



3666 mkp od 15 lipca 1920 r., nr asygnaty 969 z 15 lipca 1920 r.<sup>40</sup>

**28. Suchecki Wiktor** (ur. 1892) – urzędnik, stan rodzinny: żona Kazimiera (24 l.), córka po siostrze, przyjęta na wychowanie Jadwiga Rokicka (11 l.), zam. ul. Piekarska 5, przyjęty w lipcu 1920 r.<sup>41</sup>

**29. Szczepański Józef** (ur. 20.02.1900) – pracownik Magistratu od 15 września 1919 r., stan rodzinny: matka Julianna 50 lat, ojciec Leopold 55 lat, siostry: Antonina (24 l.), Marianna (23 l.), Bronisława (16 l.), brat Ignacy (12 l.), zam. ul. Dobrzyńska 11, do wojska wstąpił w lipcu 1920 r.<sup>42</sup>

**30. Szczepański Piotr** (ur. 19.05.1903) – kancelista wydziału podatkowego, w Magistracie od 15 września 1919 r., kawaler, pomagał rodzicom, w wojsku od 20 lipca 1920 r., przyznano mu pensję za drugą połowę lipca – 600 mkp i dwumiesięczną pensję 2400 mkp, razem 3000 mkp, nr asygnaty 979 z 20 lipca 1920 r. Brak upoważnienia do odbioru<sup>43</sup>.

**31. Todtleben Stanisław** – starszy kancelista w Biurze Głównym Magistratu, kawaler, utrzymywał rodziców, w wojsku od 24 lipca 1920 r., otrzymał pensję jednomiesięczną jako zapomogę oraz za trzy miesiące po 1/3 wynagrodzenia, do 7 sierpnia rodzicom Henrykowi i Walerii Todtleben wypłacono 2/3 pensji za sierpień – 1247 mkp<sup>44</sup>.

**32. Wilczyński Władysław** (ur. 1897) – strażak miejskiego pogotowia pożarniczego, kawaler, żonaty, żona Józefa (22 l.), córka Irena (1½ roku), syn Zygmunt (½ roku), zam. ul. Misjonarska 18, do wojska zgłosił się 20 maja 1920 r., na podstawie decyzji Magistratu miał otrzymać jako zapomogę dwutygodniową pensję za maj oraz pensję za czerwiec 1920 r.<sup>45</sup>

<sup>40</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 268, k. 479 (W wykazie podana data wstąpienia do wojska – 12 czerwca 1920 r.); sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18.

<sup>41</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 469, k. 492.

<sup>42</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, akt ur. nr 171/1900; akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 271, k. 479.

<sup>43</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, protokół orzeczenia komisji kwalifikacyjnej powołanej przez ogólne zebranie pracowników miejskich w Płocku z 14 lipca 1920 r., k. 2; podanie do Zarządu m. Płocka z 20 lipca 1920 r., k. 1; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18.

<sup>44</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojaskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18; pismo S. Todtlebena do Magistratu m. Płocka z 22 lipca 1920 r., k. 23, 23v, 24.

<sup>45</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 18 maja 1920 r., pkt 3, k. 35; sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16; sygn. 22 523, Zasiłki

**33. Winnicki Józef** – kancelista wydziału budowlanego, żonaty, jedno dziecko, w wojsku od 29 lipca 1920 r., otrzymał przydział do 1 pułku artylerii polowej Legionów w Warszawie, przyznano mu jedną pensję oraz pensję za sierpień. Pensja za sierpień – 1786 mkp oraz pensja za jeden miesiąc zapomogi jako ochotnikowi do wojska, razem 3572 mkp, nr asygnaty 10249. Do odbioru pieniędzy upoważnił żonę Marię Winnicką, zamieszkałą przy ul. Misjonarskiej 18<sup>46</sup>.

**34. Zakrzewski Kazimierz** – pomocnik sekretarza, kawaler, utrzymywał matkę, przyznano mu zapomogę w wysokości jednej pensji oraz pensję za pół sierpnia. Do odbioru upoważnił matkę Józefę Zakrzewską<sup>47</sup>.

**35. Zieleniewski** – pomocnik montera w wodociągach miejskich, na podstawie decyzji Magistratu z 28 maja 1920 r. wypłacono mu zapomogę w wysokości 50% uposażenia<sup>48</sup>.

Sądząc z dat na podaniach o zasiłki pieniężne większość ochotników wstąpiła do wojska w drugiej połowie lipca i w początkach sierpnia 1920 r. Pewnym wyjątkiem był tu Bolesław Skupiński, który jako I sekretarz Biura Głównego Magistratu nie podlegał poborowi i uchwałą Magistratu miał zakaz wstąpienia. Jednak z racji pełnienia funkcji przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich czuł się zobowiązany do zgłoszenia się do wojska, co uczynił dopiero po uzyskaniu pozwolenia Zarządu miasta na początku września 1920 r. W jego przypadku było to realne poświęcenie, bowiem od kilku lat chorował na ostre reumatyczne zapalenie stawów. Nie wiadomo czy brał udział w wrześniowych walkach 21 pułku piechoty, w bitwach pod Haliczem nad Dniestrem (13-14 września 1920 r.) i późniejszych działaniach pościgowych do zawarcia rozejmu 18 października 1920 r. Być może z racji stanu zdrowia służył w jakimś pododdziale tyłowym<sup>49</sup>.

---

rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 112, k. 467v.

<sup>46</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, prośba J. Winnickiego do Magistratu m. Płocka z 26 lipca 1920 r., k. 7; wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14; lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, 17, 18.

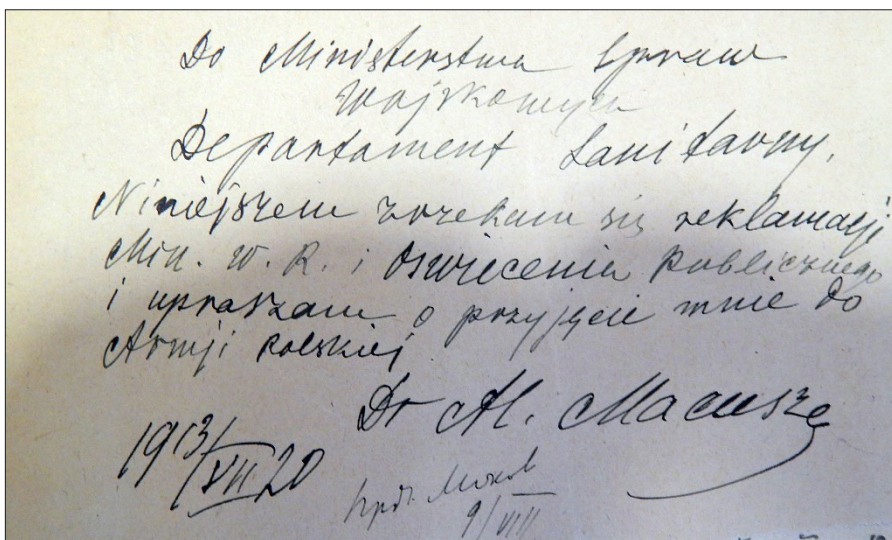
<sup>47</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16, verso k. 16; lista urzędników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 17; [lista z wyczeniem otrzymanych pieniędzy], k. 18. Na ostatniej liście figuruje jeszcze Michał Prussak – skreślony - z wyczeniem otrzymanych pieniędzy: pensja za drugą połowę lipca – 836 mkp oraz za trzy miesiące – 7524 mkp, nr asygnaty 956 z 13 lipca 1920 r.

<sup>48</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 28 maja 1920 r., pkt 4, k. 38, sygn. 22 516, wykaz urzędników zakwalifikowanych do służby wojskowej z 7 sierpnia 1920 r., k. 14.

<sup>49</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, pismo B. Skupińskiego do Zarządu m. Płocka z 2 września 1920 r., k. 10; sygn. 26 146,teczka personalna B. Skupińskiego, pisma B. Skupiń-

Do tej listy należałoby dopisać też **Aleksandra Macieszę** (1875–1945), burmistrza i prezydenta miasta Płocka od 5 października 1917 r. do 9 września 1919 r. Po wyborach samorządowych 31 sierpnia 1919 r., które wygrali socjaliści, A. Maciesza musiał oddać funkcję prezydenta miasta inż. Antoniemu Michalskiemu, jednak pozostał w płockim samorządzie, wybrany na radnego do Rady Miejskiej. W lipcu 1920 r. – jako lekarz z wykształcenia – zgłosił się ochotniczo do wojska. Z racji pracy w szkolnictwie 13 lipca 1920 r. wysłał pismo do Departamentu Sanitarnego MSWojsk. następującej treści:

*Niniejszym zrzekam się reklamacji Min.[isterstwa] W.[yznań] R.[eligijnych] i Oświecenia Publicznego i upraszam o przyjęcie mnie do Armii Polskiej<sup>50</sup>.*



Do Ministerstwa Spraw  
Wojskowych  
Departament Sanitarny.  
Niniejszym zrzekam się reklamacji  
Min. W. R. i Oświecenia Publicznego  
i upraszam o przyjęcie mnie do  
Armii Polskiej  
1913/12/20  
Dr A. Maciesz  
h.p.d. Maciesz  
9/VII

Pismo Aleksandra Macieszy do Departamentu Sanitarnego MSWojsk. z 13 lipca 1920 r.

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie

W konsekwencji dowództwo garnizonu w Płocku 8 sierpnia 1920 r. wystawiło mu dokument podróży z Płocka do Warszawy. Następnego dnia wyjechał do Warszawy, gdzie po zgłoszeniu się do odpowiednich władz wojskowych (Komendy Garnizonu lub PKU) podpisał stosowne oświadczenie, następującej treści:

*W myśl przepisów o werbunku do armii ochotniczej, ogłoszonych przez pana Wiceministra Spraw Wojskowych w Monitorze Polskim z dn. 5.7.1920 r. Nr 148,*

skiego do Magistratu m. Płocka z prośbą o zasiłki lub sfinansowanie leczenia i kuracji w Ciechocinku z lat 1918–1921. Na temat walk 21 pp we wrześniu 1920 r. zob. M. Furalski, *Zarys historii wojennej 21 Warszawskiego pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 32-33.

<sup>50</sup> CAW-WBH, APO, Maciesza Aleksander, sygn. AP – 9620, pismo A. Macieszy do MSWojsk. z 13 lipca 1920 r.

*zgłaszam się dobrowolnie do pełnienia służby wojskowej na warunkach w tychże przepisach podanych*<sup>51</sup>.

Tego samego dnia tytularny mjr lek. A. Maciesza stanął się w Szpitalu Mokotowskim Wojska Polskiego w Warszawie na badanie lekarskie. Badający go stwierdził *rozedmę płuc niewielkiego stopnia oraz nieznaczną duszność przy większych ruchach fizycznych*, co kwalifikowało go do pozafrontowej służby wojskowej<sup>52</sup>. W rezultacie otrzymał przydział do bliżej nieokreślonego szpitala wojskowego w Warszawie<sup>53</sup>.

Nie wiadomo dokładnie jak długo A. Maciesza przebywał w Warszawie, w posiedzeniu płockiej Rady Miejskiej w dniu 25 listopada 1920 r. występował jako nieobecny usprawiedliwiony, natomiast w posiedzeniu z 15 grudnia 1920 r. już uczestniczył. Musiał więc zostać zdemobilizowany między tymi datami, co potwierdza zachowane w Towarzystwie Naukowym Płockim zdjęcie z bratem Adolfem, na którym obaj występują w mundurach zimowych<sup>54</sup>.

Na podstawie analizy podań do zarządu miasta oraz wykazu ochotników, ich stanu rodzinnego i otrzymanych zaliczkowo sum, można się zastanawiać nad możliwościami utrzymania się w kolejnych kilku miesiącach rodzin ochotników, które były na ich utrzymaniu. Wszak byli to często starzy, niezdolni do pracy rodzice, zwykle niepracujące żony z małymi dziećmi, czy inne osoby (np. Józef Pęski – matka i siostra z 8-letnią córką). A ochotnicy otrzymywali najczęściej jednomiesięczne wynagrodzenie i po 1/3 pensji przez trzy kolejne miesiące. Pewnym wsparciem były tu zapewne zasiłki, wypłacane rodzinom żołnierzy na podstawie ogólnych przepisów, jednak były to sumy bardzo małe, niewystarczające do normalnej egzystencji. Tak więc niewątpliwie zgłoszenie się urzędników i pracowników miejskich, mających na utrzymaniu rodziny oznaczało dla nich znaczne pogorszenie statusu materialnego, jeżeli nie załamanie się bezpieczeństwa materialnego. Była to też cena, jaką społeczeństwo polskie płaciło za wojnę.

Można zauważyć, że wśród ochotników – poza osobami narodowości polskiej – byli także Żydzi (Cukier, Cybulski, Raciężer), osoby pochodzenia niemieckiego (Fraukenberg, Todtleben) i rosyjskiego (Nowożyłow).

<sup>51</sup> Ibidem, oświadczenie A. Macieszy z 9 sierpnia 1920 r.

<sup>52</sup> Ibidem, orzeczenie lekarskie z 9 sierpnia 1920 r.

<sup>53</sup> M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza. Zastępny Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, Płock 2000, s. 28; E. Popiołek, *Działalność samorządowa Aleksandra Macieszy*, [w:] *Dr Aleksander Maciesza (1875–1945). W 130. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się w Towarzystwie Naukowym Płockim w dniu 7 października 2005 r.*, pod red. Z. Kruszeńskiego i A. Kansego, Płock 2006, s. 43-44 (tu błędna informacja o służbie frontowej A. Macieszy); A. M. Stogowska, *W służbie ludzi i ojczyzny. Aleksander Maciesza (1875–1945)*, Płock 2013, s. 250.

<sup>54</sup> *Księgi obrad Rady Miejskiej...*, t. II, s. 118, 122.



Mjr Adolf Maciesza i mjr Aleksander Maciesza jesienią 1920 r.

Źródło: Towarzystwo Naukowe Płockie

### **Płoccy urzędnicy i pracownicy miejscy służący w wojsku w 1920 r. z poboru**

Równocześnie z ochotnikami płoccy urzędnicy i pracownicy instytucji miejskich trafiali też do wojska z poboru. Powoływani byli przede wszystkim do stacjonującego w Płocku od maja 1919 r. batalionu zapasowego 6 pułku piechoty Legionów, który rekrutował poborowych z terenu miasta Płocka oraz powiatów płockiego, sierpeckiego i rypińskiego. W różnym czasie mobilizacji podlegały roczniki 1881–1902. Oczywiście z uwagi na sytuację na froncie największe nasilenie poboru miało miejsce latem 1920 r.<sup>55</sup> W ten sposób zostali powołani do wojska następujący urzędnicy i pracownicy miejscy:

**1. Chabowski Jan** (ur. 1.12.1893) – sanitariusz, syn Macieja i Józefy z Gburczyńskich małżonków Chabowskich, żona Konstancja (29 l.), córka Natalia (5 l.), syn Władysław (10 tygodni), zam. ul. Więzienna 35, w wojsku od 8 sierpnia 1920 r.<sup>56</sup>

<sup>55</sup> Szerzej zob.: M.J. Szczepkowski, *Warszawski Okręg Generalny w latach 1918–1921*, „Rocznik Mazowiecki” 1984, t. 8, s. 235-252; P. Piotrowski, *Płocki pobór do wojska w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, „Studia Mazowieckie” 2010, nr 3-4, s. 29-40.

<sup>56</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, akt



2. **Jankowski** – w wojsku od początku sierpnia 1920 r. Na podstawie decyzji Magistratu z 2 sierpnia 1920 r. miał otrzymać trzymiesięczną pensję<sup>57</sup>.

3. **Jan Jurkowski** – sekretarz Magistratu, kawaler, miał otrzymać zapomogę i trzymiesięczną pensję<sup>58</sup>.

4. **Kołąkowski** – podsekretarz Magistratu, żonaty, miał otrzymać trzymiesięczną pensję<sup>59</sup>.

5. **Kaftański Ireneusz** (ur. 1901) – urzędnik, został wzięty z poboru w lipcu 1920 r. Stan rodzinny: matka Leokadia (47 l.), ojciec Bronisław (46 l.), bracia: Wiesław (16 l.), Jerzy (14 l.), Arkadiusz (12 l.), Zbigniew (10 l.), siostra Martyna (13 l.), zam. ul. Dobrzyńska 11<sup>60</sup>.

6. **Koper Franciszek** (ur. 1891) – woźny na poczcie, żona Konstancja (28 l.), córki: Irena (4 l.), Aniela (3 l.), zam. Działki III nr 9, w wojsku od 10 sierpnia 1920 r.<sup>61</sup>

7. **Kramkowski Józef** (ur. 1892) – urzędnik, kawaler, matka Aleksandra (55 l., wdowa), zam. ul. Warszawska 10, w wojsku od 5 sierpnia 1920 r., 8 sierpnia 1920 r. przydzielony do 18 pułku artylerii ciężkiej w Modlinie<sup>62</sup>.

8. **Kruszczewski Franciszek** (ur. 1894) – woźny w Magistracie, kawaler, matka Marianna (56 l.), ojciec Franciszek (43 l.), zam. ul. Rybaki 16, wzięty z poboru 6 sierpnia 1920 r., od 9 sierpnia w batalionie zapasowym 6 pp Leg.<sup>63</sup>

9. **Mossakowski Stanisław** (ur. 1892) – strażak, kawaler, matka Marianna (52 l.), wdowa, zam. ul. Kolegialna 5, powołany 6 sierpnia 1920 r.<sup>64</sup>

10. **Nowaliński Marian** (ur. 1890) – urzędnik Magistratu, matka – wdowa (67 l.), zam. Stary Rynek 19, w wojsku od 10 sierpnia 1920 r.<sup>65</sup>

11. **Olewczyński Kazimierz** (ur. 26.02.1898 w Błędowie, pow. Grójec) – urzędnik, matka Eleonora (58 l.), ojciec Adam (60 l.), brat Józef (16 l.), siostra Janina (14 l.), zam. ul. Kolegialna 33, wzięty z poboru 16 marca 1919 r., aczkolwiek przy nazwisku jest też adnotacja: „28 3/20 r. PKU 6 pp Leg.”<sup>66</sup>

---

ur. nr 502/1893; akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 681, k. 504. Adnotacja – „nie wypłacać” zasiłku. Słowo „żona” skreślone i zamienione na „siostra”.

<sup>57</sup> APP, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 2 sierpnia 1920 r., pkt 3, s. 57.

<sup>58</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16v. Obok nazwiska adnotacja – „z poboru”.

<sup>59</sup> Ibidem, k. 16. Obok nazwiska adnotacja – „z poboru”.

<sup>60</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 610, k. 499.

<sup>61</sup> Ibidem, nr 287, k. 480.

<sup>62</sup> Ibidem, nr 670, k. 503v.

<sup>63</sup> Ibidem, nr 865, k. 309v.

<sup>64</sup> Ibidem, nr 988, k. 513v.

<sup>65</sup> Ibidem, nr 254, k. 478.

<sup>66</sup> Ibidem, nr 810, k. 305v, Archiwum Państwowe w Radomiu, Urząd stanu cywilnego parafii

**12. Prussak Michał** – sekretarz Magistratu, kawaler, miał otrzymać zapomogę i trzymiesięczną pensję<sup>67</sup>.

**13. Przybyszewski Stanisław** (ur. 1897) – urzędnik, kawaler, matka Józefa (56 l.), ojciec Ignacy (58 l.), zam. Nowy Rynek 14, w wojsku od kwietnia 1920 r.<sup>68</sup>

**14. Sobociński Marceli** (ur. 1890) – urzędnik, stan rodzinny: żona Aleksandra (28 l.), syn Stanisław (1 rok i 3 m-ce), zam. ul. Kościuszki 5, w wojsku od 5 sierpnia 1920 r., 9 sierpnia 1920 r. otrzymał przydział do batalionu zapasowego 32 pp, od 2 października 1920 r. urlopowany<sup>69</sup>.

**15. Stanisławski Wacław** (ur. 1895) – urzędnik, stan rodzinny: żona Zofia (24 l.), syn Ludwik (5 l.), zam. Stary Rynek 4, powołany 27 lipca 1920 r.<sup>70</sup>

**16. Szatan Samuel** (ur. 25.03.1900) – urzędnik, stan rodzinny: kawaler, matka Regina z Lipińskich, ojciec Natan, wyznanie mojżeszowe, wcielony 3 marca 1920 r. do batalionu zapasowego 6 pp Leg. w Płocku, 26 kwietnia 1920 r. odkomenderowany do I szwadronu zapasowego dywizjonu żandarmerii wojskowej w Warszawie, 22 listopada 1920 r. wrócił do baonu zap. 6 pp Leg., 21 lutego 1921 r. odkomenderowany do 5 batalionu nieznannej jednostki, 2 czerwca 1921 r. wrócił do baonu zap. 6 pp Leg., 11 lipca 1921 r. odkomenderowany na kurs telefonistów do Cytadeli w Warszawie, 25 lipca 1921 r. przeniesiony do 201 pułku artylerii polowej, 5 lipca 1923 r. bezterminowo urlopowany z dniem 23 listopada 1923 r. w stopniu plutonowego rezerwy<sup>71</sup>.

**17. Wasserman Liber** (ur. 1893) – kawaler, matka Rusza (56 l.), ojciec Marjer (56 l.), zam. Stary Rynek 13, w wojsku od 12 sierpnia 1920 r.<sup>72</sup>

**18. Wilczyński Franciszek** (ur. 4.09.1903) – syn Franciszka i Ludwiki z Arku-szewskich małżonków Wilczyńskich, strażak, matka – wdowa (56 l.), zam. ul. Misjonarska 16, w wojsku z poboru od 15 lipca 1920 r.<sup>73</sup>

**19. Zadrodziński Franciszek** (ur. 1889) – felczer w szpitalu św. Trójcy, żonaty, żona Władysława (27 l.), syn Wacław (6 l.), córki Halina (6 l.) i Zofia (2 l.), zam.

---

rzymskokatolickiej Błędów, akt ur. nr 36/1898.

<sup>67</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 516, lista urzędników i pracowników miejskich, którzy wstąpili do wojska jako ochotnicy, k. 16v. Obok nazwiska adnotacja „z poboru”.

<sup>68</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 724, k. 507.

<sup>69</sup> Ibidem, nr 645, k. 501v.

<sup>70</sup> Ibidem, nr 554, k. nlb.

<sup>71</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 26 166,teczka personalna Samuela Szatana, wykaz stanu służby (b.d.).

<sup>72</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 985, k. 513.

<sup>73</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku, akt ur. nr 358/1903; akta m. Płocka, sygn. 22 523, Zasiłki rodzinom rezerwistów, powołanych do służby czynnej, Wykaz rodzin żołnierzy polskich, ubiegających się o zasiłek, nr 313, k. 482.



ul. Warszawska 32, w wojsku od 9 sierpnia 1920 r.<sup>74</sup>

**20. Żółtowski Antoni** – strażak pogotowia miejskiego, powołany do wojska w maju 1920 r., Magistrat przyznał mu zapomogę w wysokości dwumiesięcznego uposażenia<sup>75</sup>.

Materiał archiwalny – poza kilkoma przypadkami – nie pozwala na dokładne określenie do jakich oddziałów wojskowych urzędnicy i pracownicy miejscy byli kierowani. Z racji stacjonowania w Płocku batalionu zapasowego 6 pułku piechoty Legionów większość zapewne właśnie tam trafiła. Wcielani do wojska w lipcu mogli być wysyłani jako uzupełnienie do pułku i brać udział w walkach odwrotowych na Ukrainie. Natomiast wcielani w sierpniu walczyli bądź w obronie Płocka 18-19 sierpnia, bądź uczestniczyli w kontrofensywie polskiej, która rozpoczęła się 16 sierpnia 1920 r. znad Wieprza. 6 pp Leg. od początku brał udział w działaniach ofensywnych i pościgowych, w tym w bitwie nad Niemnem i dalszym pościgu, zakończonym rozejmem 12 października 1920 r.<sup>76</sup> Spośród wymienionych 56. osób, biorących udział w wojnie polsko-bolszewickiej ochotniczo lub z poboru, nie wiadomo aby któryś z nich zginął w walce albo zmarł w wyniku ran lub choroby<sup>77</sup>. Żaden z nich raczej nie zasłużył na odznaczenie orderem *Virtuti Militari* bądź Krzyżem *Walecznych*<sup>78</sup>.

### **Płoccy starostowie, prezydenci miasta i inni urzędnicy – uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej**

Uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej byli także wśród osób pełniących funkcje kierownicze w Starostwie i Magistracie, którzy podjęli tam pracę po 1920 r. Praktycznie wszyscy starostowie, pełniący tę funkcję po 1926 r. byli związani z wojskiem, przeszli przez służbę wojskową, uczestniczyli w wojnie polsko-bolszewickiej i z wojska zostali skierowani do pracy w administracji państwowej. Podobnie było z prezydentem Aleksandrem Albrechtem<sup>79</sup> i wiceprezydentem Aleksandrem Wernikiem.

<sup>74</sup> Ibidem, nr 238, k. 479.

<sup>75</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 22 197, Księga posiedzeń Magistratu miasta Płocka 1920/21, posiedzenie Magistratu w dniu 14 maja 1920 r., pkt 1, k. 33.

<sup>76</sup> Szerzej zob.: E. Skarbak, *Zarys historii wojennej 6-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929, s. 25-32.

<sup>77</sup> W liście poległych i zmarłych z ran z 6 pp Leg. nie występuje żaden z płockich urzędników i pracowników miejskich. Zob.: E. Skarbak, op. cit., s. 33-38.

<sup>78</sup> Zob. lista odznaczonych VM i KW: *Historia 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. 1, *Tradycja*, oprac. E. Skarbak, Warszawa 1939, s. 161-167, 185-195.

<sup>79</sup> Aleksander Albrecht po odwołaniu prezydenta Stefana Zbrożyny 3 lipca 1929 r. został komisarycznym prezydentem Płocka, od listopada 1929 r. do czerwca 1930 r. – po wyborze przez Radę Miejską - pełnił funkcję prezydenta miasta Płocka.



Stanisław Wasiak w 1936 r.  
Źródło: CAW-WBH

Pochodzący spod Puław prezydent Płocka w latach 1935–1939 **Stanisław Wasiak** (1886–1940?) w wojsku nie służył, aczkolwiek od 1910 r. angażował się w tajną działalność oświatową, należał do PPS, w listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców w Ciechanowie. Za tę działalność został w 1933 r. uhonorowany Krzyżem Niepodległości. Latem 1920 r. był starostą ciechanowskim i kilkakrotnie zwracał się do władz zwierzchnich z prośbą o zgodę na wstąpienie do wojska, jednak spotkał się z odmową z uwagi na pełnioną funkcję<sup>80</sup>.

**1. Godlewski Mikołaj** (1888–1946) – pochodzący spod Chocimia na Ukrainie starosta płocki od 5 grudnia 1929 r. do 26 kwietnia 1932 r., z wykształcenia prawnik, w czasie I wojny światowej w armii rosyjskiej, w 1919 r. w Armii Antona Denikina, w 1920 r. w konsulacie polskim w Odessie i Tyraspolu w Besarabii, w marcu 1920 r. wrócił do kraju, od 3 sierpnia 1920 r. w Wojsku Polskim. W sierpniu i wrześniu 1920 r. był dowódcą kompanii ckm w 27 pułku piechoty, potem przeszedł do Lidzkiego pułku piechoty, pełniąc funkcję pułkowego oficera gospodarczego. W obu przypadkach była to służba na froncie. 31 stycznia 1921 r. zwolnił się z wojska na własną prośbę w stopniu porucznika i podjął pracę w administracji państwowej. M.in. od stycznia 1924 r. do końca czerwca

---

<sup>80</sup> CAW-WBH, APO, Wasiak Stanisław, sygn. KN – 04.11.1933, życiorys z 1933 r.; P. Miernik, *Zapomniany honorowy obywatel*, „Gazeta Aleksandrowska” marzec 2013, nr 72, s. 23; K. Grochowska-Iwańska, A. Wojciechowska, *Prezydenci Płocka (do 1939 r.)*. Katalog wystawy, Płock 2015, s. 83-84.



Mikołaj Godlewski w latach 20.  
Źródło: CAW-WBH

1925 r. był urzędnikiem i zastępcą starosty w Płocku, skąd został przeniesiony na stanowisko starosty powiatowego w Mławie. 5 grudnia 1929 r. wrócił do Płocka na analogiczne stanowisko starosty. 26 kwietnia 1932 r. został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego Wołyńskiego (m.in. wicewojewoda wołyński), od czerwca 1936 do marca 1939 r. był tymczasowym prezydentem Łodzi, potem pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych<sup>81</sup>.

**2. Klotz Alfons** (1898–1976) – pochodzący z Żyrardowa starosta płocki od 26 kwietnia 1932 do 31 maja 1933 r. W latach 1915–1917 służył w Legionach Polskich (2 pp) i POW, od listopada 1918 r. w Wojsku Polskim, uczestnik odsieczy Lwowa w listopadzie 1918 r., od kwietnia 1919 r. w Grupie Wielkopolskiej gen. Daniela Konarzewskiego, dwukrotnie ranny, odznaczony Krzyżem Walecznych i orderem *Virtuti Militari* V kl., w czasie wojny polsko-bolszewickiej był dowódcą oddziału partyzanckiego, operującego na tyłach frontu nad Dnieprem, później kierownikiem referatu informacyjnego i kulturalno-oświatowego w 14 DP<sup>82</sup>.

<sup>81</sup> CAW-WBH, APO, Godlewski Mikołaj, AP – 7637, Zeszyt ewidencyjny z 1936 r.; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, t. 2, Płock 2007, s. 173; J. Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 1, Łomianki 2018, s. 186-188.

<sup>82</sup> CAW-WBH, APO, Kloc Alfons, sygn. AP-1769/89/2329, Karta ewidencyjna z 1921 r.



Alfons Klotz w 1918 r.  
Źródło: CAV-WBH



Kpt. dypl. piech. Alfons Klotz ok. 1930 r.  
Źródło: CAV-WBH

We wniosku odznaczeniowym na Krzyż Walecznych czytamy:

*Podporucznik Kloc, jako szef wydziału wywiadowczego 14 dyw.[izji] p.[iechoty] wlkp. w celach wywiadowczych wyruszył z własnej inicjatywy w charakterze obserwatora na jednym z własnych aeroplanów wysłanym na terytorium nieprzyjacielskie nasza eskadra, składająca się z 4 aparatów została za Żłobinem o 95 klm od linii frontu zaatakowana przez 7 nieprzyjacielskich bojowych aparatów Niuporta, przy czym w walce, jaka się wywiązała jeden z własnych aparatów został uszkodzony i zmuszony do lądowania, przy czym 2 lotnicy zostali wzięci do niewoli.*

*Ppor. Kloc w charakterze obserwatora nie tylko że natychmiast zorientował się w położeniu, rozpoczął ogniem z K.M., znajdującego się na aparacie, strzelać do przeciwników, ale nawet zmusił lotnika na swym aparacie do pozostawania nad miejscem katastrofy tak długo, dopóki nie wyjaśniła się zupełnie niemożność uszkodzonego aparatu znowu wzlecieć do góry. Aparat, na którym leciał ppor. Kloc ostatni opuścił plac boju i wyjątkowo szczęśliwie powrócił do Bobrujska, mając kilka dziur od kul K.M., lecz bez ważniejszych uszkodzeń.*

*Cały lot rozpoczął się o godz. 5 min. 15 dn. 3 czerwca 1920 r. i trwał 2½ godziny<sup>83</sup>.*

Niestety, wniosek na order Virtuti Militari nie zachował się, więc nie wiadomo za jakie czyny go otrzymał. Po wojnie polsko-bolszewickiej pełnił różne funkcje wojskowe, głównie w sztabach. W czasie służby wojskowej oceniany był jako

<sup>83</sup> Ibidem, wniosek na Krzyż Walecznych z 4 grudnia 1920 r. KW nr 3116 nadany rozkazem IV Armii 20 grudnia 1920 r.

wybitny oficer o wielkiej inteligencji. Dla przykładu zacytujmy opinię z 1925 r. płk. Louisa Faury, dyrektora nauk Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie:

*Wybitny oficer pod każdym względem. Inteligencja bardzo żywa, umysł ciekawy i bystry. Duża łatwość w orientacji i decyzji; duża zdolność do pracy. Charakter wyrobiony, dyskrecja wrodzona*<sup>84</sup>.

Podobnie – jako wybitnego oficera – ocenił go komendant Wyższej Szkoły Wojennej gen. Aureliusz Serda-Teodorski<sup>85</sup>.

Od grudnia 1928 r. przeszedł do rezerwy w stopniu kapitana, od listopada 1928 do sierpnia 1930 r. pełnił funkcję starosty grodzkiego we Lwowie, od sierpnia 1930 r. do kwietnia 1932 r. pracował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, skąd 26 kwietnia 1932 r. przeszedł na urząd starosty powiatowego do Płocka. Po odejściu z Płocka z końcem maja 1933 r. był m.in. starostą powiatowym w Wadowicach (31.05.1933 – 17.09.1934), Radomiu (17.09.1934 – 19.04.1935), Grudziądzu (1.01.1936 – 26.01.1938) i Poznaniu (26.01.1938 – 09.1939)<sup>86</sup>.

**3. Rozmarynowski Władysław** (1897–1970) – urodzony w Warszawie starosta płocki od czerwca 1933 do września 1936 r. Od 1912 r. był członkiem Drużyn Strzeleckich i „Zarzewia”, w sierpniu 1914 r. żołnierz 1 kompanii kadrowej, później w 2 pp Leg., 7 pp Leg. i 6 pp Leg. 7 marca 1916 r. został ciężko ranny w czasie walk pod Optową nad Styrem na Wołyniu<sup>87</sup> i dostał się do niewoli rosyjskiej. W grudniu 1917 r. uciekł z obozu jeńców w Ufie i przez Moskwę, Kijów, Lwów i Lublin w połowie 1918 r. wrócił do Warszawy. W październiku 1919 r. jako ochotnik w stopniu podporucznika został przyjęty do służby w Wojsku Polskim, jednak ze względu na inwalidztwo nie mógł służyć na froncie. Pracował jako referent Sekcji Opieki MSWojsk. W czasie przewrotu majowego był w ochronie gmachu MSWojsk. Po przewrocie majowym został adiutantem i sekretarzem komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawę gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego. W czerwcu 1927 r. został odkomenderowany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, co skutkowało formalnym przejściem do pracy w aparacie państwowym. Z dniem 1 stycznia 1929 r. został przeniesiony do rezerwy w stopniu kapitana. Pełnił m.in. funkcję starosty w Sandomierzu (09.1927 –

<sup>84</sup> Ibidem, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za rok 1925, k. 170.

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> CAW-WBH, APO, Kloc Alfons, sygn. AP-1769/89/2329, karta ewidencyjna z 1921 r.; A.J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s. t. 2, s. 284; G. Mazur: *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia*, [w:] *Aleksander Klotz. Zapiski konspiratora 1939–1945*, Kraków 2001, s. 9-15; J. Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 1, łomianki 2018, s. 235-237.

<sup>87</sup> Za swoją postawę nad Styrem został potem odznaczony orderem Virtuti Militari V klasy.





Władysław Rozmarynowski w 1933 r.  
Źródło: CAW-WBH

12.1928), Rawie Mazowieckiej (01.1929 – 06.1933), Płocku (06.1933 – 09.1936) i Częstochowie (09.1936 – 09.1939)<sup>88</sup>.

**4. Rożałowski Leon** (1886–1968) – urodzony na Podolu na Ukrainie starosta płocki od września 1936 r. do września 1939 r. W czasie nauki w gimnazjum w Żytomierzu uczestniczył w tajnym kółku samokształceniowym oraz strajku szkolnym w 1905 r., w czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej, choć nie w formacjach liniowych. Był pomocnikiem komendanta, a od września 1914 r. do października 1917 r. komendantem wojskowego punktu aprowizacyjnego. Po upadku caratu w 1917 r. został członkiem Związku Wojskowych Polaków w Kijowie, od 6 listopada 1919 r. służył w Wojsku Polskim, do 13 marca 1921 r. był pomocnikiem komendanta stacji Warszawa Główna Osobowa, nadzorującej transporty wojskowe. A zatem bezpośrednio w wojnie polsko-bolszewickiej nie brał udziału. W 1924 r. przeszedł do 14 pułku ułanów, a od 28 sierpnia 1925 r. do 30 kwietnia 1929 r. był dowódcą szwadronu zapasowego w 4 pułku strzelców konnych w Płocku. Ze względu na problemy zdrowotne 30 kwietnia 1929 r. przeszedł do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, co de facto oznaczało koniec jego służby wojskowej. Formalnie w stan spoczynku przeszedł

---

<sup>88</sup> CAW-WBH, APO, Rozmarynowski Władysław, AP – 3189, Karta ewidencyjna z 1919 r., chronologiczny przebieg służby, curriculum vitae; VM-I.482.77-7417, życiorysy z 1922 r. i 1934 r.; KN-17.03.1932, życiorys z 1932 r.; J. Majchrowski, *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, wyd. 3 popr. i uzup., Kraków 2014, s. 163-164; J. Mierzwa, op. cit., t. 2, łomianki 2022, s. 245-246.



Leon Rożałowski z żoną Reginą i synami w 1919 r.  
Źródło: CAWWBH

31 sierpnia 1930 r. w stopniu rotmistrza kawalerii. W tym czasie był już starostą sierpeckim (09.1929 – 09.1936), a po kilku latach objął analogiczne stanowisko w Płocku (09.1936 – 09.1939)<sup>89</sup>.

**5. Albrecht Aleksander Georg** (1897–1932) – pochodzący z ewangelickiej rodziny z Żyrardowa komisaryczny prezydent Płocka od 3 lipca 1929 r. i prezydent Płocka od 15 listopada 1929 r. do 31 października 1930 r. O służbie wojskowej A. Albrechta wiadomo bardzo niewiele, ponieważ nie zachowała się jegoteczka personalna w Centralnym Archiwum Wojskowym. Z krótkiej notki biograficznej w płockiej prasie wiadomo tylko, że do Wojska Polskiego wstąpił jako ochotnik i służył w Sztapie Generalnym. Kilka miesięcy spędził na froncie, choć nie wiadomo jakim. A zatem prawdopodobnie walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Służbę wojskową zakończył w stopniu podporucznika. Po przejściu do samorządu pełnił funkcję kierownika Wydziału Finansowego w Magistracie w rodzinnym Żyrardowie, w październiku 1928 r. został komisarycznym

<sup>89</sup> CAW-WBH, APO, Rożałowski Leon, odrzuc. – 07.10.1935, życiorysy z 7 listopada 1933 r. i 13 maja 1937 r.; sygn. AP – 1040–10157, przebieg służby wojskowej z 1919 i 1929 r., główna karta kwalifikacyjna z 1919 r., arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny z 1927 r.; AP – 7362, wniosek nominacyjny z 1919 r.; A.J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 1, Płock 2002, s. 520 (tu błędna informacja, że w czasie wojny pol.-bolsz. był m.in. dcą szwadronu zap. 4 psk); J. Mierzwa, op. cit., t. 1, Łomianki 2018, s. 352-353.





Aleksander Albrecht przy pracy  
Źródło: „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 1-2,  
s. 6



Aleksander Albrecht w 1931 r.  
Źródło: Archiwum Państwowe w Płocku  
Akta m. Płocka, sygn. 22 985

burmistrzem Sochaczewa, skąd na początku lipca 1929 r. przeszedł na stanowisko komisarycznego prezydenta Płocka. Po wyborach samorządowych w listopadzie 1929 r. przez niemal rok – do 23 października 1930 r. – po wyborze przez Radę Miejską pełnił funkcję prezydenta Płocka. Po jej rozwiązaniu przez ministra spraw wewnętrznych był radnym i dyrektorem płockiej Kasy Chorych. Zmarł niespodziewanie 23 grudnia 1932 r.<sup>90</sup>

**6. Jarosiński Bolesław** (1899–1945) – pochodzący z Nieszawy komisaryczny wiceprezydent Płocka od 28 lutego do 22 października 1934 r. W rodzinnej Nieszawie 27 lutego 1917 r. doprowadził do założenia plutonu Polskiej Organizacji Wojskowej, organizując w lutym 1918 r. protest w mieście po pokoju brzeskim, który oddawał Chełmszczyznę Ukrainie. W listopadzie 1918 r. na czele plutonu POW rozbrajał Niemców w Nieszawie. Od 11 listopada 1918 r. do 24 lutego 1919 r. pozostawał w domu, ponieważ był chory. Potem wstąpił do

<sup>90</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 25826,teczka person. A. Albrechta, pismo wojewody warszawskiego z 3 lipca 1929 r. do A. Albrechta, k. 1; Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Grodzisku Mazowieckim, akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Wiskitkach, sygn. 0062d, akt ur. nr 83 z 1900 r. (skan – Geneteka.Genealodzy.pl); *Z życia Mazowsza Płockiego*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1929, nr 7, s. 87; B. Kwiatkowski, *Burmistrzowie Sochaczewa okresu dwudziestolecia międzywojennego*, <https://1918.sochaczew.pl/burmistrzowie-dwudziestolecia-międzywojennego.html>; [nekrologi A. Albrechta], „Dziennik Płocki” 1932, nr 290 z 28 grudnia, s. 1. K. Grochowska-Iwańska, A. Wojciechowska, op. cit., s. 75. Dziękuję Michałowi Sokolnickiemu za wskazanie art. z „Maz. Pł. i Kuj.” oraz tekstu B. Kwiatkowskiego.



Bolesław Jarosiński w 1934 r.  
Źródło: CAWWBH

wojska, jednak nie służył w formacjach liniowych, ale w administracji wojskowej. Od 24 lutego 1919 r. do 1 grudnia 1920 r. pracował jako podoficer w kancelarii oficera ewidencyjnego na powiat nieszawski w ramach Powiatowej Komendy Uzuppełnień we Włocławku. Od 1 grudnia 1920 r. do 6 stycznia 1921 r. służył w PKU we Włocławku. Następnie do 20 czerwca 1921 r. był oficerem ewidencyjnym na powiat włodawski w PKU w Białej Podlaskiej. Od 20 czerwca 1921 r. do 28 lutego 1928 r. pracował w PKU Łódź–Miasto jako naczelnik kancelarii.

Po zwolnieniu się z wojska wrócił do Nieszawy, gdzie na początku lat 30. był współwłaścicielem firmy Bracia Jarosińscy Dom Handlowy, handlującej zbożem. Prawdopodobnie od początku sierpnia 1933 r. pełnił funkcję komisarycznego burmistrza Nasielska<sup>91</sup>. W lutym 1934 r. został skierowany do Płocka, zaś po wyborze na wiceprezydenta Aleksandra Wernika w październiku 1934 r. został komisarycznym burmistrzem Mławy. Funkcję pełnił do marca 1935 r., kiedy został komisarycznym wiceprezydentem Zgierza, w 1936 r. był podreferendarzem w Dowództwie Okręgu Korpusu Nr I Warszawa, a od listopada 1936 r. znowu burmistrzem Mławy wybranym przez Radę Miejską. Funkcję pełnił do września 1939 r.<sup>92</sup>

<sup>91</sup> Do 1 sierpnia 1933 r. burmistrzem Nasielska był Feliks Rostkowski, pełniący tę funkcję od 1918 r. (informacja od p. Artura Nojberta, prowadzącego stronę internetową Dawny Nasielsk).

<sup>92</sup> CAW-WBH, APO, Jarosiński Bolesław, AP – 4385, karta ewidencyjna z 1922 r.; KN – 19.06.1938, życiorys (b.d.); zaświadczenie Magistratu m. Nieszawy z 15 stycznia 1920 r.; odpis zaświadczenia Oddziału II Informacyjnego Nacz. Dłwa WP z 13 maja 1921 r.; zeznanie dotyczące służby z P.O.W. z 29 grudnia 1937 r.; kwestionariusz dla otrzymania dyplomu i legitymacji Krzyża Niepodległości z 31 lipca 1938 r.; *20-lecie polskich burmistrzów m. Mławy*, „Głos



Ppor. rez. Aleksander Wernik w latach 30.  
Źródło: CAW-WBH

**7. Wernik Aleksander** (1890–1954) – pochodzący z podpłockiego Bielska wiceprezydent Płocka od 30 października 1934 r. do września 1939 r. Od sierpnia 1914 r. służył w V batalionie Legionów Polskich, potem w II batalionie 5 pułku piechoty i oddziale telefonistów w II dywizjonie 1 pułku artylerii Legionów<sup>93</sup>, od lipca 1917 r. do sierpnia 1918 r. był internowany w obozach w Szczypiornie i Łomży. Po wyjściu z obozu od 1 sierpnia 1919 r. do 5 stycznia 1920 r. pracował w Magistracie miasta Płocka, skąd przeszedł jako rysownik do Urzędu Konserwatorskiego. 12 lipca 1920 r. zgłosił się jako ochotnik do wojska, otrzymując przydział do swego macierzystego oddziału – 1 pułku artylerii Legionów. Brał udział m.in. w bitwie pod Radzyminem. 21 października 1920 r. został zwolniony z wojska w stopniu podporucznika i wrócił do pracy urzędniczej w Warszawie, a potem w starostwie w Płońsku. W końcu lutego 1929 r. został przeniesiony do Starostwa Powiatowego w Płocku, skąd 30 października 1934 r. awansował na stanowisko wiceprezydenta miasta Płocka, pełniąc tę funkcję do września 1939 r.<sup>94</sup>

Mazowiecki” 1939, nr 143 z 24-25 czerwca, s. 3; G. Gołębiowski, *Aleksander Wernik...*, s. 96-97.

<sup>93</sup> Za swoją postawę w czasie bitwy pod Kostiuchnówką w lipcu 1916 r. otrzymał w 1922 r. order *Virtuti Militari* V klasy, a za działalność niepodległościową – Krzyż Niepodległości.

<sup>94</sup> CAW-WBH, APO, Wernik Aleksander, VM – I.482.13-841, życiorys z 26 maja 1933 r.; KN-02.08.1931, wniosek na Krzyż Niepodległości; A.J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 2, |



Por. Jan Mariański (Marjański) w 1922 r.  
Źródło: CAW-WBH

**8. Mariański Jan** (1898 – ok. 1940) – urzędnik plockiego Magistratu, od kwietnia 1915 r. w V batalionie Legionów Polskich, w 1917 r. internowany w Szczypiornie i Łomży, działacz plockiej organizacji PPS, od 1 kwietnia r. 1919 r. w Wojsku Polskim w 11 pułku piechoty, od 27 grudnia 1919 r. w Dowództwie Okręgu Generalnego Warszawa i MSWojsk. Służbę wojskową zakończył w 6 pp Leg. 13 maja 1922 r. zwolnił się z wojska w stopniu porucznika, od grudnia 1922 r. pracownik plockiego Magistratu, kierownik Wydziału Prezydialnego Zarządu Miasta Płocka, od marca 1935 r. do 1 czerwca 1936 r. tymczasowy burmistrz Mławy, potem wrócił do Płocka na stanowisko sekretarza Zarządu Miejskiego, lokalny działacz PPS i Związku Legionistów Polskich. Odznaczony Krzyżem Niepodległości<sup>95</sup>.

**9. Cybulski Izajasz** (1900–1980) – pracownik elektrowni miejskiej, syn Hajmana i Racheli, narodowości żydowskiej i wyznania mojżeszowego, w czerwcu 1920 r. ukończył II Gimnazjum Męskie w Płocku. 17 lipca 1920 r. zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego. Przydzielony do 6 pułku piechoty Legionów brał udział w walkach pułku do zawarcia rozejmu 12 października 1920 r. W polu

s. 666. Szerzej nt. A. Wernika zob.: G. Gołębiowski, *Aleksander Wernik (1890–1954). Legionista, urzędnik, wiceprezydent Płocka*, Płock 2019.

<sup>95</sup> CAW-WBH, APO, Marjański Jan, sygn. KN – 02.08.1931, życiorys (b.d.); *Tymczasowy burmistrz miasta Mławy*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 63 z 16 marca, s. 3; *Z gospodarki miejskiej miasta Mławy*, „Kuryer Mazowiecki” 1936, nr 222 z 24 września, s. 3; *20-lecie burmistrzów...*; A.J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., s. t. 1, s. 387.

przebywał do 24 listopada 1920 r., po czym w 1921 r. rozpoczął studia na wydziale elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Od stycznia 1926 r. kontynuował studia na Politechnice w Grenoble we Francji, uzyskując w październiku 1927 r. dyplom inżyniera elektryka. W latach 1927–1928 ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty Rezerwy Nr 10 w Ostrowi Mazowieckiej, uzyskując stopień kaprała podchorążego rezerwy, po ćwiczeniach w 37 pp awansowany w styczniu 1932 r. do stopnia podporucznika. Od 1 listopada 1928 r. rozpoczął pracę w elektrowni miejskiej jako praktykant, a następnie kierownik działu technicznego. Od stycznia 1935 r. przeszedł do pracy w firmie ZEMWAR<sup>96</sup>, w końcu lat 30. był też radcą technicznym Zarządu Miejskiego w Płocku<sup>97</sup>.

**10. Iwanicki Władysław** (1890–1948) – od 25 listopada 1929 r. do 28 czerwca 1930 r. ławnik płockiego Magistratu, dawny bojowiec Organizacji Bojowej PPS w 1906–1907 r. i w 1910 r., zesłaniec syberyjski, w latach 1914–1917 żołnierz 5 pułku I Brygady Legionów, w 1917-18 r. więzień obozów internowania w Szczypiornie i Łomży, w listopadzie 1918 r. uczestnik rozbrajania Niemców w Płocku, komendant Milicji Ludowej w mieście do lipca 1919 r. Na początku 1920 r. – jako komendant bojówek – został wysłany do akcji dywersyjnej na odcinku Frysztat – Cieszyn na Śląsku Cieszyńskim. W sierpniu 1920 r. wycofany i wysłany na czele 12-osobowego oddziału „do akcji bojowej”, skąd wrócił ranny<sup>98</sup>.

Nie jest pewne, czy brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego jest wprawdzie wniosek na Krzyż Walecznych z opisem czynów sierż. sztab. Władysława Iwanickiego, jednak jest to inny W. Iwanicki, ponieważ nie zgadza się numer Krzyża Walecznych<sup>99</sup>. Poza tym

---

<sup>96</sup> ZEMWAR – Związek Elektryfikacyjny Międzykomunalny Województwa Warszawskiego.

<sup>97</sup> APP, akta miasta Płocka, sygn. 25 880,teczka person. Iżajasz Cybulskiego, wykaz stanu służby, odpis z książeczki wojskowej; oferta pracy w elektrowni miejskiej z 28 września 1928 r.; zaświadczenie z 28 lutego 1935 r.; CAW-WBH, APO, Cybulski Iżajasz, AP – 2217, wyciąg ewidencyjny z 1930 r., k. 1, 1v; wniosek mianowania podporucznikiem piechoty w rezerwie z 14 listopada 1930 r., k. 7; wniosek awansowy, k. 8; *Radosne dni Mławy*, „Życie Mazowsza” 1938, nr 2, s. 31; A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t.1, s. 107.

<sup>98</sup> CAW-WBH, APO, Iwanicki Władysław, KN – 24.10.1931, życiorys (b.d.); A. J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., t. 2, s. 223; Posiedzenie organizacyjne Rady Miejskiej miasta Płocka dnia 25 listopada 1929 r. [w:] *Księgi obrad Rady Miejskiej...*, t. IV, s. 270; posiedzenie Rady Miejskiej miasta Płocka dnia 28 czerwca 1930 r. [w:] ibidem, s. 307-308; *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. II, Warszawa 1987, s. 580; M. Sokolnicki, *Wybory do Rady Miejskiej w Płocku w latach 1919–1939 (Zarys problematyki)*, „Notatki Płockie” 2023, nr 1, s. 70.

<sup>99</sup> We wniosku na Krzyż Niepodległości „płocki” Władysław Iwanicki wśród posiadanych odznaczeń wymienił Krzyż Walecznych nr 53 003, nadany 31 lipca 1922 r., natomiast W. Iwanicki z wniosku na KW otrzymał Krzyż Walecznych nr 21 960, nadany rozkazem 6 Dywizji Piechoty Nr 115 z 13 maja 1921 r.





Władysław Iwanicki w mundurze wojskowym  
Źródło: „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 1-2, s. 6

opis czynów dotyczy postawy W. Iwanickiego w czasie odwrotu sił polskich latem 1920 r. w rejonie Korca i Kostopola<sup>100</sup>. W tym czasie „płocki” W. Iwanicki prawdopodobnie przebywał na Śląsku Cieszyńskim. Kwestią otwartą pozostaje za co W. Iwanicki otrzymał Krzyż Walecznych. Można domniemywać, że za walki w Legionach albo za działania na Śląsku Cieszyńskim.

Tak więc W. Iwanicki raczej nie brał udziału w wojnie polsko-bolszewickiej, jednak był uczestnikiem walk o niepodległość Polski w Organizacji Bojowej PPS i Legionach Polskich, a w Wojsku Polskim walczył na Śląsku Cieszyńskim o lepszy kształt terytorialny II RP. A zatem swoją postawą nie ustępował innym. Poza Krzyżem Walecznych posiadał Krzyż Niepodległości, Krzyż I Brygady (Za wierną służbę), Krzyż 5 pp Leg. za dwuletnią służbę w polu oraz odznakę internowanych w Szczypiornie i Łomży.

**11. Kępczyński Wincenty** (13.05.1893–1955) – działacz PPS, w latach 1915–1918 w POW, przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców w Płocku, radny Rady Miejskiej w latach 1919–1939 z krótkimi przerwami, kiedy sprawował mandat posła do Sejmu (1928–1930 i 1930-31), ławnik Magistratu od 25 listopada 1923 r. do 11 czerwca 1928 r., kierownik Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w latach 1930–1934. Służył w wojsku z poboru od 6 sierpnia do 7 listopada 1920 r. z przydziałem

<sup>100</sup> CAW-WBH, APO, Iwanicki Władysław, KW – 40/I-113, wniosek na Krzyż Walecznych z 22 lutego 1921 r.

do etapowego 1 batalionu wartowniczego. Przydział sugeruje, że raczej nie brał udziału w działaniach bojowych na froncie<sup>101</sup>.

Jak widać na podstawie przedstawionych danych i charakterystyk płockcy urzędnicy różnego szczebla mieli także swój wkład w zwycięstwo nad wojskami Rosji bolszewickiej. Co najmniej 36 osób stawiało się do wojska ochotniczo, co najmniej 20 zostało wziętych z poboru<sup>102</sup>. Natomiast osoby pełniące funkcje kierownicze w płockim samorządzie w późniejszym czasie zwykle w wojsku służyły już wcześniej, najczęściej w Legionach Polskich, osiągając stopnie oficerskie. W tej grupie byli odznaczeni orderem *Virtuti Militari* i Krzyżem *Walecznych*, choć niekoniecznie za wojnę polsko-bolszewicką.

---

<sup>101</sup> APP, akta m. Płocka, sygn. 26 001,teczka person. Wincentego Kępczyńskiego, lista stanu służby z 3 grudnia 1926 r., zaświadczenia z 6 grudnia 1926 r. i 24 marca 1927 r.; pismo prezydenta m. Płocka z 19 lipca 1928 r. do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie; CAW-WBH, APO, Kępczyński Wincenty, odrzuc. – 22.02.1937, życiorys z 1936 r.; zeznanie dotyczące służby w P.O.W. z 29 stycznia 1937 r.; KKiMN – 123 – 36723, życiorys z 1938 r.; A.J. Papierowski, J. Stefański, op. cit., Płock 2002, s. 265.

<sup>102</sup> Ochotników i służących z poboru mogło być więcej, jednak w dokumentach archiwalnych znajdujemy potwierdzenia dla 56 osób.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Płocku

Akta miasta Płocka, sygn. 22 197, 22 516, 22 523, 22 985, 25 826, 25 880, 25 881, 25 884, 26 001, 26 120, 26 121, 26 146, 26 166

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Bartłomieja w Płocku:

akty urodzenia: nr 502/1893, nr 171/1900, nr 358/1903

- Archiwum Państwowe w Radomiu

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej Błędów:

akt urodzenia nr 36/1898

- Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Grodzisku Mazowieckim

Akta stanu cywilnego parafii ewangelicko-augsburskiej w Wiskitkach:

sygn. 0062d, akt urodzenia nr 83/1900

- Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym im. gen. K. Sosnkowskiego w Warszawie

Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych 1918 – 1939

Andrzejczak Julian, odrzuc. – 28.02.1933

Babecki Franciszek, KKiMN – 151-45093

Cybulski Izajasz, AP - 2217



Godlewski Mikołaj, AP – 7637  
Iwanicki Władysław, KN – 24.10.1931  
Iwanicki Władysław, KW – 40/I-113  
Jarosiński Bolesław, AP – 4385  
Jarosiński Bolesław, KN – 19.06.1938  
Kępczyński Wincenty, odrzuc. – 22.02.1937  
Kępczyński Wincenty, KKiMN – 123-36723  
Kloc Alfons, AP – 1769/89/2329  
Maciesza Aleksander, AP – 9620  
Marjański Jan, KN – 02.08.1931  
Raciążer Hersz, KKiMN – 18-5032  
Rozmarynowski Władysław, AP – 3189  
Rozmarynowski Władysław, KN – 17.03.1932  
Rozmarynowski Władysław, VM - I.482.77-7417  
Rożałowski Leon, AP – 7362  
Rożałowski Leon, AP-1040-10157  
Rożałowski Leon, odrzuc. – 07.10.1935  
Wernik Aleksander, KN – 02.08.1931  
Wernik Aleksander, VM – I.482.13-841

### **Źródła drukowane**

*Księgi obrad Rady Miejskiej miasta Płocka*, t. II–V, zebrał i przygotował Piotr Gryspanowicz, Płock 2021.

### **Prasa**

„Głos Mazowiecki” 1939  
„Kuryer Mazowiecki” 1936  
„Kurjer Płocki” 1920  
„Dziennik Płocki” 1932, 1935  
„Mazowsze Płockie i Kujawy” 1929  
„Życie Mazowsza” 1938

### **Opracowania**

M. Chudzyński, *Dr Aleksander Maciesza. Zasłużony Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945*, Płock 2000.  
M. Furski, *Zarys historii wojennej 21 Warszawskiego pułku piechoty*, Warszawa 1929.  
G. Gołębiowski, *Aleksander Wernik (1890–1954). Legionista, urzędnik, wiceprezydent Płocka*, Płock 2019.  
G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.  
*Historia 6 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego*, t. 1, *Tradycja*, oprac. Edward Skarbek, Warszawa 1939.  
J. Majchrowski, *Pierwsza Kompania Kadrowa. Portret oddziału*, wyd. 3 popr. i uzup., Kraków 2014.

- G. Mazur, *Pułkownik Aleksander Klotz – jego życie i wspomnienia*, [w:] Aleksander Klotz. *Zapiski konspiratora 1939–1945*, Kraków 2001.
- P. Miernik, *Zapomniany honorowy obywatel*, „Gazeta Aleksandrowska” marzec 2013, nr 72.
- J. Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 1, Łomianki 2018; t. 2, Łomianki 2022.
- M. Milewska, *Armia Ochotnicza jako przykład mobilizacji polskiego społeczeństwa w obliczu bolszewickiej inwazji roku 1920*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2022, z. 111.
- Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, oprac. Władysław Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- P. Piotrowski, *Płocki pobór do wojska w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, „Studia Mazowieckie” 2010, nr 3-4.
- E. Popiołek, *Działalność samorządowa Aleksandra Macieszy*, [w:] Dr Aleksander Maciesza (1875–1945). *W 130. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się w Towarzystwie Naukowym Płockim w dniu 7 października 2005 r.*, pod red. Z. Kruszewskiego i A. Kansego, Płock 2006.
- E. Skarbek, *Zarys historii wojennej 6-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1929.
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. Feliks Tych, t. II, Warszawa 1987
- M. Sokolnicki, *Wybory do Rady Miejskiej w Płocku w latach 1919–1939 (Zarys problematyki)*, „Notatki Płockie” 2023, nr 1.
- A.M. Stogowska, *W służbie ludzi i ojczyzny. Aleksander Maciesza (1875–1945)*, Płock 2013.
- J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Płock – Warszawa 2020.
- M.J. Szczepkowski, *Warszawski Okręg Generalny w latach 1918–1921*, „Rocznik Mazowiecki” 1984, t. 8.
- T. Świecki, *Wybułt Franciszek, Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.

## Netografia

- B. Kwiatkowski, *Burmistrzowie Sochaczewa okresu dwudziestolecia międzywojennego*, <https://1918.sochaczew.pl/burmistrzowie-dwudziestolecia-miedzywojennego.html>
- Geneteka.genealodzy.pl

## PŁOCK OFFICIALS AND CITY EMPLOYEES – PARTICIPANTS IN THE POLISH-BOLSHEVIK WAR IN 1920

### Summary

In July 1920 – in the face of the Bolshevik threat – the Płock Trade Union of Municipal Workers adopted a resolution on its members volunteering for the army. On this basis, 35 officials and employees of municipal institutions, who received financial support from the city of Płock, enlisted in the army. Płock officials and municipal workers were also conscripted into the army. Starostas and mayors of the city also served in the army, and they took up work in Płock later.

**Keywords:** Polish-Bolshevik war, Płock, officials, volunteers 1920

## POJĘCIE INTELIGENTA POLSKIEGO. ROZWAŻANIA NA TLE ŻYCIORYSU KAZIMIERZA MAYZNERA

### Abstrakt

Artykuł omawia cechy zjawiska ujętego w terminie inteligent polski. Wywodzi jego genezę z twórczości i publicystyki Stefana Żeromskiego. Model inteligenta polskiego powstały w drugiej połowie XIX w. charakteryzował się poczuciem obowiązków obywatelskich, patriotyzmem, ideą służby dla społeczeństwa, wynikającymi z faktu posiadania wiedzy i samoświadomości. Porównuje te cechy z życiorysem Kazimierza Mayznera.

**Słowa kluczowe:** etos inteligencji, inteligent polski, Kazimierz Mayzner

Zajmując się zbieraniem i kompletowaniem materiałów do biografii Kazimierza Mayznera, stanęliśmy przed problemem zdefiniowania jego osobowości. Zadaliśmy sobie pytanie, jakie określenie najlepiej charakteryzowałoby zbiorczo jego drogę życiową. I oto, wiedząc już co nieco o dziejach inteligencji polskiej, uświadomiliśmy sobie, że właśnie to określenie – inteligent polski, będzie dlań najodpowiedniejsze. Jest coś charakterystycznego, pewien zbiór „norm” i „przykazań”, następnie realizowanych w większym lub mniejszym stopniu, co definiuje zjawisko inteligenta polskiego przełomu XIX i XX wieku oraz lat dwudziestolecia międzywojennego. Wynikało u swych podstaw z braku własnego państwa i konieczności podjęcia się zobowiązań, które w normalnych warunkach spoczywałyby właśnie na państwie. Tymczasem realizowane być musiały przez samo społeczeństwo, a w zasadzie jego część. Tą częścią stała się w głównej mierze, w wyniku rozwoju dziejowego, inteligencja, a także z racji dysponowania środkami finansowymi, część przedstawicieli klas wyższych. Oprócz uwarunkowań historycznych w jakich znalazło się społeczeństwo polskie w XIX w., było ponadto efektem tradycji zarówno romantycznych, jak później – hasel pozytywistycznych.

Artykuł niniejszy powstał więc jako konieczność objaśnienia teoretycznego modelu owego przypadku, nazwanego inteligentem polskim. Osobliwość ta (w kształcie, w jakim ją opiszemy) pojawiła się na ziemiach polskich w II połowie XIX w. Była bezpośrednią kontynuacją fenomenu kultury szlacheckiej, który swe cechy najistotniejsze przekazał w spadku rodzącej się warstwie inteligencji.

## Wzorzec inteligenta polskiego

Zjawisko, określone przez nas mianem inteligenta polskiego, było pewną ideą, zespołem właściwości i cech, najpełniej ujętą i sformułowaną w szeregu prac przez Stefana Żeromskiego. Nie był to jednak bynajmniej tylko twór teoretyczny powstały w jego głowie. Okazało się, że podobnymi wartościami kierowali się już wówczas w swych praktycznych poczynaniach przedstawiciele pokolenia, których tak piękny obraz dał w swej zapomnianej już nieco książce pt. *Rodowody niepokornych* Bohdan Cywiński<sup>1</sup>. Wzór ten stanowił dla wielu drogowskaz i nakaz postępowania nie tylko w czasie kiedy się rodził, ale promieniował jeszcze na postawę szeregów przedstawicieli inteligencji w okresie dwudziestu lat II Rzeczypospolitej.

Temat inteligencji był już podejmowany w literaturze historycznej wielokrotnie, zagadnienie jego szlacheckiego w głównej mierze pochodzenia, również. Dla okresu od II połowy XIX w. do 1918 r. zajmowała się nim ostatnio Magdalena Micińska w trzeciej części trylogii dotyczącej dziejów inteligencji polskiej przed 1918 r.<sup>2</sup> Można tam znaleźć wykaz najbardziej reprezentatywnej dla tego zagadnienia literatury. Dla okresu dwudziestolecia międzywojennego dysponujemy nieco starszymi pracami Janusza Żarnowskiego<sup>3</sup> i studiami Ludwika Hassa<sup>4</sup>. Pozostawmy na boku pamflety w rodzaju pracy Józefa Chałasińskiego<sup>5</sup>.

Mając już za sobą podstawowy (w pełnym tego słowa znaczeniu) wykaz prac poświęconych inteligencji, zajmijmy się formułą „polskiego inteligenta”. Dlaczego użyliśmy tego określenia? Czy nadaje ono jakąś nową treść terminowi inteligent? Więc któż to był, ten „polski inteligent”?

Zanim przejdziemy do odpowiedzi na te pytania, wyjaśnijmy kilka kwestii terminologicznych. Janusz Żarnowski, zastanawiając się nad definicją inteligenta, przywołuje kilka określeń. Inteligenci to np. ludzie inteligentni; ludzie wykształceni; ludzie wykonujący prace wymagające wiedzy naukowej; ludzie wykonujący czynności wymagające specjalnego wykształcenia; ludzie tworzący kulturę; ludzie dobrze wychowani. Inteligent należał do warstwy odrębnej od obszarników czy kapitalistów (łącznie z tzw. drobnomieszczaństwem), z drugiej strony nie

<sup>1</sup> B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.

<sup>2</sup> M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008; również: eadem, *Dzieje inteligencji polskiej do odzyskania niepodległości w 1918 r.*, [w:] *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, red. H. Domański, Warszawa 2008.

<sup>3</sup> J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1964. Lepsza dla omawianego tematu, bo obejmująca szersze zagadnienia niż statystyczne: idem, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*, Warszawa 1965; również: idem, *Inteligencja w Polsce niepodległej, w epoce komunizmu i w epoce transformacji*, [w:] *Inteligencja w Polsce...*, op. cit.

<sup>4</sup> L. Hass, *Inteligencji polskiej dole i niedole. XIX i XX wiek*, Łowicz 1999.

<sup>5</sup> J. Chałasiński, *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej*, [w:] *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1997; pierwsze wydanie ukazało się – co istotne – w 1946 r.

był częścią klasy robotniczej czy chłopstwa<sup>6</sup>. Ludwik Hass zaliczał inteligencję do ogółu osób, których podstawowym źródłem utrzymania była praca umysłowa, a także posiadania wykształcenia w danym momencie ponadprzeciętnego<sup>7</sup>. Nawiązując do wspomnianej klasyfikacji Żarnowskiego, w której wyodrębnił on inteligencję od innych warstw, uzupełnijmy ją o definicję Hassa, zgodnie z którą inteligencja to ogół ludzi kwalifikowanej pracy umysłowej, akcentujący swoją odrębność socjalną zarówno od warstw czy klas zajmujących górne miejsce na drabinie społecznej, jak i od ludzi najemnej pracy fizycznej<sup>8</sup>.

Charakteryzując aktywność inteligencji w okresie przed odzyskaniem niepodległości, Żarnowski wiąże ją z hasłami pozytywizmu: pracy u podstaw i pracy organicznej, związanej z postulatami zaprowadzenia równości obywatelskiej, podnoszenia poziomu gospodarczego, podnoszenia oświaty wśród ludu, demokratyzacji i zmiany stosunku do Żydów, emancypacji kobiet. To jej przedstawiciele prowadzili tajne nauczanie, rozwijali prasę polską, polską myśl polityczną i naukową, przyswajali kulturze polskiej przodujące idee polityczne i społeczne<sup>9</sup>.

Co do okresu po odzyskaniu niepodległości, obaj historycy dziejów inteligencji podkreślali samodzielność tej kategorii społecznej, aspiracje do roli przywódczej i wzorotwórczej w dziedzinie kultury, obyczajów, wartości intelektualnych i narodowych. To jej kultura stanowiła podstawę oficjalnej kultury narodowej. Inteligencja prezentowała określony styl życia, zachowań np. nieprzyznawanie się do kultu pieniądza, pogardę dla dorobkiewiczostwa, określone potrzeby kulturalne, nadawała ton życiu towarzyskiemu, narzucała sposób zachowania się, mieszkania, rozrywek, a nawet odżywiania<sup>10</sup>.

To jednak nie wszystko, co tłumaczyłoby użycie terminu polski inteligent. Aby uściślić, co rozumiemy pod tym pojęciem, niezbędne jest – jak nam się wydaje – sięgnięcie do myśli Stefana Żeromskiego. To on – naszym zdaniem – najlepiej, najgłębiej i najszerzej starał się dać obraz i wzór inteligenta i jego etosu. Według słownika Witolda Doroszewskiego, etosem nazywamy *całokształt społecznie uznawanych w danej społeczności norm regulujących zachowania jej członków*<sup>11</sup>. A więc zbiór norm, zespół wartości... Jakie wartości uznawał Żeromski za konstytuujące inteligenta, polskiego inteligenta, zważywszy, że ten temat był swego rodzaju *idee fixe* przeważającej części jego twórczości.

---

<sup>6</sup> J. Żarnowski, *O inteligencji...*, s. 10-11.

<sup>7</sup> L. Hass, op. cit., s. 8.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>9</sup> J. Żarnowski, op. cit., s. 37-38, 123.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 128, 146; idem, *Inteligencja w Polsce...*, op. cit., s. 81-82; L. Hass, op. cit., s. 10.

<sup>11</sup> <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/etos;5426560.html> [dostęp: 16.10.2024].

Próbując zgłębić ten temat natrafiliśmy na pracę Haliny Janaszek-Ivanićkovej zatytułowanej: *Świat jako zadanie inteligencji...*<sup>12</sup> Zaiste, tytuł jakże trafny i jak dla poglądów Żeromskiego charakterystyczny. Czym zatem miał charakteryzować się ten idealny model inteligenta polskiego? Jakie zadania stawiał przed nim Żeromski? Wreszcie, co przecież jest najważniejszym zadaniem tych rozważań, czy możemy tego terminu użyć prezentując drogę życiową Kazimierza Mayznera?

H. Janaszek-Ivanićkowa prześledziła twórczość literacką i publicystykę Stefana Żeromskiego pod kątem stworzenia tegoż właśnie, wzorca inteligenta polskiego. Do cech konstytutywnych tego przypadku zaliczyła umiłowanie prawdy i gotowość do walki ze wszystkim tym, co by jej przeczyło, wolnomyślicielstwo, racjonalistyczną wiarę w siłę „niezależnego” (i dodalibyśmy: krytycznego) myślenia, przekonanie o swoistym posłannictwie warstw wykształconych, kult indywidualizmu, zrozumienie roli i znaczenia demokratycznej, oświatowej pracy wśród mas. Żeromski był głęboko przekonany, iż posiadanie wiedzy (a więc cechy inteligenta) nakłada nań obowiązki w stosunku do społeczeństwa. Poddawał w wątpliwość przynależność do tej warstwy ludzi wykształconych, nie poczuwających się do żadnych obowiązków w stosunku do społeczeństwa. Posiadanie wiedzy i kultury nakładać winno na jednostkę poczucie odpowiedzialności społecznej i obowiązków moralnych – swoiste inteligenckie posłannictwo<sup>13</sup>.

Dodajmy do tego rozważania Zbigniewa Jarosińskiego, zamieszczone w recenzji pracy Janaszek-Ivanićkovej<sup>14</sup>. Powtarza on i potwierdza wymieniony przez nią zestaw cech inteligenta polskiego postulowany przez Żeromskiego. Słusznie zwraca uwagę, że autorka ani razu nie używa sformułowania etos, choć o ten termin właśnie chodzi. Inteligenckość w rozumieniu twórcy *Promienia* czy *Przedwiośnia* to misja: oświatowa, kontynuowania narodowej tradycji, krzewienia wartości kulturalnych, wreszcie patriotyzmu. Podkreśla pozytywistyczną genezę tej aktywności. Bohaterowie Żeromskiego heroicznie walczą, jest to jednak heroizm nie rewolucyjny. To heroizm myśli reformatorskiej, mozolny, powolny, napotykalący przeszkody. Inteligenckość to służba, niekoniecznie męczeństwo<sup>15</sup>.

U progu odzyskanej niepodległości Żeromski w pracy *Organizacja inteligencji zawodowej* daje pod adresem tej grupy społecznej kilka praktycznych wskazówek celem skutecznej realizacji nałożonych na nią zadań. Zaliczył doń: polepszenie doli materialnej poprzez zrzeszenie w związkach zawodowych na

<sup>12</sup> H. Janaszek-Ivanićkowa, *Świat jako zadanie inteligencji. Studium o Stefanie Żeromskim*, Warszawa 1971.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 11-12, 36-37.

<sup>14</sup> „Pamiętnik Literacki” 1972, t. 63, nr 3, s. 339-346.

<sup>15</sup> Z. Jarosiński, op. cit., s. 341-344.



podobieństwo robotniczych, zrzeszających osoby o różnych poglądach politycznych, zyskanie wpływu na bieg wydarzeń politycznych i społecznych w wolnym państwie, powołanie niezależnego, opiniotwórczego pisma inteligenckiego. Zarazem porównując projekty Żeromskiego do haseł głoszonych przez powstały po I wojnie światowej międzynarodowy ruch inteligencji „Clarte” i jego twórcę Henri Barbusse’a, Janaszek-Ivanićkova zwraca uwagę na podobieństwa, takie jak: radykalizm społeczny, sojusz z masami ludowymi, marzenia o niezależnym związku inteligenckim, podkreśla jednak zasadniczą różnicę, a mianowicie wyraźny sprzeciw pisarza wobec dążeń i ruchów rewolucyjnych i tego wszystkiego, co niosła ze sobą rewolucja bolszewicka i Rosja Sowiecka<sup>16</sup>.

Mamy więc wzorzec inteligenta ukształtowanego w latach niewoli narodowej, z bagażem idei romantycznych i pozytywistycznych, charakteryzujący się bezinteresownością w działaniu, poczuciem wartości etycznych, świadomością obywatelską, patriotyzmem i ambicjami twórczymi. Zatem wszelka jego aktywność winna być służbą, swoistym obowiązkiem. To oczywiście inteligenta polskiego wzorzec idealny. W praktyce chodziło o to, by się do niego choć zbliżyć.

Czy był to wzorzec specyficznie polski, tzn. czy ten archetyp inteligenckości powstał tylko w piśmiennictwie polskim? Wszak obecny jest w literaturze temat podobieństw między losami inteligencji polskiej i rosyjskiej<sup>17</sup>. Janaszek-Ivanićkova zdaje się przypisywać duży wpływ myśli narodnickiej na poglądy Żeromskiego. Nas przekonują jednak argumenty recenzenta jej pracy, który widzi w tym ślepy zaułek<sup>18</sup>. Nie zagłębiając się zbytnio w tę tematykę, wskażmy chociaż na obecne w dyskursie narodnickim zjawisko „świętego ludu” i „winę” inteligencji wobec ludu. Żeromski nie sakralizuje ludu, a jego inteligent nie jest powodowany poczuciem winy, a poczuciem służby. To istotna różnica.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze jedna kwestia. Dotyczy mianowicie możliwych reakcji tych, którzy nie do końca zgodzić by się mogli z zaliczeniem Mayznera do inteligentów polskich, zważywszy na fakt, iż urodził się w rodzinie żydowskiej. Natrafiamy tu na zagadnienie asymilacji. Dzieje Mayznerów, od kiedy możemy cokolwiek powiedzieć o członkach tej rodziny, są właśnie wzorcową egzemplifikacją tego zjawiska, o różnym nasileniu i końcowym efekcie.

O asymilacji żydowskiej do kultury polskiej pisali m.in. Aleksander Hertz<sup>19</sup> i Alina Cała<sup>20</sup>. Oboje zwracali uwagę, że dotyczyła głównie górnych warstw

<sup>16</sup> H. Janaszek-Ivanićkova, op. cit., s. 232-233, 242-246.

<sup>17</sup> Choćby prace Andrzeja Walickiego, np.: A. Walicki, *O inteligencji, liberalizmach i o Rosji*, Kraków 2007; ale również J. Żarnowski, *Inteligencja w Polsce niepodległej...*, op. cit., s. 81-82.

<sup>18</sup> H. Janaszek-Ivanićkova, op. cit., s. 25-29, 51-53, 74, 85; Z. Jarosiński, op. cit., s. 344.

<sup>19</sup> A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988.

<sup>20</sup> A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864-1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989.

społeczności żydowskiej. To dla tej grupy, osób przeważnie już wykształconych, atrakcyjność kultury polskiej, z jej rdzeniem szlacheckim, była bardzo wysoka i decydowała o akcesji do niej. Proces porzucania żydostwa, traktowanego przez opuszczających go jako getto, zamkniętego dla wyzwań współczesności, bywał stopniowy. Prowadził poprzez przystąpienie do grup Żydów reformowanych, przez przyjęcie tożsamości Polaków wyznania mojżeszowego, aż do zmiany wyznania. Nie wszyscy decydowali się na chrzest, część stawiała się religijnie obojętna (dodajmy: wielu z pewnością traktowało chrzest jako formalność i pozostawało religijnie indyferentnymi). Czasami ten proces trwał przez kilka pokoleń, czasami w ciągu jednego życia<sup>21</sup>. Alina Cała zaznacza, i wypada się z nią zgodzić, że *wyznanie chrześcijańskie bywało w Królestwie Polskim XIX w. [i również początkach XX w. – przyp. aut.] wciąż jeszcze „biletem” do kultury polskiej*<sup>22</sup>. Z kolei przytoczmy opinię A. Hertza, iż *najważniejszą postacią asymilowania się Żydów do kultury szlacheckiej było wchodzenie ich do tego specyficznego środowiska, które nosiło nazwę inteligencji*<sup>23</sup>.

Posługujemy się tu w większości cytatami, gdyż problem ten był już wszechstronnie badany i brak jest podstaw do przypuszczeń, abyśmy w tej kwestii wniesli coś odkrywczego.

Na koniec tych rozważań zacytujmy jeszcze jedną obserwację Hertza. Z perspektywy wiedzy o losach rodziny Mayznerów brzmi, jakby była osnuta na jej historii:

*W sposób nieco tylko uproszczony dzieje fortun żydowskich w Polsce i w niektórych innych krajach dają się sprowadzić do następującego schematu: dziad robił majątek; ojciec – jeżeli go nie przepuszczał – nie powiększał go, niekiedy zmniejszał, stawał się mecenasem sztuki, kolekcjonerem, patronem sportu, człowiekiem wczasów; wnuk – przedstawiciel trzeciego pokolenia – był już literatem, artystą, uczonym, niekiedy oficerem, niekiedy działaczem socjalistycznym czy komunistycznym, i z reguły nie miał już pieniędzy*<sup>24</sup>.

Zadaliśmy wcześniej pytanie, czy Kazimierza Mayznera możemy nazwać wiernym wykonawcą – nazwijmy to – testamentu Żeromskiego. Postaramy się uzasadnić pozytywną na to pytanie odpowiedź, w pełni potwierdzającą stosowność formuły „inteligent polski” w stosunku do jego osoby.

---

<sup>21</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>23</sup> A. Hertz, op. cit., s. 169.

<sup>24</sup> Ibidem.

## Kazimierz Mayzner – wartości domu rodzinnego

Zanim krótko prześledzimy życiorys Kazimierza Mayznera w kontekście tego, co do tej pory napisaliśmy (pełna biografia znacznie przekraczałaby rozmiary artykułu) i sprawdzimy czy był on „inteligentem polskim” w pełnym tego słowa znaczeniu, zobaczymy dlaczego znaleźliśmy taką paralelę pomiędzy ostatnim cytatem z dzieła Aleksandra Hertza a dziejami Mayznerów.

Dziadek Kazimierza – Naftali ze *skromnego przedsiębiorcy przewozowego, uczciwością i pracą doszedł do posiadania trzech mączkarni* [cukrowni – przyp. aut.] (*Maria, Izabelin i Łanięta*), których eksploatację oparł na kredycie. Gdy mu z przyczyn konkurencyjnych zmniejszono a po części odmówiono, znalazł się w trudnościach płatniczych, które (...) usunął bez straty dla wierzycieli. Był to człowiek prosty, ale zacny; dzieci starannie wychował; hojnie wspierał biednych<sup>25</sup>.

Wybudował pałac w Malinie pod Kutnem i skrzydło szpitala w tymże Kutnie. Był członkiem i łożył obficie na instytucję dobroczynną pn. „Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych”, której działalność polegała na prowadzeniu przytułku i warsztatów dla małoletnich przestępców w celu nauczania ich czytania, pisania i zawodu. Wspomagał kolonie letnie dla młodzieży i komitet przeciwdziałający skutkom epidemii cholery. Przy swoich fabrykach zakładał ochronki, szkoły i ośrodki zdrowia<sup>26</sup>.

Dziesięcioro dzieci kontynuowało tradycję ojca. Zajmiemy się bliżej jednym z nich – Izydorem, ojcem Kazimierza. Ukończył z wyróżnieniem akademię handlową w Antwerpii. Jako administrator cukrowni współdziałał w działalności dobroczynnej na rzecz pracowników fabryki. Podjął inicjatywę zakładania tzw. kas przezorności i pomocy dla robotników cukrowni. Zmuszony w rezultacie trudnej sytuacji ekonomicznej wycofać się z prowadzenia cukrowni, wraz z bratem Pawłem przejął dom handlowy w Warszawie. Głównym polem działalności stała się już jednak nie aktywność gospodarcza, a społeczna. Wspierał finansowo i był członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, polskiej, prywatnej inicjatywy kulturalnej, promieniującej swą działalnością na całe Królestwo Polskie. Znalazł

<sup>25</sup> Ignotus [Adolf Peretz], *Finansjera warszawska 1870–1925 (z osobistych wspomnień)*, Warszawa 2008, s. 102.

<sup>26</sup> „Gazeta Handlowa” 1875, nr 270 z 6 X, s. 3; „Gazeta Polska” 1872, nr 251 z 12 XI, s. 1; „Kurier Codzienny” 1898, nr 3 z 3 I, s. 3; „Kurier Warszawski” 1892, nr 152 z 2 VI, s. 4, nr 319 z 17 XI, s. 5, 1893, nr 106 z 18 IV, s. 6, 1897, nr 360 z 31 XII, s. 3; „Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych za rok 1879, Warszawa 1880, s. IX; „Rocznik Towarzystwa Osad...” za rok 1887, Warszawa 1888, s. 167; A. Troczewski, *Szpital Ś-tego Walentego w Kutnie*, „Czasopismo Lekarskie” 1899, nr 10, s. 409-410; P. Chodubski, *Warunki pracy robotników w cukrowni „Izabelin” w latach 1900–1939*, „Gazeta Cukrownicza” 2008, nr 11, s. 355-357; J. Godlewski, *Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskim 1870–1914*, Białystok 2009, s. 61, 79, 150-151; K. Wiśniewska, *Rodzina Mayznerów*, „Bramy Powiatu” 2021, nr 4, s. 30-31.

się w szeregu darczyńców na pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie, która to akcja była świętem patriotyzmu polskiego. Współpracował, a w końcu zawarł przyjaźń (dosłownie dozgonną) z Aleksandrem Świętochowskim, „papieżem” pozytywizmu polskiego.

Wraz z nim był, po wybuchu rewolucji 1905 r., współzałożycielem Zjednoczenia Postępowego, polskiej partii liberalnej (partii inteligentów, jak się ją często określa). Z jej ramienia kandydował na wyborcę (ordynacja była dość skomplikowana) do Dumy Państwowej. Założył w Raciążu księgarnię ludową, w której publikował książeczki „dla ludu”, m.in. współdziałając z Konradem Prószyńskim, słynnym „Kazimierzem Promykiem”. Był członkiem asymilatorskiego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subiektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego. Udzielał się w Towarzystwie Kursów Naukowych, Uniwersytecie dla Wszystkich i Towarzystwie Kultury Polskiej. Używając formuły „udzielał się”, rozumiemy przez to, że oprócz bieżącej działalności, wspomagał je również finansowo. Kolejne inicjatywy, w których brał udział to: Towarzystwo Tatrzańskie, Warszawska Biblioteka Publiczna, Warszawskie Towarzystwo Higieniczne, Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, Pogotowie Ratunkowe w Warszawie. Do wielu z nich należał wraz z żoną Anną z Woldenbergów, pochodzącą z Płocka (Woldenbergowie również byli członkami wielu inicjatyw społecznych). Wszystkie te stowarzyszenia potrzebowały środków finansowych... Nie unikał pomocy dla więźniów politycznych, współdziałając ze Związkiem Pomocy dla Ofiar Politycznych<sup>27</sup>.

Niezwykłe wrażliwy i – nie wahajmy się użyć tego słowa – szlachetny, nie podniósł się psychicznie po śmierci najmłodszej córki – Marii, która zmarła w wieku 15 lat w 1909 r. 12 lutego 1912 r. popełnił na jej grobie samobójstwo<sup>28</sup>.

„Nowa Gazeta” we wspomnieniu pośmiertnym tak pisała na jego temat:

<sup>27</sup> „Dziennik łódzki” 1884, nr 258 z 16 XI, s. 3; „Gazeta Polska” 1883, nr 158 z 18 VII, s. 3; „Korespondent Płocki” 1888, nr 11 z 7 II, s. 1; „Kurjer Codzienny” 1889, nr 190 z 12 VII, s. 1-2; „Kurjer Poranny” 1884, nr 352 z 19 XII, s. 2-3, 1905, nr 304 z 18 XI, s. 4; „Kurjer Warszawski” 1875, nr 230 z 18 X, s. 2, 1876, nr 69 z 28 III, s. 3, 1882, nr 139 z 23 VI, s. 6, 1899, nr 144 z 27 V, s. 2, 1905, nr 307-308 z 7 XI, s. 5; „Ludzkość” 1906, nr 67 z 26 X, s. 3, nr 151 z 15 XII, s. 4; „Nowa Gazeta” 1911, nr 140 z 26 III, s. 4; „Przegląd Biblioteczny” 1908, z. 2, s. 171; „Słowo” 1884, nr 220 z 25 IX, s. 2-3, 1882, nr 221 z 4 X, s. 2, 1897, nr 118 z 26 V, s. 2; *O Warszawskim Towarzystwie Higienicznym*, „Zdrowie” 1900, nr 176, s. 168-170; *Lista członków Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego*, ibidem, 1901, z. 4, s. XXVI; *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego. Rok 1893*, Kraków 1893, s. XLV; *Księga Adresowa Królestwa Polskiego na rok 1903*, red. J. Rolbiecki, Warszawa 1903, s. 37a, 254; *Adresy Warszawy 1909*, zebrał i oprac. A. Żwan, Warszawa 1909, s. 113; *Dziesięciolecie Wolnej Wszechnicy Polskiej. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kursów Naukowych 1906–1916*, Warszawa 1917, s. 255; *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement, Warszawa–Łódź 1986*, s. 137-138.

<sup>28</sup> „Gazeta Cukrownicza” 1912, nr 20 z 17 II, s. 400; „Kurjer Warszawski” 1912, nr 43 z 13 II, s. 3-4, nr 47 z 15 II, s. 2; „Rozwój” 1912 nr 35 z 13 II, s. 5.

*Przemysłowcem był z zawodu – lecz entuzjastą z urodzenia. Jako młody kierownik wielkich zakładów cukrowniczych, rządził się częściej pobudkami obywatelskiej, niż handlowej natury. To też w końcu działalności wielkoprzemysłowej ocalił dobre imię, tracąc fortunę. (...) Wszystko to szło u niego prosto z serca, bez afektacji i pretensji do zaszczytów, bo sam dużo zrobiwszy, w cień się potem usuwał. Łście polskie serce biło w nim do tej wspólnej mowy i ziemi, którą ukochał z miłością nie adoptowanego, lecz rodzzonego syna<sup>29</sup>.*

A zboleły Aleksander Świętochowski wspominał:

*Izydor Mayzner wyszedł z żydów. Kiedy był administratorem cukrowni swego ojca, zapewnił robotnikom takie warunki pracy i życia, jakich dotąd nigdy u nas nie posiadali, a dziś [w 1912 r. – przyp. aut] tylko w rzadkich wypadkach. Humanista w najszlachetniejszym pojmowaniu, patriota gorący, obywatel kraju na wszystkie jego potrzeby, smutki i radości czuły i do służby publicznej zawsze gotów, człowiek bezskażnie czysty i bezprzykładnie dobry, stanowił żywy i wymowny dowód wielkiej wartości i swojskości charakterów asymilowanych. W nim zginęła zupełnie wszelka odrębność rasowa i obyczajowa; prawy i szczery polak różnił się od ogółu swych spółzemiaków chyba tylko tem, że był wyjątkowo zacnem. (...) Nie było go dla rozgłosu, ale zjawiał się natychmiast dla dobrego czynu, po którym wracał do ukrycia<sup>30</sup>.*

Zaznaczmy, że gdzieś na początku XX w. Izydor Mayzner dokonał konwersji na katolicyzm. W chwili chrztu Kazimierza w 1903 r. był już rzymskim katolikiem<sup>31</sup>.

### **Kazimierz Mayzner – czy polski inteligent?**

Widać zatem wyraźnie, że młody Kazimierz Mayzner wzrastał w atmosferze działalności obywatelskiej i patriotycznej. Już w 1897 r. czternastoletni Kazio składał ofiarę na budowę pomnika Mickiewicza. W V gimnazjum warszawskim, do którego uczęszczał, był członkiem kółka samokształceniowego, ruchu tak charakterystycznego dla młodzieży patriotycznej tych czasów. Zaprzyjaźnił się w tym czasie z Kazimierzem Sosnkowskim, późniejszym generałem i naczelnym wodzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Po wstąpieniu na Politechnikę Warszawską razem uczestniczyli w organizowaniu strajku szkolnego, byli zatrzymywani przez rosyjską żandarmerię za udział w demonstracjach. W tym okresie wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, jako wybijający się młody mówca uczestniczył w tzw. masówkach w warszawskich fabrykach, gdzie przekonywał

<sup>29</sup> „Nowa Gazeta” 1912, nr 70 z 13 II, s. 1.

<sup>30</sup> „Kultura Polska” 1912, nr 3 z 1 III, s. 3-4.

<sup>31</sup> [https://agadd2.home.net.pl/metrykalia/estonia/ea0402\\_001\\_0016517](https://agadd2.home.net.pl/metrykalia/estonia/ea0402_001_0016517) [dostęp: 1.03.2023].

robotników do niepodległościowego programu PPS, zwalczając agitatorów z konkurencyjnej, antyniepodległościowej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Już wówczas zdradzał zainteresowania sztuką, wystawiając swe karykatury na ekspozycji w Salonie Krywulta. Zmuszony do podjęcia studiów za granicą, kontynuował je w Paryżu i Petersburgu, kończąc w 1911 r. wydział prawa uniwersytetu w Dorpacie. Tam nie przestawał angażować się w działalność społeczno-polityczną, należąc do Związku Polskiej Młodzieży Niepodległościowej, nielegalnej organizacji studenckiej związanej z ówczesną PPS Frakcją Rewolucyjną. Po powrocie do Warszawy i śmierci ojca został jedynym pracującym członkiem rodziny (matka i troje rodzeństwa). Jak pisał po latach w piśmie do Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości, to właśnie obowiązek zajęcia się rodziną przeszkodził mu we wstąpieniu do Legionów<sup>32</sup>.

Po odrodzeniu sądownictwa polskiego w 1917 r. przybył do Płocka i podjął pracę w charakterze prokuratora. Wkrótce jego potrzeba działalności społecznej sprawiła, że zaangażował się działalność nielicznych jeszcze organizacji polskich, takich jak: Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Polski Czerwony Krzyż i Dom Ludowy, placówkę, której założyciele (wśród nich Mayzner) stawiali sobie za cel demokratyzację i pracę oświatową na rzecz niższych warstw społecznych.

W gorącym okresie listopada-grudnia 1918 r. usiłował zakładać związek zawodowy pracowników umysłowych, występował na wiecach politycznych tłumacząc zebrany wartość niepodległej ojczyzny i ostro zwalczając projekty bolszewickie. Założył i redagował pismo pn. „Przegląd Płocki”, które dość szybko upadło. W trakcie najazdu bolszewickiego w 1920 r. wstąpił na ochotnika do wojska, jednak nie wziął udziału w walce, gdyż został skierowany na kurs oficerski korpusu sądowego. Po powrocie do Płocka złożył rezygnację z pracy w prokuraturze, zakładając kancelarię adwokacką. Podjął m.in. działalność polityczną, jednak jego poglądy straciły w międzyczasie na radykalizmie. Z różnych przyczyn nie wstąpił do PPS, ale do stojącej bardziej w centrum sceny politycznej Narodowej Partii Robotniczej. Wydaje się, że zdecydowały o tym (oprócz

---

<sup>32</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym, Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, Mayzner Kazimierz, sygn. AP – 372, Odpowiedź na kwestionariusz z dnia 4 października 1937 (dziękuję Grzegorzowi Gołębiowskiemu za udostępnienie tych materiałów); „Kurjer Warszawski” 1897, nr 151 z 2 VI, s. 1; K. Askanas, *Adwokat Kazimierz Mayzner – znana postać na Mazowszu*, „Palestra” 1986, nr 7, s. 53-59; *Kazimierz Sosnkowski. Myśl-praca-walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, zebrał S. Babiński, Londyn 1988, s. 415; *Słownik biograficzny adwokatów polskich A-Ż*, t. III, *Zmarli z lat 1945–2010*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018, s. 306-307; G. Błaszczuk, *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 i ich dalsze losy. Słownik Biograficzny*, t. II, Poznań 2022, s. 575-577; [https://agadd2.home.net.pl/metrykalia/es-tonia/ea0402\\_001\\_0016517](https://agadd2.home.net.pl/metrykalia/es-tonia/ea0402_001_0016517) [dostęp: 1.03.2023]; *Polityczna inicjacja Kazimierza Sosnkowskiego*, [https://niepoprawni.pl>blogi>blog\\_uzytkownika\\_Godziemba](https://niepoprawni.pl>blogi>blog_uzytkownika_Godziemba) [dostęp: 28.08.2019].





Kazimierz Mayzner – fotografia z początku lat 20. XX w.  
Źródło: zbiory CAW-WBH

poglądów) i kwestie osobowości Mayznera, indywidualisty nie wyobrażającego sobie podporządkowania się prawidłom silnej organizacji, jaką była w Płocku PPS. W latach 1918–1934 był członkiem rady miejskiej kilku kadencji, pełniąc kilkakrotnie funkcję prezesa i wiceprezesa rady miejskiej.

Działalność w radzie można uznać za przejaw aktywności na poły politycznej i społecznej. Walczył na jej forum o byt materialny teatru płockiego, jako że zagadnienie kultury było mu niezmiernie bliskie. Bronił zasad samorządu przed projektami władz sanacyjnych mimo, iż uważał się za „piłsudczyka z 1905 r.”<sup>33</sup>. Jak się wydaje owo przeciwstawienie się oczekiwaniom władzy z pozycji stróża samorządności spowodowało, że to właśnie środowisko nie umieściło go na swych listach wyborczych w wyborach samorządowych w 1934 r. Wyrazem piłsudczykowskiej identyfikacji Mayznera było poparcie dla sanacyjnego BBWR podczas wyborów do sejmu w 1930 r. oraz przystąpienie wraz z całą płocką organizacją NPR, do jej rozłamowego, prosanacyjnego skrzydła pod nazwą NPR Lewica (działalność tę prowadził do 1932 r.)<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Nawiązanie do działalności w PPS; Józef Piłsudski wchodził wówczas w skład władz naczelnych partii.

<sup>34</sup> „Kurjer Płocki” 1918 nr 47 z 26 II, s. 3, nr 193 z 27 VIII, s. 3, nr 195 z 29 VIII, s. 3, nr 212 z 18 IX, s. 5, nr 235 z 16 X, s. 5, nr 293 z 24 XII, s. 3, 1919, nr 58 z 13 III, 2. 2; „Głos Mazowiecki” 1934, nr 236 z 13 X, s. 3; M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A.M. Stogowska, Płock 1996, s. 267, 330, 351, 360, 361, 370, 378, 381, 382, 389, 390, 391, 395, 398, 400, 401, 408, 409; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 120, 156, 186, 270, 271, 307, 410; M. Sokolnicki, *Z dziejów*

Tymczasem jednak rozpoczął „służbę” na innym polu. Jeszcze u progu niepodległości brał udział w akcji odczytowej dla szerokich kręgów społecznych z zakresu prawa. W latach dwudziestych mimo pracy zawodowej i aktywności w radzie miejskiej, kilkakrotnie próbował samodzielnych inicjatyw kulturalnych, takich jak odczyty na temat sztuki, czy podjęta w 1925 r. jednorazowa próba wieczoru kabaretowego. W okresie tym Mayzner stał się już znaną i powszechnie rozpoznawalną postacią w Płocku. Mógł prowadzić w miarę dostatnie i udane życie jako jeden z przedstawicieli płockiej inteligencji, mąż i ojciec dwójki dzieci. Miał jednak ambicje i powołanie do stworzenia czegoś jeszcze. Płock był sennym i prowincjonalnym miastem, w którym teatr „ledwo zipiał”, a zjawiska kultury były rozproszone, nieskoordynowane i często przypadkowe.

Polska odzyskała niepodległość, można się było rzucić we własnym państwie, w którym inteligencja miała jeszcze przed sobą wiele zadań. Mayzner zawarł znajomość (częściowo odnowił, jak ze starostą płockim Mikołajem Godlewskim, znanym od czasów studiów) z szeregiem osób, w młodości studentów sztuki lub jej entuzjastów. Dążył do stworzenia placówki kulturalnej, która integrowałaby nie tylko środowisko „ludzi kulturalnych” (byłoby to zajęcie – nazwijmy je – zwrócone „do środka”; ot jedna z inicjatyw, dość ciekawych może, z pogranicza życia towarzyskiego), lecz miała promieniować swoją działalnością na jak największe kręgi społeczeństwa, edukować je, zaznajamiać ze zjawiskami kultury i rozwijać ją, próbować by stała się ośrodkiem opiniotwórczym. Efektem był projekt, który przeszedł do historii pod nazwą Klubu Artystycznego w Płocku (KAP)<sup>35</sup>. Zwróćmy tu uwagę tylko na to, że był zjawiskiem wyjątkowym. Pokusiliśmy się o przeanalizowanie losów życia kulturalnego w miastach podobnych Płockowi na terenie ówczesnego województwa warszawskiego, tj. we Włocławku i w Siedlcach, a także w wojewódzkich Kielcach<sup>36</sup>. W żadnym z tych miast nie powstała inicjatywa społeczna o takim rozmachu i zasięgu jak KAP. Działalność kulturalna nie miała cech systematyczności w dłuższym okresie, często była przypadkowa, podejmowane przedsięwzięcia były krótkotrwałe i zamierały. Tymczasem KAP działał i to prężnie przez całą dekadę (jego działalność przerwał wybuch wojny w 1939 r.). Rzecz polega bowiem nie na tym, by doprowadzić do powstania jakiejś inicjatywy, ale aby realizować ją na wysokim poziomie przez dłuższy czas, nawet wtedy, gdy pomysł traci niewątpliwy walor nowości budzący

*politycznych Płocka 1918–1939*, „Notatki Płockie” 2004, nr 2, s. 21-22.

<sup>35</sup> Na temat KAP: K. Czarnecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900–1939*, Płock 1990, s. 155-224; M. Wróbel, *Klub Artystyczny Płocczan 1931–1939*, [w:] *W Płocku i w Warszawie. Studia o sztuce i życiu Mazowsza w XIX i XX wieku*, red. J. Mianowski, Płock 2003, s. 165-195.

<sup>36</sup> Zob.: J. Wajer, *Życie kulturalne Włocławka w latach 1918–1939*, Bydgoszcz 1997; A. Winter, *Siedlce 1918–1939*, Siedlce 2015, s. 407-556; M. Pawlina-Meducka, *Życie kulturalne Kielc 1918–1939*, Warszawa–Kraków 1983.

zaciekawienie, a pojawiają się naturalne problemy organizacyjne: wybór odpowiedniego programu, stopień zaangażowania uczestników i – *last but not least* – finanse! Utrzymać tego rodzaju projekt przez wiele lat, to jest sukces. Mayznerowi się to udało, było to efektem jego woli, siły charakteru i poczucia owych obowiązków obywatelskich.

Klub Artystyczny w Płocku był wytworem inicjatywy obywatelskiej, owszem trzeba było porozumieć się z władzami miasta, ale powstał i funkcjonował jako inicjatywa jego członków. Wspomnieć można jeszcze, iż oprócz prowadzenia wstępnych wykładów do kolejnych wystaw plastycznych, wieczorków literacko-muzycznych, itp. Mayzner był autorem dramatu psychologicznego pt. *Dziewczyna z winiarni*, wystawianego dwukrotnie w płockim teatrze i popularnych *Szopek płockich* – widowisk satyrycznych ukazujących znane osobistości z miejscowego życia publicznego na tle aktualnych wydarzeń. W połowie lat trzydziestych Mayzner podjął się jeszcze jednej misji do wypełnienia. Wobec słabego rozwoju gospodarczego miasta, dojrzał szansę w przekształceniu się Płocka w ośrodek turystyczny. Propagowaniu tej idei poświęcił wiele czasu i wysiłków, mimo iż nie zajmował już żadnych oficjalnych stanowisk w samorządzie<sup>37</sup>.

Nie dziwi więc uhonorowanie go przez władze państwowe Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na polu działalności społecznej i samorządowej oraz Srebrnym Wawrzynem Akademickim przez Polską Akademię Literatury, za *szerzenie zamiłowania do literatury polskiej*<sup>38</sup>.

Wzorem charakterystycznym dla ówczesnej aktywnej części inteligencji polskiej, w działalność społeczną zaangażowała się również małżonka Kazimierza Mayznera – Eugenia z Rossmánów, biorąca aktywny udział w pracach stowarzyszeń, takich jak: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet czy Związku Pań Domu<sup>39</sup>.

We wrześniu 1939 r., mimo swych 56 lat, Mayzner po raz drugi wstąpił ochotniczo do wojska. W rezultacie przegranej wojny znalazł się w obozie

<sup>37</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, Akta miasta Płocka, sygn. 24068, Rada teatralna, k. 2, 3, 6-8, 61-64; *Księga obrad rady miejskiej miasta Płocka*, zebrał i przygotował P. Gryszpanowicz, Płock 2021, t. III, s. 198, 199, 281, t. IV, s. 233, 264, 355, t. V, s. 50-51, 93-99, 154-156; „Dziennik Płocki” 1925, nr 223 z 29 IX, s. 3; 1926, nr 91 z 20 IV, s. 3; nr 218 z 21 IX, s. 3; 1931, nr 39 z 17 II, s. 3; 1933, nr 48 z 27 II, s. 1; „Głos Mazowiecki” 1934, nr 150 z 4 VII, s. 1, nr 272 z 26 XI, s. 3; 1935, nr 42 z 19 II, s. 1, 1936; nr 32 z 8 II, s. 3; nr 107 z 7 V, s. 1; nr 197 z 26 VIII, s. 3; 1937, nr 21 z 26 I, s. 1; 1938, nr 61 z 16 III, s. 3; „Kurjer Mazowiecki” 1937, nr 156 z 6 VII, s. 3; „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926 nr 1, s. 6-7, nr 2, s. 32-33; „Scena Płocka” 1926, nr 1, s. 1-3; „Życie Mazowsza” 1935, nr 7, s. 197-198; nr 9-10, s. 255-257; K. Czarnecki, op. cit., passim; B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena 1808–1975. Teatr zawodowy i amatorski*, Płock 1998, s. 119-150, 184-187.

<sup>38</sup> Monitor Polski 1931, nr 133, poz. 200; 1936, nr 261 poz. 461.

<sup>39</sup> „Dziennik Płocki” 1932, nr 143 z 5 VII, s. 3; nr 225 z 10 X, s. 1; „Kurjer Mazowiecki” 1935, nr 91 z 18 IX, s. 1; nr 113 z 14 X, s. 3; *Kalendarz – Informator Mazowsza Płockiego i Ziemi Sąsiednich na rok 1939*, Płock 1938, s. 72.

jenieckim, gdzie przystąpił aktywnie do organizowania życia kulturalnego osadzonych, angażując się w działalność teatru jenieckiego<sup>40</sup>. Po powrocie z niewoli wciąż nie miał „dość”. Chciał stworzyć Stowarzyszenie Przyjaciół Płocka, być może coś na kształt KAP, jednak władza komunistyczna rychło dała mu do zrozumienia, że czas inicjatyw obywatelskich już minął<sup>41</sup>.

Zbliżając się do końca zaznaczmy, że podobnymi wartościami do tych, które określały drogę życiową Kazimierza Mayznera, kierowało się jego rodzeństwo. Młodszy brat Tadeusz był muzykiem, nauczycielem, kompozytorem, kolekcjonerem i propagatorem muzyki ludowej. Siostra Adela Żurowska była płocką ogrodniczką, nauczycielką, działaczką kilku stowarzyszeń, druga siostra – Wanda Szczyglińska, była malarką i graficzką. Wszyscy związani byli z działalnością kulturalną i pedagogiczną<sup>42</sup>.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Mayzner mówił, pisał i myślał po polsku, kategoriami polskości, w rozumieniu rzecz jasna zbiorowości obywateli, nie jedności etnicznej. Angażował się w tak pojmowane problemy polskie, kierował się polskimi interesami. Nieporozumieniem jest akcentowanie jego pochodzenia żydowskiego i wynikającej jakoby z tego szczególnej uwagi dla „zagadnień żydowskich”, co zdarza się jeszcze w literaturze<sup>43</sup>. Nie ma na to jakichkolwiek dowodów. Rzecz jasna brak uczuć filosemickich nie czyni z niego antysemitę. Taka postawa była po prostu faktem wynikającym z jego wyboru.

Ten krótki przegląd biografii Kazimierza Mayznera (i jego przodków) służył wykazaniu, iż zasłużył on na nazwanie go inteligentem polskim, w pełnym tego określenia znaczeniu. Okazał się godnym i aktywnym spadkobiercą wyobrażeń Stefana Żeromskiego. Pojęcia misji, obowiązków obywatelskich, służby, działalności kulturotwórczej i kulturalnej pasują idealnie do jego indywidualności. Jeszcze wiele z określeń, jakie padły w pierwszej części tego artykułu, można przypisać Mayznerowi. Był bez wątpienia nosicielem tego wspaniałego zespołu wartości nazwanego etosem inteligenta polskiego w tej postaci, jaką wyobrażał sobie wielki pisarz i intelektualista.

---

<sup>40</sup> S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. I, Warszawa 2001, s. 230, 234, 235, 239, 249, 251, 255, 379, 410.

<sup>41</sup> K. Askanas, *Adwokat Kazimierz Mayzner...*, op. cit., s. 58-59.

<sup>42</sup> E. Szczawińska, *Tadeusz Mayzner*, „Polski Słownik Biograficzny”, z. 85, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 287-288; K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1991, s. 271; *Płocki Ekonomik 1921–2001. Historia, pracownicy i absolwenci*, red. I. Szychowski, Płock 2001, s. 102.

<sup>43</sup> J. Przedpełski, J. Stefański, *Żydzi płoccy w dziejach miasta*, Płock 2012, s. 126; E. Kołodziejska, *Relacje polsko-żydowskie na forum samorządu miejskiego w okresie międzywojennym – przypadek Płocka*, *Stosunki polsko-żydowskie*, t. 3, *Lokalność. Wsie, miasteczka, miasta na ziemiach polskich od XVI do XX wieku*, red. A. Landau-Czajka, Warszawa 2020, s. 173.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Płocku
- Akta miasta Płocka, sygn. 24068, Rada teatralna
- Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie
- Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, Mayzner Kazimierz, sygn. AP – 372

### Źródła drukowane

- Adresy Warszawy 1909*, zebrał i oprac. A. Żwan, Warszawa 1909.
- Kalendarz – Informator Mazowsza Płockiego i Ziemi Sąsiednich na rok 1939*, Płock 1938.
- Księga Adresowa Królestwa Polskiego na rok 1903*, red. J. Rolbiecki, Warszawa 1903.
- Księga obrad rady miejskiej miasta Płocka*, zebrał i przygotował P. Gryszpanowicz, Płock 2021, tom III – V.
- Monitor Polski 1931, nr 133, poz. 200; 1936, nr 261, poz. 461.

### Prasa

- „Dziennik łódzki” 1884
- „Dziennik Płocki” 1925, 1926, 1931, 1932, 1933
- „Gazeta Cukrownicza” 1912
- „Gazeta Handlowa” 1875
- „Gazeta Polska” 1872, 1883
- „Głos Mazowiecki” 1934, 1935, 1936, 1937, 1938
- „Korespondent Płocki” 1888
- „Kultura Polska” 1912
- „Kurjer Codzienny” 1889, 1898
- „Kurjer Mazowiecki” 1935, 1937
- „Kurjer Płocki” 1918, 1919
- „Kurjer Poranny” 1884, 1905
- „Kurjer Warszawski” 1875, 1876, 1882, 1893, 1897, 1899, 1905, 1912
- „Ludzkość” 1906
- „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1926
- „Nowa Gazeta” 1911, 1912
- „Przegląd Biblioteczny” 1908
- „Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych za rok 1879” Warszawa 1880
- „Rocznik Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych za rok 1887” Warszawa 1888
- „Rozwój” 1912
- „Scena Płocka” 1926
- „Słowo” 1884, 1882, 1897
- „Zdrowie” 1900, 1901
- „Życie Mazowsza” 1935

## Wspomnienia i pamiętniki

Ignotus [Adolf Peretz], *Finansjera warszawska 1870–1925 (z osobistych wspomnień)*, Warszawa 2008.

M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. M. Stogowska, Płock 1996.

## Opracowania

K. Askanas, *Adwokat Kazimierz Mayzner – znana postać na Mazowszu*, „Palestra” 1986, nr 7.

K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1991.

G. Błaszczyk, *Dorpatczycy. Polscy studenci na Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 i ich dalsze losy. Słownik Biograficzny*, t. II, Poznań 2022.

A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989.

J. Chałasiński, *Spółeczna genealogia inteligencji polskiej*, [w:] *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1997.

P. Chodubski, *Warunki pracy robotników w cukrowni „Izabelin” w latach 1900–1939*, „Gazeta Cukrownicza” 2008, nr 11.

B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1971.

K. Czarnecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900–1939*, Płock 1990.

*Dziesięciolecie Wolnej Wszechnicy Polskiej. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kursów Naukowych 1906–1916*, Warszawa 1917.

J. Godlewski, *Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskim 1870–1914*, Białystok 2009.

L. Hass, *Inteligencji polskiej dole i niedole. XIX i XX wiek*, Łowicz 1999.

A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988.

H. Janaszek-Ivanićkowa, *Świat jako zadanie dla inteligencji. Studium o Stefanie Żeromskim*, Warszawa 1971.

Z. Jaroński, rec. H. Janaszek-Ivanićkowa, *Świat jako zadanie dla inteligencji. Studium o Stefanie Żeromskim*, „Pamiętnik Literacki” 1972, t. 63, nr 3.

Kazimierz Sosnkowski. *Myśl – praca - walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, zebrał S. Babiński, Londyn 1988.

E. Kołodziejka, *Relacje polsko-żydowskie na forum samorządu miejskiego w okresie międzywojennym – przypadek Płocka*, „Stosunki polsko-żydowskie”, t. 3, *Lokalność. Wsie, miasteczka, miasta na ziemiach polskich od XVI do XX wieku*, red. A. Landau-Czajka, Warszawa 2020.

B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena 1808–1975. Teatr zawodowy i amatorski*, Płock 1998.

M. Micińska, *Dzieje inteligencji polskiej do odzyskania niepodległości w 1918 r.*, [w:] *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, red. H. Domański, Warszawa 2008.

M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.

*Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego. Rok 1893*, Kraków 1893.

M. Pawlina-Meducka, *Życie kulturalne Kielc 1918–1939*, Warszawa-Kraków 1983.

S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. I, Warszawa 2001.

*Płocki Ekonomik 1921–2001. Historia, pracownicy i absolwenci*, red. I. Szychowski, Płock 2001.

J. Przedpełski, J. Stefański, *Żydzi płoccy w dziejach miasta*, Płock 2012.

*Słownik biograficzny adwokatów polskich A–Ż*, t. III, *Zmarli z lat 1945–2010*, z. 1, red. A. Redzik, Warszawa 2018.

*Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa–Łódź 1986.



- M. Sokolnicki, *Z dziejów politycznych Płocka 1918–1939*, „Notatki Płockie” 2004, nr 2.
- E. Szczawińska, *Tadeusz Mayzner*, „Polski Słownik Biograficzny”, z. 85, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- A. Troczewski, *Szpital Ś-tego Walentego w Kutnie*, „Czasopismo Lekarskie” 1899, nr 10.
- J. Wajer, *Życie kulturalne Włocławka w latach 1918–1939*, Bydgoszcz 1997.
- A. Winter, *Siedlce 1918–1939*, Siedlce 2015.
- K. Wiśniewska, *Rodzina Mayznerów*, „Bramy Powiatu” 2021, nr 4.
- M. Wróbel, *Klub Artystyczny Płocczan 1931–1939*, [w:] *W Płocku i w Warszawie. Studia o sztuce i życiu Mazowsza w XIX i XX wieku*, red. J. Mianowski, Płock 2003.
- J. Żarnowski, *Inteligencja w Polsce niepodległej, w epoce komunizmu i w epoce transformacji*, [w:] *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?*, red. H. Domański, Warszawa 2008.
- J. Żarnowski, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*, Warszawa 1965.
- J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1964.

### Netografia

<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/etos;5426560.html>

[https://agadd2.home.net.pl/metrykalia/estonia/eaa0402\\_001\\_0016517](https://agadd2.home.net.pl/metrykalia/estonia/eaa0402_001_0016517)

[https://niepoprawni.pl>blogi>blog\\_uzytkownika\\_Godziemba – polityczna inicjacja Kazimierza Sosnkowskiego](https://niepoprawni.pl>blogi>blog_uzytkownika_Godziemba_-_polityczna_inicjacja_Kazimierza_Sosnkowskiego)

## THE CONCEPT OF THE POLISH INTELLIGENT. REFLECTIONS ON THE BACKGROUND OF KAZIMIERZ MAYZNER'S BIOGRAPHY

### Summary

The article presents the pattern of behavior of a Polish intelligentsia, which appeared most fully in the literary works of Stefan Żeromski. The characteristic features of such an intelligentsia were: civic duties, patriotism, and service to society. The article compares these features with the life of Kazimierz Mayzner.

**Keywords:** intelligensia ethos, polish intelligent, Kazimierz Mayzner

## PRAWNY CHARAKTER MAZOWIECKICH WSPÓLNOT GRUNTOWYCH

### Abstrakt

Wspólnotą gruntową są grunty rolne i leśne grupowo wykorzystywane przez rolników zamieszkałych w jednej wsi lub w kilku wsiach sąsiednich. Są one pozostałością po ustroju rolnym I Rzeczypospolitej. Obecnie istnieją przede wszystkim na terenie centralnych i wschodnich województw.

Prawo do gruntów wspólnoty jest jedną z form grupowego władania ziemią. Przysługuje właścicielom gospodarstw położonych w określonej wsi i w jej sąsiedztwie, legitymujących się korzystaniem z gruntów wspólnoty przynajmniej przez rok. Ewidencja gruntów wspólnot prowadzona jest w gminach, poza systemem ksiąg wieczystych. Dla zarządu gruntami wspólnoty, uczestnicy winni powołać spółkę. Potrzebna jest nowelizacja obecnego prawa wiążąca prawo do korzystania z gruntów wspólnoty wyłącznie z własnością gospodarstwa usytuowanego w danej wsi.

**Słowa kluczowe:** wspólnota gruntowa, współwłasność, zarząd wspólnotą, spółka, odpowiedzialność za zobowiązania, księgi wieczyste

### Pochodzenie wspólnot gruntowych

Wspólnoty gruntowe są pozostałością po ustroju rolnym ukształtowanym w I-iej Rzeczypospolitej. Decentralizacja ówczesnego ustroju prawnego przejawiała się również w zróżnicowanych formach władania gruntami i rozmaitych relacjach między prawami dziedzica gruntu i osiadłej w jego dobrach ludności wiejskiej. Niekiedy uprawnienia do gruntów wspólnie użytkowanych były swoistą formą współwłasności użytkowej przysługującej gromadzie wiejskiej. W innych wypadkach przybierały postacie przyrównywane do służebności. W najbardziej ograniczonej umożliwiały tylko zbieranie suszu w lesie i uzyskanie pańskiego wsparcia w razie budowy lub naprawy obejścia<sup>1</sup>.

Zróżnicowanie treści praw wspólnotowych zależało w znacznej mierze od stopnia zniewolenia ludności wiejskiej. Generalnie mocniejsze prawa przysługiwały mieszkańcom wsi królewskich i na Podtatrzu. Na tych obszarach trudniej

<sup>1</sup> Źródłem tego ostatniego świadczenia była raczej społeczna obyczajowość niż zwyczaj prawny.

było zaprowadzić poddaństwo w formach powszechnie stosowanych w nizinnych folwarkach pańszczyźnianych<sup>2</sup>.

Osobny status prawny miały grunty wspólnie użytkowane przez mieszkańców zaścianków<sup>3</sup>; samodzielnie lub w kolokacji z pobliskim dworem. Mimo obyczajowej przepaści dzielącej szlachtę zaściankową od ludności wiejskiej, ekonomiczne warunki bytowania obu grup różniły się tylko nieznacznie. Dlatego też, co najmniej niektóre formy gospodarowania właściwe dla wsi pańszczyźnianych były spontanicznie przejmowane w sferach drobnoszlacheckich. Należy wszakże podkreślić zasadniczą różnicę prawną dzielącą oba rodzaje wspólnot gruntowych. Mieszkańcy zaścianków byli bowiem współwłaścicielami gruntów wspólnie użytkowanych. Treść ich uprawnień określały normy prawa ziemskiego. Dlatego ich status był formalnie identyczny z gruntami dworskich folwarków i latyfundiów.

W okresie porozbiorowym wspólnoty zniesiono w zaborze pruskim, w roku reformy jednoznacznie i rozłącznie kształtującej prawa własności do gruntów dworskich i wiejskich. Natomiast wspólnoty zachowały się na terenie byłego zaboru austriackiego, w Królestwie Polskim i w ówczesnych guberniach zabużańskich. Z tego powodu są również nader często spotykane we wsiach mazowieckich.

W zaborze rosyjskim uwłaszczenia włościan dokonano ukazem cesarza Aleksandra II wydanym 2 marca 1864 roku<sup>4</sup>. Reforma była zdeterminowana zamiarem pogłębienia podziałów społecznych i podważenia ekonomicznych podstaw patriotycznego ziemiaństwa. Dlatego też w *Królestwie Polskim* [...] przeprowadzono reformę [...] w ten sposób, żeby osłabić jak najbardziej większą własność, a stworzyć silną warstwę włościańską. Jednym z instrumentów tej polityki carskiej było stworzenie na ten cel instytucji serwitutów<sup>5</sup>, na mocy art. 11 ust.1 ukazu.

Na własność gromady wiejskiej przeszły też grunty wspólnie przez nią użytkowane, bez udziału dziedzica (art. 5 ukazu). Zaniechano ich dzielenia zachowując wspólnoty gruntowe w ich historycznej postaci ukształtowanej jeszcze w czasach I Rzeczypospolitej.

Postanowienia ukazu dotyczyły wszelkich kategorii ludności wiejskiej, od posiadaczy nawet znacznych gospodarstw, aż po komorników nie mających własnego inwentarza (art. 15 ukazu). Tak ogólne zakreślenie grona adresatów ukazu

---

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat: L. Jastrzębski, *Sytuacja prawna wspólnot gruntowych w Polsce Ludowej*, Warszawa 1963, s. 15 i n.

<sup>3</sup> Na ziemiach wschodnich obok nazwy „zaścianek” postugiwano się też terminem „okolica”.

<sup>4</sup> Opublikowany w tomie 62. Dziennika Praw. Datę ukazu podałem według kalendarza gregoriańskiego. W obowiązującym w Rosji kalendarzu juliańskim był to 19 lutego. Tekst ukazu jest dostępny również w internecie pod adresem: <https://kalinowski.weebly.com>, [dostęp: 04.01.2024].

<sup>5</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, [w:] *Wybór pism Romana Dmowskiego*, t. I, Nowy Jork 1988, s. 6.

było moralnie i społecznie właściwe, ale wytworzyło szczególną sytuację prawną wspólnot gruntowych. Prawo przysługujące właścicielom gospodarstw miało gruntowy charakter. Przysługiwało każdoczesnemu właścicielowi gruntu w proporcji do jego obszaru. Natomiast, prawo przysługujące komornikom mieszkającym w cudzym obejściu, z natury rzeczy musiało mieć osobisty charakter. Ta dwoistość utrudniająca jednoznaczną kwalifikację prawa do wspólnoty gruntowej nie została usunięta mimo kolejnych zmian ustawowego unormowania tej instytucji.

W II Rzeczypospolitej *Ustawą z dnia 4 maja 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych*<sup>6</sup> stworzono warunki sprzyjające ich podziałowi, ale wybuch wojny uniemożliwił skorzystanie z takich możliwości. Po II wojnie światowej władze dążyły do kolektywizacji polskiego rolnictwa. Dlatego uniemożliwiono podział gruntów wspólnych. Mimo istotnej zmiany polityki rolnej po przewrocie październikowym nie odstąpiono od ideowych pryncypiów ówczesnego ustroju. Dlatego na mocy art. 5 ust. 1 u.z.g.w. wykluczono możliwość rozdzielenia gruntów wspólnotowych. Dopiero nowela z 2015 r. dopuściła możliwość przekształcenia wspólnoty we współwłasność w częściach ułamkowych, tym samym otwierając drogę do podziału gruntów.

Obecnie w Polsce we władaniu wspólnot gruntowych znajduje się 107 tys. hektarów znajdujących w około 5100 sołectwach<sup>7</sup>. W 2023 r. blisko jedna czwarta łącznej powierzchni gruntów wspólnotowych, bo 23 985 hektarów, znajdowała się w granicach województwa mazowieckiego<sup>8</sup>. Z różnym nasileniem wspólnoty gruntowe znajdują się na terenie wszystkich powiatów<sup>9</sup>, nie wyłączając radomskiego znajdującego się przecież poza historycznym obszarem Mazowsza<sup>10</sup>.

Na terenie jedenastu powiatów tworzących zaplecze dla płockiej Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica i dla jej wyszkowskiej filii<sup>11</sup>, wspólnoty gruntowe

<sup>6</sup> Dz. U. 1938, nr 33, poz. 290.

<sup>7</sup> E. Dominik, „Gazeta Prawna” z 15.01.2016 r., <https://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly> [dostęp: 04.01.24].

<sup>8</sup> Informacja pochodzi z Departamentu Cyfryzacji, Geodezji i Kartografii Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego przytoczonych przez K. Derchikowskiego, <https://szkolenia-nieruchomosci> [dostęp: 02.01.2023].

<sup>9</sup> Według informacji pozyskanej w miejscowym Starostwie Powiatowym na terenie powiatu wyszkowskiego wspólnoty gruntowe aktualnie istnieją w trzydziestu ośmiu sołectwach.

<sup>10</sup> Południowa granica historycznego Mazowsza przekraczała wprawdzie Pilicę, ale mniej więcej do rubieży ciągnącej się od dzisiejszych Białobrzegów, przez okolice Stromiecia, do ujścia Radomki. Obszar dzisiejszego powiatu radomskiego znajduje się na południe od tej granicy. Zob. A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, praca zbiorowa pod red. H. Samsonowicza, t. I, Pułtusk 2006, s. 111 i nast.

<sup>11</sup> Są to powiaty: ciechanowski, gostyński, makowski, mławski, nowodworski, ostrowski, płocki, płoński, sierpecki, wyszkowski i żuromiński.

aktualnie obejmują 3680 hektarów. W powiecie płońskim istnieje tylko jedna wspólnota gruntowa o powierzchni trzech hektarów. W powiecie nowodworskim i żuromińskim powierzchnia wspólnot przekracza sześćset hektarów, a w wyszkowskim obejmuje 1448 hektarów. Około 75 % powierzchni wszystkich wspólnot, mniej więcej w równej proporcji jest zalesione, albo wykorzystywane w formie pastwisk<sup>12</sup>.

Gruntami wspólnotowymi są najczęściej pastwiska, lasy i wiejskie stawy z najbliższym otoczeniem. Są one użytkowane ekstensywnie, przy minimalnych nakładach inwestycyjnych i na rekultywację. Niemal zawsze usytuowane na glebach niskiej jakości. Członkowie wspólnot dostrzegają, iż podział gruntu bez komasacji nie przyniesie im ekonomicznych korzyści. Bez spełnienia tego warunku otrzymają niewielkie działki najczęściej odległe od sadyby, nie nadające się do indywidualnego zagospodarowania. Niechęć do inwestowania petryfikowało prawo cywilne obowiązujące w latach 1950–1990. Z nielicznymi wyjątkami nakłady z majątku prywatnego ponoszone na przedmiot własności społecznej nie były zwracane w wypadku ustąpienia ze wspólnoty i ze spółdzielni<sup>13</sup>.

Ukształtowane nawyki pozostały mimo ewolucji warunków gospodarowania oraz radykalnej zmiany polskiego prawa cywilnego dokonanej w wyniku przekształceń ustrojowych zapoczątkowanych po wyborach w 1989 r. Potrzebna jest dalej idąca zmiana ustroju wspólnot gruntowych sprzyjająca wprowadzeniu wydajnej intensywnej gospodarki wszędzie tam, gdzie przetrwa ta forma władania ziemią.

### **Istota prawna i przedmiot wspólnoty gruntowej**

Wspólnotą gruntową są grunty użytkowane rolniczo oraz grunty leśne grupowo wykorzystywane przez rolników zamieszkałych w jednej wsi lub w kilku wsiach sąsiednich. Zasady władania tymi gruntami i korzystania z nich określa Ustawa z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych<sup>14</sup> (dalej powoływanej „u.z.g.w.”) zmieniona nowelą 10 lipca 2015 r.<sup>15</sup>

Nawiązując do historycznie ukształtowanego ustroju rolnego, art. 1 ust. 1 u.z.g.w. postanawia, iż w skład wspólnot gruntowych mogą wchodzić nieruchomości rolne, leśne i wodne:

- nadane w trybie uwłaszczenia ogółowi lub grupie mieszkańców, jednej lub

<sup>12</sup> Dane uzyskane w Mazowieckim Urzędzie Marszałkowskim, Departamencie Cyfryzacji, Geodezji i Kartografii, dnia 24 stycznia 2024 r.

<sup>13</sup> Zob. wyrok z dnia 14.12.1972 r. Sądu Najwyższego w sprawie III CRN (OSCNP nr 10/73, poz. 176) powołany za: M. Gintowt, S. Rudnicki, *Kodeks cywilny. Piśmiennictwo i orzecznictwo*, Warszawa 1979, s. 112, teza 19.

<sup>14</sup> Dz. U. 2022, poz. 140 (tekst jednolity).

<sup>15</sup> Dz. U. 2015, poz. 1276.

rzadziej kilku wsi, jako przedmiot współwłasności, współposiadania albo do współużytkowania,

- wydzielone dla wiejskiej wspólnoty, a nie dla osób indywidualnych, w zamian za zniesione służebności (serwituty),
- użytkowane wspólnie przez mieszkańców zaścianków, jakże licznych na północnym Mazowszu i na Podlasiu,
- otrzymane do wspólnego korzystania na mocy przywilejów, darowizn, a także nabyte w takim celu,
- zapisane w księgach wieczystych jako własność gminy, ale obciążone wspólnotowym prawem użytkowania przez określoną grupą mieszkańców.

Przedmiotem wspólnotowej własności mogą być tylko grunty z natury przeznaczone do użytkowania rolniczego lub leśnego. Niemniej, pojawia się wątpliwość dotycząca możliwości zmiany przeznaczenia gruntu i wzniesienia na nim budowli. Wydaje się to możliwe przynajmniej w sytuacji, gdy budowla ma być związaną ze sposobem użytkowania gruntu wspólnotowego i służy jego eksploatacji. Wzniesienie innych budowli wymagałoby uprzedniej zmiany rolniczego lub leśnego przeznaczenia gruntu.

Budowle wzniesione na gruncie wspólnotowym są jego częścią składową stosownie do zasady *superficies solo cedit*. Również na nie rozciągają się kompetencje zarządcze spółki powoływanej na podstawie art. 14 u.z.g.w.

Prawo do własności gruntów wspólnoty jest jedną z form prywatnego, grupowego władania ziemią. Jego podmiotem jest zbiorowość osób, do niedawna wyłącznie fizycznych. Zależne od zróżnicowanej substancji tego prawa przysługuje ono wszystkim rolnikom i innym osobom gospodarującym w danej wsi, albo tylko niektórym z tych podmiotów. W klasycznym podziale materii prawnej znanym już Cynceronowi, mieści się ono w zbiorze praw prywatnych. Znajduje to potwierdzenie w orzecznictwie sądowym przyznającym, iż przepisy dotyczące majątku komunalnego, nie mają zastosowania do wspólnot gruntowych. Nieruchomości te nie wchodzą do wolumenu mienia gromadzkiego<sup>16</sup>.

Według poglądu ustalonego w literaturze prawniczej, instytucja wspólnoty gruntowej przetrwała

*jako współwłasność szczególnego rodzaju, zbliżona do współwłasności nieruchomości w znaczeniu kodeksowym [...] stanowi jednak współwłasność o szczególnych cechach, niepodlegającą podziałowi, rządzącą się własnymi, odrębnymi zasadami. Istotą tej wspólności jest uprawnienie do udziału*

<sup>16</sup> Przepis art. 7 ust. 1 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych ma zastosowanie tylko do mienia gromadzkiego w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt. 1 tej ustawy. Nie odnosi się do wspólnoty gruntowej. Zob. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15.04.1998 w Warszawie w sprawie I SA 1478/97.



we wspólnocie gruntowej w postaci korzystania z objętych nią gruntów zgodnie z ich przeznaczeniem przy-sługujące osobom fizycznym lub prawnym posiadającym gospodarstwa rolne<sup>17</sup>.

Wspólnoty gruntowe statutowane są unormowaniami rangi ustawowej mającymi

*charakter przepisów szczególnych w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego o współwłasności. Przepisy te stosuje się do wspólnot gruntowych tylko odpowiednio, tzn. jeśli ustawa nie stanowi inaczej i jeżeli nie byłoby to niezgodne z naturą prawną wspólnoty gruntowej<sup>18</sup>.*

Taka ocena prawnego charakteru wspólnoty gruntowej jest też podzielana w orzecznictwie sądowym<sup>19</sup>.

Na podstawie art. 9 ust. 1 u.z.g.w. we wspólnocie gruntowej wyodrębnia się udziały przypadające poszczególnym uprawnionym i określa się je ułamkiem. Z tego powodu prawna natura wspólnoty jest bliską współwłasności w częściach ułamkowych, i jest powszechnie uważana za jej szczególny rodzaj.

Niemniej niektóre cechy wspólnoty gruntowej zbliżają ją do współwłasności łącznej, stanowiąc o specyfice tej instytucji prawnej. Stosownie do art. 196 § 2 Kodeksu cywilnego współwłasność łączną regulują przepisy dotyczące stosunków z których ona wynika<sup>20</sup>. Racją takiego unormowania jest szczególna natura współwłasności łącznej – opiera się [ona – przyp. autora] zawsze na określonym stosunku osobistym i spełnia względem niego rolę służebną<sup>21</sup>. Taką zależność od nadrzędnego stosunku prawnego cechuje też wspólnotę gruntową. Według art. 6 ust. 1 u.z.g.w. uprawnionymi do udziału we wspólnocie gruntowej są osoby fizyczne lub prawne posiadające gospodarstwa rolne, jeżeli w ciągu ostatniego roku przed dniem wejścia w życie ustawy faktycznie korzystały z tej wspólnoty. Natomiast ust. 2 tego artykułu postanawia, iż uprawnionymi do udziału we wspólnocie obejmującej lasy, grunty leśne albo nieużytki są osoby fizyczne zamieszkujące w danej wsi lub prowadzące tam gospodarstwo rolne oraz osoby prawne mające tam siedzibę.

---

<sup>17</sup> S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2004, s. 231.

<sup>18</sup> *Prawo obrotu nieruchomościami*, red. S. Rudnicki, Warszawa 2001, s. 275 i nast.

<sup>19</sup> Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 16 lutego 2005 r. w sprawie VI SA/WA 708/04.

<sup>20</sup> Pierwotnym stosunkiem prawnym tworzącym podstawę dla współwłasności łącznej jest małżeństwo albo spółka cywilna.

<sup>21</sup> E. Gniewek, [w:] *System prawa prywatnego*, t. III, *Prawo rzeczowe*, red. T. Dybowski, Warszawa 2007, s. 434.

W obu wypadkach prawo do udziału we wspólnocie gruntowej jest uzależnione od istnienia innego prawnie określonego stosunku prawnego, przy czym muszą być spełnione łącznie dwie przesłanki. Uprawniony podmiot, tj. osoba fizyczna lub prawna, winien posiadać gospodarstwo rolne, a nadto wykazać się korzystaniem z gruntów wspólnoty w ciągu ostatniego roku przed dniem wejścia w życie ustawy, to jest przed dniem 5 lipca 1963 r.<sup>22</sup> Taka zależność prawa udziałowego od własności gospodarstwa rolnego trwa, aż do zniesienia wspólnoty gruntowej w wyniku jej podziału między uprawnionych.

Wymaga podkreślenia różnica między naturą kodeksowej współwłasności łącznej, a wspólnoty gruntowej. Pierwsza z wymienionych wynika ze względniego stosunku prawnego, jakim jest zarówno małżeństwo jak i spółka cywilna. Natomiast podstawą udziału we wspólnocie gruntowej bezwzględne prawa podmiotowe w postaci własności gruntu rolnego lub prawo administracyjne normujące zamieszkanie. W obu wypadkach prawo do udziału we wspólnocie nie tworzy między osobami uprawnionymi żadnego węzła prawnego, pierwotnego w stosunku do stanu wspólnoty gruntowej. Zmiana własności nieruchomości rolnej lub miejsca zamieszkania nie wpływają na treść praw przysługujących pozostałym uczestnikom wspólnoty gruntowej.

W wielu sołectwach obok wspólnot gruntowych istnieją też nieruchomości należące do wolumenu mienia gminnego. Zachodzi zatem potrzeba wskazania kryteriów wyróżniających te formy własności.

W następstwie zniesienia samorządu terytorialnego w 1950 r.<sup>23</sup> zlikwidowano również instytucję mienia komunalnego włączając jego wolumen do jednolitego funduszu własności państwowej. Stan taki przetrwał przez ponad czterdzieści lat, aż do przywrócenia samorządu gminnego<sup>24</sup>. Obowiązujący wówczas art. 126 Kodeksu cywilnego<sup>25</sup>, jak i ówczesna doktryna prawna<sup>26</sup>, rozróżniały tylko własność społeczną i osobistą. Mienie organizacji społecznych, administracyjnie koncesjonowanych należało do pierwszego zbioru, jako formy niższej od własności państwowej, a nawet spółdzielczej<sup>27</sup>. W prawniczym

<sup>22</sup> Obowiązek posiadania gruntów nie dotyczy podmiotów uczestniczących we wspólnocie władającej lasami, gruntami leśnymi lub nieużytkami, o ile udziałowcy mieszkają lub mają siedzibę w danej wsi.

<sup>23</sup> Na mocy *Ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej* (Dz.U. 1950, nr 14, poz. 130).

<sup>24</sup> *Ustawa a 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym* (tekst jedn. Dz.U. 2023, poz. 40).

<sup>25</sup> Utracił moc z dniem 1 października 1990 roku na mocy *Ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny* (Dz.U. 1990, nr 55 poz. 321).

<sup>26</sup> Zob. J. Winiarz, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989, s. 129-130.

<sup>27</sup> Szczególnie zainteresowanych tym zagadnieniem odsyłam do gruntownego studium J. Wasilkowskiego, *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*, Warszawa 1969. Zwłaszcza do

piśmiennictwie własność społeczna była przedmiotem przede wszystkim refleksji ideologicznej<sup>28</sup>.

Obecnie materialne kryteria rozróżnienia majątku (mienia) gminnego i dobra gromadzkiego, do którego przynależą wspólnoty gruntowe, ustalono w orzecznictwie sądowym. Majątek gminny jest *wyłączony z użytku powszechnego* oraz z użytku mieszkańców gminy. Korzysta z niego tylko gmina jako publiczna osoba prawna<sup>29</sup>. Majątkiem gminnym jest choćby budynek urzędu gminnego, szkoły czy też ujęcie wodne, oczyszczalnia ścieków lub gminne targowisko oraz oczywiście nieruchomości gruntowe, na których wzniesiono te obiekty. Jako właściciel gmina włada nim samodzielnie i wyłącznie. Poszczególne obiekty są zarazem dostępne ogółowi lub wybranym kategoriom mieszkańców gminy i innym osobom w granicach określonych ustawami szczegółowymi i służebnymi funkcjami władzy względem społeczeństwa.

W przeciwieństwie do mienia gminnego grunty wspólnot są współwłasnością szczególnego rodzaju. Przynależą ogółowi albo grupie mieszkańców danej wsi. Wymienionym współwłaścicielom przysługuje na zasadzie wyłączności prawo władania, dysponowania i korzystania z gruntów wspólnoty.

Przedstawione rozróżnienie zachowało aktualność potwierdzoną między innymi w wyroku z dnia 20 marca 2013 r. Sądu Apelacyjnego w Katowicach (zob. przypis 27).

### **Ewidencja prawa własności**

Wobec wspólnot gruntowych uchylono wymóg urzędzenia ksiąg wieczystych. Na mocy art. 11 u.z.g.w. wcześniej istniejące księgi wieczyste utraciły moc i zostały zamknięte, a informacje dotyczące stanu prawnego wspólnot przeniesiono do ewidencji gruntów prowadzonej przez odpowiednie organy administracyjne. Obecnie są to wydziały geodezji i kartografii wchodzące w skład urzędu starostwa powiatowego. Taki stan prawny obciążony jest istotnymi wadami. Po pierwsze wyłącza określoną kategorię nieruchomości z powszechnego rejestru wieczysto-księgowego konstytuowanego mocą art. 1 ust. 2 *Ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece*<sup>30</sup>, pozbawiając go przymiotu kompletności. Po drugie wydatnie pomniejszono rangę informacji o stanie prawnym

---

wywodów zamieszczonych na s. 28-85.

<sup>28</sup> Zob. np. S. Wójcik [w:] *Prawo cywilne*, pod red. S. Grzybowskiego, Warszawa 1981, s. 96-101.

<sup>29</sup> Zob. m.in. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 kwietnia 1998 r. wydany w sprawie I SA 1478/97.

<sup>30</sup> Dz.U. 2001, nr 124, poz. 1361 (ze zm.).

gruntów wspólnoty i wyłączono względem nich ochronną moc domniemań przywiązanych do wpisów w księgach wieczystych.

Zgodnie z art. 20 ust. 1 *Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne*<sup>31</sup>, w ewidencji nieruchomości rejestruje się tylko niektóre informacje. Określa się położenie, granice i powierzchnię, odnotowuje rodzaj użytków i ich klasy gleboznawcze, podaje wartość oraz identyfikuje podmiot, któremu przysługuje względem niej prawo własności. Najbardziej istotnym mankamentem jest brak prawnego domniemania prawdziwości wpisów, jakim cieszą się księgi wieczyste. Dane zamieszczone w ewidencji gruntów nie rozstrzygają o prawach do nieruchomości<sup>32</sup>, a tym bardziej nie kształtują jej stanu prawnego, gdyż rejestr ewidencji gruntów ma tylko deklaracyjny charakter<sup>33</sup>. Spełnia jedynie *funkcję informacyjno-techniczną* rejestrując stany prawne ustalone w innym trybie lub przez inne organy orzekające. Stąd też poprzez żądanie wprowadzenia zmian w ewidencji nie można dochodzić ani udowodniać swoich praw właścicielskich czy uprawnień do władania nieruchomością<sup>34</sup>.

Podstawą wpisów dokonywanych w ewidencji gruntów są dokumenty dowodzące prawa własności i innych praw do nieruchomości, jak prawomocne wyroki i decyzje administracyjne, akty notarialne oraz ugody sądowe lub zawarte przed władzą administracyjną. Nie można modyfikować wpisów z mocą wsteczną, ale dopuszczalne jest usunięcie lub sprostowanie wpisu dotkniętego istotną wadą lub nie odpowiadającego stanowi faktycznemu. Stosowne decyzje wydaje starosta, jako organ prowadzący rejestr gruntów<sup>35</sup>.

### **Status prawny uczestników wspólnoty gruntowej**

Na skutek zróżnicowanego stanu prawnego wspólnot gruntowych i nader skomplikowanych kryteriów weryfikowania uprawnień członkowskich uczestnikami wspólnot mogą być trzy kategorie podmiotów. Przede wszystkim są to prawni właściciele gospodarstw rolnych usytuowanych w danej wsi lub we wsiach

<sup>31</sup> Tekst jedn. Dz.U. 2023, poz. 1752.

<sup>32</sup> Zobacz wyrok Sadu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 20 marca 2013 r. w sprawie I ACa 976/12: wpis w rejestrze gruntów nie stanowi bezpośredniego dowodu prawa własności, ani nie korzysta z domniemania prawdziwości, <https://orzeczenia.katowice.sa.gov.pl> [dostęp: 04.01.2024]. Identyczne stanowisko wyraził Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z dnia 9 marca 2021 r. w sprawie II SA/Lu 637/20, <https://www.orzeczenia.nsa.pl/wyrok/ii-so-lu-637-20/wspolnoty-gruntowe>, [dostęp: 04.01.2024].

<sup>33</sup> Zobacz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 lipca 2010 r. w sprawie I OSK 1251/09 (LEX nr 594994).

<sup>34</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 20 maja 2010 r. wydany w sprawie II SA/Ke 157/10 (LEX 674184).

<sup>35</sup> Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 10 czerwca 2010 r. wydany w sprawie III SA/Gd 114/10.

sąsiednich, o ile korzystali z gruntów wspólnoty w ostatnim roku poprzedzającym wejście w życie *Ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych*. Na takich samych warunkach uprawnienie to przysługuje również ich spadkobiercom, zarówno dziedziczącym na podstawie ustawy, jak i w drodze testamentu<sup>36</sup>.

W braku możliwości ustalenia kręgu uprawnionych na podstawie opisanego tu kryterium, udziały we wspólnocie gruntowej przypadają rolnikom faktycznie korzystającym z gruntów do niej należących.

Gdy i to kryterium zawodzi, prawa udziałowe we wspólnocie gruntowej przypadają rolnikom użytkującym grunty lub mającym gospodarstwa na terenie tej lub sąsiednich wsi w czasie od dnia 1 stycznia 2006 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. (art. 6a ust. 1 pkt 1 u.o.z.g.).

Niezależnie od sposobu ustalenia kręgu uprawnionych, prawo do udziału we wspólnocie gruntowej przysługuje zarówno osobom fizycznym, jak i osobom prawnym.

Skomplikowany sposób ustalenia kręgu uprawnionych, wymagający udowodnienia okoliczności i czasu korzystania z gruntów wspólnotowych, utrudnia i wydłuża postępowanie administracyjne konieczne dla ustalenia członkostwa w spółce zarządzającej wspólnotą gruntową. Mimo kolejnej zmiany ustawy stan niepewności prawnej ulega zbyt długiemu przedłużeniu. Można temu skutecznie zapobiec dokonując radykalnego powiązania prawa do gruntów wspólnoty z osobistą własnością gruntów usytuowanych na obszarze danej wsi i ewentualnie – wyjątkowo – w sąsiednich wsiach.

Stosownie do art. 9 ust. 1 u.z.g.w. wielkość udziału we wspólnocie gruntowej określa się dzieląc połowę wartości gruntu wspólnego w równych ułamkowych częściach między wszystkich uprawnionych rolników, pozostałą proporcjonalnie do powierzchni ich osobistych gospodarstw. Należy przy tym podkreślić, iż nie są to dwa udziały, ale jeden będący sumą składników ustalonych w taki sposób.

Prawo do udziału we wspólnocie jest częścią składową prawa własności do gospodarstwa rolnego, jako organizowanego kompleksu majątkowego. Udział przypadający uprawnionemu należy do kategorii praw rzeczowych skutecznych *erga omnes*. Jest specyficznym prawem majątkowym, w istocie wyrażającym się jedynie możliwością korzystania z pożytków naturalnych zyskiwanych dzięki przedmiotowi wspólnoty gruntowej. Natomiast prawo własności przysługuje zbiorowości uczestniczącej we wspólnocie, ale bez wyodrębnienia w nim udziałów poszczególnych członków. Ta właśnie cecha zbliża je do współwłasności łącznej,

<sup>36</sup> Należy pamiętać, iż w tym czasie krąg uprawnionych do dziedziczenia gospodarstwa rolnego lub jego części był ograniczony.

ale z nią nie utożsamia, istnieje bowiem kuriozalna sytuacja. Rolnikowi przysługuje idealny ułamkowy udział we wspólnocie, ale nie w prawie własności gruntu tej wspólnoty<sup>37</sup>. Wartość majątkowa udziału we wspólnocie gruntowej jest niejako potencjalna i aktualizuje się dopiero z chwilą jej podziału na mocy art. 5. ust. 2 u.z.g.w. Prawny status członka wspólnoty gruntowej jest więc bliski sytuacji wspólnika spółki handlowej, właściciela udziału w jej kapitale, ale nie w majątku. Natomiast prawo korzystania z gruntów wspólnoty nosi cechy pokrewne służeńności. Jest ono skuteczne tylko w oznaczonym zakresie i powiązane jest z indywidualnym gospodarstwem rolnika. Zatem słusznie Naczelny Sąd Administracyjny wyraził pogląd, iż prawo do gruntu odpowiadające *wielkości udziału uprawnionego do udziału we wspólnocie gruntowej, nie stanowi ani własności, ani przychodu uprawnionego, ponieważ udział we wspólnocie takich uprawnień o charakterze właścicielskim nie przydaje*<sup>38</sup>.

Prawo do udziału we wspólnocie jest pochodną prawa rolnika do indywidualnego gospodarstwa. Przeniesienie prawa do własności gospodarstwa, zawsze wywołuje identyczny skutek wobec udziału w rolniczej wspólnocie gruntowej. Natomiast nie można dokonać czynności prawnej mającej za przedmiot wyłącznie ten udział i to nawet między członkami wspólnoty. Wobec bowiem obligatoryjnego sposobu ustalania wielkości udziałów określonego w art. 9 ust. 2 u.z.w.g., czynność prawna zmierzająca do przeniesienia samego udziału na rzecz jednego z pozostałych rolników uczestniczących we wspólnocie gruntowej nie wywrze skutku prawnego.

Tak ukształtowany związek między prawem do gospodarstwa rolnego i udziałem we wspólnocie doznaje pewnych ograniczeń. Wyjątkowo możliwe jest rozwanie tego związku w wyniku postępowania spadkowego. Według stanowiska Sądu Najwyższego *dopuszczalne jest przyznanie [...] udziału w całości temu spadkobiercy, który nie otrzymuje spadkowego gospodarstwa w całości lub w części, jeżeli posiada on już udział w tej wspólnocie albo też posiada gospodarstwo rolne w tej samej wsi lub we wsiach przylegających do wspólnoty*<sup>39</sup>. Wyrażona tu teza nieuchronnie wywołuje w istocie nierozwiązywalne komplikacje stosunków własnościowych. Omawiany wyżej art. 9 u.z.g.w. obligatoryjnie określa zasady ustalania wielkości udziału we wspólnocie gruntowej ściśle i bezwzględnie uzależnione od liczby uczestników i rozmiaru gospodarstwa. Nie jest więc możliwe zwiększenie tego udziału przez dodanie udziału odziedziczonego, bez równoczesnej zmiany

<sup>37</sup> Ta cecha wspólnoty gruntowej nie była należycie uwypuklona w piśmiennictwie prawniczym.

<sup>38</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 czerwca 2012 r. wydany w sprawie II FSK 2409/2010 (Lex Polonica, nr 3960172).

<sup>39</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1997 r. wydane w sprawie II CKN 227/97 (Lex Polonica nr 327583).



areatu gospodarstwa. Przytoczona teza pozostaje więc w rażącej sprzeczności z art. 9 u.z.g.w.

Również sama ustawa o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych zawiera sprzeczne postanowienia dotyczące ustalania rozmiaru udziałów i obrotu nimi. Artykuł 27 dopuszcza możliwość zbycia udziału bez gospodarstwa, o ile nabywca tego prawa ma już udział w danej wspólnocie bądź też posiada gospodarstwo rolne w tej lub sąsiedniej wsi. W wyniku dokonania takiego aktu obrotu udział nabywcy będzie oczywiście przewyższał rozmiar określony według zasad art. 9 u.z.g.w.

Podobne niekonsekwentne są postanowienia zamieszczone w art. 28 ust. 2 tej ustawy. W razie sprzedaży części gruntów gospodarstwa udział we wspólnocie pozostaje przy rolniku dotychczas uprawnionym, chyba że zbywca pozostawia sobie obszar użytków rolnych nie większy niż 0,1 ha. Nie ma przeszkód dla późniejszego zbycia tej resztówki na rzecz osoby trzeciej, nie uczestniczącej w poprzedniej transakcji. Takie operacje nieuchronnie rozrywają proporcjonalny związek między arealem gruntów rolnych przynależnych do gospodarstwa, a wielkością udziału we wspólnocie. Wobec tego, art. 9 u.z.g.w. znajduje zastosowanie jedynie do „pierwotnego” ustalenia rozmiaru udziałów. Stan ten może ulec istotnym zmianom na skutek czynności prawnych, o ile są tylko zawierane między uprawnionymi do udziału w danej wspólnocie gruntowej.

Wielkość idealnych udziałów we wspólnocie lasów gruntów leśnych i nieużytków ustala się na podstawie dokumentów, a w razie ich braku – według stanu faktycznego. Według tego samego kryterium ustala się też udział w korzyściach wynikających z zagospodarowania (takiej) nieruchomości<sup>40</sup>.

### **Zarząd wspólnotą gruntową**

Artykuł 14 ust. 1 u.z.g.w. zobowiązuje uczestników wspólnoty do powołania spółki dla zarządzania gruntami do niej należącymi. Wobec zaniechania wyrażonego unormowania statusu wspólnoty gruntowej jako swoistej postaci współwłasności konieczne było powołanie dodatkowej instytucji niejako nadbudowanej na wspólnocie.

Obowiązek powołania spółki miękko zredagowano. Ustawodawca użył sformułowania *powinni utworzyć spółkę* zamiast mocniejszego – *tworzą spółkę*. Nic dziwnego, iż rolnicy niezbyt chętnie decydują się na powołanie dodatkowej organizacji, nierzadko dublującej samorząd sołecki. Mimo sześćdziesięciu lat obowiązywania ustawy w znacznej liczbie wspólnot nie utworzono spółek.

---

<sup>40</sup> Art. 9 ust. 3 i 4 u.z.g.w.

Powołanie spółki wymaga wcześniejszego ustalenia przez starostę wykazu osób mających prawo do udziału we wspólnocie. Zgodnie z art. 8a ust. 5 u.z.g.w. starosta wydaje decyzję o ustaleniu wykazu uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej oraz wykazu obszarów gospodarstw przez nich posiadanych i wielkości przysługujących im udziałów<sup>41</sup>.

Spółka zarządzająca podlega wpisowi do ewidencji gruntów prowadzonej przez starostwo powiatowe. Wpis nowo powołanej spółki dokonywany jest z urzędu. Wobec tego stosowne dokumenty powinna do ewidencji przekazać gmina bezpośrednio po zatwierdzeniu statutu lub nadaniu go, w razie bezczynności uprawnionych rolników. Dalsze wpisy dotyczące zmian statutu i zmian w składzie władz spółki obowiązany jest zgłaszać do ewidencji jej zarząd.

Spółka zarządzająca gruntami wspólnoty ma charakter celowy. Jest powoływana i działającą w interesie członków i winna pełnić *wobec nich rolę służebną, mając na celu dobro wszystkich udziałowców*<sup>42</sup>. Jej kompetencje obejmują wyłącznie zarządzanie gruntami wspólnotowymi. Wobec tego nie przysługują jej jakiegokolwiek uprawnienia wyprowadzane z podmiotowego prawa własności, ani przywiązane do statusu posiadacza<sup>43</sup>.

Jedyną dopuszczaną formą zarządzania wspólnotą gruntową jest spółka utworzona na mocy art. 14 ust. 1 u.z.g.w. Uprawnieni rolnicy winni ją zawiązać w terminie trzech miesięcy do dnia ustalenia przez starostę wykazu uprawnionych do gruntów wspólnoty. W razie uchybienia temu terminowi, to z mocy art. 25 ust. 1 u.z.g.w. gminny organ wykonawczy (wójt, burmistrz lub prezydent miasta) zobowiązany jest powołać spółkę przymusową i nadać jej statut. Z racji użycia przez ustawodawcę „mocnego” zwrotu *organ ten utworzy* należy przyjąć, iż powołanie spółki przymusowej nie jest tylko uprawnieniem ale również obowiązkiem obciążającym wójta i odpowiednio burmistrza albo prezydenta miasta.

Stosownie do art. 16 ust. 1 u.z.w.g. członkami spółki zarządzającej są osoby uprawnione do udziału we wspólnocie gruntowej. Z takiego sformułowania wynika, iż ich udział w tej spółce jest obowiązkowy z mocy prawa. Skład wspólników może być poszerzony o posiadaczy gruntów przylegających do wspólnoty gruntowej. Stosowne postanowienie powinno być zamieszczone w statucie spółki. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy o otwarciu spółki dla właścicieli gruntów przyległych może samodzielnie zadecydować wójt, nadając statut na podstawie

---

<sup>41</sup> Pierwotnie kompetencja ta przysługiwała organowi prezydium powiatowej rady narodowej właściwemu do spraw rolnych i leśnych.

<sup>42</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 14 czerwca 2012 r. wydany w sprawie III SA/Lu 169/12, <https://orzeczenia.nsa.gov.pl/cbo/query> [dostęp: 04.01.2024].

<sup>43</sup> Zob. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 28 października 2004 r. wydany w sprawie II SA/Bk 529/2004 (Lex Polonica, nr 2126771).

postanowienia zamieszczonego w art. 25 ust. 1 u.z.g.w. Bez wątpienia wyjątkowy charakter tego przepisu wymaga rygorystycznego stosowania wykładni zawężającej. Dopuszczenie do spółki osób trzecich jest aktem dotyczącym interesów uczestników wspólnoty gruntowej. Uważam więc, iż może to nastąpić tylko na mocy uchwały uczestników wspólnoty gruntowej. W przypadku nadania statutu przez wójta zmiana taka powinna być podjęta w formie uchwały zmieniającej statut.

Konieczną treść statutu spółki zarządzającej ustala art. 17 u.z.w.g. Wzór statutu winien być określony w trybie rozporządzenia ministra właściwego dla rozwoju wsi<sup>44</sup>. Organami spółki są: ogólne zebranie członków, zarząd i komisja rewizyjna.

Kompetencje ogólnego zebrania obejmują uchwalanie statutu spółki, powoływanie zarządu, ustalanie najwyższej sumy zobowiązań i planu inwestycji oraz decydowanie o przeznaczeniu zysku i odpowiednio podziale nadwyżek i strat.

Kierowanie sprawami spółki i jej reprezentacja w obrocie prawnym należy do zarządu. Jest to organ kolegialny liczący co najmniej trzech członków powołanych wyłącznie spośród wspólników. Istotnym mankamentem jest brak unormowania zasad składania oświadczeń woli w imieniu spółki. Paragraf 15 ust. 2 pkt 1 ogranicza się do stwierdzenia, iż reprezentowanie spółki należy do jej zarządu. W tej sytuacji, rygorystyczne zastosowanie prawa, wymagałoby łącznego składania oświadczeń woli przez wszystkich członków zarządu. Utrudniłoby to niepomiarnie zawieranie umów, a za tym i funkcjonowanie spółki. Moim zdaniem zachodzi uzasadniona konieczność skorzystania z *analogiae legis* dla uzupełnienia wyraźnej luki prawnej. Odwołując się do art. 19 oraz do art. 205 § 1 i art. 373 § 1 Kodeksu spółek handlowych należy przyjąć, iż oświadczenia woli w imieniu spółki zarządzającej składają dwaj zgodnie współdziałający członkowie zarządu.

Wobec zasady rygorystycznie wyrażonej w art. 1091 § 1 Kodeksu cywilnego spółka zarządzająca nie może ustanowić prokury, gdyż uprawnienie takie przysługuje tylko przedsiębiorcom wpisanym do Krajowego Rejestru Sądowego albo Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Dopuszczalne jest tylko ustanowienie pełnomocnika, zarówno dla dokonania konkretnej czynności prawnej w imieniu wspólnoty, jak i udzielenie pełnomocnictwa ogólnego.

Wyłączona jest indywidualna kontrola spraw spółki. Jedynym organem kontrolnym jest komisja rewizyjna wybierana przez ogólne zebranie na trzyletnią kadencję. Członkowie mogą wyrażać ocenę działań zarządu i stanu spraw

---

<sup>44</sup> Jest to nadal wspólne Zarządzenie Ministrów Rolnictwa oraz Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 29 kwietnia 1964 r. w sprawie ustalenia treści wzorcowego statutu spółki dla zagospodarowania wspólnoty gruntowej (M.P. 1964, nr 33, poz. 145).

spółki w formie odpowiedniej uchwały wolnego zebrania. Poza tym, na wniosek 1/5 liczby członków wspólnoty gruntowej, komisja rewizyjna zobowiązana jest dokonać żądanych czynności kontrolnych.

Częste wieloletnie zaniechania obowiązku powołania spółki zarządzającej wymagają zbadania natury stanu prawnego wspólnoty gruntowej pozbawionej instytucji kierowniczej. W żadnym wypadku nie jest uprawnione przywoływanie analogii do statusu prawnego spółki kapitałowej w organizacji. Od momentu podpisania umowy założycielskiej spółka kapitałowa istnieje, a tylko nie ma osobowości prawnej<sup>45</sup>. Taka analogia byłaby dopuszczalną tylko w odniesieniu do stanu istniejącego między uchwałą powziętą przez zebranie uprawnionych rolników w przedmiocie przyjęcia treści statutu, a zatwierdzeniem go przez wykonawczy organ gminy.

Do okresu poprzedzającego powzięcie uchwały o utworzeniu spółki zdaje się odnosić postanowienie Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 18 kwietnia 1997 r. w sprawie II CKU 28/97<sup>46</sup>. Zgodnie z zasadą tam wyrażoną, niezależnie od spółki zarządzającej *obowiązkowe jest także utworzenie związku uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej*, a związek taki ma osobowość prawną z mocy art. 14 i 15 u.z.w.g. Jednakże przytoczone tu stanowisko jest niezrozumiałe. W obu powołanych przepisach nie ma w ogóle mowy o związku rolników uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej. Ich mocą ustawodawca statuuje jedynie spółkę zarządzającą i jej nadaje osobowość prawną. Gdyby więc nawet pośrednio wywodzić istnienie ustawowego związku rolników, to w żadnym wypadku nie można obdarzać go osobowością prawną, gdyż na gruncie prawa polskiego tego przymiotu nie można domniemywać.

Ponieważ w u.z.w.g. nie ma przepisu statuującego istnienie związku rolników uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej, to tym bardziej nie ma ustawowej podstawy dla przypisywania osobowości prawnej tym hipotetycznym twórcom.

Na mocy art. 15 ust. 1 u.z.w.g. spółce zarządzającej przysługuje przymiot osobowości prawnej. Jest to cecha wspólna z handlowymi spółkami kapitałowymi. Jednakże w odróżnieniu od nich spółka zarządzająca staje się osobą prawną z chwilą zatwierdzenia statutu przez wójta lub równorzędny organ zarządzający gminą miejską, albo też nadania tego statutu, jeżeli uprawnieni rolnicy nie podejmą wymaganej uchwały<sup>47</sup>.

---

<sup>45</sup> Zob. J. Jacyszyn, S. Krześ, E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2001, s. 36 i nast.

<sup>46</sup> Lex Polonica, nr 328092.

<sup>47</sup> Na mocy art. 12 Kodeksu spółek handlowych spółki kapitałowe zyskują osobowość prawną w następstwie wpisania do Krajowego Rejestru Sądowego.

Jako osoba prawna spółka zarządzająca ma zdolność majątkową. Może więc być podmiotem prawa własności, aczkolwiek nie względem gruntów wspólnotowych. W skład jej majątku mogą wchodzić narzędzia, ruchome urządzenia i materiały nabyte dla zagospodarowania administrowanych gruntów. Przedmiotem jej prawa własności są też zebrane plony, aż do ewentualnego podziału ich między rolników uczestniczących we wspólnocie.

Natomiast spółka zarządzająca nie ma kapitału zakładowego mimo, iż taka instytucja jest ściśle powiązana z atrybutem osobowości prawnej. Według klasycznej definicji, wymieniony kapitał jest wyrażoną w pieniądzu wartością majątkową, którą w interesie wierzycieli wspólnicy zobowiązują się zebrać i utrzymać przez cały czas istnienia spółki<sup>48</sup>. Kapitał zakładowy jest konsekwencją majątkowej samoistności spółki samodzielnie i wyłącznie odpowiadającej za swoje zobowiązania. Spółka zarządzająca nie ma kapitału zakładowego, a wobec tego, może istnieć nawet przy całkowitym braku własnego majątku.

Powyższe rozważania przekonują, iż spółka zarządzająca istotnie różni się od spółek handlowych. Mimo to, wydaje się zbyt daleko posunięte stanowisko Sądu Administracyjnego w Warszawie wykluczające stosowanie w tych wypadkach analogii. Sądzę, iż mimo oczywistych różnic dzielących obie kategorie spółek, stosowanie analogii w konkretnych sprawach jest zarazem celowe i konieczne.

Stosownie do art. 20 ust. 1 u.z.g.w. spółka zarządzająca odpowiada za zobowiązania całym swoim majątkiem. W tym względzie należy mieć na uwadze, iż grunty wspólnotowe nie są majątkiem spółki. Wobec tego jej wierzyciele nie mogą z nich egzekwować swoich należności. Spółka jest właścicielem jedynie środków wnoszonych przez uczestników wspólnoty, zyskanych na skutek gospodarowania na gruntach, lub nabytych za kwoty pochodzące z tych źródeł. Wobec tego spółka zarządzająca może istnieć bez własnego majątku koniecznego dla realnego zabezpieczenia wypłacalności względem wierzycieli. Dlatego ust. 2 powołanego artykułu odpowiedzialnością za zobowiązania obciąża również członków spółki do wysokości wartości ich udziałów w tej wspólnocie.

Unormowania zamieszczone w art. 20 u.z.g.w. nasuwają co najmniej dwie istotne wątpliwości. Przede wszystkim, nie rozstrzygnięto, czy wspólnicy odpowiadają subsydiarnie, czy razem ze spółką. Językowa wyładnia przemawia na rzecz równoczesnej odpowiedzialności spółki i wspólników. W razie jej przyjęcia, możliwe byłoby dochodzenie roszczeń z całkowitym pominięciem spółki. Wydaje się, iż takie postępowanie byłoby sprzeczne z zasadą słuszności współtworzącej fundament polskiego prawa cywilnego. Bardziej trafnym jest nadanie

<sup>48</sup> Por. A. Kidyba, *Prawo spółek handlowych. Komentarze Zakamycza*, Zakamycze 2002, t. I, s. 569.

odpowiedzialności współników subsydiarnego charakteru. Byłoby ono paralelne do unormowania przyjętego w Kodeksie spółek handlowych w odniesieniu do spółki jawnej.

Równie istotnym brakiem jest pominięcie problemu proporcjonalności egzekucji wobec współników. Nie jest to odpowiedzialność solidarna, gdyż jej istnienia w zasadzie nie można domniemywać<sup>49</sup>. Wobec tego należy stanowczo wykluczyć ograniczanie egzekucji tylko do majątków niektórych współników, gdyż z braku solidarności biernej w danym razie znajduje zastosowanie art. 379 § 1 Kodeksu cywilnego. Egzekucję należy prowadzić zawsze wobec wszystkich, proporcjonalnie do wysokości ich udziałów w korzyściach wspólnoty.

Podobnych wątpliwości nie budzi sprawa legitymacji procesowej w sprawach dotyczących interesów wspólnoty gruntowej. Wprowadzie art. 14 ust. 1 u.z.g.w. wymaga powołania spółki jedynie dla sprawowania zarządu nad wspólnotą, ale orzecznictwo sądowe powszechnie łączy z tą funkcją również bierną i czynną legitymację procesową łącząc to uprawnienie z przysługującym jej atrybutem osobowości prawnej<sup>50</sup>. Ustalona w tym przedmiocie linia orzecznictwa sądowego nie powinna budzić żadnych zastrzeżeń.

### **Problem zniesienia współwłasności**

Mimo najnowszych nowelizacji art. 5 ust. 1 u.z.g.w. nadal wyklucza możliwość podziału gruntów między uprawnionych rolników. Taki zakaz jest reliktem doktryny ustrojowej obowiązującej do 1989 r. Podstawowa teza materializmu dialektycznego głosiła, iż własność indywidualna jest tylko przejściowym zjawiskiem historycznym. Polskę powszechnie krytykowano za tolerowanie indywidualnego rolnictwa<sup>51</sup>. Wobec tego rządzący wówczas nie widzieli uzasadnienia dla likwidacji owej szczątkowej postaci wspólnej własności, będącej niejako forpocztą przyszłego ustroju wiejskich stosunków własnościowych.

Dopiero w 1982 r. dopuszczono wyjątkowo podział gruntów wspólnotowych, i tylko w wypadku objęcia ich postępowaniem scaleniowym, za zgodą bezwzględnej większości osób uprawnionych do udziału w tej wspólnotcie<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Por. W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 162. Mocniej wyraża brak domniemania solidarności Z. Radwański. Zob. Z. Radwański, *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1986, s. 95.

<sup>50</sup> Zob. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1996 r. wydane w sprawie CRN 200/95 (Lex Polonica, nr 318688); postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 1968 r. w sprawie III CZP 73/68 (Lex Polonica, nr 296422); postanowienie Sądu Najwyższego dnia 4 lipca 1997 r. w sprawie CKN 227/97 (OSNC z 1998 r. nr 3 poz. 39).

<sup>51</sup> Krytyka nie pochodziła tylko z Moskwy. W 1981 r., bułgarski profesor prawa przekonywał autora, iż polskie kłopoty z aprowizacją są spowodowane istnieniem prywatnego rolnictwa. Mówił to serio i z głębokim przekonaniem.

<sup>52</sup> Art. 5 ust. 2 u.z.g.w. dodany na mocy art. 30 *Ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu*



Obecnie odpadła ideologiczna przyczyna zakazu podziału gruntów należących do wspólnot. Nowela z 10 lipca 2015 r. otwiera drogę do podziału gruntów wspólnoty ale tylko pośrednią. Stosownie do art. 30a ust. 1 na podstawie jednoznacznej uchwały wszystkich uprawnionych dopuszczalnym jest przekształcenie wspólnoty gruntowej we współwłasność w częściach ułamkowych. W dalszej kolejności możliwym stanie się podział gruntów między współwłaścicieli na podstawie i w trybie art. 210 Kodeksu cywilnego.

\* \* \*

W stuleciu upływającym od odrodzenia porozbiorowej Rzeczypospolitej trzykrotnie podejmowano próbę całościowego unormowania statusu wspólnot gruntowych. Piszę o trzech próbach, ponieważ obszerna nowelizacja dokonana w lipcu 2015 r., zastępuje na zrównanie jej z dwiema poprzednimi ustawami.

Mimo ambitnych reform nadal brak jednoznacznego unormowania natury prawnej wspólnot, usuwającej niejednoznaczności oraz wpisującej tę instytucję w system kształtowany podstawowymi zasadami polskiego prawa prywatnego.

Poprawne unormowanie statusu wspólnot gruntowych wymaga ustanowienia jednoznacznego i ścisłego rzeczowego związku między udziałem we wspólnocie i własności gospodarstwa rolnego korzystającego z tego prawa. Należy usunąć unormowania nawet tylko pośrednio mogące dopuszczać możliwość przypisywania udziałowi charakteru osobistego prawa podmiotowego. Udział we wspólnocie winien być ukonstytuowany jako prawo rzeczowe przysługujące każdoczesnemu właścicielowi gruntu znajdującego się w granicach sołectwa, do którego należy również obszar wspólnotowy, albo jego samoistnemu posiadaczowi. Ułamkowa wielkość udziału winna być uzależniona od areалу gruntów gospodarstwa rolnego i ulegać zmianie w razie podziału lub połączenia gospodarstw.

Celowe jest też unormowanie zarządzania wspólnotą. Właściciele gruntów powinni z mocy ustawy tworzyć *sui generis* spółkę o zmiennym składzie osobowym, ściśle odzwierciedlającym stan własnościowy gruntów znajdujących się na obszarze sołectwa.

Cechą charakterystyczną polskiego ustroju rolnego jest powszechne dzierżawienie gruntów. Rzeczowy charakter udziału wspólnotowego wymaga przypisania tego prawa właścicielowi gospodarstwa, a nie jego dzierżawcy. Udziałowe prawo pozwalające korzystać z gruntów wspólnoty ma służebny charakter. Dlatego należy wyraźnie ustalić, iż czynność prawna przenosząca zależne

*gruntów* (Dz.U. 1982, nr. 11, poz. 80). Zob. też wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 9 grudnia 2010 r. w sprawie II SA/Bk 599/2010 (Lex Polonica nr 2479312).

posiadanie całości lub części areалу gospodarstwa, obejmuje również odpowiednio prawo do udziału we wspólnocie gruntowej.

Instytucje podobne wspólnotom gruntowym są znane również w zachodniej Europie, mimo istnienia tam stabilnego ustroju wolnorynkowego. Dlatego celowym byłoby rozważenie urządzenia dla gruntów wspólnotowych ksiąg wieczystych i co najmniej ograniczenia administracyjnego nadzoru nad organami ustawowo powołanymi do zarządu sprawami wspólnoty.

## Bibliografia

### Źródła prawa

Dziennik Ustaw 1982, 1990, 2015, 2021, 2022, 2023

LEX

Lex Polonica

Monitor Polski 1964

### Opracowania

W. Czachórski, *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968.

R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, [w:] *Wybór pism Romana Dmowskiego*, t. I, Nowy Jork 1988.

A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, praca zbiorowa pod red. H. Samsonowicza, Pułtusk 2006.

M. Gintowt, S. Rudnicki, *Kodeks cywilny. Piśmiennictwo i orzecznictwo*, Warszawa 1979.

E. Gniewek, [w:] *System prawa prywatnego*, t. III, *Prawo rzeczowe*, red. T. Dybowski, Warszawa 2007.

J. Jacyszyn, S. Krześ, E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2001.

L. Jastrzębski, *Sytuacja prawna wspólnot gruntowych w Polsce Ludowej*, Warszawa 1963.

A. Kidyba, *Prawo spółek handlowych. Komentarze Zakamycza*, Zakamycze 2002.

*Prawo cywilne*, red. S. Grzybowski, Warszawa 1981.

*Prawo obrotu nieruchomościami*, red. S. Rudnicki, Warszawa 2001.

Z. Radwański, *Prawo zobowiązań*, Warszawa 1986.

S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2004.

J. Wasilkowski, *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*, Warszawa 1969.

J. Winiarz, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1989.

### Netografia

K. Derchikowski, <https://szkolenia-nieruchomosci>

E. Dominik, *Gazeta prawna* z 15.01.2016 r. <https://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly/917174/wspolnoty-gruntowe-ziemia-rolnicy-samorzad.html>

<https://kalinowski.weebly.com>.

<https://orzeczenia.katowice.sa.gov.pl>.

## LEGAL NATURE OF THE COMMON LAND

### Summary

The communal lands consist of agricultural and forest lands together utilized by farmers living in one village or several neighbouring villages. They are a remnant of the agrocul-tural system of the First Polish Republic. Nowadays, they primarily exist in the central and eastern provinces.

The right to communal lands is one form of collective land ownership. It belongs to the owners of farms located in a specific village and its, who can prove their use of communal lands for at least a year. The registration of communal lands is maintained in municipalities, outside of the land registry system. For the management of communal lands, participants should establish a company.

There is a need for an amendment to the current law binding the right to use communal lands solely to the ownership of a farm located in a given village.

**Keywords:** communal land, coownership, management of the community, company, responsibility for obligations, land registration

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

### EWA JANCEWICZ (1969–2024)

W dniu 21 lipca 2024 r. po ciężkiej chorobie zmarła Ewa Elżbieta Jancewicz, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. mjr. H. Sucharskiego w Sierpcu, była członkini Zarządu sierpeckiego Oddziału TNP. W jej uroczystym pogrzebie wśród licznych delegacji obecni byli też przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Płockiego w osobach piszącego te słowa oraz wiceprezesa TNP Grzegorza Gołębiowskiego.

Ewa Elżbieta Jancewicz urodziła się 8 sierpnia 1969 r. w Skrwilnie. W 1988 r. ukończyła Liceum Ekonomiczne w Sierpcu, uzyskując tytuł technika ekonomisty w zakresie ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw. W trakcie nauki w szkole średniej osiągała wybitne wyniki w sekcji strzeleckiej. Po ukończeniu szkoły rozpoczęła współpracę z parafią św. Wita, Modesta i Krescencji w Sierpcu. Od 1990 r. pracowała jako katechetka w Szkole Podstawowej nr 3 w Sierpcu. Od 1 września 2000 r. rozpoczęła pracę w Liceum Ogólnokształcącym im. mjr. Henryka Sucharskiego w Sierpcu. Od 2011 r. pełniła funkcję wicedyrektora wspomnianej wyżej placówki, a od 2016 r. – dyrektora.

Systematycznie podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe. Najpierw ukończyła studia teologiczno-pastoralne w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Płocku w zakresie katechetycznym (1992), a następnie Kolegium Teologiczne Diecezji Płockiej o specjalności katechetycznej (1994). W 1997 r. na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie uzyskała tytuł magistra z teologii. W 2002 r. ukończyła studia podyplomowe w zakresie katechetyczno-pedagogicznym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Na tejże uczelni w 2009 r. uzyskała stopień doktora nauk teologicznych w zakresie katechetyki na podstawie rozprawy *Formacja katechetów w diecezji płockiej po 1990 roku*. Funkcję promotora pełnił ks. prof. dr hab. Ryszard Czekalski.

Swoją wiedzę i doświadczenie Ewa Jancewicz wykorzystywała w różnych przedsięwzięciach o charakterze dydaktycznym, między innymi jako konsultant



w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Płocku. Zaangażowana była w pracę Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Płocku. Brała udział w spotkaniach formacyjnych oraz uczestniczyła w pracach redakcyjnych przy pisaniu szkolnych podręczników do religii. Dekretem Biskupa Płockiego Piotra Libery z 22 kwietnia 2009 r. została powołana w skład Diecezjalnej Rady Katechetycznej. Jej zadaniem było opiniowanie podręczników katechetycznych, wspieranie inicjatyw katechetycznych w diecezji, wypełnianie zadań nałożonych przez ustawy diecezjalne. Wchodziła w skład Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, a od 2007 r. w skład trzyosobowego sekretariatu tej Rady. Z kolei decyzją Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 30 września 2002 r. została wpisana na listę ekspertów, wchodzących w skład komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy. Komisja Wychowania Konferencji Episkopatu Polski w 2012 r. mianowała Ewę Jancewicz rzeczoznawcą do spraw oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych.

Prezentowała referaty podczas wielu konferencji i spotkań dla katechetów. Przykładowo we wrześniu 2004 r. w Centrum Formacji Rekolekcyjnej Diecezji Tarnowskiej w Gródku nad Dunajcem podczas spotkań Wydziałów Katechetycznych zorganizowanych przez wydawnictwo WAM wygłosiła referat *Katecheta świecki w społecznym odbiorze*. Natomiast 23 września 2010 r. podczas konferencji zorganizowanej przez Kuratorium Oświaty w Warszawie, Instytut Papieża Jana Pawła II oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli wygłosiła referat *Metodyka konstruowania programów wychowawczych*.

Ewa Jancewicz została członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego w 2015 r. Aktywnie działała w sierpeckim oddziale. Między innymi w dniu 6 listopada 2017 r. wygłosiła referat *Wychowanie do wartości w świetle nauczania Jana Pawła II*. W latach 2018-2019 była członkiem zarządu Oddziału w Sierpcu.

Największym osiągnięciem badawczym Ewy Jancewicz jest monografia *Formacja katechetów w diecezji płockiej po 1990 roku* (Płock 2010, ss. 330). Podstawę treści stanowiła rozprawa doktorska o tym samym tytule. W pracy tej, jak i w innych jej artykułach czy poczynaniach, dostrzec można cechy jej warsztatu i charakteru: dbałość o precyzję wypowiedzi, dążenie do uwzględnienia nawet najdrobniejszego detalu, uwzględnienie normatywnego aspektu zagadnienia. Obawa, iż pominięcie jakiegoś aspektu mogłoby zubożyć treść widoczna jest w całej książce. Szczegółowość utrudnia fragmentami lekturę, ale autorka zadbała o to, aby celem pracy nie była tylko faktografia. Podziw budzi struktura pracy. Kolejny rozdział stanowi dopełnienie poprzedniego, a zawarte w nim

treści układają się w logiczny ciąg. Podział poszczególnych rozdziałów nie budzi wątpliwości. Dobrym rozwiązaniem konstrukcyjnym jest zastosowanie na końcu każdego rozdziału podsumowania. Wspomniana praca składa się z trzech rozdziałów: *Organizacja formacji katechetów*, *Formacja biblijno-teologiczna katechetów* oraz *Formacja humanistyczna i pedagogiczna katechetów*. Szczególnie interesujący z punktu widzenia regionalisty jest rozdział pierwszy zawierający statystyczny obraz nauczania religii w diecezji płockiej po 1990 r. W jednym z fragmentów zawarła własne dydaktyczne *credo*, pisząc:

*Doradca, współpracując z katechetą będzie dążył do obudzenia w nim tzw. niepokoju pedagogicznego, skłaniając go do refleksyjnego myślenia, zastanowienia się nad każdą katechezą i własną postugą katechetyczną oraz troszczyć się o uzupełnienie, pogłębianie i aktualizowanie wiedzy (s. 97).*

Podobny program starała się realizować jako dyrektor Liceum Ogólnokształcącego, organizując liczne konferencje, poszukując instytucji współpracujących czy dbając o współpracę ze środowiskiem lokalnym.

W centrum swojego systemu aksjologicznego lokowała wartości wywiedzione z doktryny chrześcijańskiej. Świadczyć może o tym chociażby motto jednego z konkursów dla uczniów szkół gimnazjalnych powiatu sierpeckiego, którego była twórcą: *Dekalog – dziesięć drogowskazów na drodze do szczęścia, które nigdy się nie kończy.*

Na pozostały dorobek intelektualny E. Jancewicz składają się przede wszystkim materiały o charakterze dydaktycznym: podręczniki do nauczania religii (współredakcja), katechezy, konspekty lekcji religii. Tytułem przykładu wskażmy opracowania: R. Czekalski, E. Jancewicz, *Idziemy do Pana Jezusa. Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej. Materiały dla kapłanów i katechetów* (Kraków 2011), R. Czekalski, E. Jancewicz, *Idziemy do Pana Jezusa. Przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej. Pamiętnik dziecka* (Kraków 2011).

Za swoją pracę otrzymywała nagrody i wyróżnienia. Nagrodę Kuratora Mazowieckiego uzyskała w 2013 i 2021 r., nagrodę Starosty w 2006, 2017 i 2021 r. oraz kilkakrotnie nagrodę dyrektora szkoły. Biskup płocki wyróżnił ją medalem Zasłużony dla katechizacji w diecezji płockiej (2005), a Marszałek Województwa Mazowieckiego medalem pamiątkowym Pro Masovia (2024). W 2010 r. otrzymała Medal Komisji Edukacji Narodowej. Rada Pedagogiczna Liceum Ogólnokształcącego im. mjr. H. Sucharskiego w Sierpcu w opinii sformułowanej w 2021 r. zawarła następującą ocenę:

*Pani Ewa Jancewicz to osoba sumienna i nieustannie zaangażowana w organizację pracy sierpeckiego liceum. Jej działania zmierzają do ciągłego pod-*

*wyższania prestiżu placówki. Pani Dyrektor z niezwykłą starannością dba o przeszłość i tradycję, kultywuje pamięć o byłych pedagogach i pracownikach, integruje środowisko absolwentów ze społecznością szkolną. Potwierdzeniem tego są spotkania z cyklu „A jednak warto...”, „Pamiętamy o tych, którzy odeszli, a tworzyli historię szkoły – Apel pamięci zmarłych nauczycieli”.*

Pogrzeb Ewy Jancewicz zgromadził – poza rodziną – liczne grono współpracowników, wychowanków i znajomych. Wyróżniła się delegacja sierpeckiego LO ze sztandarem. Uczniowie szkoły stanowili też elegancką oprawę mszy św. w sierpeckim kościele farnym. Obecne były również delegacje różnych instytucji, z którymi współpracowała. W mszy i pogrzebie uczestniczył m.in. starosta Przemysław Burzyński i burmistrz miasta Jarosław Perzyński. Mszę odprawił i okolicznościowe kazanie, przybliżające sylwetkę zmarłej, wygłosił emerytowany biskup płocki Roman Marcinkowski. Mowy pożegnalne wygłosili: Przemysław Burzyński i obecna dyrektor szkoły Alicja Wawrocka-Świeczkowska. Ewa Jancewicz spoczęła na cmentarzu komunalnym w Sierpcu. Jej grób pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów, w tym – od Towarzystwa Naukowego Płockiego.

*Grzegorz Radomski*



## NASI AUTORZY

### **MARIAN CHUDZYŃSKI**

dr nauk humanistycznych, historyk, nauczyciel, wieloletni wiceprezes TNP, Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego

### **BARTOSZ DREJERSKI**

mgr historii, doktorant w Szkole Doktorskiej Akademii im. A. Gieyszтора w Pułtusku – Filii Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, kustosz Muzeum Historycznego w Przasnyszu

### **GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

dr nauk humanistycznych, nauczyciel historii w III LO w Płocku, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, redaktor naczelny „Notatek Płockich”

### **HENRYK GORYSZEWSKI**

dr nauk prawnych, poseł na Sejm I-ej i III-ej kadencji, w latach 1992–1995 wicepremier i Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, obecnie prorektor ds. Filii w Wyszkowie Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, członek TNP

### **GRZEGORZ RADOMSKI**

prof. dr hab., kierownik Katedry Myśli Politycznej – Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, członek TNP

### **MICHAŁ SOKOLNICKI**

mgr historii, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, emerytowany policjant

### **JANUSZ SZCZEPAŃSKI**

prof. dr hab., wykładowca Akademii im. A. Gieyszтора w Pułtusku – Filii Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, członek TNP